

**ROCZNIK  
PLESZEWSKI  
2008**

Pleszew 2009

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Arkadiusz Ptak, Adam Staszak, Ewa Szpant, Elżbieta Mielcarek

KONSULTACJA:

Marian Adamek, Mieczysław Kołtuniewski

KOREKTA:

Zespół Redakcyjny

OPRACOWANIE KALENDARIUM:

Marcin Konieczny, Mateusz Kurzawiński

Zespół Redakcyjny zaprasza wszystkich zainteresowanych do przekazywania informacji do kalendarium. Zespół zastrzega sobie prawo ostatecznego wyboru wydarzeń.

Copyright by Miasto i Gmina Pleszew.

Korzystanie dla celów dydaktycznych i publicystycznych dozwolone tylko pod warunkiem podania źródła.

WYDAWCA:

Urząd Miasta i Gminy Pleszew

Rynek 1, 63-300 Pleszew

[www.pleszew.pl](http://www.pleszew.pl), e-mail: [sekretariat@pleszew.pl](mailto:sekretariat@pleszew.pl)

Nakład: 1000 egz.

ISSN: 1643-8213

Adres do korespondencji:

Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie

Rynek 1, 63-300 Pleszew

tel. 062 742 83 37

Skład i druk: Zakład Poligraficzny SUPER PRINT s.c. ul. Kaliska 67, 63-300 Pleszew

# SPIS TREŚCI

	Str.
I. Miasto i Gmina Pleszew w liczbach .....	5
II. Kalendarium .....	9
III. Artykuły .....	37
1. M. Ciesielski - Rodzina Ciesielskich .....	39
2. J. Lenartowicz – Profesor Bronisław Marciniak .....	45
3. K.Rutkowska – Strażnik pamięci – wspomnienia Stanisława Szóstaka .....	49
4. M. Korzeniewska – Prokopów dawny i dzisiejszy .....	53
5. A. Szymański- Znaczenie kultu Jan Pawła II dla Polaków .....	65
6. J. Lewandowski – Jedynka ma 100 lat .....	72
7. Cz. Grygiel- 125 lat pszczelarstwa na Ziemi Pleszewskiej .....	85
8. M.Walczak – 85- lecie Chóru Męskiego „Harmonia” .....	89
9. J. Jezierska - 30 lat Dziennego Domu Pomocy .....	97
10. J. Szpunt – Marian Bogusz .....	100
11. I. Sobisiak – Stacja Uzdatniania Wody .....	104
12. D. Żychlewicz – Pielgrzymka na Wschodnie Kresy .....	109
IV. Materiały źródłowe do dziejów Pleszewa .....	119
1. Kronika Jedynki 1919-1920 ( tłumaczenie E.Kubisz) .....	121
2. Pleschen In Wort und Bild ( tłumaczenie K. Rutkowska, Z. Rutkowski) ....	131
V. Z prac nad monografią Pleszewa pod red. A. Gulczyńskiego .....	139
1. A. Ptak – Słowo wstępne do I seminarium poświęconego pracom nad monografią Pleszewa .....	141
2. A. Gulczyński – O koncepcji monografii Pleszewa .....	144
3. T. Jurek – Wokół najdawniejszych dziejów Pleszewa – pytania, problemy, perspektywy .....	152
4. M. Zwierzykowski – Pleszew w dobie nowożytnej od końca XV w. do 1793 r. Perpektywy badawcze .....	158
5. K.Podemski – Społeczeństwo Pleszewa i jego kapitał społeczny. Próba modelu .....	164
6. H. Rogacki – Pleszew w przestrzeni województwa wielkopolskiego.....	170
7. E. Mielcarek, I. Wegner – Stan prac nad Bibliografią Regionalną Powiatu Pleszewskiego .....	174
8. T. Jurek – Ze źródeł do średniowiecznej historii Pleszewa. ....	177
VI. Odznaczeni i wyróżnieni .....	189



# **I**

# **Miasto i Gmina Pleszew w liczbach**



# MIASTO I GMINA PLESZEW W LICZBACH

## Liczba i struktura ludności Miasta i Gminy Pleszew. Stan na 1.12.2008 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
0-18 lat	3.476	2.909
19-60 lat	11.106	7.649
Powyżej 60 lat	3.147	1.601
Razem	17.729	12.159

Źródło: Wydział Spraw Obywatelskich UMiG.

## Małżeństwa, urodzenia, zgony. Stan na 1.12.2008 r.

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
Zawierane małżeństwa	120	100
Urodzenia	172	144
Zgony	164	77

Źródło: Urząd Stanu Cywilnego UMiG.

## Ilość uczniów. Stan na 1.12.2008 r.

Szkół podstawowych	Gimnazjów	Przedszkoli
1.816	1.118	940

Źródło: Wydział Edukacji UMiG.

## Czytelnictwo. Stan na 1.12.2008 r.

	Księgozbiór	Liczba wol. na 100 mieszkańców	Ilość czytelników	Ilość wypożyczeń
Biblioteka Pedagogiczna	26.036 wol.	-	951	7.969
Biblioteka Publiczna	111.651 wol.	379	7311	141.370

Źródło: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Pleszew, Biblioteka Pedagogiczna.

## Finanse Miasta i Gminy Pleszew

Dochody MiG	Wydatki MiG	Wydatki majątkowe	Zadłużenie
59.081.040	62.080.805	10.954.443	19.543.683

Źródło: Wydział Finansowy. Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2007.

**Liczba bezrobotnych. Stan na 30.11.2008 r.**

	Razem	Kobiety	Z prawem do zasiłku
Miasto i Gmina Pleszew	1.157	827	163
Zamieszkali na wsi	470	340	55

*Źródło: Powiatowy Urząd Pracy.*

**Bezpieczeństwo publiczne na terenie Miasta i Gminy.  
Stan na 1.12.2008 r.**

	Miasto Pleszew	Gmina Pleszew
Požary	56	72
Miejscowe zagrożenia	870	319
Alarmy fałszywe	5	-

*Źródło: Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej.*

**Liczba dochodzeń i śledztw oraz ich wykrywalność.  
Stan na 1.12.2008 r.**

Liczba przestępstw	Wykrywalność
885	83,09

*Źródło: Komenda Powiatowa Policji.*



# II Kalendarium



# KALENDARIUM 2008

---

## 06.01

Pierwszym pleszewianinem urodzonym w roku 2008 był Norbert Stasik, syn Agnieszki i Sebastiana.

---

## 07.01

Z okazji obchodów i upamiętnienia Powstania Wielkopolskiego oraz zawieszenia „Orła Białego” na pleszewskim ratuszu, młodzież z Zespołu Szkół Publicznych nr 3 opasała ratusz 120 metrową flagą. Natomiast 14 stycznia w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica odbył się koncert pt. „Pamiętamy”. Dyrektorem ZSP nr 3 jest Grzegorz Jenerowicz.

---

## 11.01

Podczas spotkania noworocznego w siedzibie LOK, przedstawiono sprawozdanie z działalności Klubu Sportów Wodnych VEGA LOK Pleszew w roku 2007. Prezesem Ligi Obrony Kraju jest Jacek Przepierski, a prezesem klubu VEGA jest Zenon Jankowski.

---

## 13.01

Na rynku w Pleszewie odbył się XVI Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W czasie finału zebrano 23.250,17 zł. Złote Serduszko WOŚP nr 281 zostało zlicytowane za kwotę 2.580 zł. przez PPHU „ADMAR” Marek Markiewicz - Pleszew. Organizatorem finału był Dom Kultury w Pleszewie oraz pleszewski Hufiec ZHP. Dyrektorem Domu Kultury jest Mariusz Szymczak, zaś Komendantką Hufca ZHP Sławomira Madaliński.

---

## 19.01

Pod przewodnictwem Mieczysława Kołtuniewskiego, Przewodniczącego Honorowej Kapituły Pleszewianina Roku, odbyło się posiedzenie Kapituły, na którym dokonano wyboru Pleszewianina Roku 2007. W wyniku rozwiązania Kapituły Człowieka Roku Ziemi Pleszewskiej w skład nowej Kapituły wchodzi z urzędu: Przewodniczący Rady Miejskiej i Burmistrz Miasta i Gminy oraz dotychczasowi laureaci z terenu miasta i gminy. Skład Kapituły uzupełniają co roku nowo wybierani laureaci.

Przyjęto również nowy wzór medalu z napisem: Pleszewianin Roku 2007 „BENE MÉRITUS” (z łac.: Dobrze zasłużony) oraz herb pleszewa, który zaprojektował Jerzy Szpunt, a wykonał Juliusz Kwieciński.

---

## 19.01

Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew w ramach obchodów 725-lecia miasta oraz 63 rocznicy wyzwolenia Pleszewa. W klasyfikacji końcowej w kategorii młodzików I miejsce wywalczyła drużyna KUKS Kaliszanin z Kalisza, a II Rolbud OSiR Pleszew. W kategorii trampkarzy I miejsce przypadło drużynie KUKS-Zembców z Ostrowa Wlkp., a II trampkarzom Rolbudu OSiR Pleszew. Organizatorem turnieju był Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pleszewie, którego dyrektorem jest Andrzej Madaliński.

---

## 20.01

Pleszewski Chór Męski „Harmonia” wraz z Chórem Chłopięcym „Schola Cantorum Pleseviensis” wzięły udział w II Spotkaniu Kolędowym Chórów Południowej Wielkopolski, które odbyło się w kościele p.w. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Ostrowie Wlkp. Prezesem chóru jest Czesław Gulczyński.

---

## **24.01**

XII Finał Konkursu Wiedzy o Wielkopolsce. Organizatorem był Zespół Szkół Publicznych nr 2 w Pleszewie. Dyrektorem ZSP nr 2 jest Romana Kaczmarek.

---

## **24.01**

Na pleszewskim Ratuszu zawieszono baner informujący o 725-leciu Miasta.

---

## **24.01**

Oddano do użytku stację uzdatniania wody. Budowa stacji rozpoczęła się 4 czerwca 2007 r. i zakończyła 20 grudnia 2007r. Otwarcia zasuw i wpuszczenia wody ze stacji do wodociągu dokonał Burmistrz Miasta i Gminy Marian Adamek. Koszt inwestycji to ponad 3,9 mln złotych, z czego ok. 2,5 mln pozyskano ze środków Unii Europejskiej.

---

## **25.01**

W Domu Parafialnym w Pleszewie odbyło się tradycyjne „Spotkanie Noworoczne” inaugurujące obchody 725-lecia Pleszewa. Rozstrzygnięto również plebiscyty: Pleszewianina Roku 2007, Biznesmena Roku, Rolnika-Ogrodnika Roku oraz Rzemieślnika Roku. Tytuł Pleszewianina Roku otrzymała liderka pleszewskiego Klubu Amazonek – Daniela Szkopek. Oprócz Daniela Szkopek do „Złotej Dziesiątki” nominowano: Grażynę Borkowską – dyrektora ZSRCKU w Marszewie, ks. Krzysztofa Grobelnego – proboszcza parafii p.w. Najświętszego Zbawiciela, Czesława Gulczyńskiego – prezesa chóru „Harmonia”, Andrzeja Jędruszka – prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko- Własnościowej, Marię Korzeniewską – poetkę, Kryspina Kuberkę – inicjatora wielu akcji społecznych, Jana Masztalera – prezesa Rodzinnego Ogrodu Działkowego im. ks. Niesiołowskiego, Hieronima Sobczyka – prezesa Zrzeszenia Producentów Warzyw „Grupa Pleszewska” oraz Andrzeja Szymańskiego - historyka, prezesa Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego. Rozstrzygnięto także pozostałe plebiscyty: Biznesmenem Roku został Zbigniew Nadstawski- prezes Fامت Pleszew S.A., a Rolnikiem-Ogrodnikiem Roku Kazimierz Kaczmarek. Po raz pierwszy Cech Rzemiosł Różnych Małej i Średniej Przedsiębiorczości, przyznał tytuł „Rzemieślnika Roku”, który otrzymał Bronisław Vogt. Wręczenia wyróżnień dokonał Burmistrz Miasta i Gminy i Przewodniczący Rady Miejskiej oraz Tadeusz Rak (tytuł Biznesmena Roku 2007), Olgierd Rusinek (tytuł Rzemieślnika Roku 2007) i Olgierd Wajsnis (tytuł Rolnika - Ogrodnika Roku 2007). Podczas gali odbyła się także prezentacja „Rocznika Pleszewskiego 2007”, którą poprowadził Arkadiusz Ptak, prezentując zespół redakcyjny w składzie: Ewa Szpunt, Elżbieta Mielcarek i Adam Staszak oraz autorów poszczególnych artykułów. Oprawę artystyczną imprezy zapewnił kwartet smyczkowy „Artus”, a całość prowadził Mieczysław Szczepaniak.

---

## **28.01**

W auli Zespołu Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Marszewie odbyło się spotkanie noworoczne z sołtysami powiatu pleszewskiego, połączone z rozstrzygnięciem plebiscytu „Supersołtys Powiatu Pleszewskiego”, którym został Roman Bartoszyk sołtys wsi Sowina. Organizatorem plebiscytu było Starostwo Powiatowe w Pleszewie oraz Gazeta Pleszewska. Starostą Pleszewskim jest Michał Karalus, zaś redaktorem Gazety Irena Kuczyńska.

---

## **30.01.**

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy zainaugurowano spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki dyskusją o książce „Festung Breslau” Marka Krajewskiego. Spotkania DKK odbywają się

w każdą ostatnią środę miesiąca i są poświęcone książkom wybranym przez klubowiczów. Dyrektorem Biblioteki jest Elżbieta Mielcarek.

## **02.02**

---

W Wiejskim Domu Kultury w Brzeziu miał miejsce finał III Gminnego Konkursu Wypieku Ciasta Domowego zorganizowany przez Urząd Miasta i Gminy, Gminny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, Stowarzyszenie „Wspólnie dla Przyszłości” oraz Dom Kultury w Pleszewie.

## **12.02**

---

W Muzeum Regionalnym odbyła się w obecności autorki promocja książki dr Bożeny Kowalskiej „Bogusz-artysta i animator”, połączona z otwarciem wystawy „Malarstwo – Mariana Bogusza.” Promocji monografii towarzyszył wykład prof. dr hab. Grzegorza Dziamskiego na temat roli Mariana Bogusza w kształtowaniu się oblicza sztuki polskiej II połowy XX wieku. W spotkaniu oprócz władz samorządowych i zaproszonych gości wzięła udział zaprzyjaźniona z Boguszem rodzina artystów z Torunia: Elżbieta i Mieczysław Wiśniewscy, siostrzeniec artysty Zdzisław Ostojki z rodziną oraz siostrzenica Danuta Gałązka. Organizatorami promocji był Urząd Miasta i Gminy, Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne oraz Muzeum Regionalne w Pleszewie. Prezesem PTK jest dr Andrzej Szymański, a Dyrektorem Muzeum Jerzy Szpunt.

## **12.02**

---

W Urzędzie Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się Forum Oświatowe, w którym uczestniczyli Burmistrz MiG, Przewodniczący Rady Miejskiej, Radni Rady Miejskiej, przedstawiciele samorządu powiatowego, sołtysi, dyrektorzy placówek oświatowych oraz nauczyciele i zainteresowani mieszkańcy miasta i gminy. Na zaproszenie władz miasta i gminy Pleszew, przybyli przedstawiciele Jarocińskiego Stowarzyszenia Edukacyjnego. Forum prowadził Z-ca Burmistrza Arkadiusz Ptak.

## **13.02**

---

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbyło się bajkowe spotkanie dla przedszkolaków w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. W spotkaniu uczestniczyło 18 dzieci, a bajki czytali im pracownicy biblioteki i wychowawcy.

## **13.02**

---

W Urzędzie Miasta i Gminy Pleszew rozstrzygnięto konkurs na „Najpiękniejszy balkon/ogród 2007”. Organizatorem konkursu była Liga Ochrony Przyrody, Urząd Miasta i Gminy Pleszew oraz Przedsiębiorstwo Komunalne w Pleszewie. Prezesem LOP jest Edward Karnicki, zaś Prezesem PK Jan Rowecki.

## **17.02**

---

W sali pleszewskiego Domu Kultury odbył się koncert „Walentynkowy zawrót głowy”, zorganizowany w ramach Pleszewskich Spotkań Kameralnych. Wykonawcami byli: Marta Seniuk – artystka teatru „Roma” oraz Mariusz Totoszko – laureat II miejsca II edycji programu „Idol”.

## **20.02**

---

Podczas „Gali Pleszewskiego Sportu”, która odbyła się w kinie „Hel”, podsumowano osiągnięcia zawodników Ziemi Pleszewskiej oraz rozstrzygnięto plebiscyt na „Najlepszego” i „Najpopularniejszego” Sportowca Ziemi Pleszewskiej w 2007 roku. Po raz pierwszy w historii plebiscytu

przeprowadzonego przez „Życie Pleszewa” oba tytuły przypadły jednej osobie. Najlepszym i najpopularniejszym sportowcem Ziemi Pleszewskiej została lekkoatletka LKS-u OSiR – Patrycja Kruchowska. Nagrodę wręczył Burmistrz Miasta i Gminy oraz Starosta Pleszewski. Imprezę zorganizował Urząd Miasta i Gminy, OSiR, redakcja „Życia Pleszewa” (red. naczelna Aleksandra Pilarczyk) oraz firma „Open”, której prezesem jest Tomasz Nowaczyk.

---

### **20,27.02**

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbył się Konkurs Pięknego Czytania dla uczniów szkół podstawowych w dwóch kategoriach wiekowych. Wzięło w nim udział 78 uczestników. Zwycięzcą w I kat. wiekowej została A. Jackowska z Dobrzycy, a II kategorii U. Wanat ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Pleszewie .

---

### **22.02**

Na terenie Zespołu Szkół Publicznych nr 1w Pleszewie odbył się Dzień Myśli Braterskiej. Organizatorem spotkania skupiającego harcerską młodzież oraz przyjaciół harcerstwa była Komenda Hufca ZHP Pleszew.

---

### **5,12,19.03**

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbywało się pasowanie na czytelników sześciolatków z Przedszkoli nr 1, 2, 3 . Wzięło w nim udział 163 dzieci, które przedstawiały przygotowane przez siebie programy artystyczne związane z książką i biblioteką. Następnie otrzymały pamiątkowe „biblioteczne bilety wstępu” i zwiedziły oddział dziecięcy, zapoznając się ze zgromadzoną literaturą.

---

### **09.03**

Z okazji Dnia Kobiet w sali kina „Hel” w Pleszewie odbył się recital Jerzego Połomskiego. Artysta wykonał swoje największe przeboje. Organizatorem imprezy był Dom Kultury.

---

### **12.03**

Osiem Krystyn z Pleszewa uczestniczyło w „XI Ogólnopolskim Zjeździe Krystyn” w Toruniu.

---

### **18.03**

W Domu Kultury w Pleszewie odbył się finał III edycji konkursu plastycznego „Wielkanocne Strojne Jajo”.

---

### **19.03**

VII Pleszewskie Forum Ekologiczne Młodzieży „Pomniki przyrody i kultury Ziemi Pleszewskiej” zorganizowano w Zespole Szkół Usługowo-Gospodarczych. Dyrektorem szkoły jest Iwona Kałużna. Organizatorem konkursu była Liga Ochrony Przyrody.

---

### **20.03**

Na Rynku ustawiono wielkanocne jajo. Pleszew aż o 35 cm pobił Rekord Polski na „Największą Pisanek Wielkanocną”. Przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Rekordów i Osobliwości Dionizy Zejer ogłosił, że pleszewskie jajo ma 325 cm wysokości, 180 cm średnicy, 573 cm obwodu i 120 kg wagi. Jego konstruktorem był Jerzy Wrzeszczyński, wykonawcami byli Henryk Brodala i Bogdan Całka, a graffiti pod kierownictwem Przemysława Marciniaka wykonali uczniowie: Bartosz Madaliński, Bartłomiej Hajdasz i Michał Małachowski.

---

### **26.03**

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego odbyło się spotkanie z cyklu: Pleszew – historia miasta i jego mieszkańców pt. „Społeczeń-

stwo Pleszewa na przestrzeni wieków”. Wykład wygłosił kustosz Muzeum Regionalnego w Pleszewie Witold Hajdasz.

### **27.03**

Odbyło się Walne Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R.P., w którym uczestniczył płk. w st. spocz. Tadeusz Paczek Prezes Zarządu Okręgu ZIW R.P. w Poznaniu. Prezesem związku jest Tadeusz Błażejczyk.

### **28.03**

Na sali posiedzeń w ratuszu odbyła się promocja książki dr Arkadiusza Ptaka „Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919-1939)”. Podczas promocji Burmistrz MiG Marian Adamek, Przewodniczący Rady Miejskiej Mieczysław Kołtuniewski, wspólnie z wiceprzewodniczącymi Rady Miejskiej Tomaszem Klakiem i Olgierdem Wajsnisem odsłonili portrety dwóch pierwszych przedwojennych burmistrzów: Stefana Karczewskiego i Jan Kolipińskiego. Promocję zorganizowaną przez Urząd Miasta i Gminy i Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne poprowadził jego Prezes dr Andrzej Szymański.

Z kolei 4 kwietnia na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Kaliszu odbyło się seminarium poświęcone książce.

### **31.03**

Podczas Wielkopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Aerobiku Grupowym rozegranym w poznańskiej „Arenie”, w kategorii szkół podstawowych I miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa nr 3 w Pleszewie, a miejsce II przypadło drużynie ze Szkoły Podstawowej nr 1. W klasyfikacji gimnazjów II miejsce zdobyło Gimnazjum nr 1, a reprezentantki pleszewskiej „Trójki” uplasowały się na V pozycji.

### **02.04**

VIII Wielkopolski Turniej w Aerobiku Grupowym Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych odbył się na hali sportowej Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie. Wysoko uplasowały się drużyny z Pleszewa. Drużyna z ZSP nr 1 zajęła II miejsce, a na miejscach V i VI drużyna ZSP nr 3. Organizatorem turnieju był ZSP nr 2.

### **02.04**

W kościele p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, w III rocznicę śmierci papieża odprawiono mszę św. w intencji beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II. Po mszy, na Rynku odbył się koncert „Do Ciebie głos mój wznoszę Panie”, w wykonaniu młodzieży z ZSP nr 1, ZSP nr 3 oraz LO w Pleszewie. Na zakończenie władze samorządowe złożyły kwiaty pod pomnikiem Jana Pawła II przy farze. Natomiast w parafii Najświętszego Zbawiciela pod tablicą papieską na placu Wolności o godz. 21.37 odbyło się modlitwne czuwanie. Proboszczem parafii p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela jest ks. prałat Henryk Szymiec, a parafii Najświętszego Zbawiciela ks. kanonik Krzysztof Grobelny.

### **2,9,16.04**

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbył się Konkurs Recytatorski dla uczniów szkół podstawowych w trzech kategoriach wiekowych. Konkurs był organizowany wspólnie z Pleszewskim Towarzystwem Kulturalnym i Domem Kultury. Wzięło w nim udział 82 uczestników. Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach wiekowych zostali: w kat. I - W. Galbierska z Dobrej Nadziei i A. Matecka z SP nr 1 w Pleszewie; w kat. II- M. Kominek

z Grabiem, J. Bołuńdz z SP nr 3 w Pleszewie: w kat. III- D. Zmyślony z Jedlca i J. Guz z SP nr 3 w Pleszewie.

---

#### **04.04**

W Zespole Szkół Publicznych w Taczanowie została podpisana umowa partnerska między szkołą Robert-Dannemann-Schule w Westerstede, a Zespołem Szkół Publicznych w Taczanowie. Współpraca obejmuje wymianę uczniów, doskonalenie języków i wspólne realizowanie projektów. Umowę podpisali dyrektorzy: Eugeniusz Zieliński i Dieter Krause.

---

#### **04.04**

W Zespole Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Marszewie odbyły się II Targi Edukacyjne Powiatu Pleszewskiego. Miały one na celu zaprezentowanie uczniom szkół gimnazjalnych oraz ich rodzicom dorobku i klimatu życia szkolnego wszystkich szkół ponadgimnazjalnych funkcjonujących w powiecie.

---

#### **04-06.04**

Odbyły się Mistrzostwa Seniorów Wielkopolskiego Okręgowego Związku Kręglarskiego w Lesznie. Pierwsze miejsce zajęła Agata Banaszak z TKKF Platan.

---

#### **05.04**

Adrian Wójcik uczeń Gimnazjum nr 3 został laureatem Wojewódzkiego Konkursu Matematycznego, który odbył się w Kaliszu. Duży sukces odniósł także Konrad Bołuńdz, który zajął I miejsce w II Powiatowym Konkursie Matematycznym. Opiekunem laureatów był Sławomir Walendowski.

---

#### **06.04**

W Marszewie odbyły się Wiosenne Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMARSZ. Organizatorem targów jest Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu.

---

#### **06.04**

W kościele p.w. Ścięcia Św. Jana Chrzciciela odbył się koncert „Jan Paweł II in Memoriam”. Wystąpił Krzysztof Kolberger, który czytał teksty papieża, a oprawę muzyczną zapewnił na cymbałach i fletni Pana Georgij Agratina i Robert Grudzień na organach. Koncert był częścią obchodów III rocznicy śmierci Jana Pawła II oraz programu Pleszewskich Spotkań Kameralnych organizowanych przez Urząd Miasta i Gminy i Dom Kultury.

---

#### **07.04**

44 drużyny z Wielkopolski wystartowały w rozegranym na pleszewskim stadionie Turnieju Piłkarskim „Danone Nations Cup”, który był przepustką do finału turnieju wojewódzkiego. Ziemię Pleszewską reprezentowały drużyny z Dobrzycy, Lenartowic, Szkoły Podstawowej nr 1, Gizalek oraz drużyna Rolbud-OSiR Pleszew. Dwie ostatnie wywalczyły awans do finału wojewódzkiego, który odbył się w Poznaniu.

---

#### **10.04**

Uruchomiona została nowa witryna internetowa Domu Kultury w Pleszewie oraz pleszewskiego kina „Hel”.

---

#### **10.04**

Liga Ochrony Przyrody z okazji swojego 80-lecia i 725-lecia miasta Pleszewa rozdała mieszkańcom 10 tys. drzewek iglastych i liściastych. Krzewy podarowały Nadleśnictwa: Taczanów, Antonin, Grodziec, Kalisz, Krotoszyn, Przedborów i Jarocin.



#### **11.04**

---

Odbyło się kolejne spotkanie z przedstawicielami Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w sprawie inwestycji drogowych na terenie miasta i gminy Pleszew. Głównym punktem rozmów była kwestia budowy południowej obwodnicy Pleszewa, modernizacji drogi krajowej nr 12 i budowy chodników przy drodze nr 11 w kierunku Dobrej Nadziei. GDDKiA reprezentowali: Dyrektor Marek Napierała i Z-ca dyrektora. Samorząd MiG Pleszew reprezentował Przewodniczący Rady Miejskiej Mieczysław Kołtuniewski i Z-ca Burmistrza Arkadiusz Ptak.

#### **11.04**

---

W pleszewskim Muzeum Regionalnym otwarto wystawę fotograficzną Andrzeja Borysa i Michała Kuberki pt. „Na dachu świata”, poświęconą ich podróży do Nepalu.

#### **13.04**

---

W Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie odbyły się VI Indywidualno-Drużynowe Mistrzostwa Polski Szkół i UKS-ów Szkolnego Związku Sportowego w Warcabach, w których wzięło udział 115 uczestników. Gośćmi turnieju byli: senator RP Małgorzata Adamczak i posłowie Wojciech Ziemniak oraz Andrzej Mikołaj Dera. Organizatorami turnieju był Międzyszkolny Uczniowski Klub Warcabowo-Szachowy „Komandoria” Poznań wraz z MUKT „Pleszewski Kocioł”, którego przewodniczącym jest Wiesław Jarzębowski.

#### **13.04**

---

Adrianna Matecka podczas VI Mistrzostw Polski Szkół i UKS-ów Szkolnego Związku Sportowego rozegranych w Pleszewie, wywalczyła tytuł Mistrzyni Polski w warcabach w kategorii dzieci do lat 10.

#### **14.04**

---

Pleszewianin prof. dr hab. Bronisław Marciniak został nowym Rektorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Podczas głosowania otrzymał 64 głosy pokonując czterech pozostałych kandydatów. Nowy rektor swoją 5-letnią kadencję rozpoczął z dniem 1 września 2008 roku.

#### **15.04**

---

W Galerii Sztuki Użytkowej „Art M” odbył się wernisaż prac Wołodymyra Czornobaja. Właścicielką galerii jest Małgorzata Gizek-Stempniak.

#### **15-18.04**

---

Delegacja Samorządu MiG oraz Stowarzyszenia Miast Partnerskich Pleszewa przebywała z wizytą w partnerskim belgijskim mieście Morlanwelz. Celem wizyty było nawiązanie bezpośredniej współpracy pomiędzy szkołami gimnazjalnymi w obu miastach. W skład delegacji wchodził: Z-ca Burmistrza Arkadiusz Ptak, przedstawiciele Stowarzyszenia Andrzej Borkowski (przewodniczący), Tomasz Klak, Zbigniew Nawrocki, Krzysztof Szac oraz Inspektor UMIG Robert Kiczka i tłumacz Wiktor Biliński.

#### **18.04**

---

W kinie „Hel” odbyła się impreza z okazji 30-lecia Domu Kultury w Pleszewie, którą zakończył recital Danuty Błażejczyk.

---

## **20.04**

Zakończenie rozgrywek o Drużynowe Mistrzostwo Polski Mężczyzn w Kreglarstwie „SUPER-LIGA” sezon 2007/2008. TKKF Platan Pleszew zajęło VI miejsce. Barwy Pleszewa reprezentowali: Adam Kołaski, Przemysław Spychaj, Marek Nowak, Marcin Nowak, Piotr Kieliba, Wojciech Pohl, Paweł Jankowski, Mikołaj Krupiński i Wiesław Walczak.

---

## **23.04**

Z-ca Burmistrza Miasta i Gminy w Pleszewie Arkadiusz Ptak odebrał na Zamku Królewskim w Warszawie certyfikat dla miasta i gminy za udział w programie pilotażowym „Dobrze uczyć i oceniać w szkole samorządowej w latach 2007-2008”, w którym uczestniczył Zespół Szkół Publicznych nr 1 i nr 2. Organizatorami programu byli: Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności.

---

## **24.04**

Na wniosek Burmistrza MiG, Rada Miejska w Pleszewie podjęła uchwałę o przekazaniu w darowiźnie Skarbowi Państwa budynku, w którym mieści się Urząd Skarbowy w Pleszewie.

---

## **24.04**

Na XVIII sesji Rady Miejskiej w Pleszewie Rada Miejska udzieliła Burmistrzowi MiG absolutionum.

---

## **24.04.**

Uchwałą Rady Miejskiej nr VIII/136/2008 powołano Radę Muzeum przy Muzeum Regionalnym w Pleszewie. W skład Rady weszli: Andrzej Szymański, ks. Michał Kieling, Małgorzata Giezek-Stempniak, Adam Staszak, Ryszard Borkiewicz oraz Edward Pudełko.

---

## **29.04**

O odbyło się walne zebranie klubu Rolbud OSiR Pleszew, na którym wybrano nowe władze. Prezesem klubu został Mariusz Ostapowicz, wiceprezesem Maciej Chmieliński, skarbnikiem Andrzej Madaliński, sekretarzem Franciszek Geppert, a członkami zarządu: Zbigniew Łagodziński, Mariusz Kruchowski i Janusz Przywarciak.

---

## **01.05**

W wigwamie mieszczącym się na obiekcie Ośrodka Sportu i Rekreacji przy Al. Mickiewicza odbyło się 1-Majowe Spotkanie Rady Powiatowej SLD w Pleszewie. Szefem powiatowej rady SLD jest Artur Chołody.

---

## **01-03.05**

W Lublinie odbyła się Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży Dolny Śląsk 2008 –Mistrzostwa Polski w kat. Junior młodszy. I miejsce w konkurencji sprint w kat. Junior młodszy wywalczył Marcin Nowak.

---

## **02-04.05**

W Pleszewskim kinie „Hel” odbył się Festiwal Filmów Charliego Chaplina. Pleszewianie mogli obejrzeć takie filmy jak: „Dyktator”, „Brzdąc” czy „Gorączka Złota”. Organizatorem festiwalu był Dom Kultury w Pleszewie.

---

## **02-04.05**

O odbyły się „II Pleszewskie Dni Organowe”. Podczas dwóch koncertów, jakie w ramach tego przeglądu zorganizowano w pleszewskiej farze można było usłyszeć kompozycje: J.S. Bacha, A. Vivaldiego, E. Bozza, W.A. Mozarta, C. Franka czy F. Schuberta. Wystąpili: Duet Jakub

Garbacz – organy oraz Joanna Woszczyk – Garbacz – flet oraz duet Jakub Pankowiak – organy oraz Piotr Kociniewski – tenor. Organizatorem imprezy był Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie.

### **03.05**

---

Na rynku odbyła się Wielka Majówka w rytmach salsy. Oprawę muzyczną zapewniły zespoły „La Costa” i „No Comments”. Organizatorem majówki był Dom Kultury.

### **05.05.**

---

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbyło się spotkanie z członkami Klubu Książki z Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie. Wzięło w nim udział 16 pensjonariuszy. Zaprezentowano ofertę dla osób starszych oraz całokształt działalności placówki w środowisku. Spotkanie odbyło się ramach obchodów „Tygodnia Bibliotek”. Dyrektorem Domu Pomocy Społecznej jest Grzegorz Grygiel.

### **06.05**

---

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbyło się spotkanie autorskie z Ewą Chotomską. Wzięło w nim udział 117 uczniów szkół miasta i gminy.

### **08.05**

---

Z okazji Dnia Zwycięstwa delegacja Urzędu Miasta i Gminy wspólnie z organizacjami kombatanckimi złożyła kwiaty w miejscach pamięci narodowej.

### **08.05**

---

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew odbyło się spotkanie, połączone z wykładem prof. Przemysława Czaplińskiego, krytyka literackiego. Impreza zorganizowana została w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki.

### **09.05**

---

Odbyło się spotkanie założycielskie Rady Muzeum. Nominacje powołanym członkom wręczył Burmistrz MiG Marian Adamek oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Mieczysław Kołtuniewski. Przewodniczącym Rady został dr Andrzej Szymański.

### **09.05**

---

W sali Domu Kultury w Pleszewie z okazji VIII Wielkopolskich Dni – STOP Uzależnieniom 2008 odbył się koncert „Gramy bez narkotyków”. Organizatorem imprezy było Pleszewskie Stowarzyszenie Przeciwdziałania Narkomanii, którego prezesem jest Jacek Mikuła oraz Starostwo Powiatowe.

### **14.05**

---

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie obchodzono Dzień Bibliotekarza i Bibliotek. Podczas spotkania podsumowano działalność bibliotek publicznych powiatu pleszewskiego, a także wręczono wyróżnienia bibliotekarzom bibliotek publicznych i szkolnych. W części artystycznej wystąpili uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Pleszewie.

### **15.05**

---

W Domu Kultury zorganizowano III Spotkanie z Melpomeną, podczas którego odbyła się prezentacja grup teatralnych „Deja’Vu” i „Łabędzie”, a także wystąpił Zespół Taneczny Hop, oraz wokaliści Mateusz Jańczak i Maciej Krajewski. Podczas prezentacji przeprowadzono zbiórkę charytatywną na zakup pompy insulinowej dla Marzeny Piotrowicz. Organizatorem imprezy był Dom Kultury w Pleszewie.

---

### **15.05**

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbyły się warsztaty „Poznaj pracę bibliotekarza” dla uczniów Szkoły Specjalnej. Zajęcia były częścią programu „Tygodnia Bibliotek”.

---

### **16.05**

W Książnicy Pedagogicznej w Pleszewie odbyła się uroczystość 50-lecia istnienia biblioteki pedagogicznej. Kierownikiem biblioteki jest Justyna Biegańska.

---

### **16-18.05**

Trzy pleszewskie chóry: męski „Harmonia”, chłopięcy „Schola Cantorum Pleseviensis” i żeński „Echo” przebywały z partnerską wizytą w niemieckim mieście Westerstede. Okazją do spotkania był jubileusz 100-lecia powstania miejscowości Ihausen oraz 100-lecie działalności Towarzystwa Śpiewaczego „Mansie-Lindern”.

---

### **17-18.05**

Uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego w Ośrodku Sportów Wodnych w Gołuchowie, zorganizowane przez Klub Sportów Wodnych Vega LOK Pleszew. Prezesem klubu jest Zenon Jankowski.

---

### **17.05**

326 osób wzięło udział w Ogólnopolskiej Akcji „POLSKA BIEGA”. Trasa biegu prowadziła z Rynku, dalej ul. Zamkową, Ogrodową, Kolejową, Wojska Polskiego, Al. Mickiewicza dalej przez planty i ul. Sportową, aby zakończyć się na stadionie miejskim OSiR, gdzie wszystkich biegnących przywitano i wręczono Certyfikat Udziału w Biegu oraz butelkę wody i jabłko. W biegu oprócz uczniów i nauczycieli z pleszewskich szkół udział wzięli: Burmistrz MiG Marian Adamek, Z-ca Burmistrza Arkadiusz Ptak, redaktor naczelna „Życia Pleszewa” oraz członkowie niemieckiej delegacji przebywającej wówczas w Zespole Szkół Publicznych nr 1. Organizatorem był Ośrodek Sportu i Rekreacji.

---

### **18.05**

Z okazji Dnia Muzealnika i Muzeów Marszałek Województwa Wielkopolskiego przyznał Muzeum Regionalnemu „IZABELLĘ 2007” - I nagrodę w kategorii wydawnictw za wydanie monografii dr. B. Kowalskiej „Bogusz - artysta i animator”.

---

### **19.05**

Pleszewskie Centrum Medyczne Sp. z o.o. zajęło pierwsze miejsce w narodowym rankingu szpitali przeprowadzonym przez „Super Express”. Spośród 304 placówek jakie zostały skontrolowane, pleszewski szpital uzyskał tytuł „Najlepszego Szpitala w Polsce”. Patronat nad rankingiem objęło Ministerstwo Zdrowia. Prezesem Centrum Medycznego jest Adela Grala-Kałużna.

---

### **20.05**

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy gościła 33 bibliotekarzy z Gniezna. Program wizyty obejmował wymianę doświadczeń w zakresie udostępniania zbiorów, zwiedzenie Zespołu Pałacowo - Parkowego w Dobrzycy i Muzeum Piekarstwa T. Vogta.

---

### **20.05**

W ramach VIII Wielkopolskich Dni - Stop Uzależnieniom w Domu Rzemiosła zorganizowano wystawę „Życie z pasją”. Zaprezentowały się m.in.: Klub Czystych Serc, miłośnicy jeździectwa i fotografii, grafficiarze, sportowcy i Hufiec ZHP.

---

## 21.05

Na rynku odbył się heppening przygotowany przez ośrodek „Monaru” w Nowolipsku, z pomocą młodzieży pleszewskich szkół ponadgimnazjalnych. Na zakończenie młodzież utworzyła łańcuch czystych serc. Nakręcono też klip filmowy, który będzie promował obchody 30-lecia „Monaru” w całej Polsce.

---

## 21.05

Odbyło się oficjalne przywitanie repatriantów z Kazachstanu: Ludmiły i Mieczysława Zajączkowskich. Do Pleszewa przyjechali oni z oddalonej o 5000 km wsi na północy tego kraju. Ich rodzice byli Polakami, wysiedlonymi do Kazachstanu kilkadziesiąt lat temu. Jest to kolejna rodzina z Kazachstanu, jaka została przyjęta w Pleszewie. Dołączyła ona do syna Juliana, od kilku lat osiedlonego w Pleszewie.

---

## 21.05

Adam Staszak, kierownik wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej w pleszewskim ratuszu wygrał konkurs na stanowisko dyrektora Muzeum Regionalnego w Pleszewie. Zastąpił tym samym odchodzącego na emeryturę długoletniego dyrektora placówki Jerzego Szpunta.

---

## 21.05

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbył się konkurs oratorski „Ulubiona książka gimnazjalisty”. Zwycięzczynią została M. Andersz z Gimnazjum nr 3.

---

## 22.05

W ogrodach Domu Pomocy Społecznej odbył się doroczny V Festyn Rodzinny „U Zbawiciela”. Organizatorami były: parafia Najświętszego Zbawiciela, Akcja Katolicka i Dom Kultury.

---

## 26.05

W pleszewskim ratuszu otwarto kasę Banku Spółdzielczego w Pleszewie.

---

## 27.05

Miasto i Gmina Pleszew wspólnie ze Starostwem Powiatowym było gospodarzem „Dnia Samorządowca” jaki odbył się w Starej Stajni w Zawidowicach. Świątowano 18 rocznicę odrodzonego samorządu. Na imprezie pojawili się goście reprezentujący wielkopolskie samorządy. Powitał ich Marszałek Województwa Wielkopolskiego – Marek Woźniak, wspólnie z Przewodniczącym Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski – Michałem Chojarą. Nie zabrakło także pleszewskich przedsiębiorców, którzy prezentowali produkty, z których znany jest Pleszew. W imprezie uczestniczyło ponad 500 osób.

---

## 30.05

Do Pleszewa przyjechał wraz z małżonką prof. Ryszard Wielebiński, światowej sławy radioastronom, współtwórca największego na świecie radioteleskopu. Mieszka w Niemczech i wykłada w Instytucie Maxa-Plancka. Profesor zwiedził Miasto i Gminę Pleszew, m.in. muzea, dawną szkołę w Kowalewie (w której budynku mieszkał), majątek w Taczanowie, salę przy Bojanowskiego (klasztor Z. S. Służebniczek), gdzie przyszedł na świat. Z rąk Burmistrza prof. Wielebiński otrzymał statuetkę „Miasto Otwarte”. Jest to nowa forma wyróżnienia, jaką Pleszew będzie przyznawał osobom urodzonym w Pleszewie, które swoją imponującą działalnością naukową, społeczną i sportową promują nasze miasto w świecie, podkreślając przy tym swe pochodzenie. Kontakty władz Pleszewa z profesorem zostały zainaugurowane w roku 2007 – delegacja MiG wzięła udział w nadaniu mu tytułu Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

---

### **31.05**

W Ogródku Jordanowskim odbył się tradycyjny festyn rodzinny „Powitanie Lata”. Organizatorami byli: Towarzystwo Miłośników Pleszewa, Akcja Katolicka przy parafii p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, Dom Kultury oraz Urząd Miasta i Gminy Pleszew. Gwiazdą wieczoru była Halina Kunicka.

---

### **01.06**

Dzięki akcji Burmistrza Miasta i Gminy „Marzenia na dzień dziecka”, przy współpracy redakcji „Życia Pleszewa” i ludzi dobrej woli, udało się zorganizować niepowtarzalną przygodę dla trojga młodych pleszewian. Justyna na jeden dzień została lekarzem weterynarii, a Damian i Dawid – strażakami.

---

### **01.06.**

W Ogrodzie Jordanowskim odbył się festyn z okazji obchodów 100-lecia figurki Dzieciątka Jezus.

---

### **02.06.**

200 osób wzięło udział w Festiwalu Dzieci i Młodzieży – Integracja Pleszew 2008, który odbył się w Ogrodzie Jordanowskim. Zaprezentowały się dzieci i młodzież miejsko-gminnych instytucji samopomocowych, ośrodków wsparcia oraz szkół specjalnych. Organizatorami imprezy był Dom Kultury, Akcja Katolicka, Urząd Miasta i Gminy oraz Towarzystwo Miłośników Pleszewa.

---

### **02.06.**

W auli Liceum Ogólnokształcącego odbyło się podsumowanie VIII Wielkopolskich Dni - Stop Uzależnieniom. Publiczność obejrzała prezentacje multimedialne z realizacji szkolnych programów profilaktyki uzależnień i przebiegu Dni w szkołach ponadgimnazjalnych i placówkach oświatowo-wychowawczych pow. pleszewskiego.

---

### **2-14.06**

W Pleszewie odbył się IV Plener Rzeźbiarstwo – Malarski, zorganizowany przez Burmistrza Miasta i Gminy, Towarzystwo Miłośników Pleszewa oraz Dom Kultury.

---

### **04.06**

Do użytku oddano nową nawierzchnię naturalną na bocznym boisku OSiR, która kosztowała ok. 50 tys. złotych.

---

### **08.06**

W Fabryce Maszyn Spożywczych „Spomasz” S.A. odbyły się „Dni Otwarte”. Zwiedzający mogli zapoznać się z historią fabryki od początku jej powstania, etapami produkcji maszyn spożywczych oraz zwiedzić fabrykę. Imprezie towarzyszyła wystawa fotograficzna „Spomasz dawniej i dziś”, prezentacje urządzeń do produkcji biopaliw i pokazy cięcia metalu wodą. Dni otwarte zorganizowano w ramach 725-lecia miasta Pleszewa. Prezesem fabryki jest Tadeusz Rak.

---

### **12-15.06**

Pięciosobowa delegacja Urzędu Miasta i Gminy Pleszew w składzie: Z-ca Burmistrza Arkadiusz Ptak, Robert Kiczka, oraz radni: Andrzej Borkowski, Marian Suska, Zbigniew Nawrocki przebywała na „Dniach Hessji” w miejscowości Homberg k/Spangenbergu.

## **17.06**

---

Rozstrzygnięto konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Publicznych w Sowinie Błotnej. Od 1 lipca obowiązki te przejął Maciej Grześniński, który zastąpił odchodzącego na emeryturę Janusza Będzieszaka.

## **18.06**

---

W ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie odbyło się spotkanie z cyklu: Pleszew – historia miasta i jego mieszkańców, „W poszukiwaniu śladów przeszłości – Pleszew i okolice”, które poprowadził krajoznawca Paweł Anders.

## **18.06**

---

Nowym prezesem przedsiębiorstwa Komunalnego w Pleszewie został Grzegorz Knappe, były kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta i Gminy Pleszew. Zastąpił na tym stanowisku Jana Roweckiego.

## **DNI PLESZEWA**

### **19.06**

---

Z okazji 725-lecia Miasta Pleszewa w auli Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica odbyła się XX uroczysta sesja Rady Miejskiej, podczas, której wygłoszono dwa okolicznościowe referaty: „Refleksje z 725-letnich dziejów Miasta Pleszewa” – Prezesa PTK dr. Andrzeja Szymańskiego, oraz „Pleszew dziś i jutro” - Burmistrza MiG Mariana Adamka. Z okazji jubileuszu miasta Burmistrz z Przewodniczącym Rady Miejskiej wręczyli podczas sesji: Odznaczenia „Za zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”. Otrzymali je: Maria Korzeniewska, Adam Pyszkowski, Włodzimierz Kołtuniewski, Zbigniew Nawrocki.

Wręczono również medale 700-lecia, które otrzymali: Piotr Florek – Wojewoda Wielkopolski, Marek Woźniak – Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Dorota Czaplicka, Tomasz Klak, Eryk Kowcuń, Marcin Sitnicki, Olgierd Wajsnis, Tadeusz Żychlewicz, Arkadiusz Ptak, Michał Michalak, Ryszard Kujawski, Jacek Rauhut, Roman Kołodziejczak.

Z kolei Medale „Miasta i Gminy Pleszew” otrzymali: posłowie Andrzej Grzyb, Leszek Aleksandrak, Witold Sitarz, Adam Rogacki, a także prof. Bronisław Marciniak, i prof. Marek Marciniak, Marian Straburzyński, Czesław Skowroński, Andrzej Borkowski, Bogdan Jędrasiak, Andrzej Stanek, Jan Klauza, Olgierd Rusinek, Kazimierz Balcer, Jerzy Szpunt, Stanisław Matuszczak, biskup Stanisław Napierała, ks. Tadeusz Pietrzak, ks. Henryk Szymiec, ks. Krzysztof Grobelny, Michał Karalus, Mirosław Kuberka, Piotr Hasiński, Andrzej Szymański. Autorami Medalu „Miasta i Gminy Pleszew” byli: Jerzy Szpunt i Juliusz Kwieciński.

Sesję zakończył występ artystów z Domu Kultury. Po sesji gości zaproszono na wystawę „Było to ćwierć wieku temu...” w Muzeum Regionalnym i na poczęstunek.

### **19.06**

---

Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew spotkał się w pleszewskim ratuszu z absolwentami i jednocześnie najzdolniejszymi uczniami pleszewskich gimnazjów. W spotkaniu udział wzięli:

Gimnazjum nr 1: Adrian Augustyniak, Joanna Białała, Sergiusz Cegielski, Agnieszka Dolata, Paulina Idziorek, Angelika Jankowska, Barbara Kwaśniewska, Weronika Mastalerek, Tomasz Michalczak, Patrycja Młodak, Izabela Stefaniak, Jagoda Żychlewicz.

Gimnazjum nr 2: Maciej Berliński, Mateusz Cierniak, Wojciech Cierniak, Patryk Doliński, Monika Fengier, Szymon Florczak, Adrian Furmankiewicz, Anna Jankowska, Aleksandra Jendraszczyk, Bernard Majewski, Anna Marchwiak, Michał Szymczak, Ewelina Żuk

Gimnazjum nr 3: Monika Łakomy, Daria Drążewska, Anna Garbarczyk, Mateusz Grzeszczak, Karol Kałużny, Michał Póttoraczyk, Natalia Rogowicz, Malwina Słowińska, Dariusz Strugarek, Oliwia Twarda, Joanna Wojciechowska, Adrian Wójcik, Jan Zmysłony.

Gimnazjum w Kowalewie: Kamila Jakóbczak, Dariusz Karliński, Joanna Kocemba, Dawid Kuberacki, Magdalena Kwiatkowska, Eryk Mięka, Dawid Osiaczyk, Tomasz Posiadała, Agata Reich, Katarzyna Słowińska, Amanda Sobczyńska, Natalia Sołtysiak, Konstancja Suchorska, Malwina Tonińska, Michał Wyduba, Krystian Zybała.

Gimnazjum w Taczanowie: Hanna Jambroszczak, Julia Grzybek, Anna Kupczyk, Anna Łoś, Bartosz Szymczak, Kornelia Wojciechowska, Jakub Wolski.

## **19.06**

Przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 Burmistrz MiG otworzył boisko o nawierzchni syntetycznej. Zaplanowany w inwestycji koszt całkowity to 248 tys. zł, z czego wkład miasta i gminy wynosił 124 tys. zł. Pozostałą część dofinansowało Ministerstwo Sportu.

## **19-22.06**

W Domu Parafialnym odbyło się uroczyste otwarcie „Dni Pleszewa”, na którym pojawiły się delegacje zaprzyjaźnionych miast, odbierając z rąk Burmistrza Miasta i Gminy oraz Przewodniczącego Rady Miejskiej „Medale Miasta i Gminy Pleszew”. Otrzymali je Burmistrzowie miast partnerskich: Westerstede, Spangenbergu, Morlanwelz, a także przewodniczący Stowarzyszenia Miast Partnerskich z Westerstede i Spangenbergu. Uroczystość uświetnił występ Marka Sośnickiego z zespołem Tamerlane. O godz. 19.00 w amfiteatrze odbył się koncert gwiazdy wieczoru – zespołu „Grupa Operacyjna”.

Kolejny dzień obchodów święta miasta rozpoczął się turniejem piłkarskim im. M. Radomskiego na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji. Od 15.00 Pleszewianie mogli oglądać zmagania w Turnieju Wsi, podczas którego największym zainteresowaniem cieszył się pojedynek Burmistrza MiG z Burmistrzami miast partnerskich. W międzyczasie na trasie Bógwidze-Józefina-Bógwidze Wieś- Bógwidze odbył się Kolarski Wyścig Nadziei Olimpijskich. O godz. 17.00 na scenie amfiteatru pojawiła się Gosia Andrzejewicz. Imprezom w amfiteatrze towarzyszyło wykonanie na stadionie OSiR-u Rodzinnego Zdjęcia Pleszewian, którego sponsorem była Fabryka Maszyn Spożywczych „SPOMASZ” S.A. Wieczór zakończył koncert zespołu - Shakin' Dudi.

Ostatni dzień „Dni Pleszewa” rozpoczął się mszą św. w kościele farnym w intencji miasta i gminy Pleszew i jego mieszkańców. Po mszy na pleszewskim rynku odbyła się uroczysta intronizacja króla kurkowego Anno Domini 2008, którym został – Tadeusz Zychlewicz Junior. Dużym zainteresowaniem cieszył się kolejny etap Kolarskiego Wyścigu Nadziei Olimpijskich kryterium uliczne, które odbyło się na ulicach miasta. Niedzielne popołudnie w amfiteatrze uświetniła zorganizowana przez Koło Gospodyń Wiejskich biesiada przy muzyce country. Tegoroczne Dni Pleszewa zakończył show Cezarego Pazury, a po nim koncert zespołu – Vox. Koordynatorem całości był, podobnie jak w poprzednich latach, kierownik Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej Adam Staszak.



---

## 28.06

Na stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pleszewie odbyła się inauguracja rozgrywek Pleszewskiej Piłki Nożnej Don Seremo 2008. Organizatorem imprezy był Sebastian Wasielewski.

---

## 28.06

Z okazji 25-lecia powstania Muzeum Regionalnego w Pleszewie otwarto dwie wystawy: „Było to ćwierć wieku temu...” i „Artyści środowiska pleszewskiego”. Pierwsza z nich poświęcona historii miasta i dokonań na przełomie wieku, druga prezentująca dorobek artystów, których twórczość wyrosła i rozwija się na gruncie pleszewskim. Otwarcie wystaw było zarazem zakończeniem pracy Jerzego Szpunta, dyrektora i współzałożyciela Muzeum, który pracował tam 25 lat. Od 1 lipca kierowanie placówką przejął Adam Staszak.

---

## 30.06.

Uchwałami Rady Miejskiej w Pleszewie z dniem 31 sierpnia 2008 r. zlikwidowano Szkołę Podstawową w Grodzisku oraz szkoły filialne w Marszewie i Dobrej Nadziei.

---

## 01.07

Małgorzata Klak objęła obowiązki kierownika Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie.

---

## 12.07

Pleszew był jednym z etapów VI Rajdu Automobilklubu Ostrowskiego. Na rynku pojawiło się ok. 40 starych samochodów. Atrakcją były: oldtimer'y przedwojenne i powojenne, limuzyny i sportowe (a nawet wozy strażackie i motocykle), polska warszawa i amerykański pontiak. Organizatorem imprezy w Pleszewie był Urząd Miasta i Gminy oraz Muzeum Regionalne.

---

## 19.07

Po raz pierwszy w Pleszewie wystąpiła legendarna polska grupa rockowa Sztynny Pal Azji, której wokalistą jest pochodzący z Ziemi Pleszewskiej Bartek Szymoniak. Grupa podczas koncertu promowała także swoją najnowszą płytę „Miłość jak dynamit”.

---

## 20.07

Na terenie amfiteatru odbył się „Letni Festyn Rodzinny”. Gwiazdą wieczoru był Krzysztof „Kasa” Kasowski. Organizatorem imprezy był Dom Kultury oraz Urząd Miasta i Gminy.

---

## 25.07

Na terenie Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie i w kawiarni „Muzealna” odbyły się uroczystości związane z obchodami rocznicowymi powołania Policji Państwowej. Organizatorem była Komenda Powiatowa Policji w Pleszewie oraz NSZZ Policjantów i Pracowników Policji. Komendantem Powiatowym Policji w Pleszewie jest podinsp. Paweł Golicki.

---

## 07.08

Muzeum Regionalne otrzymało negatyw „Rodzinnego Zdjęcia Pleszewian”, które zostało wykonane w czerwcu z okazji 725-lecia Pleszewa. Dyrektor placówki Adam Staszak odebrał je z rąk Burmistrza Mariana Adamka oraz sponsora - Prezesa „Spomaszu” Tadeusza Raka.

---

## 16-17.08

Drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej z Kowalewa obroniła w Łądku tytuł Mistrza Polski, podczas rozegranych tam Mistrzostw Polski w Zawodach Pożarniczych w Systemie CTiF.

W skład zwycięskiej drużyny wchodził: Marcin Rozwadowski (k), Tadeusz Woźniak, Karol Gramala, Bartosz Mazurek, Grzegorz Sz wajkowski, Marcin Kubiak, Robert Marciniak, Robert Karwacki, Paweł Zaradny i Paweł Krajewski.

W zawodach swój debiut w grupie „B”, czyli drużyn bardziej zaawansowanych wiekowo, miała także grupa z Kowalewa w składzie: Jan Bandosz (k), Paweł Działoszyński, Grzegorz Sz ablewski, Robert Białas, Ryszard Sz wajkowski, Sławomir Guz, Radosław Piękny, Jan Białas, Tadeusz Wojciechowski, Marian Bandosz, która wywalczyła 7 miejsce. Komendantem OSP w Kowalewie jest Sławomir Guz.

---

### **19.08**

W sali posiedzeń Urzędu Miasta odbyło się spotkanie z przedstawicielami okolicznych nadleśnictw. Wzięli w nim udział Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew, Przewodniczący Rady Miejskiej w Pleszewie oraz przedstawiciele Nadleśnictw: Taczanów, Antonin, Grodziec, Kalisz, Krotoszyn, Przedborzów i Jarocin. Celem spotkania było podziękowanie nadleśnictwom za współpracę, oraz przekazanie kilku tysięcy drzewek, w ramach akcji „Rozdajemy drzewka”. Organizatorem spotkania była Liga Ochrony Przyrody.

---

### **25.08**

Rozpoczęły się w Pleszewie Międzynarodowe Warsztaty Folklorystyczne „Eurofolk”, w których uczestniczyło pięć grup młodzieżowych z Węgier, Litwy, Turcji, Izraela i Rumunii. Finałem warsztatów który miał miejsce na pleszewskim rynku była prezentacja repertuaru opartego na narodowych i tradycyjnych rytmach, tańcach i pieśniach. Organizatorem warsztatów przy współpracy UMig Pleszew, było Wielkopolskie Stowarzyszenie Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz Paweł Sarbinowski.

---

### **30.08**

W Bronowie odbyły się Dożynki Miejsko-Gminne. Mszę św. sprawował ks. Idzi Lijewski, proboszcz parafii w Sowinie. Atrakcją kulturalną był koncert zespołu Happy End. Szefem zespołu przygotowującego był Z-ca Burmistrza Czesław Skowroński, starostami dożynek: Mirosława Kałużna, Bronisław Kiżewski, a asystentami Alina Walendowska i Piotr Winiecki. Podczas uroczystości dożynkowej Burmistrz MiG Marian Adamek i Przewodniczący Rady Miejskiej Mieczysław Kołtuniewski wręczyli sołtysom „Medale Miasta i Gminy Pleszew”. Sołtysiem Bronowa jest Karol Kaniewski.

---

### **31.08**

Z okazji obchodów Dnia Solidarności i Wolności delegacja Miasta i Gminy złożyła kwiaty pod tablicą poświęconą ks. Jerzemu Popiełuszcze przy kościele farnym oraz na Placu Wolności pod pomnikiem dedykowanym „Wszystkim, którzy walczyli i ginęli za wolność”.

---

### **01.09**

Pleszewianin prof. dr hab. inż. Marek Marciniak objął funkcję dziekana Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

---

### **01.09**

Nowym dyrygentem chóru męskiego „Harmonia” i chłopięcego „Schola Cantorum Pleseviensis” została Dagna Masłowska.

---

### **01.09**

Na Pl. Powstańców Wielkopolskich, pod pomnikiem żołnierzy 70 Pułku Piechoty odbyły się uroczystości patriotyczne z okazji 69 rocznicy wybuchu II wojny światowej. Przy asyście

harcerzy z pleszewskiego Hufca ZHP oraz pocztów sztandarowych szkół i organizacji o godz.12 odczytano apel poległych i uczczono żołnierzy poległych i pomordowanych.

### **09.09**

---

W pleszewskim ratuszu, z udziałem Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew odbyła się uroczystość wręczenia przyznanych przez Prezydenta RP medali za 50-lecie pożycia małżeńskiego, Otrzymali je: A.B. Bednarkowie, M.J. Biadałowie, M.Z. Biegańscy, E.S. Biernatowie, H.M. Borowiakowie, J.J. Dyoniziakowie, B.E. Garbarczykowie, G.T. Kałużni, S.B. Kempieńscy, J.S. Koziorowscy, Z.R. Peltzowie, Z.K. Rybkowie, M.R. Taczałowie, S.Z. Wojtczakowie, W.H. Ździebkowscy, M.W. Żurkowie.

### **11.09**

---

400 osób uczestniczyło w badaniach profilaktycznych raka gruczołu krokowego, i raka jelita grubego oraz odbytnicy. Badania zorganizowało stowarzyszenie „Zdrowie i Życie”, którego prezesem jest Włodzimierz Kołtuniewski. Badania przeprowadził Ośrodek Profilaktyki i Epidemiologii Nowotworów w Poznaniu.

### **13.09**

---

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego odbył się wykład dr Tomasza Mizerkiewicza „Zachwyty i kontrowersje wokół twórczości Zbigniewa Herberta”.

### **16.09**

---

Ks. prałat Henryk Szymiec otrzymał funkcję Wikariusza Biskupiego Diecezji Kaliskiej, dekretem Biskupa Kaliskiego ks. Stanisława Napierały.

### **18.09**

---

W pięciu gimnazjach miasta i gminy odbyły się wybory, delegatów do Młodzieżowej Rady Miejskiej. Stworzono lokale wyborcze, okręgi, powołano komisje. Średnia frekwencja wyniosła aż 86 proc. Każda ze szkół otrzymała 4 miejsca w Radzie.

Delegatami zostali: Antczak Natalia, Bartczak Karolina, Bizan Patryk, Błaszczuk Jowita, Bruzi Agata, Dajczak Anna, Jarosławska Dominika, Kot Antoni, Kubiak Julia, Kuropka Karolina, Łyskawka Patrycja, Matuszewska Aleksandra, Matyskiewicz Marta, Mazurek Maciej, Pawlik Piotr, Piotrowska Kinga, Pisarska Agata, Posiadała Aleksandra, Skitek Marcin, Woźna Żaneta.

### **18-21.09**

---

Członkowie Stowarzyszenia Miast Partnerskich Pleszewa i sołtysi z terenu gminy przebywali w niemieckim mieście partnerskim Westerstede na „Nocy Kulinarnej”. Podczas pobytu pleszewska grupa prezentowała i promowała lokalne potrawy oraz Miasto i Gminę Pleszew. Przewodniczącym stowarzyszenia jest Andrzej Borkowski.

### **18-21.09**

---

W kinie „Hel” odbył się Pierwszy Międzynarodowy Festiwal Kina Niezależnego „SPAM Pleszew 2008”, podczas którego można było obejrzeć 20 filmów młodych twórców z Polski i Ukrainy. Po projekcji na scenie koncertowej pojawiła się poznańska kapela Aeschna, a zaraz po niej grupa Quattro z Zielonej Góry. Inicjatorem imprezy była Niezależna Grupa Artystyczna SPAM z Pleszewa, w skład, której wchodzi: Sławomir Dera, Paweł Sarbinowski, Andrzej Fabiszewski i Marcin Mądrzak. Organizatorem było Wielkopolskie Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz Dom Kultury.

## **20.09**

---

Na rynku odbył się II Marsz Życia i Nadziei. Uczestnicy przeszli z Rynku, ul. Poznańską do Liceum Ogólnokształcącego, gdzie odbyła się konferencja edukacyjno-zdrowotna, prowadzona przez przedstawicieli Wielkopolskiego Centrum Onkologii w Poznaniu: dr. n. med. Arletę Wojciechowską-Łącką i psycholog mgr. Karolinę Mostowską. Organizatorem marszu był Pleszewski Klub „AMAZONKI”, którego prezesem jest Daniela Szkopek.

## **23.09**

---

Na sali posiedzeń w pleszewskim ratuszu otwarto wystawę prac malarskich pt. „To nie mój los decyduje o mnie, ale ja decyduję o swoim losie”, w wykonaniu młodych artystów Ziemi Pleszewskiej. Podczas wystawy zaprezentowano prace malarskie grupy M.A.G.M.A. : Marty Szytliki, Joanny Tomaszewskiej, Grzegorza Szytliki i Mateusza Klonowskiego. Koordynatorem wystawy był Przemysław Marciniak.

## **26.09**

---

Młodzieżowe kapela rockowe: Snatch w składzie Jakub Kostka, Błażej Pankowiak, Przemek Matusiak, Blasted: Jędrzek Wawrzyniak, Jasiu Wawrzyniak, Fabian Urbaniak, Michał Małachowski i gościnnie kaliska grupa Dzieci Przemysłowej zaprezentowały się w piątek na pleszewskim rynku, w ramach inicjatywy pleszewskiej młodzieży „Poszukiwani Artyści”, mającej na celu wyszukiwanie oraz promowanie artystów Ziemi Pleszewskiej. Koncert prowadził Maciej Mazurek, a oprawę wizualną przygotował Oskar Wieruszewski. Imprezie towarzyszyło stoisko wolnego oprogramowania LINUX. Koordynatorem akcji był Przemysław Marciniak.

## **27.09**

---

200 zawodników z okręgu kaliskiego, w tym finaliści mistrzostw ogólnopolskich wzięli udział w Otwartych Mistrzostwach Pleszewa w Lekkiej Atletyce. Do rywalizacji z pleszewskimi lekkoatletami stanęli sportowcy ze Stali Ostrów, Olimpii Ostrzeszów, Calisi Kalisz oraz UKS-u Przelaj Żerków.

## **27.09**

---

Na Stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pleszewie odbyło się zakończenie rozgrywek Pleszewskiej Ligi Piłki Nożnej DonSeremo 2008. Zwyciężyła drużyna Open Pleszew.

## **28.09**

---

Uroczystą mszą św. w kościele p. w. Matki Boskiej Częstochowskiej Koło Pszczelarzy w Pleszewie oraz Regionalny Związek Pszczelarzy Wielkopolski Południowej w Kaliszu, uczciło uroczystości Jubileuszowe z okazji 125-lecia Koła Pszczelarzy w Pleszewie, 25-lecia wręczenia sztandaru oraz XVIII-tych Regionalnych Dni Pszczelarza. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego obchodów jubileuszu był Ryszard Nowaczyk.

## **30.09**

---

Uchwałą nr XXII/168/2008 Rada Miejska zatwierdziła zmiany w składzie Rady Muzeum. Ks. dr Michała Kielinga zastąpił dr Marek Jaeger, a Adama Staszaka, który wygrał konkurs na dyrektora placówki, jej były dyrektor Jerzy Szpunt.

## **01.10**

---

320 dzieci z pleszewskich szkół zostało zaszczepionych przeciwko grypie. Zadanie publiczne pod nazwą „Szczepienia ochronne przeciw grypie dzieci osób uzależnionych i zagrożonych uzależnieniem” zorganizowało z dotacji miasta Stowarzyszenie „Zdrowie i Życie”.

---

### **01.10**

W wigwamie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pleszewie odbyło się spotkanie ornitologiczne połączone z finałem szkolnego konkursu „Ptaki Twojego środowiska”. Organizatorem konkursu był Zespół Szkół Publicznych nr 3, Liga Ochrony Przyrody oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pleszewie.

---

### **01.10**

Lilla Deleszkiewicz została nowym dyrektorem I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Pleszewie.

---

### **03.10**

Wykładem prof. Artura Kijasa z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu „Józef Piłsudski jako twórca niepodległej Polski” Muzeum Regionalne w Pleszewie zainaugurowało nową formę działalności pod hasłem „Spotkania w Muzeum”.

---

### **03.10**

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbyły się warsztaty literackie z prof. Piotrem Śliwińskim „Lekcje z panem od poezji”. Ich przedmiotem była twórczość Zbigniewa Herberta. Wzięło w nim udział 90 uczestników.

---

### **04.10**

Pleszewscy Krwiodawcy obchodzili jubileusz 50-lecia Honorowego Krwiodawstwa w Polsce oraz I rocznicę odsłonięcia Tablicy Wdzięczności Honorowym Krwiodawcom. Szefem pleszewskiego krwiodawstwa jest Janusz Kasprzak.

---

### **09.10**

80 prac Mariana Bogusza zaprezentowano podczas otwarcia wernisażu „Marian Bogusz. Retrospektywa” w Centrum Sztuki „Galeria El” w Elblągu. Prace artysty pochodziły z Muzeum Regionalnego w Pleszewie.

---

### **10.10**

Na ulicy Targowej otwarto nową pracownię mikrobiologiczną, która jest częścią Laboratorium Analiz Ogrodniczych Wielkopolskiego Związku Ogrodniczego. Otwarcia dokonał wiceprezes Wielkopolskiego Związku Ogrodniczego Stanisław Zacholski.

---

### **11.10**

Odbył się IV Zjazd Koleżeński byłych żołnierzy zawodowych i pracowników cywilnych 20 Pułku Artylerii Przeciwpancernej w Pleszewie. Uczestnicy zjazdu złożyli kwiaty pod pomnikiem Chwały Żołnierzy 70 Pułku Piechoty i 20 Pułku Artylerii Przeciwpancernej. Zjazd był okazją do spotkania żołnierzy i osób związanych z pleszewskim garnizonem. Organizatorem zjazdu był Florian Siekierski.

---

### **11.10**

Odbyły się obchody nadania imienia ZSP nr 1 w Pleszewie. Uchwałą Rady Miejskiej na wniosek Rady Pedagogicznej i Rady Rodziców patronem został 70 Pułk Piechoty. W uroczystościach oprócz uczniów, nauczycieli, władz samorządowych uczestniczyła Kompania Honorowa 5 Lubuskiego Pułku Artylerii oraz Orkiestra Reprezentacyjna Śląskiego Okręgu Wojskowego. Uroczystości rozpoczęły się w koszarach byłej jednostki wojskowej, następnie przedstawiciele władz, Wojska Polskiego, oraz organizacji społecznych złożyli kwiaty pod pomnikiem „Chwała artylerzystom”. Kolumna pocztów sztandarowych wraz z gośćmi udała się na

Rynek, gdzie odbyła się połowa msza święta, a na maszt wciągnięto flagę państwową. Po mszy na terenie ZSP nr 1 odsłonięto tablicę z nazwą patrona. Uroczystości towarzyszył pokaz musztry paradnej oraz wystawa sprzętu wojskowego na pleszewskim Rynku. Dyrektorem szkoły jest Janusz Lewandowski.

---

### **12.10**

W Centrum Edukacyjno-Wystawowym WODR w Marszewie odbyły się Jesienne Targi Rolno-Ogrodnicze AGROMARSZ. Organizatorem targów był Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Marszewie.

---

### **13.10**

Na pierwszym posiedzeniu spotkała się Młodzieżowa Rada Miejska. Młodzi delegaci złożyli ślubowanie, a także wybrali statutowe władze Rady. Przewodniczącą została Żaneta Woźna z Gimnazjum nr 1, wiceprzewodniczącą Anna Dajczak z Gimnazjum nr 1, a sekretarzem Marta Matyskiewicz z Gimnazjum w Taczanowie.

---

### **14.10**

W auli Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Pleszewie odbyły się uroczyste obchody Dnia Edukacji Narodowej. Podczas spotkania z nauczycielami Burmistrz Miasta i Gminy Marian Adamek przyznał dyrektorom i nauczycielom nagrody. Uświetnieniem uroczystości był występ grupy teatralnej „Gadu-gadu” pod kierownictwem Renaty Frąszczak.

---

### **15.10**

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Pleszew w ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego i obchodów Dni Papieskich odbył się mini recital Marii Rutkowskiej, rozstrzygnięto konkurs fotograficzny, a także wysłuchano prelekcji dr Andrzeja Szymańskiego „Znaczenie kultu papieskiego dla Polaków”.

---

### **16.10.**

W kościele Najświętszego Zbawiciela odbyła się Msza św. w intencji rychłej beatyfikacji Ojca Św. Jana Pawła II. Po mszy władze samorządowe wspólnie z pleszewskim duchowieństwem złożyły kwiaty pod tablicą papieską na Pl. Wolności im. Jana Pawła II.

---

### **17.10**

Z okazji 30 rocznicy wyboru na papieża oraz 5 rocznicy nadania Ojcu Świętemu tytułu Honorowego Obywatela Pleszewa w Muzeum Regionalnym otwarto wystawę „Pleszewianie z Janem Pawłem II”. Wśród eksponatów znalazło się wiele fotografii z audyencji, papieska piuska, stuła, w której Ojciec Święty poświęcił Wyższe Seminarium Duchowne w Kaliszu, a także obraz, który otrzymała ambasador Hanna Suchocka od osobistego sekretarza papieskiego.

---

### **18.10**

Z okazji „Dni Papieskich” w kościele p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela odbył się koncert „Wołam do Ciebie Panie” w wykonaniu Grażyny Barszczewskiej – recytacje, Magdaleny Idzik – sopranistki i Krzysztofa Seroki – akompaniament (organy).

---

### **18.10**

Szkoła Podstawowa nr 1 w Pleszewie w ramach obchodów 100-lecie swojego istnienia, zorganizowała zjazd absolwentów.

---

## 18.10

Zakończono rozgrywki amatorskiej ligi Stowarzyszenia Ludowe Zespoły Sportowe Miasta i Gminy w Pleszewie. Pierwsze miejsce wywalczył Ludowy Zespół Sportowy Kuczków, drugie Ludowy Zespół Sportowy Kowalew, a trzecie Ludowy Klub Sportowy Marszew. Prezesem LZS jest Zbigniew Nawrocki.

---

## 19.10

W auli Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie odbył się XXI Przegląd Chórów Południowej Wielkopolski, połączony z Jubileuszem 85-lecia Chóru Męskiego „Harmonia”. W przeglądzie udział wzięły chóry z Ostrowa Wlkp., Pleszewa, Raszkowa, Żerkowa, Jarocina, Koźmina, Kotlina i Sulmierzyc. Prezesem chóru „Harmonia” jest Czesław Gulczyński.

---

## 22.10

PTK, Muzeum Regionalne i Biblioteka Publiczna zorganizowały kolejną edycję Konkursu z cyklu „Moja mała Ojczyzna”, poświęconą 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Wzięło w nim udział 24 uczniów. Zwyciężczynią została M. Windysz z Gimnazjum nr 1 w Pleszewie.

---

## 24.10

W restauracji „Baks” odbyło się spotkanie z okazji Dnia Komisji Edukacji Narodowej. Organizatorem spotkania był Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Pleszewie, którego prezesem jest Piotr Kowalik.

---

## 27.10-12.12

Urząd Miasta i Gminy Pleszew rozpoczął akcję, która ma na celu zamontowanie replik Krzyży Powstańczych na nagrobkach pleszewskich Powstańców Wielkopolskich. Od listopada do grudnia 2008 roku do urzędu zgłaszały się osoby, chcące umieścić taką replikę na grobach najbliższych. Akcja potrwa do lutego 2009 roku.

---

## 28.10

Burmistrz Miasta i Gminy, Straż Miejska oraz Komenda Powiatowa Policji w Pleszewie przeprowadzili akcję „Test albo mandat”. Osoby, które zostały zatrzymane i nie miały zapiętych pasów, miały do wyboru: zapłacić mandat lub poddać się testowi na symulatorze zderzeń. Bilans akcji to 40 zatrzymanych kierowców, z czego 32 poddało się testowi na symulatorze, a 12 przyjęło mandat.

---

## 28.10

Pleszewskie Centrum Medyczne Sp. z o.o. zajęło pierwsze miejsce w rankingu placówek niepublicznych przeprowadzonym przez „Rzeczpospolitą”.

---

## 03.11

W kinie „Hel” odbył się koncert „Zaduszki Jazzowe”. Wystąpili: Mack Goldsbury – saksofony, Maciej Fortuna – trąbka, Dawid Toczewski – pianino, Krzysztof Ciesielski – kontrabas, Ireneusz Budny – perkusja. Organizatorem koncertu był Burmistrz Miasta i Gminy oraz Dom Kultury.

---

## 05.11

PTK, Biblioteka Publiczna i Dom Kultury zorganizowali eliminacje powiatowe Konkursu recytatorskiego dla uczniów gimnazjów p.h. „Rok Zbigniewa Herberta”. Wzięło w nim udział 27 uczniów.

---

### 11.11

O godzinie 9.30 w kościele p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie odprawiona została uroczysta msza św. za ojczyznę, po której delegacja władz samorządowych złożyła kwiaty w miejscach pamięci. Natomiast w Poznaniu z inicjatywy samorządu powiatowego na ścianie Urzędu Wojewódzkiego odsłonięto tablicę pamiątkową pułkownika dyplomowanego Ludwika Bocińskiego. Uwieńczeniem obchodów 11 listopada był koncert „Radość z Niepodległości”, w wykonaniu „INTER TRIO” – Filharmonia Kaliska w składzie: Wojciech Musiał – trąbka, Włodzimierz Galas – waltornia, Przemysław Chmielewski – puzon. Organizatorami obchodów było Starostwo Powiatowe wspólnie z Urzędem Miasta i Gminy Pleszew.

---

### 12-13.11

W kinie „Hel” Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew na uroczystej gali przyznał 118 uczniom z pleszewskich szkół podstawowych i gimnazjalnych stypendia naukowe. Gospodarzem tegorocznej gali był Zespół Szkół Publicznych w Kowalewie, którego dyrektorem jest Paweł Jakubowski.

---

### 13.11

W restauracji „Baks” w Pleszewie odbyła się promocja książki Michała Kaczmarka pt. „Nieznane losy poległych żołnierzy pleszewskiego 70 pułku piechoty”. Promocję zorganizowało Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Społeczności Ziemi Pleszewskiej „Forum Młodych”, którego prezesem jest Mariusz Sitnicki.

---

### 14.11

W niemieckim partnerskim mieście Westerstede odbyło się otwarcie wystawy oraz promocja książki „Sztuka i Gotowanie” („Kunst und Kochen”). Książka kucharska jest wspólnym dziełem 28 artystów z Niemiec i Pleszewa, którzy wspólną wymianę przepisów kulinarnych wyrazili przez malarstwo. Skład pleszewskiej delegacji uczestniczącej w otwarciu wystawy: Adam Staszak – dyr. Muzeum Regionalnego w Pleszewie, Krzysztof Szac – wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Miast Partnerskich Pleszewa oraz artyści: Izabela Kałużna, Violetta Tarka, Ilona Djoniziak, Małgorzata Jenerowicz i Jakub Grygiel.

---

### 14.11

Jubileusz 30-lecia istnienia obchodził Dzienny Dom Pomocy w Pleszewie. Dyrektorem placówki jest Joanna Jezierska.

---

### 19.11

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy obchodzono Światowy Dzień Pluszowego Misia. Odbyły się zajęcia dla dzieci z Przedszkola nr 1 i 3 grupa „Elfy” i „Słoneczniki”, których efektem była wystawa rysunków. W imprezie wzięło udział 43 dzieci

---

### 21.11

W sali widowiskowej Domu Kultury odbył się VII Festiwal Piosenki Religijnej.

---

### 21.11

PTK zorganizowało w Muzeum Regionalnym prelekcję mgr Katarzyny Staszak „Historyczno-literackie przechadzki po Petersburgu”.



## **25.11**

---

W kinie „Hel” odbyło się spotkanie poświęcone reformie służby zdrowia, w którym udział wzięli Marek Balicki – poseł na Sejm RP, były minister zdrowia, oraz Michał Karalus – Starosta Pleszewski. Organizatorem spotkania był Artur Chołody, Ośrodek Myśli Społecznej oraz Krytyka Polityczna.

## **26.11**

---

W Bibliotece Publicznej odbyła się III edycja konkursu oratorskiego dla szkół ponadgimnazjalnych „Ulubiona książka licealisty”. Zwyciężczynią została N. Strumińska z ZST w Pleszewie.

## **28.11**

---

W restauracji „Baks” w Pleszewie odbył się V Charytatywny Bal Burmistrza, z którego dochód przeznaczono na przygotowanie paczek bożonarodzeniowych dla dzieci z najuboższych rodzin miasta i gminy Pleszew. Zebrano ponad 16 tys. zł.

## **28.11-01.12**

---

Delegacja miasta i gminy Pleszew uczestniczyła w tradycyjnym Jarmarku Adwentowym, który odbył się w niemieckim mieście partnerskim Spangenberg. Przygotowano stoisko promocyjne oraz omówiono sprawy dotyczące współpracy między miastami. W delegacji pleszewskiej byli: Robert Kiczka, Tomasz Klak, Janina Bandosz, Dorota Żarnowska, Krzysztof Szac, Mirela Robakowska i Mirosława Rogowska.

## **02.12**

---

W kinie „Hel” odbyło się spotkanie podsumowujące działalność nauczycieli pleszewskich szkół, promujących miasto i gminę Pleszew. Spotkanie zorganizowane zostało przez komisję oświaty przy Towarzystwie Miłośników Pleszewa. Prezesem Stowarzyszenia jest Mieczysław Kołtuniewski, a przewodniczącym komisji Andrzej Borkowski.

## **03.12**

---

W sali Urzędu Stanu Cywilnego w pleszewskim ratuszu Burmistrz MiG i Przewodniczący Rady Miejskiej spotkali się z osobami wyróżnionymi odznaczeniem „Za zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”.

## **03.12**

---

W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy odbyło się spotkanie autorskie z Beatą Ostrowicką. Wzięło w nim udział 65 uczestników.

## **03.12**

---

Na Murze Pamięci przy kościele farnym odsłonięto pamiątkową tablicę dedykowaną pleszewskim Delegatom na Polski Sejm Dzielnicowy w 1918 roku oraz poległym i zmarłym powstańcom. Inicjatorem i fundatorem tablicy było Starostwo Powiatowe.

## **05.12**

---

W ramach VI Poznańskiego Festiwalu Mozartowskiego w Muzeum Regionalnym odbył się koncert pt. „Pleszew w klimacie Mozarta”. Wystąpił „Artu’S Kwartet” w składzie: Daria Krzysztoń – I skrzypce, Marta Redes – II skrzypce, Magdalena Hełpa – altówka, Stanisława Dziedziniewicz – wiolonczela. Gościem koncertu był dyrektor Festiwalu Mozartowskiego Tomasz Raczekiewicz.

---

## 06.12

Kryspin Kuberka został nowym prezesem Akcji Katolickiej działającej przy parafii p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela.

---

## 09.12

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie w ramach „Spotkań w Muzeum” odbyła się prelekcja ks. dr Michała Kielinga „Jan Paweł II i Jego ślady w Diecezji Kaliskiej”

---

## 10.12

Na kręgielni TKKF Platan Pleszew oddano do użytku nowe tory kręglarskie oraz wyremontowane automaty kręglarskie. Prezesem TKKF Platan jest Mieczysław Kołtuniewski.

---

## 11-16.12

Delegacja Miasta i Gminy Pleszew przebywała z wizytą partnerską we francuskim mieście Saint Pierre D'Oleron i uczestniczyła w Jarmarku Świątecznym. W delegacji pleszewskiej byli: Burmistrz Miasta i Gminy Marian Adamek, Olgierd Wajsnis, Artur Chołody, Robert Kiczka i Wiktor Biliński.

---

## 12.12

W sali posiedzeń w pleszewskim ratuszu odbyło się I seminarium dotyczące prac nad nową monografią Pleszewa. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele świata naukowego – zespół redakcyjny pod kierownictwem pleszewianina dr Andrzeja Gulczyńskiego. Skład zespołu to: prof. dr hab. Tomasz Jurek, dr Michał Zwierzykowski, prof. dr hab. Krzysztof Podemski i prof. dr hab. Henryk Rogacki. Seminarium prowadził Z-ca Burmistrza MiG dr Arkadiusz Ptak.

---

## 13.12

W Muzeum Regionalnym w Pleszewie odbyło się otwarcie wystawy oraz promocja książki „Sztuka i Gotowanie” („Kunst und Kochen”). W imprezie uczestniczyli artyści pleszewscy oraz delegacja Stowarzyszenia Miast Partnerskich Westerstede, której przewodniczył Willy Bergner, wiceprezes Stowarzyszenia Kunstpfad Ammerland Bernhard Brakenhoff oraz licznie przybyli pleszewianie.

---

## 14.12

Na płycie pleszewskiego rynku odbył się III Jarmark Świąteczny. Na kilkunastu stoiskach pleszewianie mogli zakupić słodczyce, upominki, ozdoby świąteczne. Atrakcją było stoisko partnerskiego miasta Westerstede, z tradycyjnym grzany winem.

---

## 17.12

W ramach Bibliotecznego Saloniku Kulturalnego w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy wysłuchano wykładu Jolanty Nowak – Węklerowej pt. „Boże Narodzenie w poezji i prozie”.

---

## 19.12

Z okazji 90 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego na pleszewskim rynku odbyła się inscenizacja wydarzeń przejęcia przez Polaków władzy w mieście w 1919 roku. Widowisko przygotowała młodzież z Zespołu Szkół Publicznych nr 3, pod okiem nauczycieli, Elżbiety Bijacik-Knappe i dyrektora Grzegorza Jenerowicza. Rekonstrukcję obejrzeli uczniowie, którzy przynieśli ze sobą biało-czerwone flagi. Byli także samorządowcy. Przedstawiciele Pleszewskiego Towarzystwa Upamiętniania Powstania Wielkopolskiego uczestniczyli

w uroczystości ze sztandarem powstańczym ufundowanym w latach 20. Uroczystości towarzyszyła okolicznościowa wystawa, którą można było obejrzeć w ratuszu.

---

### **21.12**

W sali Domu Parafialnego w Pleszewie odbyła się wieczerza wigilijna dla osób samotnych. Uczestniczyło w niej ok. 300 osób, które wspólnie z władzami samorządowymi, pleszewskimi proboszczami oraz biskupem kaliskim ks. Stanisławem Napierałą spożyli uroczystą wieczerzę i wspólnie śpiewali kolędy. Każdy z uczestników otrzymał także paczkę od św. Mikołaja. Organizatorami wigilii byli: Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew, Proboszcz parafii p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela, Akcja Katolicka działająca przy parafii, Towarzystwo Miłośników Pleszewa, Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, Dom Kultury, Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta w Pleszewie oraz liczne grono wolontariuszy.

---

### **22.12**

W wigwamie OSiR Pleszew odbyła się harcerska wigilia Hufca ZHP Pleszew.

---

### **22.12**

Na pleszewskim rynku już po raz drugi stanęła świąteczna szopka. Uroczystości jej otwarcia towarzyszyły jasełka w wykonaniu przedszkolaków z Marszewa. Tegoroczna szopka została wzbogacona o nowe figury „Trzech Królów”, wykonane przez artystów uczestniczących w IV Pleszewskim Plenerze Rzeźbiarsko – Malarskim.

---

### **27.12**

Uroczystą mszą św. w kościele p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w intencji powstańców oraz odsłonięciem pamiątkowej tablicy na Murze Pamięci, uczczono 90 rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele władz miejskich, poczty sztandarowe oraz pleszewianie. Organizatorem i inicjatorem uroczystości było Pleszewskie Towarzystwo Upamiętniania Powstania Wielkopolskiego, którego prezesem jest Leszek Bierła.



**III**  
**Artykuły**



## RODZINA CIESIELSKICH

Urodziłem się 26 kwietnia 1932 roku w Pleszewie. Moi rodzice, Władysława z domu Wysocka i Waclaw Ciesielski, mój starszy brat Stanisław (ur. w 1928) r. i ja mieszkaliśmy na Rynku pod numerem 19. Było to doskonale miejsce, w centrum miasta. Z okien mieszkania na pierwszym piętrze, z widokiem na ratusz, można było obserwować najważniejsze wydarzenia w mieście. Przez Rynek przejeżdżały wszystkie pojazdy z Kalisza do Poznania, z Ostrowa do Poznania i Kalisza. Stojąc przy oknie można było rejestrować, obserwować i uczestniczyć w ważnych dla mieszkańców Pleszewa wydarzeniach, takich jak: uroczyste przysięgi i parady wojskowe, uroczystości kościelne, procesje, manifestacje polityczne, przejazdy dużych jednostek wojskowych .

Moi rodzice byli znanymi obywatelami. Często odwiedzali ich znajomi, krewni, oficerowie 70 Pułku Piechoty stacjonujący w koszarach w Pleszewie. Liczna rodzina ze strony mamy także mieszkała w Pleszewie. Moja mama była najstarszą córką rodziny Wysockich (ur. 1905 r). Mój dziadek Maciej urodził się w Kajewie w 1890 r. Był właścicielem Fabryki Maszyn Rolniczych, która mieściła się w Pleszewie przy ulicy Marszewskiej 4. Były tam również warsztaty naprawcze. Żona dziadka, Józefa Wysocka z domu Deckert, urodziła się w Pleszewie w 1881 r. Przez jakiś czas dziadkowie mieszkali przy ulicy Poznańskiej 18. Mieli siedmioro dzieci: Władysławę (ur.1905), Seweryna (ur.1907), Stefanię (ur.1911), Józefa (ur. 1913) Mieczysława (ur.1915), Jadwigę (ur.1917) i Kazimierza ( ur.1920).

Ze strony mojego ojca, Waclawa Ciesielskiego, w Pleszewie mieszkała jego matka Władysława Ciesielska, z domu Morkowska (1873-1940) wraz z córką Ludwiką Ciesielską urodzoną w 1903 r. Ostrowie Wlkp. Dziadka ze strony mojego ojca, Juliana Ciesielskiego (1865-1922) nie znałem. Starsza siostra ojca, Walentyna Ciesielska, urodziła się w Ostrowie Wlkp w 1899 r. a mieszkała wraz z mężem Lucjanem Kwarcinińskim w Gostyniu.

Cała nasza rodzina żyła zgodnie i często się spotykała i odwiedzała. Ja i mój brat Stanisław chętnie odwiedzaliśmy babcię i dziadka Wysockich na Marszewskiej 4. Był tam wspaniały ogród, liczne drzewa owocowe i wspaniała przestrzeń do zabaw. Spotykaliśmy tam nasze ukochane ciocie i wujków. Tam też odbywały się liczne spotkania rodzinne i towarzyskie.

Mój ojciec Waclaw Ciesielski ( 1897) początkowo mieszkał w Ostrowie Wlkp. Aktywnie uczestniczył w Powstaniu Wielkopolskim w rejonie Szczypiorna. Był niezwykle aktywny społecznie także na terenie Pleszewa. Przejął firmę po ojcu Julianie. Gdy w sierpniu 1925 roku zorganizowano w Pleszewie pierwszą po odzyskaniu niepodległości Wystawę Rolniczo-Przemysłową, firma „Garaze” Waclawa Ciesielskiego , jako jedyna reprezentowała branżę motoryzacyjną.

Firma mojego ojca sprzedawała samochody, motocykle, rowery, maszyny do szycia, maszyny do pisania, a także broń i amunicję. W jej skład wchodziły też warsztaty mechaniczne i warsztat puszkarSKI. Pierwsza stacja benzynowa w Pleszewie powstała na Rynku, naprzeciw naszego mieszkania, i należała do mojego ojca. Fakt ten ilustruje zdjęcie wykonane na Rynku w Pleszewie w 1926 roku.

Pamiętam, że ostatnim autem, które posiadali moi rodzice przed wybuchem II wojny światowej był Fiat 509. Był to kabriolet koloru bordowego z czarnymi błotnikami.

Jako oficer rezerwy ojciec był blisko związany z 70 Pułkiem Piechoty, który stacjonował w Pleszewie, uczestnicząc aktywnie w przysposobieniu wojskowym. Świadczą o tym liczne zdjęcia z tego okresu.

Zbliżała się wojna. Pod koniec sierpnia 1939 roku, mój ojciec Waław Ciesielski jako oficer rezerwy został zmobilizowany i skierowany do jednostki w Poznaniu. Zostaliśmy sami z matką. 1 września 1939 roku w pierwszy dzień wojny Pleszew został zbombardowany w okolicach koszar. Zginęło trzynastu cywilów. Z okna naszego mieszkania widziałem jak tabor wojskowy przewoził rannych przez Rynek do szpitala. Powiało grozą.

Mieszkańcy Pleszewa byli zdezorientowani. Jedni postanowili pozostać w Pleszewie, inni decydowali się na ewakuację. Zapanował strach i panika. Mówiło się, że nieprzyjaciel może użyć gazów bojowych.

Większa część ludności polskiej z Wielkopolski w popłochu uciekła w kierunku wschodnim- za Prosnę. 3 lub 4 września 1939 roku moja mama podjęła decyzję opuszczenia miasta samochodem. Kierowcą samochodu był pan Paszek. Mama, brat Stanisław, moja ciocia Jadwiga Wysocka i ja ruszyliśmy w drogę. Jechaliśmy przez Stawiszyn, Turek do Koła. Jednak brak benzyny, ogromny chaos na drogach, zerwane mosty i częste naloty lotnicze zmusiły nas do podjęcia nowej decyzji - kierowca wraca samochodem do Pleszewa, my zostajemy. Spotkaliśmy znajomych, właścicieli majątku, którzy zabrali nas na olbrzymi wóz z zaprzęgiem konnym i ruszyliśmy w dalszą drogę. Przez wiele dni krążyliśmy w ogromnym tłoku w rejonie Uniejowa, Łęczycy, Piątka i Kutna. W nocy widzieliśmy łuny ognia, w dzień spalone domy. Kilka razy przeżywaliśmy naloty niemieckich samolotów i bombardowania. Widzieliśmy z bliska liczne ofiary wojny i zabitych.

Około 16 lub 17 września 1939 roku wracamy taborem konnym do Pleszewa. Na budynkach powiewają flagi wroga. Miasto jest od kilku dni w rękach niemieckich.

Ojciec, który brał udział w walkach koło Sochaczewa i w Puszczy Kampinoskiej do Pleszewa wraca dopiero pod koniec września. Powiodła mu się daleka i niebezpieczna podróż do domu, na rowerze i w ubraniu cywilnym. Jesteśmy znowu razem, ale w jakże trudnej sytuacji. Mimo tego nasza radość była ogromna. Ja, jak pamiętam, byłem jednak bardzo zmartwiony, że nasze ukochane auto zabrała niemiecka policja, już w kilka dni po wkroczeniu okupanta do Pleszewa.

Wielkopolska, w tym Pleszew, została wcielona bezpośrednio do Rzeszy. Władze okupacyjne przystąpiły do germanizacji wszystkich dziedzin życia. Zmieniano nazwy ulic i miejscowości, zakazano posługiwania się językiem polskim w urzędach, szkołach, w miejscu pracy. Nie było gazet w języku polskim. Wprowadzono zakaz sprzedawania Polakom niektórych artykułów spożywczych. Wprowadzono godzinę policyjną od 20<sup>00</sup>-6<sup>00</sup> rano. Zaczęły się wysiedlenia Polaków do Generalnej Guberni.

Od 1940 roku dla polskich dzieci zaczęto organizować specjalne szkoły niemieckie, na bardzo niskim, elementarnym poziomie nauczania. Nazywano je Deutsche Schulen für Polnischen Kinder. Nauczycielami byli w nich wyłącznie Niemcy. Ja także chodziłem do takiej szkoły w Pleszewie, przy ulicy Poznańskiej 36. Poznałem tam wiele miłych koleżanek i kolegów



z polskich rodzin. Zajęcia szkolne trwały zaledwie kilka godzin tygodniowo, nie otrzymywaliśmy żadnych świadectw. Rozmowy w języku polskim były zakazane.

Tymczasem stopniowo rozwijało się w Pleszewie tajne nauczanie w języku polskim. Zajęcia odbywały się w małych grupach lub indywidualnie. Prowadzili je polscy nauczyciele w różnych porach dnia. Mogli to robić po wykonaniu pracy zawodowej, wyznaczonej im przez niemiecką administrację. Ja uczęszczałem na tajne lekcje do p. Izabeli Grajówny i p. Ludwika Szadzińskiej. Bardzo miło wspominam te spotkania i lekcje.

W czasie okupacji wiele się zmieniło w mojej rodzinie. Moi dziadkowie Józefa i Maciej Wysoccy wraz z ciocią Stefanią Wysocką i wujkiem Kazimierzem Wysockim wywiezieni zostali do Generalnej Guberni, do Opoczna, a siostra mojego ojca Ludwika Ciesielska do Piotrkowa Trybunalskiego. Powrócili oni do Pleszewa dopiero po zakończeniu wojny.

Moja najbliższa rodzina została wyrzucona z mieszkania na Rynku 19. Musieliśmy je opuścić w ciągu kilku minut. Ze sobą zabraliśmy niewiele. Zostaliśmy ulokowani w jednym pokoju bez kuchni przy ulicy Sienkiewicza 34 na pierwszym piętrze. Nasze poprzednie mieszkanie z całym jego wyposażeniem zajął Jakub Wittner z rodziną, przybyły do Pleszewa z Besarabii.

Mój wujek Sewer Wysocki opuścił Polskę w 1939 roku i po dramatycznych przejściach dotarł do Francji. Następnie już po wojnie przeprowadził się wraz z żoną Zofią Wysocką do Anglii i zamieszkał w Londynie. Zofia Wysocka była utalentowaną malarką i pracowała w muzeach londyńskich. W 1956 roku Sewer Wysocki przyjechał na tydzień do Polski, by odwiedzić swoich rodziców i najbliższych w Pleszewie. Była to jego ostatnia wizyta w kraju.

Po zakończeniu wojny kontynuowałem naukę w szkole podstawowej, a następnie w Liceum Ogólnokształcącym im. S. Staszica w Pleszewie. Z liceum pamiętam doskonale wspólnych wychowawców – nauczycieli. Serdecznie wspominam p. Stanisławę Kosińską, Hipolita Marciniaka, Stanisława Bródkę, Tadeusza Miszke i Mariana Pełczyńskiego. To oni w znacznej mierze mnie ukształtowali. Jednak najwięcej zawdzięczam moim wspólnym rodzicom.

Po zdaniu matury w 1951 roku wyjechałem z Pleszewa do Poznania, na studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Wybrałem psychologię. Do dzisiaj jestem bardzo zadowolony z tego kierunku.

Po ukończeniu studiów w Poznaniu, wyjechałem na Górny Śląsk, do Gliwic. Tam mieszkał mój brat Stanisław z żoną i córką Nelly. Brat ukończył studia medyczne na Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze i był specjalistą otolaryngologiem. Pracę zawodową podjąłem w 1957 roku w TWP w Gliwicach jako wykładowca psychologii, a następnie asystent i st. asystent w Klinice Neurologicznej Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze.

W roku 1964 przy współudziale Ministerstwa Zdrowia otrzymałem amerykańskie stypendium i przebywałem przez kilka miesięcy w USA, w Cleveland w Ohio. Szkolenie dotyczyło m.in. rehabilitacji zaburzeń mowy w afazji. Zdobyte doświadczenie bardzo pomogło mi w rozwoju umiejętności zawodowych i opracowaniu pracy doktorskiej. Obroniłem ją na Uniwersytecie Jagiellońskim, w 1968 roku Praca napisana została pod kierunkiem prof. dr. hab. Marii Susułowskiej, cenionego w Polsce psychologa. Nosila tytuł „Zaburzenia zachowania się dzieci padaczkowych w wieku szkolnym”.

Od roku 1968 pracowałem w Zakładzie Nauk Społecznych w Katowicach, jako wykładowca psychologii lekarskiej i klinicznej. Słuchaczami byli studenci medycyny i stomatologii Śląskiej Akademii Medycznej.

W roku 1974 przeprowadziłem się z Gliwic do Katowic, gdzie mieszkam do tej pory. Byłem współorganizatorem Wydziału Pielęgniarskiego Śląskiej Akademii Medycznej, pełniłem funkcję kierownika Zakładu Psychologii Klinicznej i Pielęgniarstwa Społecznego. W latach 1980/1981 byłem prodziekanem tego wydziału. Od roku 2000 do 2002 pracowałem w Katedrze Farmacji Społecznej w Sosnowcu, prowadząc wykłady dla studentów tego Wydziału.

Po udanym XXIII Zjeździe Polskiego Towarzystwa Psychologicznego w Katowicach powołano komisję Nauk Psychologicznych Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Katowicach, której jestem przewodniczącym od 1978 do chwili obecnej.

W roku 1982 przystąpiłem do organizacji szkoleń w dziedzinie psychologii klinicznej na Górnym Śląsku. Przez wiele lat pełniłem funkcję Konsultanta Wojewódzkiego w tej dziedzinie. W roku 2002 Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Psychologicznego przyznał mi nagrodę imienia B. Zawadzkiego II stopnia, za całokształt działalności i zasług wniesionych w rozwój i promowanie psychologii klinicznej na Górnym Śląsku.

Nadal jestem zaangażowany w działalność naukowo- społeczną. Prowadzę wykłady specjalistyczne dla słuchaczy studiów podyplomowych Uniwersytetu Śląskiego i Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

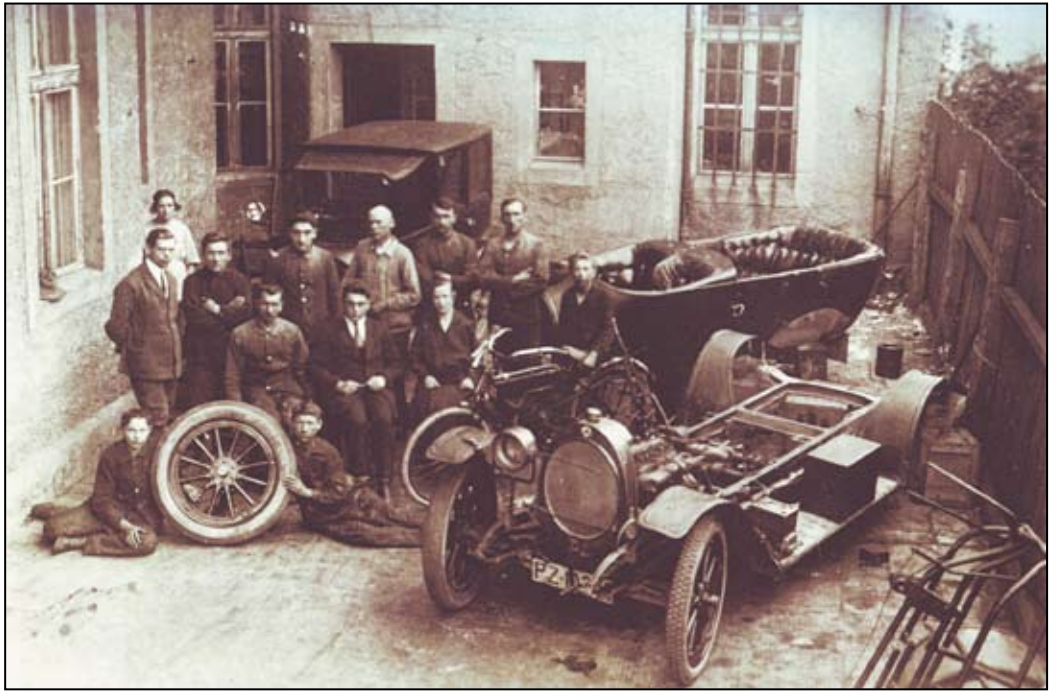
Odczuwam ogromny sentyment do Pleszewa i jego mieszkańców. Gdy tylko jest to możliwe, wspólnie z małżonką Marią odwiedzamy to miasto. Pleszew- to moje miasto rodzinne.

*Od zespołu redakcyjnego:*

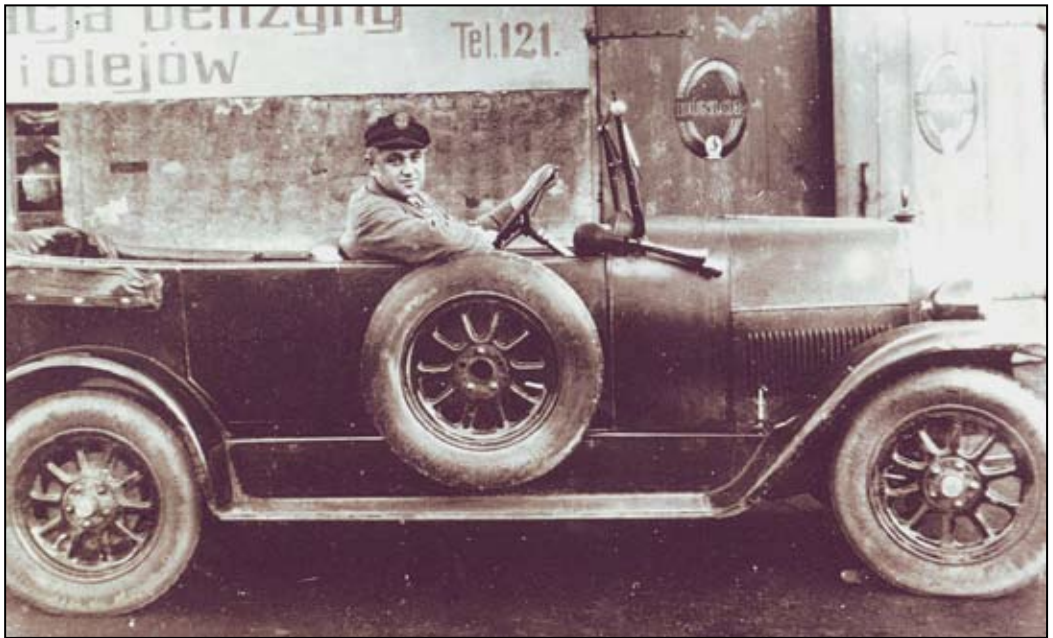
Dzieje rodziny Wysockich i Ciesielskich opisał brat autora, Stanisław Ciesielski w książce „Wspomnienia, refleksje, komentarze umiarkowanego optymisty”. Gliwice 1994.



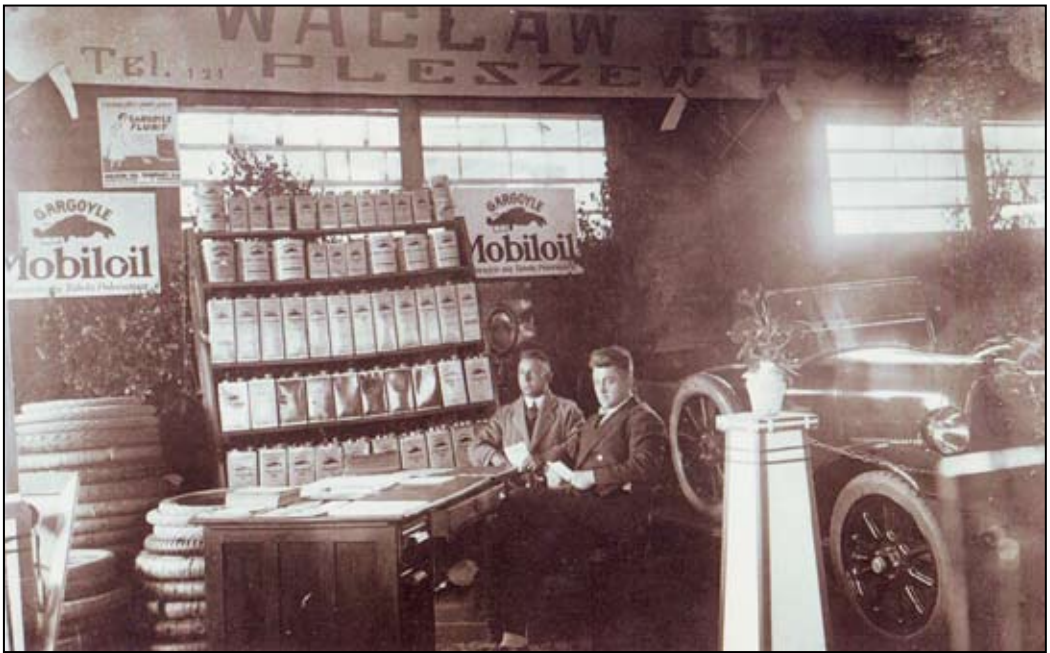
Wacław Ciesielski i jego stacja benzynowa,  
Rynek 30.10.1926 r.



Rynek 19, Waclaw Ciesielski z pracownikami, 15.05.1924 r.



Waclaw Ciesielski, 7.11.1926 r.



Wystawa Rolniczo-Przemysłowa 1925 r.

## PROFESOR BRONISŁAW MARCINIAK

*Dalsze losy Rodziny Marciniaków zapiszą już dzieci, wnuki, prawnuczka... Oby swoim prawym przykładowym życiem!*

Tak kończył się opublikowany na naszych łamach, w 2002 roku artykuł „Portret Rodziny Marciniaków”. Przypomniano w nim rodzinne dzieje, poczynając od postaci Michała Marciniaka, jego żony Kazimiery z domu Radziejewskiej, dalej ich syna Arkadiusza, z którego małżeństwa z Heleną Loncówną zrodziło się troje dzieci: Córka Anna, (zmarła przedwcześnie), Bronisław i Aleksander.

Przypomnienie losów tej jednej, ale bardzo związanej z Pleszewem rodziny, jest równocześnie obrazem familijnych więzi, dokonań, które są udziałem poszczególnych osób, ale także, co tu wydaje się być równie ważne - i obrazu naszego miasta. On z pojedynczych życiorysów wyłania się bardzo wyraźnie. Bo oto wspomnienia dawnych lat - mała restauracja przy Placu Kościelnym, potem przy Poznańskiej „Wielkopolanka”, w której poza gastronomicznymi osiągnięciami udało się przechować pamiątki, ważne dla pleszewskiej historii: spisy Powstańców Wielkopolskich, pieczętka, sztandar. Karta Michała Marciniaka i jego żony Kazimiery z Radziejewskich to właśnie przypomina.

Swoj rozdział w dziejach Pleszewa zapisał też (i nadal pisze) Arkadiusz Marciniak. Od urodzenia Pleszewianin, tu uczył się, tu zaraził bakcylem społecznikowskiej działalności. Potem, tończył w roku 1951, ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie w Poznaniu i zaczął pracę w SPOMASZU – Pleszewskiej Fabryce Aparatury. Był jej dyrektorem. Z małego zakładu przekształcił fabryczkę w znaczące przedsiębiorstwo o ustalonej renomie na rynkach światowych, kierował Ośrodkiem Badawczo Rozwojowym Przemysłu Spożywczego. Działał w samorządzie terytorialnym, był radnym.

Kto napisze kartę kolejną? Kto będzie jej bohaterem? Ta kwestia zdaje się być rozstrzygnięta. Zajmie ją bez wątplenia postać Bronisława Marciniaka, profesora chemii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, od niedawna rektora tejże uczelni. To drugi, po profesorze Sobeskim, Pleszewian w poczcie rektorów poznańskiego Uniwersytetu. No, i ile miast tak ma?

\*\*\*

O więziach z miejscem urodzenia, z rodzinnym domem, jego zwyczajach, sentymentach, o podróżach do „kraju lat dziecinnych” rozmawiamy z profesorem podczas z trudem wygospodarowanej chwili, wolnej od rozlicznych obowiązków, na dzień przed dorocznym, wielkim i ważnym wyjazdem do Domu. Do Pleszewa.

*Za taki od lat, - mogę sięgając pamięcią do dawnych czasów powiedzieć - że od zawsze w naszym domu w Pleszewie uważany był dzień imienin Ojca - mówi profesor Bronisław Marciniak. - Za życia Mamy, to ona nadawała ton i oprawę uroczystości. Teraz, po niej przejęli to zadanie*

*mój brat Aleksander i jego żona Krystyna. Oni wszystko przygotowują, bacząc pilnie, by zachowane były tamte tradycje i charakter naszego rodzinnego spotkania. Pamiętam z dzieciństwa, a i potem, że dzień imienin Ojca dzielił się zwykle na dwie części. W pierwszej połowie „oddawaliśmy” Ojca oficjalnym obchodom, kolegom z pracy, współpracownikom, przedstawicielom władz lokalnych, przyjaciółom. Składali życzenia, przynosili kwiaty. Po południu jednak zasiadaliśmy przy stole, i tak jest do dziś, w swoim gronie.*

*Teraz liczy ono około 20 osób, i jak dawniej, jak zawsze biesiada, zaczyna się od...flaków. Ale nie takich tam zwykłych, ale szczególnie przyrządzonych według starego rodzinnego przepisu. Potem-danie drugie, też przyrządzane według wzorca. Są to gotowane ozory w „sosie pleszewskim”. Tak go nazywają. Wymyśliła go prababka. Jest pyszny. Ma w sobie sok z wiśni, musztardę, jakieś przyprawy okryte tajemnicą kuchni... Ten sos w naszej rodzinie podaje się do karpia wigilijnego i na imieniny Seniora. Żona oczywiście przepis zna. Tradycja będzie kontynuowana. Po obiedzie jest kawa. Ciasta. A potem wracamy samochodami do Poznania. Rzadko już teraz zostajemy do następnego dnia. Bo i rodzina coraz większa i zajęć przybywa .*

*Drugą w roku okazją do rodzinnego spotkania są Święta Wielkanocne. Też tradycyjnie w Pleszewie spędzamy dyngus. „Jedziemy łać Pleszewiaków” – żartujemy*

Co robią podczas tych spotkań? Wspomnienia, rozmowy, rozmowy. Teraz, oczywiście głównie o uniwersytecie, o tym co na co dzień przenika życie Bronisława.

O tym na przykład, że swój rektorski program sprowadził do pewnych symboli. Ba, powiedzieć nawet można, że utworzona została swoista formuła na rozwój uniwersytetu. A wygląda ona tak: 5 razy „i” plus S.

Te „i” oznaczają: integrację, infrastrukturę, internacjonalizację, informatyzację oraz innowacyjność. To S oznacza społeczność uniwersytecką, studentów i pracowników, z myślą o których i przy pomocy których program ma być realizowany .

Najbardziej docieklivy jest Senior. Kończył przecież na UAM prawo. Z precyzją przypomina, profesorów, zwyczaję, wie kto jak egzaminował, wykladał, jakie miał słabostki, jaki był dla studentów. Słuchaczy ma wiernych. Zwłaszcza jednego - Piotra, najstarszego syna Bronisława, który też przecież jest prawnikiem po UAM. Dzielą się spostrzeżeniami. Dziadek przekazuje mu swoje książki. Piotr ma już cały specyficzny księgozbiór prawniczy. Senior Arkadiusz z sercem kibicował synowi w kampanii wyborczej.

*- Kiedy miałem zdecydować o przystąpieniu do kampanii, z prośbą o radę dzwoniłem do swoich dwu największych autorytetów – mówi obecny rektor – do swojego Ojca i profesora Stefana Paszyca, którego uważam za ojca naukowego.*

Zawsze też podczas takich rodzinnych spotkań musi znaleźć się czas na odwiedziny na cmentarzach. Na inne rzeczy często już go brakuje.

A przecież chciałoby się pewnie pochodzić swoimi tropami sprzed lat. Zajrzeć w tamte ulubione wówczas miejsca spotkań, randek, meczów, koncertów... Teraz po latach widzi się je inaczej. Wszystko jakby się pomniejszyło. Coś co kiedyś było wielką halą - jest salką; przestrzeń skurczyła się. Pozostało jednak to nie zmieniające się wciąż poczucie – jestem u siebie. To jest moje miejsce.

Jakim kiedyś Bronisław był wyrostkiem, uczniem, chłopakiem?

- *Miałem wielkie szczęście – wspomina. Zawsze byłem zajęty. Rodzice dbali o to, by czas nam wypełnić z pożytkiem. Jako sześciolatek zacząłem naukę gry na skrzypcach. Grałem potem we wszystkich orkiestrach szkolnych. Dalej - sport- to znaczy piłka ręczna, siatkówka . Ale potem, gdy gwałtownie przybywało zajęć - siatkówka odsunięta została nieco na bok. Trochę tego żałuję. Cóż jednak, skoro trzeba było znaleźć jeszcze czas na gitarę – mieliśmy zespół, który grał na wszystkich studniówkach i innych tanecznych spotkaniach (głównie piosenki francuskie), grałem też na fortepianie, gram do dziś. No i na dodatek...staralem się być prymusem. Zawsze dbaliśmy o wysokie wyniki z matematyki (codziennie rozwiązywaliśmy zestaw zadań matematycznych) języków i wychowania fizycznego. Nie było z tym kłopotów. Na świadectwie maturalnym czwórke miałem tylko z prac ręcznych...*

- **Jak właściwie człowiek czuje te więzi z miejscem swego dzieciństwa? Czy są one silne bez względu na to gdzie się jest, co się robi?** - pytam rozmówcę

- *Czuję je wyraźnie, choć ich jakość się zmienia. Kiedyś bywałem tam co tydzień (trzeba się było nam studentom dobrze najeść, pod okiem mamy, coś ze sobą zabrać na poznańską stację). Znałem wtedy wszystkich. Starych, młodych. Potem, kiedy chemia agresywnie wkroczyła w moje życie, te wyjazdy stawały się rzadsze i rzadsze. Teraz to wszystko się oddala. Ale przecież i tak czuję się u siebie.*

- **Czy miasto Pleszew zapamięta „swojego” rektora?**

- *Chciałbym pielęgnować tę więź uczelni z miastem; moją, absolwentów, którzy stąd pochodzą. Chciałbym, aby wielu uczniów z Pleszewa wybierało nasz uniwersytet, największą, najstarszą w regionie uczelnię. A i uniwersytet chętnie przyjmie od miasta zaproszenie do prowadzenia tu rozmaitych badań; liczę na współpracę z burmistrzem, starostą, samorządowcami. Żeby tak jak w programie „Akademicki Poznań”, rozwijały się badania dotyczące Ziemi Pleszewskiej.”*

*Od zespołu redakcyjnego*

Bronisław Marciniak ur. się 30 czerwca 1950 roku w Pleszewie, gdzie ukończył Szkołę Podstawową nr 1 i Liceum Ogólnokształcące im. S. Staszica. Podjął studia na Wydziale Matematyki Fizyki i Chemii Uniwersytetu im. Adam Mickiewicza w Poznaniu, które ukończył z wyróżnieniem. Następnie doktoryzował się i habilitował, uzyskując tytuł profesora nauk chemicznych. Kierował Zakładem Fizyki Chemicznej Instytutu Chemii UAM. Odbył staż naukowy w Departament of Chemistry, Simon Fraser University, Vancouver (Kanada). W 1991 roku nawiązał współpracę naukową z dr.Gordonem L. Hugiem z Radiation Laboratory na University of Notre Dame, w Indianie (USA).W latach 1996-1999 pełnił funkcję prodziekana Wydziału Chemii UAM ds. nauki i współpracy z zagranicą oraz był członkiem Senatu UAM. Przez dwie kadencje był prorektorem UAM ds. nauki i współpracy z zagranicą. Wtedy utworzono w Pleszewie zamiejscowy ośrodek UAM, który kształcił studentów politologii przez osiem lat.

Profesor Marciniak jest autorem ponad 110 artykułów naukowych i kierownikiem wielu projektów badawczych. Jego zainteresowania naukowe obejmują: fotochemię, fotofizykę, chemię radiacyjną związków organicznych i metaloorganicznych, ważnych dla biologii i chemii materiałowej, a w szczególności fotoindukowane reakcje przeniesienia elektronu.

W okresie pełnienia funkcji prorektora UAM doprowadził do rozwoju współpracy i wymiany międzynarodowej w zakresie nauki i dydaktyki. Od 1993 roku jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Stypendystów Fulbrighta (PSSF), od lutego 2008 r. pełni funkcję Przewodniczącego Rady Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta.

Za swą pracę naukową otrzymywał nagrody i wyróżnienia:

- nagroda naukowa zespołowa III stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (1987)
- nagroda naukowa indywidualna Polskiego Towarzystwa Chemicznego ( 1988)
- nagrody Rektora UAM za osiągnięcia naukowe i organizacyjne ( wielokrotnie)
- stypendium Fulbrighta (1991/1992)
- Złoty Krzyż Zasługi (2000)
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski ( 2005)

Od dnia 1 września 2008 został nowym Rektorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zwyciężając w I turze wyborów. Funkcję tę będzie pełnił przez okres pięcioletniej kadencji.





## STRAŻNIK PAMIĘCI - WSPOMNIENIA STANISŁAWA SZÓSTAKA

Pan Stanisław Szóstak, dziś 87-letni staruszek, jest jednym z niewielu (o ile nie jedynym) mieszkańcem Taczanowa pamiętającym czasy hrabiego Jana Taczanowskiego herbu Jastrzębiec. Mając 14 lat (w 1935 r.) rozpoczął pracę u hrabiego Jana – III ordynata taczanowskiego, który przejął ordynację taczanowską po swoim ojcu, II ordynacie – Antonim Taczanowskim. Pracowali tam również jego rodzice. Pan Stanisław, jak sam mówi, był w pałacu pracownikiem fizycznym. Zresztą wówczas hrabia szukał chętnych do pracy w swoim pałacu. Jako młody chłopak, zajmował się przede wszystkim kucykami hrabiowskimi, ale ponieważ hrabia był bardzo zadowolony z jego pracy, z czasem stał się „specjalistą” od hrabiowskich koni. Pełnił też funkcję ordynansa, gońca, ogrodnika. Jak wspomina pan Stanisław, posiadłość hrabiego w Taczanowie była ogromna. Obok pałacu znajdowało się tzw. podwórze hrabiowskie, w którym mieszkała służba oraz na którym trzymano samochody hrabiego i konie wyjazdowe. Oprócz tego, do zespołu należały także zabudowania gospodarcze (oranżeria, cieplarnia z basztami, pawilon z wozowniami, budynek ptaszarni przekształconej na stajnię koni cugowych) oraz podwórze gospodarskie przyległe do ziemi. Ziemia uprawna znajdowała się za stawami, w kierunku Karmina i Czarnuszki. Powstanie ordynacji taczanowskiej pan Stanisław zna z opowieści hrabiego. Bowiem to brat dziadka hrabiego Jana – Alfons Taczanowski – działacz społeczny i polityczny, poseł na sejm – otrzymał tytuł hrabiego pruskiego i utworzył ordynację taczanowską (majorat). W jej skład weszły początkowo Taczanów, Lubomierz, Sowinka, Sowina, Grodzisko, Rokutów i Zawady, a z czasem także Bógwidze, Kotarby i Józefina. Siedzibą ordynacji został Taczanów i dlatego właśnie tutaj hrabia Alfons polecił wybudować monumentalny zespół pałacowy wraz z kaplicą rodową. O świetności całego przedsięwzięcia może świadczyć fakt zatrudnienia architektów z Berlina.

Wróćmy jednak do czasów hrabiego Jana. Gdy pan Stanisław rozpoczął pracę, w pałacu mieszkał ordynat (a więc hrabia Jan) wraz z żoną Barbarą (księżną Woroniecką ze Zbaraża herbu Korybut) oraz czworgiem swoich dzieci: córkami Heleną i Marią oraz synami Andrzejem i Felicjanem (Andrzej poległ w Powstaniu Warszawskim 1944 r.). Do dziś żyje jedynie Maria, która zresztą od czasu do czasu odwiedza pana Stanisława w Taczanowie. To właśnie ją, gdy była dzieckiem, pan Stanisław chętnie zabierał konno na jagody do pobliskich lasów. Dziś oboje bardzo często wspominają tamte piękne chwile. Poza rodziną hrabiego w zespole mieszkało jeszcze 80 (!) osób, głównie obsługa inwentarza i pracownicy fizyczni. Latem natomiast hrabia zatrudniał dodatkowo blisko 200 osób (głównie z okolic Kaźmierki i Kuźni), które pracowały w polu (przy uprawie buraków cukrowych, wrywaniu chwastów) i mieszkały w tym czasie w Taczanowie. Można więc przyrównać taczanowski pałac i jego obsługę do niemal 300-osobowego kombinatu.

Nie można nie wspomnieć o życiu towarzyskim, które było ozdobą każdego hrabiowskiego dworu. Taczanowscy organizowali właściwie dwie uroczystości. Pierwszym ważnym świętem w taczanowskim pałacu były imieniny hrabiny i hrabiego. Zapraszano na nie księdza z pobliskiej

parafii oraz przedstawiciele 19 rodów skoligaconych z Taczanowskimi (plakietki tych rodów znajdują się do dzisiaj w kaplicy rodowej). Zawsze o godzinie 6 rano odprowadzono Mszę św. w kaplicy, po czym wyruszano na polowanie. Mężczyźni wychodzili ze strzelbami i polowali głównie na bażanty z pobliskiego parku. Pan Stanisław dobrze pamięta, że gdy co drugi dzień sypał pszenicę na parkowe ganki, zawsze zlatywało się do niej mnóstwo bażantów, prawie jakby Bóg zsyłał je z nieba ... Drugim ważnym wydarzeniem były coroczne dożynki. Rozpoczęły się one Mszą św., którą celebrował proboszcz z sowińskiej parafii. Później następował cały szereg tradycyjnych, staropolskich obrzędów dziękczynnych za plony.

Nie sposób choć przez chwilę nie zwrócić uwagi także na życie codzienne Taczanowskich. Jak wspomina pan Stanisław, hrabia Jan Taczanowski nie był z zamiłowania rolnikiem, ale za to kochał polowania. Zdarzało się, że wyjeżdżał polować do Puszczy Białowieskiej i nie było go w Taczanowie pół roku. Wtedy obowiązki męża przejmowała hrabina Barbara. To ona pilnowała gospodarstwa, sprawdzała, czy jest dobra orka, czy ludzie dobrze pracują. Sama bardzo lubiła jeździć konno, dlatego pod nieobecność męża wsiadała na swojego ukochanego czarnego ogiera i jeździła nim do Sowiny, Rokutowa czy Grodziska, aby skontrolować tamtejsze gospodarstwa. Panu Stanisławowi utkwił w pamięci szczególnie jeden obrazek: gdy przyprowadzał hrabinie konia, ona zawsze dawała zwierzęciu cukierki i wtedy jechał tam, gdzie chciała. Oczywiście hrabina tylko kontrolowała całe gospodarstwo, gdyż zarządzaniem w majątku zajmował się zatrudniony dyrektor. Właściwie był on jak hrabia, a dodatkowo miał jeszcze 3-4 adiunktów, którzy przychodzili się uczyć i przyglądać jego pracy. Hrabia Jan był człowiekiem bardzo ufnym, ufał zarządcom bezgranicznie, co niestety, oni wykorzystywali. Dyrektorzy pełnili swoje funkcje najczęściej przez 2-3 lata, a potem dziękowali hrabiemu za pracę i odchodzili. Jak się później okazało, zdołali sobie wybudować domy za pieniądze hrabiego i nie musieli już dłużej u niego pracować. Jednak – jak mówi pan Stanisław – hrabia po prostu ufał ludziom i liczył na ich lojalność.

Tak było zorganizowane życie taczanowskiego pałacu aż do wybuchu II wojny światowej. W momencie rozpoczęcia wojny, majątkiem zarządzał hrabia Jan. Gdy jednak Niemcy wkroczyli do Wielkopolski i rozpoczęła się okupacja, także w Taczanowie nastąpiły zmiany. Do pałacu sprowadził się niemiecki zarządca wraz ze swoimi zięciami – majorami (brat jednego z nich był landratem w Jarocinie). Mianowany przez Niemców zarządca prosił jednak hrabiego, aby pozostał z rodziną w Taczanowie i pomagał mu zarządzać ordynacją. Jednak to nie spodobało się ówczesnemu wojewodzie Krystkowi, który uznał, że Niemiec nie może rządzić z Polakiem. Ostatecznie hrabia pozostał w Taczanowie jeszcze przez rok, ale potem cała rodzina Taczanowskich musiała opuścić Taczanów, gdyż nie wolno im było mieszkać blisko majątku. W pałacu natomiast nadal mieszkał ówczesny zarządca, wspólnie ze swoimi córkami i przybyłymi już wcześniej zięciami. Pan Stanisław wspomina, że wówczas pobudowano w parku olbrzymie szafasy (szopy), w których przechowywano przywożone towary zagrożone przez bombardowania.

Niemcy opuścili taczanowski pałac w 1945 r. Wtedy udało się na krótko powrócić rodzinie Taczanowskich do Taczanowa, ale jak się później okazało, były to ich ostatnie chwile w rodzinnej posiadłości. Gdy nastały rządy komunistów, stwierdzono, iż hrabia wraz z rodziną nie mogą tutaj mieszkać, gdyż cały majątek przechodzi w ręce państwa i zostaje utworzone Państwowe Gospodarstwo Rolne (PGR). W ten sposób odebrano hrabiemu Janowi dorobek całego życia. Władza komunistyczna zaproponowała Taczanowskiemu, aby z całej ordynacji zatrzymał

wieś Grodzisko i tam zamieszkał. Jednak hrabia Jan odmówił przyjęcia Grodziska, gdyż dla niego liczył się tak naprawdę tylko Taczanów. Skoro więc nie mógł tutaj pozostać, postanowił zrezygnować z całego majątku. W związku z tym został przeniesiony do Pleszewa, do mieszkania znajdującego się nad apteką państwa Suchockich przy Placu Kościelnym. Tam rodzina Taczanowskich mieszkała około półtora roku. Hrabia Jan nigdy nie mógł się jednak pogodzić ze stratą swojego ukochanego Taczanowa. Toteż pewnego dnia wysłał swojego syna Felicjana, aby przywiózł pana Stanisława. Pan Stanisław przybył więc do Pleszewa i okazało się, że hrabia chce pojeździć konno po Taczanowskich lasach (te liczyły zresztą 3 tys. hektarów). Pan Stanisław zabrał więc hrabiego na przejażdżkę, ale „życzliwi” ludzie donieśli władzy, że hrabia Jan znów pojawia się w Taczanowie. Dlatego też cała rodzina została wywieziona do Poznania (z dala od majątku). Rodzina Taczanowskich otrzymała tam mieszkanie, w którym do dzisiaj mieszka córka Maria. Mimo sporej odległości, pan Stanisław bardzo często odwiedzał hrabiostwo w stolicy Wielkopolski. Były to jednak ostatnie lata ich życia, gdyż hrabina Barbara zmarła w 1957 r., a dwa lata później, w 1959 r., z dala od taczanowskiej ziemi, odszedł na zawsze hrabia Jan – III ordynat taczanowski. Niestety, nie było im dane spocząć na wieczność w Taczanowie; zostali pochowani na Cmentarzu Górczyńskim w Poznaniu. W okresie PRL-u w taczanowskim pałacu znalazł swa siedzibę PGR, Gminna Rada Narodowa, mieściła się w nim także sala ślubów, biblioteka gminna i mieszkanie prywatne. Po zmianach ustrojowych w 1989 r. ziemia, park i pałac przeszły na własność Skarbu Państwa, który dokonał parcelacji majątku. Ziemia została podzielona i dziś ma prywatnych właścicieli, natomiast pałac nadal jest państwowy. Niestety, obiekt niszczeje, z każdym dniem podupada, a przecież gdyby dokonano jakichś inwestycji, mógłby być wizytówką całej okolicy.

I jeszcze jedna ważna historia, która – można by rzec – trwa do dnia dzisiejszego. Kiedy hrabiego Jana wywożono wraz z rodziną z Taczanowa, hrabina Barbara w tajemnicy przekazała klucz do kaplicy panu Stanisławowi Szóstakowi. Wiedziała bowiem, że pałacu nie uda się uratować, ale bardzo chciała, aby udało utrzymać się chociaż kaplicę rodową Taczanowskich. Przez tyle lat pan Stanisław był więc jedyną osobą, która posiadała klucz do kaplicy. I można powiedzieć, że ostatnia wola hrabiny została spełniona w 100 procentach. Pan Stanisław bowiem opiekuje się kaplicą nieprzerwanie od 61 lat i to dzięki niemu kaplica oraz jej otoczenie zawsze lśnią czystością i porządkiem. A kaplica służy wiernym jako miejsce niedzielnych Mszy św., a także ceremonii żałobnych i ślubnych.

Herb rodziny Taczanowskich: Jastrzębiec





Od prawej: St. Szóstak, prof. Wielebiński i jego żona, A. Ptak w Kaplicy rodowej w Taczanowie

## PROKOPÓW DAWNY I DZISIEJSZY

Nim Prokopów stanie się częścią administracyjną Pleszewa warto wydobyć jego przeszłość, sięgnąć do początków znaczących rodów, utrwalić stan obecny samodzielnej jeszcze jednostki osadniczej.

Prokopów leży na Nizinie Wielkopolskiej w Wysoczyźnie Kaliskiej, morenowej, płaskiej (wniesienia są niewielkie od 125 do 150 metrów n.p.m.).<sup>1</sup> Wieś, usytuowaną 2 kilometry na północ od Pleszewa, okalają miejscowości: Marszew, Pacanowice, Zawidowice i Lenartowice. Około 6 kilometrów na północny-wschód od wsi płynie rzeka Proсна. Cieki z gruntów wsi zasilają akwen zwany Kanalem Grodziskim, biegnący przez Prokopów, Pacanowice, Zawidowice i Marszew.

Prokopów należy do gminy Pleszew w powiecie pleszewskim w Wielkopolsce.

Zgodnie z dokumentacją geodezyjną i kartograficzną z 22 lipca 2008 roku w jednostce ewidencyjnej „Pleszew – obszar wiejski” obręb 0019 - Prokopów zajmuje 91 działek o ogólnej powierzchni 116.6509 metrów kwadratowych, czyli ponad 116 hektarów ziemi.

Trudno dociec, kim był człowiek, który przed wiekami ofiarował wsi taką nazwę.

W hagiografii znajdujemy dwóch świętych o imieniu Prokop - Św. Prokopa Czeskiego, założyciela klasztoru benedyktynów i pustelnika z Szazavy, w ikonografii opata w szatach pontyfikalnych, którego wspomnienie ustanowiono na 25 marca oraz Św. Prokopa, lektora, egzorcystę, męczennika z czasów Dioklecjana, pokazywanego ze sztyletem, czczonego 8 lipca.

Imię jest pochodzenia greckiego, znaczy „gotów do walki”. W różnych językach różne przybiera formy, a łacińska i niemiecka forma Procopius jest najbliższa nazwie „Prokopów”. Zatem wieś pod Pleszewem mógł „ochrzcić” ktoś, władający tymi językami.

W okresie zaboru pruskiego, w czasie II wojny światowej i niemieckiej okupacji w Polsce Prokopów nosił nazwę Lehmbach, co w dosłownym tłumaczeniu znaczy „strumień gliny”. Niemiecka nazwa oddaje prawdę o rzeczywistym podłożu większości prokopowskich ziem.

Początków zasiedlenia Prokopowa nie znamy, ale wyroby, narzędzia krzemienne odkryte w Pleszewie przy ulicy Marszewskiej, graniczącej z Prokopowem, archeolodzy datują na okres paleolitu i mezolitu, tzn. między IX a V tysiącleciem przed naszą erą.<sup>2</sup>

Bez poszukiwań w archiwach diecezjalnych, trudno ustalić z całą pewnością, do której parafii, w którym czasie Prokopów należał. Jeśli był tak małą wsią, iż dla właścicieli stawał się „satelitą” Marszewa, to przy podziałach administracji kościelnej mógł wraz z nim przechodzić z parafii do parafii. W oparciu o zapis ks. Kozierowskiego można umiejscowić wieś w XII w. i przyjąć, że z Czermina Prokopów przeszedł do Lenartowic (w. XV), do Grodziska (w. XVI), znów do Czermina (w. XVIII), do Grodziska (w. XIX/XX), a około r. 1915 albo 1920 do parafii w Pleszewie. Wiadomością dla nas najważniejszą jest to, iż mieszkańcy byli katolikami.

1 Przewodnik po województwie poznańskim, Warszawa 1978

2 Dzieje Pleszewa, pod red. M. Drozdowski, Kalisz 1989

W wieku XVI Prokopów należał wraz z Pleszewem do Aleksandra z Otoka Zalewskiego. Potwierdza to zapis M. Happa przypomniany przez miejscową prasę.

Wśród doniosłych efektów prac Sejmu Czteroletniego (1788 – 1792) był pierwszy w dziejach Polski ogólnokrajowy spis ludności, co postawiło Rzeczpospolitą w grupie nielicznych krajów świata, które takowe spisy miały. Wcześniejsze państwowe spisy, także XV i XVI -wieczne wizytacje kościelne, nie obejmowały całości kraju. W obliczu konieczności powiększenia sił zbrojnych Sejm musiał mieć szacunki dochodów, królewskich, parafii, dymów, ludności, by zweryfikować „ofiarę dziesiątego grosza” na wojsko, a od duchownych „dwudziestego grosza”.

Nazwa „Prokopy” w spisach z 1789 r. nieco odbiega brzmieniem od Prokopowa. Osadę, należąca do parafii Czermino w dekanacie pleszewskim wymienia się w części spisu dla Wielkopolski, w województwie i powiecie kaliskim. Jest jedną z 490 osad wiejskich w powiecie, wśród 306 złożonych z wsi chłopskiej i folwarku. Jako osada z dóbr szlacheckich, wyróżniająca się niewielką obszarowo zabudową, znalazła się w grupie 277 określanych jako wieś z folwarkiem z liczbą 6 dymów<sup>3</sup>. Spis w tabeli ludności wymienia: 8 mężczyzn powyżej 15 roku życia, 15 mężczyzn przed 15 rokiem życia i 29 kobiet, w sumie 52 osoby. Jego właścicielem był kasztelan kamieński Makary Nałęcz-Gorzeński. Majętność pleszewska Gorzeńskiego obejmowała miasto Pleszew i trzy majątki (Karmin z Karminkiem, Pacanowice i Marszew), a w jej obrębie spis notuje 17 jednostek osadniczych. Z wszystkich osad było razem 578 dymów, a przyjąwszy mnożnik 7 osób na dym otrzymujemy liczbę 4.046 mieszkańców.

Dobra Gorzeńskiego, w większości w dzierżawie, były źle gospodarzone, a ich roczny dochód szacowano na 20 000 zł, gdy nieco tylko większe latyfundium kaliskie kasztelana wileńskiego Michała Radziwiłła ma ponad 63 000 zł rocznego dochodu. Znacznie mniejsze rozmiarami posiadłości Ignacego Suchorzewskiego (Gołuchów i Tursko) dawały rocznie ponad 21 000 zł.

Majątność przypadła w posagu Makaremu Nałęcz-Gorzeńskiemu, gdy ożenił się z wdową Ludwiką Sokolnicką, córką Ignacego Koźmińskiego. Dobrami wcale się nie interesował, a bawiąc stale w Warszawie majątek żony skutecznie zadłużał.

Przy Prokopowie, zaliczonym do osad dóbr szlacheckich, gdzie dochody liczone z czynszu wynosiły mniej niż 100 zł, w kolumnie dochodu jest odnośnik, że liczony z majątkiem Marszew, który był w grupie osad czynszowych, gdzie czynsze stanowiły 90% ogólnego dochodu. Rejestr wykazuje dochód Prokopowa z dochodem Marszewa, który w r. 1789 wynosił 1.356,22 zł. Magnaci, dawali w dzierżawę zubożałej szlachcie, zwanej czynszową, części majątku, a nawet pojedyncze gospodarstwa chłopskie. W powiecie kaliskim w 1789 r. 32 % majątków z 306 składających się z wsi i folwarku było w dzierżawie. Stąd przypuszczenie, że w w. XVIII szlachta czynszowa zasiedlała gospodarstwa Prokopowa, nie jest tak zupełnie bez podstaw.

Jeszcze wiele lat po II wojnie światowej kultywowany był w Prokopowie specyficzny styl życia gospodarzy, często nieprzystający do stanu gospodarstwa. Zwłaszcza dziwna i ekonomicznie nie dająca się wyjaśnić potrzeba posiadania choćby jednego parobka. Czy to duma, strach przed umniejszeniem wartości? Czy może tylko przekazywana z pokolenia na pokolenie tradycja? Jak podają źródła z 1789 roku, w 418 wsiach powiatu kaliskiego było 544 rzemieślników, 138 zatrudnionych w przemyśle i 336 w rzemiośle. Część z nich pracowała w majątności

3 W. Rusiński, *Struktura osadnictwa i zaludnienia powiatu kaliskiego w 1789 r.*, Poznań 1970.

pleszewskiej – w 2 smolarniach (Pacanowice, Baranówek), 2 cegielniach (Marszew, Karmin), 2 potażarniach (Prokopów, Lenartowice), 2 foluszach (Łasew), przy jednym piecu wapiennym (Zawidowice).

Potażarnia w Prokopowie (od 1753 r.) produkowała węglan potasu dla przemysłu chemicznego, hut szkła i farbiarni. Potażnik, jak wszyscy rzemieślnicy, pracował na zasadzie czynszu. Grunt, chałupa, narzędzia i drzewo z lasu tradycyjnie były pańskie. Poddani z Pleszewa, Baranowa, Baranówka, Lenartowic i Zawidowic wozili potaż do odległych miejsc kraju.<sup>4</sup>

Spis 1789 r. z 11 cegielni na terenie wsi powiatu kaliskiego dwie umieszcza w latyfundium Makarego Gorzeńskiego (Marszew, Karmin). Według mieszkańców na przełomie XVIII i XIX wieku również w Prokopowie była cegielnia. Nie została ona ujęta we wspomnianym wyżej spisie, ale są we wsi ślady jej funkcjonowania, resztki starych murów w wyrobiskach pocegielnianych przy drodze do Marszewa. O pożarze stuletniej stodoły, o wydobyciu pewnej ilości cegły z dołów po cegielni i wykorzystaniu do elementów nowej stodoły, a także na nowy komin budynku mieszkalnego w przyległym do wyrobisk gospodarstwie, opowiadał nieżyjący Adam Korzeniewski (ur. 1882). Był to starszy brat Czesława Korzeniewskiego (ur. 1896), którego syn Kazimierz mieszka w tej rodowej posiadłości, obok „glinianek”. Kazimierz twierdzi, że z cegły produkowanej w starej cegielni zostały wybudowane, stojące jeszcze w Prokopowie domy: Joanny Sokołowskiej (z zabudowaniami gospodarskimi, piwnicą, murowaną komórką krytą ziemią), Zenona Kwaśniewskiego i Eugeniusza Czajki.

W styczniu 1793 r. Wielkopolskę zajęły wojska pruskie. Właścicielem Prokopowa był oficjalnie Makary Nałęcz -Gorzeński. Zaborca przydzielił te ziemie do powiatu kaliskiego w departamencie poznańskim, sprowadzał swoich urzędników do administracji. Zaangażowanie większych sił wojsk pruskich w insurekcję kościuszkowską i oblężenie Warszawy, pozwoliło w sierpniu 1794 r. na wybuch powstania w Wielkopolsce. Pleszew i okolice objął ruch narodowościowy. Wojsko w odwecie dokonywało grabieży w majątkach polskich, w tym Prokopowie. Po upadku powstania kościuszkowskiego i trzecim rozbiórce Polski zaborca pruski zmienił system administrowania ziem, w wyniku czego Prokopów znalazł się w departamencie kaliskim.

Gdy w listopadzie 1806 r. do Poznania dotarł Napoleon, Pleszew po pożarach 9 i 10 czerwca, był miastem prawie spalonym. Wojska napoleońskie przyniosły ziemiom zaboru pruskiego wolność, a Pleszew wraz z wioskami (także z Prokopowem ) znalazł się od lipca 1807 r. w Księstwie Warszawskim, w departamencie kaliskim, w powiecie odolanowskim. Kongres Wiedeński (1815) znów zmienił podział ziem polskich. Prokopów wrócił pod panowanie pruskie, będąc częścią obwodu poznańskiego Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Od r. 1817 miejscowość znalazła się w powiecie pleszewskim, obejmującym miasta Pleszew, Jarocin, Mieszków, Nowe Miasto.

Tymczasem Ludwika Sokolnicka za długi męża, Makarego Gorzeńskiego, wyzbywała się kolejnych części majątku. Ostatnie dobra, Pleszew i okoliczne wsie, w tym z pewnością Prokopów, sprzedała w 1807 r. Taczanowskiemu. W 1833 r. dobra te bez Pleszewa przeszły od Dionizego

---

<sup>4</sup> M. Szczepaniak, *Przemysł i rzemiosło wiejskie w powiecie kaliskim w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku, Poznań 1970*

Taczanowskiego w ręce Bogusława Ejdziatowicza, który w r. 1840 sprzedał je rodzinie niemieckiej von Jouanne, wywodzącej się z hugenotów francuskich.

Przekazy rodzinne potwierdzają dawną przynależność do parafii w Czerminie. W legendach są obrazy przodków w świątecznych strojach, szykujących się do kościoła, uczestniczących w nabożeństwach w Czerminie. Babka w białym czepeczku, w kilku długich „spódnikach”, w granatowym kaftanie z lśniącymi guzikami. Dziadek w granatowej westce, sukmanie i takich spodniach. Są opowieści o dziadku tak gorliwie modlącym się na klęczkach w Grodzisku, że nie zauważał nóg wielu osób deptających buciskami po połach jego sukiennej granatowej sukmany.

Wiele historii z przeszłości mieszkańców Prokopowa potwierdzają zapisy Oskara Kolberga z roku 1850, dotyczące dziesięciu miejscowości w powiecie pleszewskim oraz późniejszy jego opis z autopsji z roku 1870. Podkreślał, że ubiór włościan na zachód od rzeki Proсны był schludniejszy, podobnie jak ich chałupy<sup>5</sup>.

Tak z pewnością wyglądali Szymon i Katarzyna (z d. Pietrowska) Korzeniewscy, zapisani w księdze wieczystej Prokopowa z roku 1842. Jest to jeden z najstarszych i najbardziej rozgałęzionych prokopowskich rodów

Przodków z XIX wieku wspominają też w innych, równie starych, prokopowskich rodach: Andrzeja (1847- 1927) i Franciszki (1856 – 1914) Czajków oraz Franciszka (1880-1953) i Stanisławy (1887-1967) Kwaśniewskich. Pamięć o rodzicach, Wojciechu (1851-1936) i Franciszce (z d. Pluskota 1862 -1937) Korzeniewskich, dzięki wspomnieniom dziewięciorga dzieci z lat 1882 – 1903 żyje nadal w rodzinnych przekazach. To samo dotyczy rodziny Wasiewiczów: Wojciecha (1852-1928) i Anny (z d. Czajka 1854-1921). Rody te splotyły się przez wieki wieloma więzami rodzinnymi. Zdjęcie Anny i Wojciecha Wasiewiczów sprzed 1900 r. z ogromną atencją przechowuje osiemdziesięciosześcioletnia wnuczka Joanna Sokołowska, córka Antoniego Sokołowskiego i Stanisławy z domu Wasiewicz.

Księga parafii w Czerminie 3 grudnia 1834 r. notuje, że w obliczu dużej skali analfabetyzmu, dla nauczania dzieci pisania i czytania. parafia tworzy szkółki we wsiach Czermin, Marszew, Skrzypnia, Strzydze. Dzieci z Prokopowa chodziły do szkółki w Marszewie. O nauczycielu tej szkoły pisze Gregorovius w 1861 r.: „Jako zdatnych pszczelarzy należy się wzmiankować nauczycielów/.../, Zeignera w Prokopowie/.../.” W części o szkolnictwie umieścił też wykazy szkół, w tym 62 szkoły katolickie w powiecie, w tym w miejscowości Prokopów.<sup>6</sup>

Do szkoły w Prokopowie przed 1900 rokiem chodziły starsze dzieci Wojciecha Korzeniewskiego, urodzone w latach 1882 - 1896 (Adam, Ignacy, Andrzej, Maria, Pelagia, Stanisław, Czesław), dzieci z wioski i bliskich osiedli.

Według Inwentaryzacji krajoznawczej Polski, Prokopow ma „Zespół szkolny” z 1905 roku „który przedstawia się następująco: szkoła murowana, częściowo piętrowa, obecnie częściowo mieszkania; chlew murowano-drewniany w złym stanie; stodoła drewniana w złym stanie; piwnica- ziemianka murowana; ubikacje”<sup>7</sup>

5 J. Burszta, *Kultura ludowa Kaliskiego w „Dzielnach” Oskara Kolberga*, Poznań 1970.

6 „Wyobrażenie statystyczne powiatu pleszewskiego”, Gregorovius, Pleszew 1861.

7 „Województwo kaliskie t. 13 - Inwentaryzacja krajoznawcza Polski. Obiekty i walory krajoznawcze.” - Warszawa 1990



Kronikę Szkoły w Prokopowie wielu dziesiątek lat przed II wojny światowej oraz wszelkie polskie dokumenty zniszczyli we wrześniu 1939 r. okupanci niemieccy. Osoba tworząca po wojnie nową kronikę napisała: „*Obecny budynek szkolny zbudowano w roku 1900. Budował go budowniczy Niemiec imieniem Reich. Przed wybudowaniem nowego budynku stał stary budynek szkolny na miejscu, gdzie obecnie pobudowana jest stodoła, a wejście do niej było od ulicy Marszewskiej. Pierwszym nauczycielem w nowym budynku był Jakś. Pracował on długo w tej szkole i uczył tylko po niemiecku. Od czasu powstania szkoły pracuje w niej tylko jedna siła nauczycielska. Do szkoły uczęszczają dzieci z Prokopowa, z Marszewa, a nawet przez pewien czas uczęszczają dzieci z Pacanowic.*”<sup>8</sup>

W latach międzywojennych w Prokopowie była szkoła jednoklasowa. W r. 1938 uczyła w niej Sabina Lehman, wysiedlona przez Niemców w r. 1939. Od kwietnia 1940 r. działała w Prokopowie jedna z niemieckich szkół dla dzieci polskich z Pleszewa i okolicy, z tendencyjnie niskim poziomem nauczania. „*Do Prokopowa przyjeżdża nauczycielka Niemka, która uczy dzieci osadników niemieckich. /.../ W roku 1945 /.../ nauczycielka Lehman Sabina wraca do Prokopowa na swoje stanowisko.*” Tworzy cztery klasy i w marcu 1945 r. rozpoczyna rok szkolny. Rok później szkoła ma dwa etaty, a jej kierownikiem zostaje Władysław Kwiatkowski. Od 1955 r. szkoła w Prokopowie ma swoją filię w Pacanowicach. Od roku szkolnego 1962/1963 dzieci z trzech klas wyższych chodzą do Szkoły Podst. nr 1 w Pleszewie. W latach 1972 – 1993 szkoła w Prokopowie jest filią Szkoły Podstawowej nr 1 w Pleszewie. W wakacje odbywały się w budynku półkolonie i „dziecińce”.

Do roku szkolnego 2007/2008 prokopowskie dzieci klas I – III dojeżdżały do szkoły w Marszewie, filii Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie. Od roku 2008/2009 uczniów przejął Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie, w Marszewie zostało przedszkole.

Wielka historia wdzierała się w życie tej małej miejscowości. Z punktu zbornego przy krzyżu w Prokopowie w noc 15 kwietnia 1863 r. wyruszyły ku granicy grupy pleszewian na pomoc tłumionemu przez Rosję powstaniu styczniowemu.

W r. 1914 mężczyzn z Prokopowa, nawet szesnastolatków, powołano do niemieckiego wojska. Brali udział w walkach, przemierzali trudne szlaki I wojny światowej, najczęściej pieszo, często głodno i bez picia, nierzadko śpiąc w marszu. Czesław Korzeniewski walczył m. in. na terenie Francji, a później na wschodnich rubieżach kraju z wojskiem sowieckim. Wspominał wojnę, która dla niego trwała za długo, od r. 1914 do 1922. Zabrano młodzieńca, a z wojen wrócił człowiek z ubytkami słuchu, cudem ocalały po przysypaniu ziemią z artyleryjskich wybuchów. Ze strachu przed represjami niemieckiego okupanta broń z I wojny światowej zakopał w 1939 r. na pacanowskim polu. Pomagał mu w tym sąsiad Andrzej Sokołowski.

Czesław Korzeniewski (rocznik 1896) na naukę religii chodził do kościoła w Grodzisku, w parafii załatwiano ślub, pogrzeb, chrzciny i inne sprawy. Z relacji wynika, że około r. 1915 lub 1920 Prokopów z parafii Grodzisko przeszedł do parafii p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie. W zapisach datków na wspólne cele nie brak ofiarodawców z tej wsi. Znajdujemy w nich notatkę z listopada 1938 r. : „*ks. Niesiołowski składa serdeczne „Bóg zapłać“ za ofiarę na Dom Parafialny w Pleszewie w kwocie 11,- zł złożoną z okazji wesela przez pp. Sokołowskich z Prokopowa.*”

---

8 Kronika Szkoły w Prokopowie z lat 1945 – 1990 – w zbiorach Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie

Mieszkańcy wsi uczestniczyli aktywnie w życiu społecznym. Wśród aktywnych działaczy Kółka Rolniczego w Pleszewie w r. 1932 są m. in. dwaj mieszkańcy Prokopowa: Józef Czajka i Andrzej Sokołowski.

Najliczniejsze wiejskie Koło Towarzystwa Czytelni Ludowych w r. 1933 było w Prokopowie. W okresie międzywojennym dziewczęta z Prokopowa działały w harcerstwie, a mężczyźni, młodzieńcy skupiali się w kole „Sokoła”.

W Prokopowie było prężne Koło „Stowarzyszenia Młodych Polek”, którego członkinią była Joanna Kwaśniewska, córka długoletniego sołtysa wsi, Franciszka Kwaśniewskiego. Na reprezentacyjnej ścianie pokoju wisi dyplom, którego treść cytuję: *„Druhna Joanna Kwaśniewska ze Stowarzyszenia Młodych Polek w Prokopowie zdobyła w konkursie obowiązkowości w czasie od 1. VII. do 31. XII. 1932 r. II miejsce i uzyskała tem samem niniejszy Dyplom Złoty. – Prokopów 9.1.1933.”* Na zdjęciach z 1933 r. są dziewczęta z opiekującym się Kołem księdzem i nauczycielką z Prokopowa. Parafia wspierała działalność Kół po wojnie, gdyż są zdjęcia datowane na r. 1947.

II wojna światowa odcisnęła swe piętno na życiu wsi. W noc 12 sierpnia 1940 r. Niemcy wysiedlili z gospodarstw w Prokopowie trzy polskie rodziny: Czesława i Marcjanny Korzeniewskich z dziećmi Marianną, Józefem, Kazimierzem i Florianem; Tomasza i Józefy Czajków (siostra Czesława Korzeniewskiego) z dziećmi Sewerynem, Marianną, Jolantą, Ewą i Teresą oraz Antoniego Kwaśniewskiego z żoną i siedmiorgiem dzieci. Tego samego lata Niemcy na rzecz osiedlanych rodzin niemieckich przesiedlili z Prokopowa do majątku Korzkwy rodzinę Walentego Kwaśniewskiego z żoną i dziewięciorgiem dzieci, (Walenty Kwaśniewski zmarł na wysiedleniu), a Andrzeja Sokołowskiego z żoną Stanisławą (z domu Wasiewicz) i ośmiorgiem dzieci do będącego w dyspozycji Niemców majątku w Marszewie.

We wrześniu 1941 r. Niemcy aresztowali Andrzeja Sokołowskiego za ukrycie broni na pacanowskim polu. Przeżył on areszt w Pleszewie, więzienie na ul. Młyńskiej w Poznaniu, obóz niewolniczej pracy w miejscowości Mrowina. Wiosną 1943 r. niemiecki zarządca w Marszewie wystąpił o zwolnienie Andrzeja Sokołowskiego do prac w majątku. Wrócił on do Marszewa w marcu, w wieku 56 lat, siwy, bez zębów, wychudzony, z okropnie popuchniętą twarzą. Na skutek przejść Andrzej Sokołowski zmarł w Marszewie krótko po zwolnieniu.

Drugie odkrycie broni w polskich zabudowaniach Prokopowa nie miało tragicznych skutków. W r. 1941 podczas prac naprawczych w stodole gospodarstwa po wysiedlonym Tomaszu Czajce spod poszycia dachowego w obecności niemieckiego osadnika wypadł na klepisko karabin. Schował on broń głębiej w poszycie, a pracownicy mieli o tym zapomnieć. Niemiec także rzykował wiele.

Już przed II wojną światową, jednym z ciekawszych budynków był dom rodziny Czesława Korzeniewskiego. Był to stary, ciekawy stylowo drewniany dom, zbudowany z ogromnych sosnowych bali przetartych zgrzebnie na płaszczyzny około 50 cm szerokości, 15 do 20 cm grubości, a długich po 3 metry, często nawet jak połowa domu. Te masywne dechy budowniczo wie wsuwali w specjalnie przygotowane poprzeczne klofty drzewa zalepiane gliną, w drewniane narożniki i wsporniki, a wiązania domu rozmieszczone co trzy metry wzdłuż linii ścian. O takim typie drewnianego budownictwa w Pozańskim, także *pod topór* z połowy XIX wieku pisze Oskar Kolberg: *„dużo jest domów z drzewa”./.../ „I w Pleszewskim także chłop stawia najczęściej swą*

*chałupę w strychulec (tj. w fachówkę z dodatkiem regli), /.../. Gospodarze mają podłogę z tarcic /.../. Kominy wszędzie murowane (wedle nakazu policyjnego).”*

Dom Korzeniewskich był właśnie domem z drewna, wewnątrz uszczelnionym gliną i pobielonym. Podłogę miał z tarcic i murowany bielony komin. Komin w tym domostwie był przedziwnie zbudowany! Usytuowany w centralnym punkcie domu, swym zabytkowym kształtem obejmował jakby biegnący przez środek domu korytarz. Rzec by można, że stał nad nim w rozkroku. Na strychu oba kanały łukiem zbliżały się ku sobie, tworząc potem jeden przewód, który uchodził w komin górujący nad pokrytym dachówką dachem. Każda podstawa obu odstawionych od siebie części komina wyposażona była stosownie do potrzeb gospodarskich w dwa naprzeciwległe wejścia grzewcze, czyli razem cztery. W prawej stopie komina, patrząc od ganku prowadzącego do ulicy Marszewskiej, z jednej strony był zainstalowany piec pokojowy wymurowany z cegły, a z drugiej strony, bliżej podwórza, w kuchni miał odprowadzenie piec kuchenny, również murowany z cegły. Z kolei w drugiej odnodze komina, od strony drugiego pokoju było wejście dla drugiego murowanego pieca pokojowego, a w naprzeciwległej ścianie komina, stojącej w komorze z wyjątkowo ceglana podłogą, był solidny piec chlebowy. Cały komin i piece murowane z cegły były wybielone wapnem.

Ziemia Szymona Korzeniewskiego lub jego ojca sięgała szerokim pasem od pacanowickich, a obok lenartowickich gruntów aż do drugiego krańca wschodnio-południowej części obecnego Pleszewa, włącznie z gruntami dzisiejszej gazowni. Ród się rozrastał, a majątek umniejszał poprzez wpisane w tradycję działy, zapisy, sprzedaże poza rodzinne kręgi itd. Stary dom pozostawał rodowym siedliskiem, a uposażającemu trudno było zbudować nowy dom.

Czesław Korzeniewski, po 1681 dniach wysiedleńczej tułaczki, zastał w marcu 1945 r. dom oczyszczony ze wszystkiego, co komuś mogło się przydać! Osiedleni tu Niemcy dokonali od wewnątrz ocieplenia cegłą jednej ze ścian i jej wewnętrznego tynkowania. Ale zburzyli piec chlebowy, który teraz trzeba było wymurować. Dużym wysiłkiem odzyskiwał Czesław stabilność gospodarczą, spłacając przedwojenny kredyt z banku na budynek gospodarczy. Nowy dom mieszkalny stanął w roku 1962 na miejscu mogącego być już zabytkiem, bardzo starego domu. Zniknął wtedy ostatni drewniany dom z wiekowej zabudowy wsi Prokopów.

W latach 1950 w Prokopowie wznowiona została produkcja cegły na miejscu nieistniejącej już cegielni z przełomu XVIII i XIX wieku. Przedsięwzięcie wymuszone brakami materiałów budowlanych na rynku i równie dużym na nie zapotrzebowaniem miało widoki na sukces przez dostępność do złoża gliny. Sporym nakładem środków materialnych, odkupieniem rozbiórkowych maszyn, taśmociągów, przygotowaniem załogi – cegielnię uruchomił Józef Wysocki z Pleszewa. Cegłę produkowano w większej mierze systemem chałupniczym, gospodarczym, przy dużym zaangażowaniu siły ludzkich rąk na każdym odcinku procesu powstawania cegły, przy wykorzystaniu prostych narzędzi oraz zastosowaniu zaniechanych starych sposobów, m. in. ręcznego odcinania cegieł, przymowania i napowietrznej metody ich wypalania. Józef Korzeniewski brał udział w transportowaniu zakupionego wyposażenia na miejsce produkcji, dorabiał brakujące elementy narzędzi i maszyn. Po pewnym czasie, przez ówczesną politykę gospodarczą państwa, celowe niszczenie podatkami wszelkich prywatnych inicjatyw, przedsiębiorca zrezygnował z produkcji. Baraki, urządzenia i maszyny „upadłej cegielni” rozebrano, sprzedano, a inne pozostałości - zwyczajnie przez lata „rozniesiono”.

W r. 1957 Prokopów przyłączony został do krajowej sieci elektrycznej i wyzbył się migoczących lamp naftowych. Niefachowe roboty wykonali mieszkańcy wsi, pokryli koszt materiałów i fachowców, zapewniając im (ważne wtedy) pełne utrzymanie. Na zakończenie prac na placu za szkołą był tradycyjny „wieniec” z suto zastawionymi jadłem stołami! Modernizację linii wykonano w r. 1980 z inicjatywy mieszkańców, Kółka Rolniczego i z funduszy wiejskich.<sup>9</sup>

11 lutego 1958 r. powstaje w Prokopowie Kółko Rolnicze z Zarządem: prezes Kazimierz Sokołowski, sekretarz Henryk Kwaśniewski, skarbnik Czesław Kwaśniewski. W wyniku kolejnych reorganizacji maszyny trafiają do KR Pacanowice, KR Broniszewice, a funduszem rządu SKR Pleszew. W r. 1978 Kółko Rolnicze Prokopów otrzymało z Funduszu Rozwoju Rolnictwa ponad 233 tysiące złotych na zdrenowanie ziemi. Rok później wspólnie z Kołem Gospodyń Wiejskich przeprowadzono remont domku na skraju wsi i adaptowano go na wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego. Zakupiono nowy sprzęt i wyposażenie wiejskiego dziecińca. Po likwidacji SKR Pleszew w 1992 r. KR Prokopów wycofuje z niej swój wkład i przystępuje do Zakładu Gospodarczego Kółka Rolniczego w Pleszewie. Aktualny Zarząd KR w Prokopowie przedstawia się następująco: prezes Eugeniusz Czajka, sekretarz Waldemar Maniak, skarbnik Radosław Korzeniewski.

Dużym problemem dla mieszkańców Marszewa była nieutwardzona droga prowadząca do szkoły. Po bezskutecznych staraniach w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Pleszewie i po decyzji Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych (30. VII.1965.), że droga „nie posiada znaczenia komunikacyjnego i nie jest zaliczona do dróg lokalnych” samorząd Prokopowa zmuszony był zająć się nią sam, choć władze wpisały to w modny „czyn społeczny”. Zachował się dokument z 3 grudnia 1966 r. z logo Frontu Jedności Narodu: *„Meldunek o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego”*. Wynika z niego, że wieś w latach 1966 i 1967 zbudowała 400 m drogi Prokopów- Marszew kosztem 40 dniówek konnych i nawiezieniem żwiru wartości 3.000,00 zł i wyczyściła 1.000 m rowu melioracyjnego na wartość 10.000,00 zł.<sup>10</sup>

Z inicjatywy miejscowych kobiet i na czele z Teresą Sobczyńską 15 lutego 1968 r. zostaje powołane do działalności oświatowej, społeczno- wychowawczej i produkcyjnej Koło Gospodyń Wiejskich w Prokopowie. Liczy 27 członkiń. Pierwszy Zarząd tworzą: przewodnicząca Jadwiga Korzeniewska, sekretarz Regina Wojtczak, skarbnik Zofia Jańczak. 20-lecie działalności obchodziło w roku 1989. Obecnie kolejną kadencję pracuje zarząd: przewodnicząca Anna Korzeniewska, zastępczyni Dorota Kwaśniewska, skarbnik Maria Sokołowska, sekretarz Barbara Czajka. Koło działa na rzecz kobiet, mieszkańców wsi, organizuje dziecińce i spotkania wiejskie, prowadzi świetlicę i inne działania z pożytkiem dla wiejskiej społeczności.<sup>11</sup>

Z uwagi na rodzaj ziem, konieczne było drenowanie. W r. 1978 Kółko Rolnicze w Prokopowie otrzymało z Funduszu Rozwoju Rolnictwa 233.633 zł z przeznaczeniem na drenowanie. Mimo umniejszenia tej kwoty na rzecz SKR Pleszew o 58.400 zł, dzięki społecznej mobilizacji, solidarnym wysiłkiem fizycznym i finansowym mieszkańców, ziemię zdrenowano.

W r. 1989 był w Prokopowie jeden telefon prywatny i drugi w szkole, tzw. służbowy. Powołano więc społeczny Komitet Telefonizacji Wsi, którego przewodniczącym został Kazimierz

9 Kronika Kółka Rolniczego w Prokopowie – Jadwiga Korzeniewska - Prokopów

10 Archiwum sołtysa Sławomiry Glaza

11 Kronika Koła Gospodyń Wiejskich w Prokopowie – Jadwiga Korzeniewska - Prokopów

Korzeniewski, sekretarzem Jan Sokołowski, skarbnikiem Tadeusz Kwaśniewski, członkami Leon Glaza, Adam Sipa, Dorota Kołodziejczak. Do Komisji Rewizyjnej weszli Ludwik Kwaśniewski, Zbigniew Sipa. Pieniądze na telefonizację wsi przekazano z Funduszu Rozwoju Rolnictwa, a ich dysponentami zostali: Kazimierz Korzeniewski, Jan Sokołowski i Tadeusz Kwaśniewski. W r. 1990 kosztem dodatkowych nakładów własnych mieszkańcy kończą telefonizację wsi.<sup>12</sup>

Kiedy powietrze nie było zatrute spalinami i podobnymi „dobrodziejstwami” cywilizacji, dla wielu gospodarstw Prokopowa, z racji typu ziemi, najczystsza była woda z nieba. Część studni w obejściach nie miała dobrej wody, dlatego pod okapami dachu stały beczki na deszczówkę. W 1991 r. tworzy się Społeczny Komitet Wodociągowania Wsi Prokopów: przewodniczący Leon Glaza, sekretarz Marian Gadomski, skarbnik Wiesław Jańczak. Fundusz z podatków gruntowych wsi wystarczył na poprowadzenie sieci głównej. Koszt przyłączy gospodarstw ponosili właściciele. Od 1993 roku Prokopów korzysta z dobrodziejstwa wodociągu z Grodziska.

Ważną instytucją we wsi była szkoła. Przy niej stniało m. in. Koło Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Na niektóre działania trzeba było mieć zgodę władz administracyjnych. Np. 18 czerwca 1966 r. Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Zawidowicach pisemnie zezwoliło Kołu TPD w Prokopowie na organizację zabawy dla dzieci. W tym czasie samorząd zaczął bezowocne starania o przyznanie na potrzeby użyteczności publicznej tzw. „glinianek”, działki Skarbu Państwa usytuowanej na wprost szkoły. W r. 1994 w budynku szkoły zaadaptowano część pomieszczeń na świetlicę wiejską, kuchnię, zaplecze dla wiejskich spotkań i letnich dziecińców organizowanych tutaj każdego roku. W 1995 r. przeniesiono tu sprzęt gospodarstwa domowego, a w roku 2000 ogrodzono plac zabaw, obsadzono drzewkami, dokupiono karuzelę oraz huśtawki. Dużo pracy i pieniędzy włożyli mieszkańcy w budynek w latach 2002 – 2007: remonty wewnątrz i z zewnątrz, wymiana okien, modernizacja ogrzewania i instalacji elektrycznej, nowe sanitariaty i ściany działowe, doposażenie kuchni, modernizacja świetlicy i przyległych pomieszczeń.

Odpowiedzialną funkcję sołtysa wsi od roku 2001 pełni Sławomira Glaza. Objęła ją po zmarłym w wieku 73 lat teściu, Leonie Glazie, pełnym zaangażowania społeczniku, który funkcję sołtysa wsi pełnił nieprzerwanie przez 33 lata.

Według ewidencji ludności z 23 lipca 2008 r. Prokopów na powierzchni 116 hektarów zasiedlają 204 osoby, w tym 106 kobiet i 98 mężczyzn. Zatem, możemy przyjąć, że ludność Prokopowa roku 2008 jest czterokrotnie większa od wykazanej w spisie r. 1789. Dużo osób dożywa sędziwego wieku. Anna Korzeniewska, zmarła w kwietniu 2008 r. miała prawie 102 lata, a w czerwcu 2009 r. 100 lat obchodzić będzie Joanna Kwaśniewska. Joanna Sokołowska skończyła 86 lat. Ponad 80 lat ma poza nimi jeszcze pięć osób we wsi.

Osiemdziesięcioletnia Anna Sokołowska, matka sześciu synów w roku 1998 dostała Złoty Krzyż Zasługi dla obronności kraju za zasadniczą służbę wojskową w Wojsku Polskim pięciu z nich.

Współczesny Prokopów nie przypomina wsi sprzed choćby pół wieku, kiedy to większość domków była raczej parterowa i w stylu typowo wiejskim. Dziś są tu przeważnie piękne budynki piętrowe lub wygodna szeroka zabudowa parterowa z odpowiednio modnym wystrojem z zewnątrz i wewnątrz, doskonale wyposażane. Towarzyszy temu cała nowoczesna infrastruktura, nowe asfaltowe drogi główne, wykładane płytami i oświetlone drogi dojazdowe, ładnie utwardzane podwórza i gospodarskie dróżki. Nowoczesność wkroczyła śmiało do Prokopowa

12 Dokumentacja Komitetu Telefonizacji Prokopowa – Jadwiga Korzeniewska - Prokopów

i w tej dziedzinie. Widoczna jest wszędzie - w ładnych, zadbanych i ze wszech miar funkcjonalnych obejściach, w bogatym i gustownym nasadzeniu drzew i roślin ozdobnych w otoczeniu domów, w zadbanej zieleni. Drogę do miast i urzędów skracają samochody, telefony, komputery z internetem. Nie ma już cywilizacyjnych różnic między miastem i wsią.

Prokopów to wieś tradycyjnie rolnicza, z nowoczesnym nastawieniem mieszkańców do podnoszenia życiowych standardów, mieszkańców z wykształceniem, przygotowaniem rolniczym. Inwestują w gospodarstwo, w nowoczesny park maszynowy, co jest zasadne ekonomicznie. W latach „przydzielanych” zakupów było to procesem złożonym. Wniosek spółki ośmiu rolników z arealem 99,11 hektarów o zakup kombajnu zbożowego marki Bizon w roku 1987 po opiniach kilku „czynników” zabiegał o akceptację Naczelnika Gminy Teofila Fengiera. Kombajn do dzisiejszego dnia przy pracach żniwnych sprawuje się dobrze. Wśród nowoczesnych maszyn w sierpniu r. 2008 stanął włoski kombajn do mechanicznego zbioru pomidorów gruntowych zakupiony przez Zrzeszenie Producentów Owoców i Warzyw „Pomwitrus” w Kotlinie, w którego Zarządzie Radosław Korzeniewski z Prokopowa pełni funkcję skarbnika. Poza nim w Zarządzie są: Krzysztof Szyszka (prezes), Ireneusz Ratajczyk (zastępca prezesa), Rafał Kwaśniewski (sekretarz) i Dariusz Dobrychłop (członek zarządu). Gospodarze w uprawach gruntowych inwestują w nowe formy produkcji, stosują specjalizacje, nawadniane, umowy z odbiorcami, z przetwórcami. Duży obszar całorocznych upraw pod osłonami i szkłem poprawia zdecydowanie dochodowość gospodarujących tu przeważnie młodych właścicieli gospodarstw rolnych. Mamy w Prokopowie liczących się na rynku producentów warzyw pod szkłem i osłonami, głównie pomidora. Większość ich zrzesza grupa „Pomidor Pleszewski”, ceniona nie tylko w kraju za w pełni ekologiczną produkcję. Prokopów ma także cenionych producentów różnego rodzaju kwiatów i materiału hodowlanego do ich produkcji. Kilka gospodarstw w Prokopowie ma oczyszczalnie ścieków, a każdy gospodarz jest ekologicznie odpowiedzialny i dba o środowisko. Część modernizowanych szklarni jest skomputeryzowana.

Spora grupa osób pracuje poza rolnictwem, a prokopowscy przedsiębiorcy dają zatrudnienie ludziom z innych miejscowości. W statystyce Urzędu Miasta i Gminy w Pleszewie z 12 sierpnia 2008 r. jest w Prokopowie 14 przedsiębiorców, a przedmiot ich działalności nie jest bezpośrednio wiązany z rolnictwem. W działalnościach produkcyjnych i produkcyjno-usługowych mamy m. in. kotlarstwo, ślusarstwo, murarstwo, malarstwo, ciesielstwo, betoniarstwo, betoniarstwo konstrukcyjne, instalatorstwo centralnego ogrzewania i sieci wodno-kanalizacyjnej oraz wytwarzanie, sprzedaż wieńców i sztucznych kwiatów. Przedsiębiorcy zgłaszający działalność handlową trudnią się obrotem materiałów i wyrobów hutniczych, materiałów i wyrobów budowlanych, środków do produkcji rolnej, skupem i sprzedażą maszyn, urządzeń rolniczych, skupem i sprzedażą płodów rolnych, skupem i sprzedażą złomu, surowców wtórnych oraz sprzedażą opału. W ramach działalności usługowej zanotowano w Prokopowie ręczne szycie, mycie samochodów oraz usługi transportowe. Pod szyldem Acwador jest restauracja, sale bankietowe, konferencyjne, pływalnia, sauna, jacuzzi, solarium, siłownia, aqua aerobic, nauka pływania, hotel dla 60 osób i miejsca relaksu w ogrodach. Dzięki dużej rozpiętości usług zatrudnienie znajdują nie tylko osoby miejscowe.

Jedną z atrakcji turystycznych Prokopowa jest Krzyż, przy którym ochotnicy do powstania styczniowego 1863 r. mieli zbiórkę. Stoi on wprawdzie w tym samym miejscu, lecz nie jest taki sam. Przewrócony w 1939 r. przez Niemców, znalazł schronienie u mieszkańca wsi, po wojnie

powrócił, a w latach 50. z inicjatywy Adama Sipy wymieniono go na nowy. Dziesięć lat temu wieś zamówiła u kamieniarza w Pleszewie dwa krzyże: jeden stanął przy szkole, drugi na drodze do Pacanowic. Przed 25 marca, przed dniem wspomnień o pustelniku czeskim świętym Prokopie, miejscowi ogrodnicy stawiają przy krzyżach pierwsze kwiaty.



Widok na „glinianki” z 1966 roku (Prokopów).



Stowarzyszenie Młodych Polek w Prokopowie. 1933 r.



Zebranie Koła „Sokół” w Prokopowie ok. r. 1928, siedzą od prawej: Wincenty Czajka, Franciszek Kwaśniewski, nauczyciel Krawczyński.



## ZNACZENIE KULTU JANA PAWŁA II DLA POLAKÓW

W związku z przypadającymi w październiku Dniami Papieskimi, wypada się zastanowić nad znaczeniem kultu Jana Pawła II dla Polaków. Tym bardziej, że w roku 2008 przypada 30 rocznicę powołania Karola Wojtyły na stolicę Piotrową.

Słowo kult, podobnie, jak i słowo kultura, wywodzi się od łac. słowa *coio, colere* co oznacza uprawiać, pielęgnować, ale także czcić i poważać.<sup>1</sup> Zatem kult, to „cześć oddawana Bogu i świętym za pomocą gestów i słów, będących wyrazem postawy wewnętrznej.”<sup>2</sup> Pamiętać także należy, że istnieje hierarchia kultów. Otóż Bogu należy się cześć najwyższa, uwielbienie – to *cultus Iatriae*, świętym zwyczajna cześć – *cultus duliae*, natomiast Matce Bożej cześć wyższa *cultus hyperduliae*, czy *cultus major*.<sup>3</sup> Zatem jeśli kierowani wewnętrznymi przekonaniem jakimkolwiek gestem oddajemy cześć Bogu, Matce Bożej, świętym czy wreszcie kandydatom na ołtarze to jest oddawanie kultu. Jeśli cześć Im czynimy za pomocą słów, wynikających z naszego wnętrza, to też jest wyraz kultu. Słowa natomiast zwane modlitwą mają tu tym większą wymowę, bowiem modlitwa ma być słowną łącznością z transcendencją Najwyższego.

Reasumując, wszelkie gesty i słowa ku czci Jana Pawła II są wyrazem jego kultu. Jednym z takich gestów jest stawianie Janowi Pawłowi II pomników, i to zarówno rzeźbiarskich, jak i architektonicznych. Do momentu śmierci Papieża-Polaka takich pomników powstało ponad 230, natomiast w okresie od 2005-2007 kolejnych 200. Mapa rozmieszczenia owych pomników w Polsce wskazuje wyraźnie, że większe ich zagęszczenie występuje w Polsce wschodniej, a szczególnie w południowo-wschodniej. Mniej jest ich na zachodzie Polski, a szczególnie na Pomorzu.<sup>4</sup> Miejsce Pleszewa w tej materii w odniesieniu do całej Wielkopolski wydaje się znaczące. Na terenie powiatu pleszewskiego pomnikowe znamiona kultu odnotować można trzy w samym Pleszewie i pięć na pozostałym terenie powiatu. Te trzy miejsca w mieście to 1) tablica umieszczona na murze Domu Pomocy Społecznej upamiętniająca przyznanie Janowi Pawłowi II honorowego obywatelstwa miasta Pleszewa. 2) tablica upamiętniająca pobyt u SS NMP w Pleszewie (jeszcze kardynała Karola Wojtyły) na ulicy Bojanowskiego; 3) popiersie Jana Pawła II na postumencie umieszczone na podwórku fary pleszewskiej. Z pozostałych miejsc na terenie powiatu pleszewskiego poświęconych naszemu papieżowi, odnotować wypada Gimnazjum im. Jana Pawła II w Gizałkach, tablicę pamiątkową na murach klasztoru w Choczcu, popiersie Jana Pawła II w Kościelnej Wsi oraz obelisk przy Kościele św. Floriana w Jedlcu, a także relikwiarz z fragmentami sutanny Jana Pawła II, znajdujący się w samym kościele. Podobne gesty, świadczące

1 G.Labuda, Kult w kulturze religijnej Kaszub i Pomorza (Prolegomena teoretyczne) w: Labuda G., Rozważania nad teorią i historią kultury i cywilizacji, Poznań 2008, s. 393.

2 Słownik kultury chrześcijańskiej, Warszawa 1997, s. 165. Labuda G., Kult w kulturze, dz. cyt., s. 394.

3 G.Labuda, dz. cyt., s. 398-399.

4 Pomniki papieża Jana Pawła II; dostęp: <http://pl.wikipedia.org/wiki/pomniki-papie%C5%BCa-Jana-Paw...> s.1-2; 25 października 2008 r.

o kulcie Jana Pawła II, to choćby zasadzenie, z inicjatywy starostwa powiatowego w Pleszewie, platanów na drodze Fabianów-Dobrzyca, albo zasadzenie z żołądzia poświęconego przez samego Jana Pawła II dębu w samym Gołuchowie (czym chlubi się gmina Gołuchów).<sup>5</sup>

Kult słowny przejawia się głównie w modlitwie. Najczęściej modlimy się za Papieża Polaka w dniu 2 kwietnia, bo to rocznica jego odejścia do Pana, w dniu 18 maja, czyli w dniu jego urodzin, w dniu 16 października, kiedy mija kolejna rocznica powołania Go na stolicę Piotrową, a także nieraz i 4 listopada, bo to przecież imieniny Karola Wojtyły, a potem Jana Pawła II. Ilu Polaków modli się za Niego częściej, ilu może codziennie, tego zliczyć się nie sposób, ale poddawać tego w wątpliwość wręcz nie wypada.

Jakie natomiast jest znaczenie tego kultu dla Polaków i tym samym dla naszej lokalnej pleszewskiej społeczności?

Znaczenie kultu Jana Pawła II polega przede wszystkim na tym, że wzrosła liczba ludzi tworzących cywilizację miłości, do czego wzywał Jan Paweł II. Następująca po cywilizacji rolnictwa, a potem i przemysłu, cywilizacja atomu i cywilizacja świata informatycznego musi ustąpić cywilizacji miłości. Przed Janem Pawłem II nie było mowy o tym. Wiadomo, że ludzkość musi do tego dojrzeć. On wezwał nas do tego w Łagiewnikach.

Znaczenie owego kultu polega również na tym, że znacząco wzrosła liczba wyznawców katolicyzmu, a tym samym i chrześcijaństwa. Tylko w latach 1978-2002 nastąpił przeszło 40% wzrost liczby wiernych, dokładnie 41, 48 %. Owszem, w niektórych państwach obserwuje się ich spadek. Tymi państwami są Francja, Czechy i Niemcy. Zamienia się tam kościoły na dyskoteki, muzea, domy mieszkalne i hotele. W niektórych jednak państwach, obserwuje się odwrócenie od tej tendencji. Taka była tendencja również i w Austrii, ale tam to ustało, po wyborze na papieża duchownego, niemieckojęzycznego Benedykta XVI. Mimo wszystko liczba katolików na świecie wzrosła i wynosi w tej chwili 1 131 000 000 wiernych. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że rośnie nieustannie liczba katolików w krajach zdecydowanie protestanckich, takich, jak na przykład Holandia. W Niemczech natomiast od początków lat dziewięćdziesiątych z kościoła katolickiego wystąpiło 1,5 miliona wiernych.<sup>6</sup> U nas ostatni spis dowiódł także, że liczba wiernych, zwłaszcza tych przyjmujących sakramenty, się zwiększyła.<sup>7</sup>

Czyż nie jest dowodem na znaczenie kultu wzrost liczby powołań kapłańskich w Polsce i nie tylko. Już za Jego życia, często po pielgrzymkach Ojca świętego, notowano wzrost liczby powołań kapłańskich.<sup>8</sup> W roku śmierci Jana Pawła II nastąpił boom powołań kapłańskich w naszym kraju. W niektórych diecezjach chętnych było wówczas nawet dwa razy więcej, niż zazwyczaj.<sup>9</sup> W ciągu ostatnich dwóch lat nastąpił spadek powołań kapłańskich w Polsce, o czym informował 1 w dniach 26-27 września 2008 roku Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski ks. abp Józef Michalik na sławetnej 345 Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, odbywającej się w Białymstoku. W tym roku do seminariów duchownych przyszło o 92 osoby mniej niż w roku ubiegłym. Równocześnie zaznaczono, że w Polsce jest ciągle 13 seminariów,

---

5 Informacja M. Dyoniziak, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie.

6 Kościół katolicki na świecie, dostęp: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82\\_kato.....](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_kato.....), 1.

7 Fr. Bucarelli, Cuda naszego papieża, Kraków 2007, s. 20.

8 Kard. St. Dziwisz, Świadectwo, Warszawa 2007, s. 92.

9 Rok 2005-boom powołań kapłańskich w Polsce; dostęp <http://wyborcza.pl/1.75248.2801954.html>. 5 października 2008 r.

w których liczba kleryków na wszystkich rocznikach przekracza sto osób. Najliczniejsze jest seminarium w Tarnowie. Tam studiuje około 240 alumnów. Przyczyn tego stanu rzeczy księża biskupi upatrują, i zupełnie słusznie, w niżu demograficznym, a także w fakcie, że w tym roku jest o 35 tysięcy maturzystów mniej niż w roku ubiegłym, a przecież świadectwo dojrzałości jest warunkiem sine qua non zostania seminarzystą.<sup>10</sup> Ponadto trzeba pamiętać, że jeśli w roku 2005 był boom powołań kapłańskich, to po takim zjawisku zawsze następuje regres. W Polsce, która uważana jest za zagłębie powołań duchownych, problemem, w każdym razie w roku 2007, był 30% spadek powołań do zakonów żeńskich.<sup>11</sup>

Znaczenie kultu Jana Pawła II polega na tym, że dzięki Niemu wzrósł autorytet kościoła. To był bowiem człowiek i modlący się i nowoczesny. Jedno drugiego nie wykluczało. Nikomu nie koiarzył się z dewotem, mimo że jako biskup, arcybiskup, kardynał a potem papież, co tydzień się spowiadał. Spowiadał się ponadto przed ważnymi uroczystościami i ważnymi okresami liturgicznymi. Już był biskupem, a stał skromnie w kolejce, tak jak inni penitenci, do konfesjonału.<sup>12</sup> Potrafił tkwić na modlitwie całymi godzinami, zatracił się w tej modlitwie i uważał, że to nie jest czas stracony, wręcz przeciwnie, dla Niego był to czas zyskany. Znamy Jego charakterystyczną sylwetkę, która utrwaliła się nam z pielgrzymek Jana Pawła II do ojczyzny, kiedy skupiony na modlitwie, zdawał się być człowiekiem, jakby wyłączonym, i to mimo, że odbywało się to na oczach setek tysięcy, a nieraz i milionów ludzi. Sprawiał wrażenie, jakby miał łączność mistyczną z Bogiem. Zaproszeni natomiast do Watykanu goście, co najwyżej pięćdziesiąt osób, „widywali papieża kłęczącego, z zamkniętymi oczami, w stanie pełnego zanurzenia w Bogu, prawie ekstazy. Nawet nie zauważał, gdy ktoś wchodził do kaplicy. Niektórzy mówili, że sprawiał wrażenie, jakby rozmawiał z niewidzialnym.”<sup>13</sup> Na zawsze pozostanie nam w pamięci także Jan Paweł II przy ścianie śmierci w Oświęcimiu, czy w Asyżu, przy grobie z relikwiami św. Klary, albo Jego modlitwa w kaplicy matki Boskiej Częstochowskiej w Częstochowie, w roku 1983.<sup>14</sup> Nie zapomnimy jak w ostatni Wielki Piątek jego życia w 2005 roku, siedział, bo stać już nie mógł i przytulał krucyfiks do swojej twarzy.<sup>15</sup> Wiedział, że Jego Mistrz Go nie opuści. To tylko przypomnienie niektórych bardzo wymownych obrazów modlącego się Papieża. Kult modlącego się papieża ma niewątpliwy wpływ na świeckich, ale przede wszystkim na ludzi kościoła, duchownych, na siostry, na biskupów, arcybiskupów, kardynałów i w ogóle na wszystkie osoby konsekrowane. Codzienne odprawianie mszy świętej było dla Niego najważniejszym przeżyciem. Poprzedzał ją silentium, czyli chwilą milczenia, a po mszy świętej zapadał w chwilę skupienia.<sup>16</sup> Po zamachu na Niego, 13 maja 1981 roku, już po operacji, po pierwszym przebudzeniu nie, ale po drugim pierwsze co zapytał księdza St.Dziwisza to „odmówiłem kompletę?”<sup>17</sup> Równocześnie to przecież człowiek nowoczesny, otwarty na nowinki naukowe, uczony, intelektualista. Liczba Jego homilii, wystąpień i publikacji a także recenzji o Jego pracach do momentu, kiedy został 16 października 1978 roku wybrany papieżem jest imponująca, bo zamyka

10 Obrady Episkopatu Polski; dostęp: <http://www.iap.pl/?id=wiadomości&nrwiad=261065,5października 2008 r.>

11 Powołania w Polsce i na świecie; dostęp: <http://ekai.pl/serwis/?MID=12635;5 października 2008 r.>

12 Kard.St. Dziwisz, Świadectwo, dz.cyt., s. 17-18.

13 Tamże, s. 81.

14 Promieniowanie Świętości, Kraków 2006, s. 13,15 i 21.

15 Tamże, s. 107.

16 Kard.St. Dziwisz, dz.cyt., s.16

17 Tamże, s. 120.;por.Ks.K.Pielatowski,Uśmiech Jana Pawła II, Poznań 1994,s.90.

się liczbą 635.<sup>18</sup> W tym są też tak trudne rozprawy teologiczne, jak *Osoba i czyn*,<sup>19</sup> o której nawet powstał dowcip. Bibliografia przedmiotowa, czyli zestawienie prac o Karolu Wojtyłe do momentu Jego wyboru na stolicę Piotrową oscyluje wokół liczby półtora tysiąca, dokładnie 1490.<sup>20</sup> Jako papież był twórcą 14 encyklik, 14 adhortacji, 3 listów apostolskich i 11 konstytucji apostolskich, ponadto, jako kardynał napisał 12 książek, a jako Papież 6 książek.<sup>21</sup> Bibliografia Jego dzieł jako już papieża, Jana Pawła II, wydanych poza Polską, zawiera 7079 pozycji.<sup>22</sup>

Jan Paweł II, to także przecież człowiek nadziei, romantyk, ale jak racjonalnie stąpający po ziemi. Kiedyś u progu swojej wspaniałej młodości, chciał być, jak wielu spośród młodych, aktorem. Zapowiadał się zresztą na znaczącego, wywierającego przemożny wpływ na otoczenie, aktora. Był on też przecież znakomitym poetą. Jak rzadko kto trafiał, swoimi przemyśleniami, "przyobleczone" w poezję, do człowieka.<sup>23</sup> Czyż nie dają do myślenia i nie są wyrazem kultu Jana Pawła II, cytowane jego własne słowa

„Miłość mi wszystko wyjaśniła,  
miłość wszystko rozwiązała –  
dlatego uwielbiam tę Miłość,  
gdziekolwiek by przebywała.”<sup>24</sup>

Znaczenie Jego kultu jest również ogromnie przemawiające do młodych. To przecież Karol Wojtyła, jako gimnazjalista w Wadowicach wręcz fantastycznie się uczył. Przeglądałem Jego świadectwa promocyjne z 7 klas gimnazjalnych i zaiste bardzo były owe świadectwa monotonne, bo na ogół składające się z samych niemal bardzo dobrych, gdzie nigdzie przeplatanych ocenami celującymi. Znalazłem dwie oceny dobre, ale to na półroczu.<sup>25</sup> Taka osoba może służyć młodym za wspaniały przykład. Przecież On fascynował się także sportem i lubił sport uprawiać. Jako kilkulatek grał najczęściej „na bramce”<sup>26</sup> a potem wyśmienicie jeździł na nartach. Kiedy był już kardynałem, ktoś zapytał Go czy wypada kardynałowi jeździć na nartach. W odpowiedzi usłyszał, „co nie uchodzi kardynałowi, to źle jeździć na nartach.”<sup>27</sup> Gdy as włoskiego narciarstwa złożył Ojcu Świętemu w podarunku parę pięknych nart Papież złapał się za głowę i żartobliwie zauważył: ”I nie wódź nas na pokuszenie, bo jeszcze zjadę w dolinę i co będzie ? Nowe konklawe!”<sup>28</sup>

Jan Paweł II to przecież także jeden z najslawniejszych poliglotów świata. Znał oprócz własnego języka ojczystego, łacinę i to perfekcyjnie, zadziwił nią wszystkich i to począwszy od soboru watykańskiego II. To wówczas inni purpuraci ze zdumieniem słuchali Jego łaciny. Znał oprócz tego grekę, język niemiecki, francuski, angielski, włoski i hiszpański. Ten ostatni

18 W.Gramatowski-Z.Wilińska, Karol Wojtyła w świetle publikacji, Bibliografia, Watykan 1980,s.57-130.

19 K.Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

20 W.Gramatowski-Z.Wilińska, Karol Wojtyła w świetle publikacji, dz.cyt.,s.131-257.

21 Jan Paweł II;dostęp:http:// pl.wikipedia.org/wiki/Jan\_Paweł%C5%82-II; 13 października 2008 r.

22 Dzieła Jana Pawła II Bibliografia publikacji wydanych poza Polską, Warszawa 2005, ss. VII-XX, ss. 1-974, tu znajdują się też dzieła wydane poza Polską, ale z okresu polskiego, przed papieskiego.

23 K.Wojtyła,Poezje i dramaty, Kraków 1986; Karol Wojtyła, Sonety. Magnificat, Kraków 1995;Jan Paweł II, Posłaniec miłości, Warszawa-Rzeszów 2005.

24 Jan Paweł, Posłaniec ...dz.cyt., s. 38.

25 Wystawa O Janie Pawle II w bibliotece UAM w Poznaniu.

26 Ks. M.Maliński, Najchętniej grał na bramce, Warszawa 1983.;por. Ks.K.Pielatowski,Uśmiech...dz.cyt., s.83,103.

27 Ks. K. Pielatowski, Uśmiech... dz. cyt., s.27.

28 Tamże, s. 107.

gwałtownie sobie przez dwa miesiące przed wyjazdem do Meksyku przypominał i powtarzał, już przecież jako Papież.<sup>29</sup>

O znaczeniu kultu Jana Pawła II dla młodych świadczy przecież fakt pojawienia się pojęcia *Pokolenie Jana Pawła II*, i to pojęcie nie jest wcale li tylko wirtualne. Jest fotografia upamiętniająca jak Jan Paweł II kroczy z młodzieżą tego pokolenia, z młodzieżą różnego koloru skóry, śmiało przed siebie.<sup>30</sup> Jakże to wymowne. Mamy też Fundację im. Jana Pawła II, która ma służyć tym, którzy nie mając środków finansowych, posiadają zdolności i mają chęć do nauki.

Znaczenie kultu papieskiego polega również na tym, że powstają, jak grzyby po deszczu dzieła stricte naukowe dotyczące osoby Jana Pawła II, Jego nauczania, Jego życia i Jego poglądów naukowych. Znaczenie kultu przejawia się w powstawaniu dzieł popularno-naukowych. Ludzie tworzyli i nadal tworzą poezję, a w tym i młodzi ludzie<sup>31</sup> dla której odniesieniem była osoba Jana Pawła II. Powstają sztuki teatralne, powstają wreszcie na naszych oczach filmy. W hołdzie Janowi Pawłowi II rozbrzmiewają rozliczne koncerty, powstają nowe utwory muzyczne. Krzysztof Penderecki, po wyborze Karola Wojtyły na papieża, napisał przecież sławne *Te Deum*. Kompozytor zapowiada, że jego *Requiem dla papieża* będzie zapewne zwieńczeniem *Polskiego requiem* pisanego od wielu już lat przez niego.<sup>32</sup>

Kult Jezusa Miłosiernego to także efekt kultu Jana Pawła II. To On nam przybliżył w Łagiewnikach, nie tylko rolę Siostry Faustyny-sekretarki Najwyższego, ale całą wymowę miłosierdzia Bożego.

Nie sposób też oszacować, czy wymierzyć znaczenie kultu Jana Pawła II dla kultu Maryjnego. Wymowne przecież było jego TOTUS TUUS.

A jak już jesteśmy przy kulcie Maryjnym to pamiętajmy o znaczeniu Jana Pawła II dla upowszechnienia modlitwy różańcowej.

Powstaje wręcz problem typu naukowego, metodologicznego, czy jesteśmy w stanie określić znaczenie kultu Jana Pawła II dla dialogu między religiami, między wyznaniem, czyli dla ruchu ekumenicznego. Dla tego ruchu, którego wyrazem było między innymi spotkanie w Asyżu z przywódcami innych religii.<sup>33</sup>

Pamiętajmy o znaczeniu Papieża dla ludzi w podeszłym wieku, dla ludzi zagubionych i dla ludzi cierpiących. Przecież On umiał cierpieć na oczach świata, nie wstydził się tego.<sup>34</sup> Ile wysiłku sprawiało Mu w ostatnich miesiącach i tygodniach poruszanie się. Mimo że ukrywał to niejednokrotnie, nie chciał się z tym afiszować, to kamery często to wychwytywały. Jakże wymowne było ostatnie ukazanie się Papieża w swym apartamencie watykańskim w dniu 27 marca 2005 roku, czyli na sześć dni, przed odejściem do Ojca Najwyższego.<sup>35</sup>

---

29 Kard.St, dz.cyt., s.73-74.

30 Promieniowanie Świętości, Kraków 2006, s.64.

31 Choćby wspomnieć wiersz Natalii Kulig, *Pokolenie JP II, w: 135-lecie szkoły średniej w Pleszewie*, Pleszew 2006, s. 43-45.

32 A. Ginał, *Życie Warszawy*, nr 7905-04-2005; dostęp <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuły/10897.html>, 27k, 24 grudnia 2008 r.

33 Promieniowanie Świętości, dz.cyt., s. 36-37. a co Mu ortodoksyjni katolicy zarzucali i zarzucają.

34 Jan Paweł II, *Papież, który zmienił świat*, Warszawa 2005, s. 88-89.

35 Tamże, s. 163.

Czyż nie był dowodem kultu Jana Pawła II żal, jaki ogarnął Polaków, gdy definitywnie od nas odszedł. Ten żal młodych ludzi widoczny w Krakowie. Widoczny szczególnie na Franciszkańskiej 3.<sup>36</sup> Czyż nie był ten płacz Polaków wówczas, a potem podczas kolejnych rocznic, dowodem, że myśmy Go kochali. Takim dowodem naszego kultu dla Jana Pawła II są też wystawy, jakby choćby ta plenerowa w Krakowie zatytułowana „Promieniowanie świętości” pod którą płonęło tysiące zniczy na pamiątkę i cześć Jana Pawła II.<sup>37</sup> Czyż nie była dowodem kultu dla Jana Pawła II wystawa, z inicjatywą której wyszedł, dyrektor Muzeum Regionalnego w Pleszewie, magister Adam Staszak, zatytułowana „Pleszewianie z Janem Pawłem II”. Przecież ta wystawa, otwarta 17 października 2008 roku i trwająca niemal do końca tego roku, była właśnie wyrazem kultu pleszewian dla Jana Pawła II. Podobnym dowodem był plon konkursu fotograficznego ogłoszonego przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Pleszewie „Symbole pamięci”, w którym uczestnicy fotografowali i opisywali Papieskie ślady na Ziemi Pleszewskiej. Z nadesłanych prac powstała ciekawa wystawa.

Autor niniejszego artykułu nie miał ambicji by temat wyczerpać. Wręcz przeciwnie zamiarem było zainicjowanie wymiany uwag na ten temat, ewentualnie zasygnalizowanie, jakimi, między innymi, problemami, spośród wielu, należy się zajmować, by znaczenie kultu Jana Pawła II przebadać dogłębnie. Nie ulega wątpliwości, że problem ów nabierze oczywiście jeszcze większej wymowy, po ogłoszeniu beatyfikacji i kanonizacji. Owe znaczenie kultu Jana Pawła II, w miarę upływu lat, będzie coraz większe. Im bardziej pamięć o osobie Jana Pawła II będzie w następnych pokoleniach malała, co wydaje się nieuchronne, to, jak mniemam, znaczenie kultu Jana Pawła II, będzie rosnąć. Być może, że i z racji swoich wpływów i dokonań, jeszcze za życia dla rozkładu komunizmu w Polsce, zaliczany będzie obok św. Wojciecha, św. Stanisława i św. Andrzeja Boboli do tej plejady świętych Rzeczypospolitej Polskiej. Następne lata i dziesięciolecia może niniejsze sugestie potwierdzą.

Ów artykuł zresztą, wypłynął też z potrzeby serca, i też jest poniekąd, zapisanym na tych kartach, dowodem na znaczenie kultu Jana Pawła II dla Polaków, jest rezultatem przemyśleń, jakie autor poczynił, przygotowując się do wygłoszenia prelekcji na ten temat w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Pleszewie w dniu 15 października 2008 roku, a zatem w wigilię 30 rocznicy wyboru kardynała Karola Wojtyły na stolicę Piotrową.

A swoją drogą ciekawe byłyby badania, zapewne nie tylko socjologiczne, wykazujące, w jakim stopniu kult Jana Pawła II, wpłynął na wygenerowanie twórczości naukowej, popularno-naukowej, twórczości pisarskiej, poetyckiej i w ogóle twórczości zwanej sztuką. Niewątpliwie, ważniejsze wydaje się jednak, choć trudne do zbadania, w jakim stopniu osobowość i cały pontyfikat Jana Pawła II wpłynął na postawy i zachowania Polaków i nie tylko.

---

36 Promieniowanie Świętości, dz.cyt., s.114-115.

37 Tamże, s.116.



Kościół p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela. Postument z popiersiem upamiętniający ustanowienie Jana Pawła II Honorowym Obywatelem Miasta i Gminy Pleszew.

**Janusz Lewandowski**

## **JEDYNKA MA 100 LAT**

### **Jubileusz placówek edukacyjnych działających w gmachu przy ulicy Szkolnej 5 w latach 1908-2008**

4 listopada 2007 r. w kościele p.w. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Pleszewie odprawiona została msza św. w intencji nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie. Po mszy odbył się natomiast koncert pt. „Trzeba przyjąć wezwanie...”, inaugurujący obchody 100-lecia funkcjonowania szkoły w budynku przy ulicy Szkolnej 5. W ten symboliczny sposób społeczność „Jedynki” rozpoczęła przygotowania do uroczystości, które upamiętnić miały kilka pokoleń uczniów i pedagogów związanych z Powszechną Szkołą Męską im. Jana Kasprowicza, a później ze Szkołą Podstawową nr 1.

Jubileusz 100-lecia postawił przed komitetem organizacyjnym wysokie wymagania. Chcieliśmy bowiem, aby osiągnięcia szkół zostały wyeksponowane w sposób jak najbardziej godny i okazały. W rocznym planie pracy znalazły się zatem koncerty dla społeczności naszego miasta, wystawy okolicznościowe poświęcone historii szkoły, a także konkursy międzyprzedmiotowe i zawody sportowe o puchar dyrektora szkoły. Z okazji 100-lecia postanowiliśmy zaprojektować i odlać pamiątkową tablicę i okolicznościowe medale, przygotować wiele materiałów reklamowych (widokówka, foldery, okolicznościowy stempel, prezentacje multimedialne, płyty DVD z zapisem uroczystości). Wiosną 2008 r. w sieci internetowej pojawił się serwis <http://jedynkamastolat.pl>, którego zadaniem było przede wszystkim informowanie o historii szkół działających w gmachu przy ulicy Szkolnej. Serwis ten stał się bardzo szybko platformą kontaktową dla wszystkich tych, którzy chcieli współuczestniczyć w przygotowaniach do głównych uroczystości jubileuszowych wyznaczonych na jesień 2008 r.

Wiele pracy poświęciliśmy przygotowaniu publikacji zatytułowanej „*Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie. Zarys dziejów*”. Dzięki zaangażowaniu siedmioosobowego zespołu redakcyjnego w składzie: Danuta Basińska-Szablewska, Urszula Dolata, Danuta Konieczna, Lidia Lewandowska, Janusz M. Lewandowski, Adam Lis, Aleksandra Ratajczyk, oraz kilkunastu współpracowników udało się zebrać na tyle interesujący materiał dokumentacyjny i ikonograficzny, iż mogliśmy przedstawić czytelnikom barwne losy naszej szkoły na tle historii miasta Pleszewa i całego regionu pleszewskiego. W publikacji znalazły się zatem materiały dotyczące początków szkolnictwa powszechnego w ramach państwa zaborczego, informacje o funkcjonowaniu szkoły powszechnej w okresie II Rzeczypospolitej, w czasach powojennych, a także wiadomości ukazujące dzień dzisiejszy szkoły.

Jednym z najważniejszych zadań realizowanych w ramach jubileuszu 100-lecia było przygotowanie do nadania imienia szkole podstawowej i gimnazjum. Po konsultacjach z uczniami, nauczycielami i społecznością lokalną podjęliśmy decyzję o przyjęciu imienia 70 Pułku Piechoty, który stacjonował w Pleszewie w okresie międzywojnia, a który zapisał się złotymi zgłoskami nie tylko z powodu bohaterskiej postawy jego żołnierzy w czasie kampanii wrześniowej.



Nasza szkoła funkcjonuje w obecnym gmachu od 1909 r., lecz jej początki są dużo wcześniejsze. Już bowiem w połowie wieku XIX w kamienicy przy Rynku (Markt) u wylotu ulicy Schulstrasse (Szkolnej) – obecna ul. Kraszewskiego – istniała niemiecka szkoła dla polskich dzieci wyznania katolickiego znana pod nazwą Katholische Schule zu Pleschen. To właśnie ta szkoła dała początek polskiej placówce oświatowej, która zapisała się w świadomości pleszewian jako późniejsza „Jedynka”. Ze względu na niełatwą sytuację lokalową wspomnianej Szkoły Katolickiej w 1907 r. władze niemieckie podjęły decyzję o budowie nowego dużego gmachu przy Alexanderstrasse (obecnie ulica Szkolna). Budynek był solidny, górował nad miastem, znajdowało się w nim 14 izb lekcyjnych, aula, dwa pokoje nauczycielskie, mieszkanie dla kierownika i woźnego, a w suterrenach łazienki natryskowe, musiał więc być dumą ówczesnej społeczności miasta. Gotowy był już pod koniec 1908 r., a kilka miesięcy później przeniosło się do niego około 800 uczniów.

O ile budynek w istocie był imponujący, to rzeczywistość szkolna imponująca już nie była. Katholische Schule zu Pleschen była elementem niemieckiego systemu wychowawczego. W latach 1872-1873 władze pruskie wydały zarządzenia znoszące język polski jako wykładowy w szkołach. Zarządzenie to nie dotyczyło religii i śpiewu kościelnego. Do zarządzeń ogólnych dochodziła osobista „gorliwość” władz wykonawczych, które powoływały Niemców do nauki języka polskiego. W wielu szkołach szukano pretekstów w celu skreślenia języka polskiego z planu lekcyjnego. W powiecie pleszewskim zniesiono naukę języka polskiego na szczeblu niższym, na wyższym ograniczono ją do 2 godzin tygodniowo. Okólnik z 1883 r. określał szczegółowy tryb wpisywania dzieci do dzienników szkolnych. Imiona dzieci należało pisać w ich brzmieniu niemieckim, w nawiasie w pisowni polskiej. Nazwiska należało wprowadzać do listy szkolnej w brzmieniu podanym przez urząd landrata na początku roku szkolnego. W 1887 r. usunięto naukę języka polskiego ze szkół ludowych całego zaboru pruskiego.

W 1901 r. wprowadzono naukę religii w języku niemieckim dla uczniów klas najwyższych szkół ludowych. Zarządzenie doprowadziło do strajku dzieci we Wrześni, a także w 1902 r. w Pleszewie. Najdłużej w akcji strajkowej wytrzymały Maria Bociańska i Maria Majewska, które mimo szykan nie ugięły się i nie uległy zarządzeniom władz pruskich.

Przełom w funkcjonowaniu placówki wiąże się z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r. Wtedy to właśnie pojawiła się polska nazwa Szkoła Katolicka, a od 1926 r. Powszechna Szkoła Męska nosząca imię wybitnego poety Młodej Polski Jana Kasprowicza. W latach dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku istniała tutaj także Państwowa Szkoła Doksztalająca – późniejsza Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Dla rzetelności naszej opowieści trzeba wymienić trzy nazwiska Józefa Żelaznego, Franciszka Kocimskiego i Antoniego Kaczorowskiego, którzy zarządzali szkołami aż do 1931 r.

Opowieść o kolejnych 27 latach w dziejach szkoły to w dużej mierze opowieść o Franciszku Batorze – człowieku o wielu talentach, bogatym wnętrzu, wielkich umiejętnościach pedagogicznych. To właśnie z jego nazwiskiem wiąże się najlepszy, najdynamiczniejszy etap w funkcjonowaniu ówczesnej szkoły męskiej. Jego nazwisko pojawia się także wtedy, gdy przychodzi zdać egzamin z patriotyzmu. W czasie wojny i okupacji niemieckiej zaangażował się on bowiem w działalność podziemną, a także brał udział w tajnym nauczaniu.

Inicjatywę nielegalnego nauczania na terenie Pleszewa podjęła nauczycielka powszechnej szkoły męskiej Joanna Grygielówna, która na początku 1940 r. skontaktowała się w tej sprawie właśnie z Franciszkiem Batorem. Obok dawnego kierownika szkoły męskiej w działalność konspiracyjną zaangażowani byli także: Irena Bator, Joanna Grygielówna, Izabela Grajówna, Stanisława Kościńska, Maria Sipówna, Eleonora Starczewska i Stefan Szczepański. Wszyscy wymienieni nauczyciele uczyli dzieci w domach pleszewian języka polskiego i dziejów ojczystych, ale także organizowali namiastkę życia kulturalnego – organizowali śpiewy, muzykowanie i inscenizacje. Uczyli również języka francuskiego i angielskiego.

Tymczasem budynek przy ulicy Szkolnej 5 zmienił swe przeznaczenie. Od jesieni 1939 r. szkoła była punktem zbornym, w którym meldowali się pleszewianie pochodzenia polskiego i żydowskiego, którzy przeznaczeni byli do wysiedlenia. Na przełomie 1940 i 1941 r. zlokalizowano w nim natomiast szpital dla żołnierzy niemieckich walczących w kampanii wschodniej. Wiele sprzętów szkolnych zniszczono. Z pomieszczeń szkoły wyrzucono akta i dokumenty, a z biblioteki szkolnej – książki. Dzięki odwadze ówczesnego woźnego udało się zachować księgi ocen uczniów i część dzienników. W schowkach znalazły się także emblematy ZHP i sztandar PCK. Na boisku szkolnym wzniesiono baraki, w których znalazł miejsce oddział zakaźny. Klasy lekcyjne przystosowano do celów szpitalnych. Znajdowały się w nich małe sale dla chorych oraz gabinety zabiegowe. W mieszkaniu kierownika szkoły urządzono laboratorium. Na parterze utworzono kantynę, w której pracowali pleszewianie znający język niemiecki. W piwnicach znalazło się miejsce na schron i odwyszawialnię.

Przez ponad 5 lat sam gmach i otoczenie szkoły uległy zniszczeniu, dlatego też tuż po wyzwoleniu Pleszewa należało zaczynać wszystko od początku. Zasypano zatem istniejące obok szkoły okopy, uporządkowano boisko, ponownie przystosowano pomieszczenia do celów szkolnych. Dzięki wspólnemu wysiłkowi nauczycieli i uczniów udało się w szybkim czasie pokonać pojawiające się kłopoty i już w lutym 1945 r. można było zacząć naukę. W gmachu na ulicy Szkolnej pojawiło się wówczas 669 uczniów i 14 nauczycieli.

Podobnie jak przed wojną w dwupiętrowym gmachu przy ul. Szkolnej znajdowało się 14 izb lekcyjnych, aula, pokój nauczycielski oraz mieszkania dla kierownika i woźnego. Kierujący w ówczesnym czasie szkołą Franciszek Bator nie mógł nawet myśleć o większych inwestycjach, zdając sobie sprawę z realiów społecznych i politycznych lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż pierwsze dziesięciolecie to przede wszystkim okres odbudowy stolicy, a także tworzenia wielkich *pomników socjalizmu* – hut, kopalń, zakładów przemysłu ciężkiego. W ciągu zaledwie kilku lat udało się podnieść z gruzów Warszawę, często kosztem zaniedbań na *provincji*. Choć w oficjalnej propagandzie pojawiały się hasła o ważnej roli nauki w kształtowaniu nowego społeczeństwa, rzeczywiste nakłady na rozwój bazy szkół były niewielkie lub ich nie było wcale. Dlatego też nikogo nie dziwiło, iż dzieci uczyły się na dwie zmiany, często do późnych godzin wieczornych, w przepełnionych oddziałach. Było to szczególnie uciążliwe dla dzieci wiejskich, które przyjeżdżały z okolicznych wsi (Rokutów, Lenartowice, Prokopów) na rowerach.

W kronice szkolnej z lat 1945-1947 kierownik notował, iż wyposażenie szkoły w niezbędne sprzęty było zasługą rodziców działających w Opiece Rodzicielskiej. To właśnie rodzice organizowali zabawy w Ogródku Dzieciątka Jezus, a całkowity dochód przeznaczali na zakup

pomocy dydaktycznych i książek. Takie zabawy odbyły się 7 lipca i 2 września 1945 r. oraz 15 czerwca 1947 r.

Pierwsze większe remonty w Powszechnej Szkole Męskiej związane są z osobą Walentego Nowaczyka, który był kierownikiem szkoły od 1 sierpnia 1959 r. Nowy kierownik wprowadził w życie dość śmiały, jak na ówczesne czasy, plan remontu i przeróbki piwnic szkolnych – urządził tam salę robót ręcznych dla chłopców, *nowoczesną* kuchnię z zapleczem oraz świetlicę z jadalnią. Z dożywiania korzystało wówczas około siedemdziesięcioro dzieci z obu miejskich szkół. Jak wspomina kierownik Walenty Nowaczyk, w roku szkolnym 1961/1962 ważnym wydarzeniem było otwarcie gabinetu dentystycznego i lekarskiego. W kronice szkolnej znajdujemy także inne wzmianki o bieżących remontach, które wykonywane były w ramach współpracy z firmami oraz przy współudziale rodziców. Pod datą 1960/1961 kierownik zanotował: „W czasie ferii letnich zostały odnowione wszystkie klasy, korytarze i aula. Ta bardzo poważna praca została wykonana w dużym stopniu czynem społecznym przez rodziców. Ogólny koszt prac wyniósł 35 tys. złotych”. Rok później na Szkolnej zorganizowano kolonie letnie dla dzieci pracowników Poznańskich Zakładów Maszyn Żniwnych. Organizatorzy zobowiązali się w zamian wyremontować jadalnię, kuchnię oraz łaźnie. Naprawiono również instalację centralnego ogrzewania.

Kolejny poważniejszy remont miał miejsce dopiero w 1968 r. Dwa lata wcześniej utworzono ośmioklasową Szkołę Podstawową nr 1 w Pleszewie, której kierownikiem, a później dyrektorem została Maria Hoffmannowa. Powiększyła się liczba oddziałów, a przez to także nauka musiała odbywać się na pełne dwie zmiany. Mocno eksploatowany budynek wymagał przebudowy sieci elektrycznej, a także prac murarskich i budowlanych. Remont kapitalny trwał kilka miesięcy, a ukończony został jesienią 1968 r.

Wcześniejsze zaniedbania wynikające z faktu, iż społeczeństwo polskie borykało się przez ponad czterdzieści lat z wszelkiego typu niedoborami, były szczególnie widoczne pod koniec lat osiemdziesiątych.

Czytając materiały źródłowe do dziejów Publicznej Szkoły Męskiej im. Jana Kasprowicza, a później Szkoły Podstawowej nr 1 w Pleszewie w latach 1945-1989, stykamy się z poważnymi problemami wynikającymi z fragmentaryczności i jednostronności opisu rzeczywistości, a nade wszystko autocenzurą stosowaną przez autorów kolejnych wpisów. Wynika to głównie z faktu, iż pleszewska szkoła stała się elementem socjalistycznego systemu wychowawczego, podlegała więc tym samym naciskom, z którymi mamy do czynienia w szkołach w całym kraju. Kronikarze chętnie opisywali tłumne uczestnictwo dzieci w pochodach pierwszomajowych, obowiązkowych czynach społecznych, wykopkach i apelach poświęconych rewolucji październikowej i jej wodzom, bo takie było zapotrzebowanie władz zwierzchnich. Opisywano udział młodzieży w masowych imprezach z okazji kolejnych jubileuszy Polski Ludowej, nie do pomyslenia było natomiast wspominać o drażliwych wydarzeniach z historii najnowszej (okres stalinowski, Październik'56, Marzec'68, strajki sierpniowe itp.). Po latach dostajemy zatem bardzo spłaszczony, jednowymiarowy obraz funkcjonowania szkoły jako instytucji oraz jej uczniów i ich nauczycieli, w którym nie ma miejsca np. dla informacji o zdjęciu krzyży z izb lekcyjnych. W kronikach nie mówi się także o tym, iż w 1953 r. zniknęło z życia szkolnego imię Jana Kasprowicza, co było widowym znakiem zachodzących zmian w oświacie.

Kolejnym takim znakiem było nadanie w 1983 r. Szkole Podstawowej nr 1 imienia gen. broni Zygmunta Berlinga, postaci równie zasłużonej, co kontrowersyjnej, bo uwikłanej w niechlubną historię pierwszych lat PRL-u.

W tych złożonych czasach wielu pedagogów czuło, iż należy – mimo przeciwności – uczciwie wypełniać swoje powołanie, przygotowując młodych ludzi do podejmowania niełatwych wyzwań. Przez trzydzieści powojennych lat szkoła zarządzana była przez trzy ważne postaci – Walentego Nowaczyka, Marię Hoffmannową i Zdzisława Wojtczaka. Te trzy odmienne osobowości odcisnęły piętno na obliczu „Jedynki”. Nie sposób pominąć w tym miejscu także ponad trzystu nauczycieli, którzy pozostawili tutaj część siebie, a którzy zasługują z pewnością na osobną opowieść.

Szkoła zmienia się zupełnie po 1989 r. Efektem zmian społecznych i politycznych są przemiany w oświacie. „Jedynka” zaczyna wówczas nowy etap w swoich dziejach. Powstaje Zespół Szkół Publicznych obejmujący szkołę podstawową i gimnazjum. Pod rządami trzech pań – Hanny Rzeszutek, Barbary Malińskiej i Danuty Koniecznej szkoła staje się placówką nowoczesną, wolną od nacisków ideologicznych, przyjazną dziecku, oferującą swoim uczniom ciekawe zajęcia edukacyjne i inicjującą cenne działania wychowawcze.

Lata dziewięćdziesiąte to także czas ważnych inwestycji. W „Jedynce” powstaje sala widowiskowo-sportowa, a potem nowy budynek zwany łącznikiem. Dziś w naszej szkole istnieje dobrze wyposażony kompleks sportowy, nowoczesna świetlica i stołówka, w wielu klasach znajduje się wysokiej jakości sprzęt multimedialny i komputerowy. Biblioteka szkolna to dziś autentyczne centrum multimedialne.

W ciągu ostatnich lat „Jedynka” jako już dojrzała placówka oświatowa działa z pełną świadomością swych zadań, tworząc przestrzeń do intelektualnego rozwoju dzieci i młodzieży, a także aktywnie uczestnicząc w życiu naszego miasta. Lista sukcesów jest długa. Obejmuje ona niemal wszystkie dziedziny życia szkolnego. W tym miejscu warto powiedzieć o wspaniałych działaniach nauczycieli klas I-III, tworzących przyjazny klimat dla zabawy i nauki. O sukcesach na zawodach i olimpiadach przedmiotowych, o aktywnym udziale w projektach edukacyjnych i wychowawczych, o budowaniu samorządności uczniowskiej jako przygotowaniu do pełnienia odpowiedzialnych funkcji w przyszłym życiu. Uczniowie „Jedynki” działają dynamicznie we władzach młodzieżowego samorządu miejskiego (nasza uczennica Żanetta Woźna została pierwszą jego przewodniczącą), uczą się współdecydowania o najważniejszych kwestiach związanych z działaniem szkoły i społeczności lokalnej. Walczą o własną pozycję, ale także umieją dzielić się z innymi – uczestniczą w akcjach dobroczynnych („Góra Grosza”, „Dzieci – dzieciom”), pomagają potrzebującym, nawiązują kontakty z stowarzyszeniami i fundacjami działającymi na rzecz pomocy społecznej.

„Jedynka” słynie w Pleszewie z działań muzycznych i plastycznych. Nasz chór często uczestniczy w koncertach przygotowywanych dla mieszkańców miasta, a związanych z postacią największego z Polaków – papieżem Janem Pawłem II. Występy pod tytułem „Do Ciebie głos mój wznoszę, Panie...” czy też „Trzeba przyjąć wezwanie” spotkały się z przychylnym przyjęciem wymagającej pleszewskiej publiczności. Coroczne wystawy plastyczne świadczą natomiast o niezwykle wysokich umiejętnościach i talencie nauczycieli, uczniów i absolwentów „Jedynki”.

W ostatnich latach bardzo silnie akcentujemy konieczność podniesienia poziomu nauczania, dlatego też niezwykle istotną rzeczą jest doskonalenie umiejętności zawodowych przez pedagogów z „Jedynki”. Uczestniczyliśmy m. in. w programie „Dobrze uczyć i oceniać w szkole samorządowej”, szkoliliśmy się, by móc skuteczniej przygotowywać młodzież do sprawdzianów i egzaminów gimnazjalnych, pracowaliśmy jako egzaminatorzy OKE, zdobywaliśmy kolejne stopnie awansu zawodowego, szukaliśmy nowych sposobów aktywizowania uczniów.

Pozyskiwaliśmy także fundusze zewnętrzne na zajęcia pozalekcyjne szczególnie dla uczniów mających kłopoty w nauce („I ty możesz zostać noblistą”). W tym celu powołaliśmy stowarzyszenie „Z Jedynką w przyszłość”. Rozpoczęliśmy tworzenie nowoczesnego „Centrum nauk matematyczno-przyrodniczych”.

Zwieńczeniem kilkuletniej działalności nauczycieli wychowania fizycznego z uzdolnioną młodzieżą były sukcesy w halach, na boiskach i stadionach. Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia dziewcząt szkoły podstawowej i gimnazjum. Zdobyły one wicemistrzostwo województwa wielkopolskiego w aerobiku sportowym. Podobnie jak w ubiegłych latach duże sukcesy odnoszą nasi siatkarze, piłkarze i szachiści. W kalendarzu „Jedynki” zagościła na stałe „Liga Małych Mistrzów” – czyli cykl zawodów w piłce halowej.

Na lata 2006-2008 przypada też intensyfikacja kontaktów z młodzieżą mieszkającą w niemieckim mieście Spangenberg. W maju 2007 r. uczniowie naszej szkoły gościli w Hesji, kilka miesięcy później przyjęli swych przyjaciół w Pleszewie. Dzięki koleżeńskim kontaktom młodzi ludzie mają okazję uczyć się języka sąsiadów, poznać odmienności, budować autentyczne więzi przyjaźni. Według stanu na dzień 30 września 2008 r. w szkole uczy się 677 uczniów, a pracuje z nimi 78 nauczycieli, z czego przeszło 60% to nauczyciele mianowani i dyplomowani. W strukturach organizacyjnych szkoły jest także Przedszkole w Marszewie, do którego uczęszcza 33 dzieci.

Ciesząc się z sukcesów, zdajemy sobie jednocześnie sprawę, iż przed nami wiele wyzwań. Stuletni budynek szkoły wymaga dużych inwestycji, przede wszystkim wymiany okien i docieplenia pomieszczeń. Wiemy, iż nadal trzeba wyposażać klasy lekcyjne w nowoczesne pomoce dydaktyczne. Każdego dnia trzeba dążyć do podnoszenia poziomu nauczania i tworzenia klimatu bezpieczeństwa. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy uda nam się utrzymać obecnych i pozyskać nowych przyjaciół, rozumiejących, iż szkoła to niezwykle skomplikowany system naczyń połączonych, wymagający wielkiej delikatności, potrzebujący codziennego wsparcia. Jesteśmy pewni, że dzięki wspólnej aktywnej pracy uda nam się stworzyć piękną, bezpieczną i świetnie uczącą szkołę.

Bogata działalność Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie podsumowana została w trakcie dwóch uroczystości, które miały miejsce 11 i 18 października 2008 r. Wpierw odbyło się nadanie szkole podstawowej i gimnazjum imienia 70 Pułku Piechoty, później hucznie obchodzono jubileusz 100-lecia funkcjonowania szkoły w obecnym gmachu. Uroczystość nadania imienia zorganizowana została przy wydatnej, osobistej pomocy burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Mariana Adamka i jego zastępcy Arkadiusza Ptaka. Po połowej mszy św. odprawionej na Rynku przez dziekana dekanatu pleszewskiego ks. kanonika Krzysztofa Grobelnego w towarzystwie kompanii honorowej i orkiestry wojskowej przedstawiciele władz samorządowych,

uczniowie, nauczyciele i goście przybyli do szkoły. Przewodniczący Rady Miejskiej Mieczysław Kołtuniewski i Burmistrz Miasta i Gminy Marian Adamek odczytali akty nadania szkole podstawowej i gimnazjum imienia 70 Pułku Piechoty oraz odsłoniли pamiątkową tablicę. Po części oficjalnej odbyło się spotkanie w auli z władzami miasta, a także przedstawicielami wojska polskiego oraz rodzin żołnierzy służących w 70 Pułku Piechoty. W okolicznościowych przemówieniach Burmistrz Miasta i Gminy Marian Adamek, dyrektor szkoły Janusz M. Lewandowski oraz nauczyciel historii Dominik Wabiński podkreślali wybitne zasługi 70 Pułku Piechoty, który powinien stać się wzorem do naśladowania dla współczesnej młodzieży. *Przyglądając się funkcjonowaniu pułku – mówił dyrektor szkoły – doszliśmy do wniosku, iż jego działanie niesie ponadczasowy przekaz. Ludzie z nim związani rzeczywiście umieli postępować wobec siebie w duchu wzajemnego szacunku, poświęcenia, współdziałania. Służba wojskowa była nie tylko obowiązkiem, ale przede wszystkim szalenie głębokim doświadczeniem życiowym. Losy ludzi pułku nie zawsze łączą się z Powstaniem Wielkopolskim czy też kampanią wrześniową. Wszak większość żołnierzy w czasach międzywojnia po odbyciu służby wojskowej zwyczajnie wracała do swoich wspólnot. Wracała, wzbogacając je swoim doświadczeniem. Byli żołnierze podejmowali służbę niezależnie od tego, jaką funkcję przyszło im pełnić w społeczeństwie. Najważniejsze dla nich było to, iż należy ją pełnić godnie i uczciwie. Chcielibyśmy, aby nasi uczniowie nauczyli się, że życie może być autentyczne i piękne tylko wtedy, gdy nie chodzi w nim o własny zysk. Nasz pleszewski pułk pokazuje, jak kształtować postawy obywatelskie, jak godnie żyć w czasie pokoju i jak należy postępować w chwilach najważniejszych, gdy chodzi o los ojczyzny.*

W trakcie uroczystości przedstawiciele rodzin żołnierskich otrzymali książkę pt. „Nieznane losy żołnierzy 70 Pułku Piechoty”, której autorem jest absolwent „Jedynki” – Michał Kaczmarek. Mogli także podzielić się swoimi wspomnieniami, oglądając izbę pamięci patrona szkoły przygotowaną przez Sławomirę Madalińską.

Druga część uroczystości jubileuszowych odbyła się w sobotę 18 października 2008 r. Dla kilkuset nauczycieli, absolwentów i zaproszonych gości spotkanie jubileuszowe było okazją do podsumowania wieloletniej pracy w „Jedynce”, wspomnień z lat szkolnych i prezentacji dokonań obecnych uczniów i pracowników szkoły.

Uczestnicy zjazdu rozpoczęli jubileuszowe świętowanie od wzięcia udziału w mszy św. w kościele pw. Ścięcia św. Jana Chrzyciela w Pleszewie, którą odprawił absolwent „Jedynki” – ks. Sławomir Kosiński. Następnie goście przeszli do szkoły, gdzie odbyła się część oficjalna. W sali sportowej młodzież zaprezentowała barwny koncert pt. „Jedynce na stulecie”, w którym udział wzięli: chór szkolny „Stretto” pod dyrekcją Michała Koniecznego, zespoły aerobiku sportowego ze szkoły podstawowej i gimnazjum przygotowywane przez Sylwię Jopp i Jarosława Pinkowskiego, zespół gimnastyczny z klas I-III pod kierunkiem Doroty Gorzaniak oraz zespół tańczący poloneza, przygotowany przez Danutę Wojcieszak.

W części oficjalnej głos zabrali przewodniczący Rady Miejskiej Mieczysław Kołtuniewski (absolwent Powszechnej Szkoły Męskiej) oraz zastępca burmistrza Miasta i Gminy Pleszew Arkadiusz Ptak. Dyrektor ZSP nr 1 w Pleszewie przedstawił stuletnią historię szkoły oraz zarysował główne kierunki działania w najbliższych latach. Spotkanie jubileuszowe stało się również okazją do wyróżnienia i podziękowania tym wszystkim, którzy w szczególny sposób przyczynili się do rozwoju szkoły. Przedstawiciele władz samorządowych, byli kierownicy i dyrektorzy szkoły,

zasłużeni nauczyciele i członkowie Rad Rodziców otrzymali pamiątkowe medale ufundowane z okazji 100-lecia szkoły. Mieczysław Kołtuniewski i Arkadiusz Ptak wręczyli nagrody Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew z okazji Dnia Edukacji Narodowej jedenastu wybitnym pedagogom „Jedynki”. Taka sama grupa nauczycieli wyróżniona została nagrodą specjalną z okazji 100-lecia szkoły. Dyrektor ZSP nr 1 otrzymał z rąk przewodniczącego Rady Miejskiej „Medal Miasta i Gminy Pleszew”.

Punktem kulminacyjnym tej części uroczystości było zapalenie 100 świeczek na torcie, który ufundował swojej szkole Michał Vogt. Gdy zebrani odśpiewali 100 lat, na sali czuć było ducha – jak mówili nauczyciele i absolwenci – naszej starej dobrej „Jedynki”.

Popołudniowe spotkania w klasach miały mniej podniosły charakter, ale z pewnością zapadną w pamięci uczestnikom zjazdu. Dzięki ogromnej pracy nauczycieli i uczniów w niemal każdej klasie można było zobaczyć pamiątki ze 100-letniej historii szkoły – zdjęcia, dyplomy, dokumenty szkolne, sprzęty i wyposażenie szkolne sprzed lat. W holu sali sportowej tradycyjnie wystawiane były prace nauczycieli, uczniów i absolwentów „Jedynki”. Z okazji 100-lecia szkoły swoje dzieła zaprezentowali m.in. Małgorzata Jenerowicz, Violetta Tarka, Anna Pluta-Dąbrowska, Dominik Wabiński, Jerzy Szpunt, Andrzej Wieruszewski, Ilona Djoniziak. W osobnej sali swoje trofea zaprezentowali nauczyciele wychowania fizycznego. Wielką atrakcją były także pokazy w sali przedmiotów matematyczno-przyrodniczych przygotowane przez Edytę Stodolną i Pawła Kaczmarka, których celem było popularyzowanie chemii w atrakcyjny, niebanalny sposób. Nie mniej ciekawe pamiątki można było zobaczyć w salach humanistycznej i teatralnej przygotowanych przez Nataszę Juśkiewicz i Danutę Wojcieszak. Na II piętrze szkoły Lidia Lewandowska i Edyta Maciąg przygotowały wystawę fotografii z życia szkoły, na których mogli znaleźć się niemal wszyscy uczestnicy zjazdu „Jedynki”.

Na szczególną uwagę zasługuje wystawa pt. *„Z dziejów szkoły – przeszłość dla przyszłości”*. Zgromadzono na niej różnorodne dokumenty, fotografie, pamiątki, eksponaty pochodzące z archiwum szkoły oraz od osób prywatnych w różny sposób związanych ze szkołą. W dużej mierze było to zasługą p. Aleksandry Ratajczyk – byłej wicedyrektor szkoły i pasjonatki jej historii. Oprócz niej autorami wystawy byli także nauczyciele: Edyta Hadrych, Danuta Basińska-Szablewska, Urszula Dolata, Violetta Tarka i Hubert Briske. Ekspozycja zajmowała dwa pomieszczenia lekcyjne. W pierwszej sali wystawa obrazowała życie i działalność szkoły w latach 1817-1939, druga część – okres wojny i okupacji oraz lata powojenne do współczesności. Zgromadzono tutaj najstarsze dokumenty dotyczące szkolnictwa elementarnego w Pleszewie, a związane z historią Katholische Schule zu Pleschen. Sporo miejsca na wystawie poświęcono dokumentom z okresu międzywojennego. Ze zbiorów prywatnych pochodziły liczne fotokopie zdjęć uczniów i grona nauczycielskiego na czele z zasłużonym kierownikiem ówczesnej Powszechnej Szkoły Męskiej Franciszkiem Batorem

W latach międzywojnia szkoła utrzymywała żywe kontakty z 70 Pułkiem Piechoty, dlatego też nie mogło zabraknąć na wystawie m.in. fotografii kadry oficerskiej pułku na tle gmachu szkoły. Inne pamiątki związane są z działalnością harcerstwa prowadzonego przez Antoniego Rymarczyka oraz teatru szkolnego z jego czołową postacią – nauczycielem i społecznikiem Włodzimierzem Jacorzyńskim. Wśród innych prezentowanych dokumentów uwagę zwiedzających

zwracały przedwojenne podręczniki szkolne, świadectwa nauczycieli z seminariów nauczycielskich, a także prace uczniów wykonane na zajęciach pod kierunkiem nauczyciela Józefa Wrocławka.

W drugiej sali wystawowej zaprezentowano natomiast pamiątki z czasów okupacji hitlerowskiej i okresu powojennego. Uwagę gości przykuwał np. sztandar PCK przy Powszechnej Szkole Męskiej w Pleszewie ocalały dzięki woźnemu Kołodziejczakowi, który ukrył go pod blatem stołu, przy którym jadali Niemcy. Autorom wystawy udało się także zgromadzić wiele oryginalnych pamiątek z okresu, gdy w budynku przy ulicy Szkolnej znajdował się szpital dla żołnierzy niemieckich.

Dużą atrakcją dla najmłodszych gości wystawy były stare kałamarze, wieczne pióra, ławki szkolne oraz urządzenia: powielacz, szkolny projektor filmowy, magnetofon. Na wystawie pokazano również kolekcję mody szkolnej i szydełkowe kołnierzyki uczennic, odznaki wzorowego ucznia, elementarze Falskiego, zeszyt do nauki kaligrafii. Klimat tamtych czasów odzwierciedlały również liczne fotografie uczniów, nauczycieli i pomieszczeń lekcyjnych.

W opinii gości, którzy przez cały tydzień od 18 do 24 października zwiedzali ekspozycję, wystawa „Z dziejów szkoły – przeszłość dla przyszłości” przygotowana została na wysokim poziomie, z dużą troską o wystrój i zawartość merytoryczną. Ze względu na brak odpowiedniego miejsca w szkole miała ona charakter czasowy. Dyrekcja rozpoczęła już starania, by mogła ona być prezentowana na co dzień w dobrze do tego przystosowanych pomieszczeniach.

Jubileusz 100-lecia szkoły zakończył się sukcesem także dlatego, iż w sobotnie popołudnie i wieczór 18 października organizatorzy stworzyli odpowiedni klimat do szczerych przyjacielskich spotkań w klasach i w trakcie pierwszej „Biesiady Jedyńki”, która odbyła się w restauracji Acwador w Prokopowie. W kawiarenkach gawędzili dawni nauczyciele m.in. Krystyna Kołtuniewska, Alojzy Fabisiak, Aniela Reich, Krystyna Szymańska, Elżbieta Kołaska, Jadwiga Janczewska, Barbara Kwiecińska, Barbara Durska, Halina Kończak, Genowefa Andrzejewska. Ze swoimi wychowawcami spotkali się absolwenci szkoły, którzy przyszli do szkoły często po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat całymi rodzinami – z dziećmi i wnukami.

Imprezy jubileuszowe podsumowane zostały 7 listopada 2008 r. w trakcie zamknięcia „Kapsuły Czasu” oraz odsłonięcia pamiątkowej tablicy. Pomysłodawcą kapsuły, w której umieściliśmy wiele przedmiotów związanych z życiem szkolnym, była nauczycielka historii w szkole podstawowej Danuta Wojcieszak, a pomoc w realizacji tej ciekawej inicjatywy udzieliły firma Iwony i Tomasza Buchwaldów oraz fabryka SPOMASZ S.A. Ponowne otwarcie „Kapsuły Czasu” zaplanowano na 8 listopada 2108 r.

Uroczystości z okazji nadania imienia oraz stulecia szkoły przeszły do historii. Przed nami natomiast przygotowania do wydania pierwszego numeru „Zeszytów Historycznych Jedyńki”, a przede wszystkim realizacja projektu „Sztandar dla Jedyńki”. Mamy nadzieję, iż dzięki naszej aktywności i pomocy wypróbowanych przyjaciół uda nam się doprowadzić kolejne zadania do szczęśliwego finału.

Wykorzystano:

1. Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie. Zarys dziejów. Pleszew 2008.
2. Danuta Basińska-Szablewska, Relacja z wystawy „Z dziejów szkoły – przeszłość dla przyszłości”. Pleszew 2008.



## Kalendarium

1817	utworzenie w Pleszewie wspólnej szkoły dla dzieci narodowości polskiej i niemieckiej
14 V 1825	wprowadzenie obowiązku szkolnego w Wielkim Księstwie Poznańskim
1835	powstanie rządowej szkoły miejskiej w Pleszewie
1 I 1852	podział rządowej szkoły miejskiej według wyznań, powstanie <b>Katholische Schule (Szkoły Katolickiej)</b> oraz szkoły dla innych wyznań Deutsche Stadtschule (Niemieckiej Szkoły Miejskiej)
1887	usunięcie nauki języka polskiego ze szkół ludowych w zaborze pruskim
1902-1905	strajk w Szkole Katolickiej przeciw nauczaniu religii w języku niemieckim
1908-1909	budowa nowego gmachu szkoły przy ul. Alexanderstrasse (obecna ul. Szkolna)
1 IV 1909	rozpoczęcie roku szkolnego w nowym budynku Szkoły Katolickiej
6 VI 1919	wprowadzenie planu nauki w języku polskim
1920	zarządzenie władz województwa poznańskiego wprowadzające rozpoczęcie roku szkolnego od 1 września
23 IV 1921	zarządzenie władz o umieszczeniu polskiego orła „na widocznym miejscu w każdej szkole”
4 IX 1926	wydanie dekretu wprowadzającego podział szkoły koedukacyjnej na szkołę żeńską i męską
1926	rozpoczęcie działalności <b>Powszechnej Szkoły Męskiej</b> w budynku Szkoły Katolickiej
ok.1927	przyjęcie przez szkołę <b>imienia Jana Kasprowicza</b>
IX 1931	przyjęcie dziewcząt do szkoły męskiej
1931	przeniesienie jednoklasowego oddziału niemieckiego do budynku Powszechnej Szkoły Męskiej
1932	ustawa o ustroju szkolnym, podział szkół powszechnych na 3 stopnie organizacyjne
ok. 1935	zmiana nazwy szkoły – siedmioklasowa <b>Publiczna Szkoła Powszechna nr 1 im. Jana Kasprowicza w Pleszewie</b>
XI 1935	pożegnanie przez uczniów i nauczycieli dowódcy 70 Pułku Piechoty płk. dypl. Mieczysława Mozdyniewicza

1937	nowa nazwa szkoły – <b>Publiczna Szkoła Powszechna nr 1 Stopnia III im. Jana Kasprówicza w Pleszewie</b>
V 1939	budowa wieży obserwacyjnej na budynku szkoły
VII-VIII 1939	stacjonowanie żołnierzy 70 Pułku Piechoty na terenie szkoły
7 IX 1939	wkroczenie żołnierzy Wehrmachtu do Pleszewa i zajęcie budynku szkoły
XI 1939	rozpoczęcie tajnego nauczania przez nauczycieli szkoły powszechnej
IV 1940	utworzenie niemieckich szkół dla polskich dzieci w Pleszewie, Kowalewie, Prokopowie, Piekarzewie, Lenartowicach i Zielonej Łące
1942	zorganizowanie w budynku szkoły szpitala dla żołnierzy niemieckich
24 I 1945	wyzwolenie Pleszewa spod okupacji hitlerowskiej
16 II 1945	pierwsza konferencja nauczycieli Powszechnej Szkoły Męskiej po wyzwoleniu Pleszewa
19 II 1945	rozpoczęcie nowego roku szkolnego, przyjęcie uczniów
27 II 1945	wybuch pocisku artyleryjskiego z czołgu pozostawionego na rynku, śmierć 12 mieszkańców Pleszewa, w tym 3 uczniów Publicznej Powszechnej Szkoły Męskiej
14 VII 1945	zakończenie pierwszego powojennego roku szkolnego
X 1946	powstanie na terenie szkoły Komitetu Odbudowy Warszawy
1949	nowa nazwa szkoły – <b>Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podstawowego im. Jana Kasprówicza w Pleszewie</b>
1949	przekształcenie szkoły męskiej w szkołę koedukacyjną
ok. 1952/53	zmiana nazwy szkoły – <b>Szkoła Podstawowa nr 1 w Pleszewie</b> (odtąd nie używa się imienia patrona szkoły)
IX 1966	utworzenie ośmioklasowej szkoły podstawowej
1971	przekazanie kwoty 1869 zł na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie
1972	powstanie filii szkoły w Prokopowie
1973	powstanie filii szkoły w Grodzisku
VI 1978	nadanie I Szczepowi Harcerskiemu imienia Ludwika Zawieji [pisownia nazwiska według aktu nadania]
11 X 1983	nadanie Szkole Podstawowej nr 1 w Pleszewie imienia <b>gen. broni Zygmunta Berlinga</b>
1983	udział uczniów i nauczycieli szkoły w obchodach 700-lecia Pleszewa, powołanie komitetu budowy sali gimnastycznej

1984	podpisanie umowy partnerskiej ze szkołą w Apoldzie (NRD)
IX 1990	wprowadzenie nauki religii w szkole
22 VIII 1994	wpisanie budynku Szkoły Podstawowej nr 1 w Pleszewie do rejestru zabytków
11 X 1996	oddanie do użytku sali widowiskowo-sportowej przy SP nr 1
12 X 1996	podpisanie umowy partnerskiej między Pleszewem i Spangenbergiem
1 IX 1999	powstanie <b>Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Pleszewie</b> , w skład którego wchodzi Szkoła Podstawowa nr 1, Gimnazjum nr 1 w Pleszewie oraz Publiczna Szkoła Filialna i Przedszkole w Marszewie
4 IX 2000	oddanie do użytku nowego skrzydła budynku – łącznika
11 X 2008	nadanie szkole podstawowej i gimnazjum <b>imienia 70 Pułku Piechoty</b>
18 X 2008	obchody jubileuszu 100-lecia „Jedynki”

Oprac.: U. Dolata, L. Lewandowska, D. Basińska-Szablewska



Uroczystość nadania szkołom imienia 70 Pułku Piechoty. Na zdjęciu od lewej: przewodniczący Rady Miejskiej w Pleszewie Mieczysław Kołtuniewski, Burmistrz MiG Pleszew Marian Adamek, dyrektor ZSP nr 1 Janusz M. Lewandowski, wicedyrektor ZSP nr 1 Aldona Jańczak.



Wystawa historyczna „Jedynki”. Na zdjęciu od lewej (twórcy wystawy) - Urszula Dolata, Danuta Basińska-Szablewska, Hubert Briske, Aleksandra Ratajczyk, Edyta Hadrych.



Widowisko artystyczne z okazji 100-lecia „Jedynki” - sala sportowa w ZSP nr 1 w Pleszewie.

## 125 LAT PSZCZELARSTWA NA ZIEMI PLESZEWSKIEJ

W dniu 10 lutego 1883 r. powstaje w Pleszewie Towarzystwo Pszczelnicze. Inicjatorami przedsięwzięcia byli pszczelarze, którzy dwa lata wcześniej, a więc w 1881 r., uczestniczyli w kursie pszczelarstwie, zorganizowanym w Środzie Wlkp. Wśród założycieli byli panowie: Kramer, Zeiger z Lenartowic, Kostrzewski z Kajewa, Drożdżyński z Turska, Ranffus z Sowiny i Bantz z Pleszewa. Przewodniczącym Towarzystwa Pszczelniczego został Zeiger. Towarzystwo zrzeszało 25 pszczelarzy i w krótkim czasie liczyło już 32 członków. Do Towarzystwa należeli nauczyciele (6 osób), mieszczanie (8 osób) i włościanie. Towarzystwo Pszczelnicze działało w strukturach Głównego Towarzystwa Pszczelniczego na Wielkie Księstwo Poznańskie, które w 1887 r. zostało zmuszone przez władze zaborcze do połączenia się z niemieckimi organizacjami i przyjęcia nazwy Prowincjonalny Związek Pszczelarzy w Poznaniu. Władze zaborcze popierały rozwój pszczelarstwa, ponieważ produkty pszczele, a zwłaszcza miód, potrzebne były dla wojska i szpitali. Zaborca gwarantował przydział cukru po niższej cenie na zimowe podkarmianie. Był to tzw. cukier bezcłowy. Po zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim i odzyskaniu niepodległości wielu pszczelarzy narodowości niemieckiej opuściło Polskę i wyjechało do Niemiec. Zmniejszyła się liczba członków Towarzystwa, a brak taniego cukru bezcłowego spowodował, że padło z głodu wiele rodzin pszczelich. Najtragiczniejszy pod tym względem był rok 1921.

W 1933 r. weszło w życie prawo nakazujące sądową rejestrację towarzystw. Sądowa rejestracja była dość kosztowna i większość towarzystw, które nie spełniało tego wymogu ulega rozwiązaniu. Zarząd Wielkopolskiego Związku Towarzystw Pszczelnicznych rejestruje się w styczniu 1934 r. pod nazwą Wielkopolski Związek Pszczelarzy. Brak danych źródłowych nie pozwala przedsięwziąć historii Towarzystwa pleszewskiego w tym okresie.

Druga wojna światowa powoduje przerwanie działalności pszczelarskiej a dokumentacja zostaje zniszczona. Po wojnie Edward Wieczorkiewicz i Marian Straburzyński wznawiają działalność organizacji pszczelarskiej, lecz w 1948 r. decyzją władz administracyjnych działalność ta zostaje zawieszona. Próby wznowienia działalności podejmowane w 1949 r. nie przynoszą rezultatów. Dopiero w 1957 r. tj. rok po Wojewódzkim Zjeździe Pszczelarzy w Poznaniu powstaje Powiatowy Związek Pszczelarzy, którego prezesem zostaje Edward Wieczorkiewicz a sekretarzem Marian Straburzyński. Następnymi prezesi to: Stanisław Głowacki, Władysław Chytrowski i od 1989 r. Ryszard Nowaczyk.

Pierwszy obchodzony jubileusz to 100-lecie Koła. Inicjatorem był prezes Koła Władysław Chytrowski, a uroczystość obchodzona była 26 września 1982 r. Koło nie posiadało sztandaru i z inicjatywy p. Antoniego Danielskiego w dniu 29 kwietnia 1984 r. sztandar ufundowany przez Koło, został poświęcony przez prezesa Polskiego Związku Pszczelarzy ks. dr Henryka Ostacha, w asyście Mariana Wichnowskiego, prezesa Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Kaliszu.

Następne jubileusze to 110-lecie, 120-lecie i obecne 125-lecie Koła, a z inicjatywą ich obchodów występował obecny prezesa Koła, Ryszard Nowaczyk. Od momentu posiadania sztandaru jubileusze te są również jubileuszami ufundowania sztandaru.

28 września 2008 r. Pleszewscy pszczelarze świętowali 125 - rocznicę utworzenia swojego koła oraz 25- lecie wręczenia sztandaru. Do obchodów jubileuszu włączył się Regionalny Związek Pszczelarzy Wielkopolski Południowej w Kaliszu, organizując wspólnie z kołem pleszewskim XVIII Regionalne Dni Pszczelarzy. Uroczystość rozpoczęła się w kościele p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Pleszewie, mszą św. w intencji pszczelarzy, odprawioną przez proboszcza parafii ks. Kanonika Tadeusza Pietrzaka. Po nabożeństwie zaproszeni goście, wśród których byli: starosta powiatu Michał Karalus, zastępca burmistrza Arkadiusz Ptak, poseł na sejm Józef Gruszka, skarbnik Polskiego Związku Pszczelarzy Roman Kowalak, przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego Jan Grzesiek, prezes Regionalnego Związku Pszczelarzy Wielkopolski Południowej Józef Pietraszek, przedstawiciel Komendy Powiatowej w Pleszewie, skarbnik Zenon Wiśniewski oraz 200 osobowa grupa pszczelarzy, stanęli do wspólnej fotografii. Następnie przemaszerowali do restauracji „Baks”. Pszczelarski pochód otwierało 15 pocztów sztandarowych, z zaproszonych kół pszczelarzy z całej Południowej Wielkopolski, a towarzyszyła mu młodzieżowa orkiestra dęta Domu Kultury w Choczcu. W lokalu odbyła się dalsza część uroczystości. Referaty okolicznościowe wygłosili: sekretarz Koła Pleszewskiego Czesław Grygiel na temat historii pszczelarstwa na Ziemi Pleszewskiej i jej dzisiejszej kondycji oraz prezes Regionalnego Związku pszczelarzy Józef Pietraszek o unijnym wsparciu finansowym pszczelarstwa realizowanym przez Regionalny Związek Pszczelarzy wspólnie z Agencją Rynku Rolnego ( dopłaty do leków, matek pszczelich, szkoleń pszczelarzy). Podczas uroczystości wręczono „Medale Miasta i Gminy Pleszew” następującym pszczelarzom: Helenie Chytrowskiej, Helenie Gembalskiej, Ryszardowi Nowaczykowi, Franciszkowi Garbarczykowi, Czesławowi Grygielowi oraz Janowi Skorzybótowi. Najwyższe odznaczenie pszczelarskie, statuetkę Ks. Jan Dzierżonia otrzymał Władysław Kręgielski prezes koła pszczelarzy w Koźminie oraz Roman Wajgelt z Kalisza. Natomiast medale ks. Jana Dzierżonia otrzymali: Starosta Powiatu pleszewskiego Michał Karalus ( pszczelarz), Burmistrz Miasta i Gminy Pleszew Marian Adamek oraz skarbnik koła pleszewskiego - Franciszek Garbarczyk. Prezes Koła Ryszard Nowaczyk wręczył wszystkim sponsorom jako podziękowanie imienne statuetki. Po oficjalnych uroczystościach goście zasiedli do wspólnego obiadu. Na stołach nie zabrakło wina oraz przysmaku pszczelarzy – miodu pitnego, którym wzniesiono toast.

A teraz kilka słów o kondycji pszczelarstwa na terenie Ziemi Pleszewskiej.

W spisie przeprowadzonym w 1867 r. wykazano istnienie 3139 pni pszczelich na terenie miasta Pleszewa i okolicznych wsi. Dzisiaj nasze Koło zrzesza 45 członków, którzy posiadają 961 pni. Doliczając około 100 pni pszczelarzy niezrzeszonych otrzymujemy około 1061 pni pszczelich tj. 34% stanu z 1867 r. Średnia wieku pszczelarza w Kole to 63 lata, więc można powiedzieć, że pszczelarstwo się starzeje. Nie jesteśmy enklawą pszczelarską na mapie Polski i trapią nas wszystkie zagrożenia pszczelarstwa jakie są w kraju i na świecie. Dzisiaj głównym zagrożeniem pszczelarstwa stał się człowiek. Jednostki chorobowe pszczół trapiące naszych ojców i dziadków zostały poszerzone o nowe pozycje, z którymi nie potrafimy skutecznie walczyć.

Walka z chorobami staje się tym trudniejsza, że pasożyty i bakterie są coraz odporniejsze na stosowane środki, a większe dawki substancji czynnej stają się zagrożeniem również dla człowieka. Masowe ginięcie rodzin pszczelich stało się od niedawna znane za granicą, a ostatnio również w Polsce. Omawiane zjawisko określono w USA jako Colony Collapse Disorder (CCD).

Produkty pszczele stanowią zaledwie 20% wartości korzyści uzyskiwanych z pracy pszczół w danym środowisku. Dodatkową wartością są korzyści wynikające z zapyłania roślin entomofilnych. W tym zakresie istotne jest nie tylko uzyskiwanie znacznej ilości i jakości plonu nasion oraz owoców, ale w znacznej mierze umożliwienie rozwoju wielu gatunków roślin, specyficznych pod względem sposobu zapyłania.

Na wszystkich kontynentach właściciele pasiek przyglądają się bezradnie jak umierają pszczoły. Jeżeli nie uda nam się zatrzymać zagłady tych owadów, w przyszłości zostaniemy bez warzyw, owoców i kwiatów.

A co z nami?



125-lecie Koła Pszczelarzy w Pleszewie.



125-lecie Koła Pszczelarzy w Pleszewie. Ks. kan. Tadeusz Pietrzak wita przed kościołem pszczelarzy.



Od lewej ks. kan. Tadeusz Pietrzak, proboszcz parafii św. Floriana, Prezes Koła Pszczelarzy Pleszew Ryszard Nowaczyk, Prezes R.Z.P.W.P. w Kaliszu Józef Pietraszek, Sekretarz Koła Pszczelarzy Pleszew Czesław Grygiel.



## CHÓR MĘSKI „HARMONIA” 1923-2008

Liczące ponad 150 lat tradycje pleszewskiej chóralistyki zawierają w sobie piękne karty Chóru Męskiego „Harmonia”. Jego początki sięgają 1922 r., kiedy do Pleszewa przybył nauczyciel Kazimierz Władziński. Wspólnie z innym nauczycielem, Ignacym Jurkowskim stworzyli duet skrzypcowy, a wokół pary przyjaciół zaczęli gromadzić się inni nauczyciele oraz urzędnicy. W 1923 r. postanowiono wynająć na próby salkę w Hotelu „Wiktoria” i w ten sposób powstał Chór Męski „Harmonia”. Nazwa, jaką przyjął Chór, nie była przypadkowa a miała odzwierciedlać serdeczną przyjaźń, wzajemną życzliwość i uprzejmość panującą wśród członków zespołu. Sprawami organizacyjnymi zajmował się Ignacy Jurkowski i stąd jemu przypisuje się miano założyciela. Pierwszym prezesem został Stanisław Janiczek, a funkcję dyrygenta objął urzędnik starostwa Michał Wiśniewski. W 1929 r. nastąpiło połączenie chóru „Harmonia” z Oficerskim Towarzystwem Śpiewaczym i nazwa zespołu brzmiała odtąd Towarzystwo Śpiewacze „Harmonia”<sup>1</sup>.

W okresie międzywojennym Chór występował również z innymi pleszewskimi chórami, a także z orkiestrą 70. Pułku Piechoty. Wstęp na niektóre koncerty był płatny, a dochody przeznaczano m.in. na pomoc bezrobotnym oraz budowę Domu Parafialnego.

Wybuch II wojny światowej przerwał aktywną działalność Chóru. Członkowie „Harmonii” włączyli się do walki z najeźdźcą. Podczas obrony Warszawy poległ Kazimierz Tomaszewski, na rynku w Śremie został rozstrzelany Kazimierz Władziński, w bombardowaniu pod Łowiczem zginął Zenon Cogiel. Wielu znalazło się w obozach koncentracyjnych. Ignacy Jurkowski i Paweł Jajor prowadzili tajne nauczanie i organizowali życie śpiewacze. Zniszczeniu uległo niestety całe archiwum Chóru, jednak dzięki staraniom prezesa Tadeusza Tuczyńskiego udało się ocalić biblioteczkę nutową. Dzięki temu, wkrótce po zakończeniu wojny, można było przystąpić do odtworzenia i przygotowania nowego repertuaru.

Pierwszy występ po wojnie odbył się w styczniu 1946 r. Wówczas Chór wystąpił pod dyrekcją Stefana Kosmali podczas akademii z okazji pierwszej rocznicy wyzwolenia Pleszewa. Od tego czasu zespół kilkakrotnie w ciągu roku występuje w Pleszewie i to podczas różnych uroczystości, jak i specjalnych koncertów. Widoczna jest jego obecność także podczas najważniejszych wydarzeń w życiu miasta, takich jak telewizyjny „Bank 440”, czy koncert kończący obchody 700-lecia Pleszewa (1983), podczas którego Chór wykonał specjalnie przygotowany utwór pt. „Swojemu miastu – *Harmonia*” (muz. Władysław Wargowski, opr. Franciszek Kowalski, sł. Sylwester Cierniak).

Chór uczestniczył w wielu przeglądach, m.in. w II Festiwalu Chórów Polskich w Poznaniu (1962), Dolnośląskim Turnieju Chórów Legnica Cantat (1968, 1969), Ogólnopolskim Spotkaniu Chórów i Orkiestr we Wrocławiu (1976). Największym sukcesem Chóru było zdobycie

1 A. Gulczyński, Chór Męski „Harmonia” pod patronatem Pleszewskiej Fabryki Obrabiarek w Pleszewie. 60 lat działalności artystycznej i społecznej, Pleszew 1983, s. 4.

w 1965 r. „Złotej Liry” (nagrody Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu) za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie między chórami województwa poznańskiego. Zespół powtórzył ten sukces w dwóch kolejnych latach. Dzięki temu w 1967 r. „Złota Lira” została przekazana Chórowi na własność.

Zaraz po wznowieniu działalności po zakończeniu wojny przy Chórze powstał zespół sceniczny, który w 1946 r. podczas przygotowanej przez „Harmonię” rewii „Humor i piosenka” wystawił pantomimę „Wojna i pokój”, a w 1949 r. sztukę A. Fredry „Pan Jowialski”. W późniejszym czasie Włodzimierz Jacorzyński zorganizował przy Chórze także zespół taneczny i recytatorski. Do tej formy działalności nawiązuje zespół recytatorski, prowadzony od wielu lat przez obecnego prezesa Chóru, Czesława Gulczyńskiego.

Niestety z biegiem czasu zainteresowanie śpiewem zaczęło stopniowo maleć, co doprowadziło do zmniejszenia ponad 50-osobowego składu „Harmonii”. W latach osiemdziesiątych z inicjatywy Czesława Gulczyńskiego, ówczesnego sekretarza Chóru oraz pod jego samodzielnym kierownictwem, powstał zespół kandydatów do Chóru Męskiego „Harmonia”. Przy tym niezwykle aktywnym działaczu społecznym zaczęło gromadzić się ok. 30-osobowe grono młodych chłopców (werbowanych głównie spośród uczniów szkół podstawowych i zawodowych). Próby śpiewu, wspólne wyjazdy do Teatru Muzycznego oraz Teatru Wielkiego w Poznaniu sprawiły, iż część z członków zespołu kontynuowała swoje zamiłowania muzyczne w „Harmonii”.

W 1994 r. Czesław Gulczyński zaproponował ówczesnej dyrygentce Katarzynie Kuberze, aby przy „Harmonii” powstał chór chłopięcy. Dyrygentka z wielkim entuzjazmem podjęła tę inicjatywę, a jej charyzmat sprawił, że natychmiast udało się stworzyć 20-osobowy chórek. Młody zespół przyjął zaproponowaną przez dyrygentkę nazwę Chór Chłopięcy „Schola Cantorum Pleseviensis”. I tak w Chórze można było wyróżnić 3 grupy wiekowe: dorośli, młodzież i dzieci. Jego członkowie w 2006 r. (4 czerwca i 15 listopada) brali udział w wielkim wydarzeniu muzycznym w Pleszewie, a mianowicie w wystawieniu z inicjatywy i pod kierownictwem Łukasza Adamskiego, ówczesnego dyrygenta „Harmonii”, pop-oratorium „Miłosierdzie Boże” do słów siostry Faustyny Kowalskiej (muz. Zbigniew Małkowicz)<sup>2</sup>.

Za swą aktywną działalność „Harmonia” otrzymała m.in. odznakę Za Zasługi dla Województwa Kaliskiego (1985), Odznakę Honorową Złotą z Laurem Polskiego Związku Chórów i Orkiestr (2003), a także dyplom honorowy Ministra Kultury i Sztuki za osiągnięcia w upowszechnianiu kultury (1983) oraz Medal 700-lecia Pleszewa za działalność na rzecz miasta i gminy (1983). Chór został też wpisany do Księgi zasłużonych dla Miasta i Gminy Pleszew (1987).

Świetność i trwałe wpisy w historię Pleszewa nie miałyby miejsca, gdyby nie wybitni działacze „Harmonii”. Wspomnieć należy przede wszystkim założyciela chóru, **Ignacego Jurkowskiego** (1899-1965), absolwenta seminarium nauczycielskiego w Koźminie, nauczyciela w pleszewskiej Szkole Męskiej i Szkole Doksztalczącej Zawodowej, od 1931 r. kierownika szkoły w Lubomierzu k. Pleszewa. W 1935 r. zorganizował obchody 100-lecia Lubomierza, a po wojnie założył bibliotekę publiczną, opiekował się wieloma organizacjami szkolnymi. W Pleszewie

---

2 „Życie Pleszewa” nr 24 z 16 czerwca 2006r., s. 12; „Gazeta Pleszewska” nr 46 z 14 listopada 2006 r., s. 15.

natomiast w 1925 r. założył orkiestrę harcerską. Był odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Złotą Odznaką Bibliotekarza<sup>3</sup>.

W 1924 r. osiadł w Pleszewie **Włodzimierz Jacorzyński** (1901-1972) absolwent seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie. Objął on posadę nauczyciela Powszechnej Szkoły Męskiej. Zaraz też wstąpił do „Harmonii” i stał się jednym z najbardziej zasłużonych działaczy. W dziejach Pleszewa zapisał się też jako reżyser wielu przedstawień teatralnych, takich jak: „Betlejem Polskie” L. Rydla, „Latarnik” H. Sienkiewicza, „Odwety” L. Kruczkowskiego, „Wodewil Warszawski” Z. Gozdawy i W. Stępnia, „Laleczka z saskiej porcelany” M. Dąbrowskiej, „Dziewczynka z zapalkami” H. Ch. Andersena. W „Harmonii” wzorowo wywiązywał się z pełnionych kolejno funkcji sekretarza, wiceprezesa i członka Sądu Koleżeńskiego. Pełnił także funkcję kierownika artystycznego działających przy Chórze zespołów: scenicznego, recytatorskiego i tanecznego. Za zasługi dla rozwoju Chóru w 1961 r. nadano mu godność Honorowego Prezesa. Był także laureatem Nagrody Indywidualnej Województwa Poznańskiego i Miasta Poznania (1963), przyznanej za wybitne osiągnięcia w upowszechnianiu kultury. Został odznaczony m.in. Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, złotą odznaką śpiewaczą oraz odznaką Zasłużony Działacz Kultury<sup>4</sup>. Jego trwały wkład w rozwój ruchu kulturalnego Pleszewa uwieczniony został na obelisku postawionym na rynku z okazji 700-lecia miasta<sup>5</sup>, nadaniem jednej z ulic jego imienia oraz tablicą pamiątkową na domu przy ul. Poznańskiej 19, w którym mieszkał<sup>6</sup>.

Najbardziej znaczące sukcesy osiągnęła „Harmonia” w latach 1966-1983, gdy jej dyrygentem był prof. **Franciszek Kowalski** (1897-1984), absolwent seminarium nauczycielskiego w Lubomierzu. W 1920 r. osiadł w Ostrowie Wielkopolskim. W 1923 r. zainicjował założenie Chóru Nauczycielskiego, który po pewnych przekształceniach przyjął nazwę Chór Męski „Echo”. Był dyrektorem Szkoły Wydziałowej, później profesorem w Gimnazjum Męskim, w latach 1952-1958 dyrektorem I Liceum Ogólnokształcącego w Ostrowie Wlkp. Chór „Echo” pod kierownictwem prof. Kowalskiego zaliczony został do czołowych chórów w Wielkopolsce, a sam profesor do najbardziej zasłużonych działaczy śpiewaczych. W historię wpisał się również jako organizator słynnych Koncertów Chopinowskich w Antoninie i długoletni opiekun tamtejszego pałacu. Ostrowskie chóry „Echo” i nauczycielski im. S. Wiechowicza oraz pleszewska „Harmonia” nadały prof. F. Kowalskiemu tytuły honorowego dyrygenta. Był on także Członkiem Honorowym Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, w którym pełnił liczne funkcje. Za swe ogromne zasługi dla ruchu śpiewaczego, upowszechnianie muzyki oraz za całokształt pracy artystycznej został wyróżniony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, brązowym, srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, odznakami: Zasłużony Działacz Kultury, za zasługi dla województwa kaliskiego i poznańskiego, a także najwyższym odznaczeniem Polskiego Związku Chórów i Orkiestr – Odznaką Honorową Złotą z Wieńcem Laurowym.

Prezesem chóru jest obecnie **Czesław Gulczyński** (ur. 1927), absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica w Pleszewie, Liceum Handlowego w Ostrowie oraz Wyższej Szkoły Ekonomicznej (obecnie Akademia Ekonomiczna) w Poznaniu, na której uzyskał

3 A. Gulczyński, Chór Męski „Harmonia”, s. 2.

4 W. Romański, Wizerunki. Włodzimierz Jacorzyński, „Południowa Wielkopolska” nr 8 z 1965; B. Wróblewski, *Sylwetki Pleszewian. Włodzimierz Jacorzyński*, „Południowa Wielkopolska” nr 7 z 1983 r.; A. Gulczyński, Chór Męski „Harmonia”, s. 10; „Nasz Dziennik” nr 16 z 19-20 stycznia 2002 r., s. 27.

5 P. Jakubowski, Włodzimierz Jacorzyński (1901-1972), „Rocznik Pleszewski” 2003, s. 67-69.

6 „Życie Pleszewa” nr 27 z 4 lipca 2003 r., s. 12.

magisterium<sup>7</sup>. Pracą zawodową związany był wyłącznie z jednym zakładem, a mianowicie pleszewskim „Spomaszem”, gdzie pracował na różnych stanowiskach, aż po zastępcę dyrektora d.s. ekonomicznych.

Najdłuższy okres jego życia związany jest z chórem „Harmonia”, w którym najpierw pełnił funkcję sekretarza (1954-1991) a od 1991 prezesa. W tym zespole spotkał się m.in. ze swym dawnym nauczycielem gry na skrzypcach, znanym pleszewskim multiinstrumentalistą, Józefem Szpuntem<sup>8</sup>, wieloletnim organistą w kościele farnym i dyrygentem Koła Śpiewackiego „Lutnia”, który prowadził „Harmonię” w latach 1958-1965.

Zasługą obecnego prezesa jest to, że do Chóru wciąż napływają nowi członkowie i że udaje się mu pozyskać kolejnych dyrygentów. To dzięki jego staraniom dyrygentami zostali m.in. Dariusz Bąkowski (obecny dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Pleszewie), Andrzej Henryk Bączyk (nauczyciel Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Ostrowie Wielkopolskim), a w 2008 r. pleszewianka, Dagny Masłowska, absolwentka Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM w Kaliszu. Skrupulatnie prowadzone przez niego archiwum umożliwiło m.in. przygotowywanie wystaw i opracowywanie prac dyplomowych i magisterskich.

W 1982 r. Cz. Gulczyński rozpoczął akcję werbunkową w szkołach średnich. „Uważałem bowiem – wspominał później w jednym z wywiadów – że zamiłowanie do muzyki chóralnej należy kształtować w młodym wieku”<sup>9</sup>. Doprowadził do utworzenia zespołu kandydatów do „Harmonii”, który samodzielnie prowadził przygotowując chłopców do poszerzania szeregów chóru. Organizował także dla członków zespołu wyjazdy do poznańskich teatrów muzycznych. Jednym z wychowanków zespołu jest ks. dr Michał Kieling, obecny wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Kaliszu. W 1993 r. udało mu się pozyskać do pracy z Chórem Męskim młodą i utalentowaną dyrygentkę, Katarzynę Kubereę. To dzięki ich wspólnemu zaangażowaniu powstał w 1994 r. pierwszy w dziejach Pleszewa chór chłopięcy.

Za swą działalność odznaczony został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Honorową Złotą z Wieńcem Laurowym PZCHiO, odznakami: Zasłużony Działacz Kultury, za zasługi dla województwa poznańskiego, kaliskiego i wielkopolskiego, a w roku 2002 odznaczeniem Za Zasługi dla rozwoju Miasta i Gminy Pleszew<sup>10</sup>. Otrzymał także medal nominata Konkursu o nagrodę im. ks. Piotra Wawrzyniaka w kategorii „Obywatel Wielkopolski”, był też dwukrotnie nominowany do honorowego tytułu „Człowiek Roku Ziemi Pleszewskiej” w latach 2001 i 2002, a w 2008 r. nominowany do tytułu „Pleszewianin Roku 2007”. W 2007 r. dla uczczenia 80. rocznicy jego urodzin, a jednocześnie 55-lecia działalności społecznej z inicjatywy Burmistrza, Towarzystwa Miłośników Pleszewa i Ligi Ochrony Przyrody zorganizowana została uroczystość jubileuszowa. W grudniu natomiast spotkanie jubileuszowe

---

7 Who is Who w Polsce. Encyklopedia biograficzna z życiorysami znanych Polaków i Polek, Zug (Szwajcaria) 2003, s. 1278.

8 Zob. A. Szymański, Józef Szpunt – zasłużony pleszewianin, z dziada pradziada Wielkopolanin (1917-2007), „Rocznik Pleszewski” 2007, s. 45-50.

9 „Orędownik Pleszewski” nr 20, czerwiec 2007, s. 4-5.

10 Odznaczeni „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”, „Rocznik Pleszewski” 2002, s. 116; „Gazeta Pleszewska” nr 44 z 31, października 2006, s. 27.

swemu prezesowi zorganizowali w Domu Kultury członkowie „Harmonii”. Artykuły prezentujące sylwetkę i dokonania Cz. Gulczyńskiego zamieściła wówczas miejscowa prasa<sup>11</sup>.

„Harmonia” może prowadzić swą działalność dzięki wsparciu wielu instytucji. Patronat nad Chórem sprawował Zarząd Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego (1956-1960), później Pleszewska Fabryka Obrabiarek (1960-1999). Po rezygnacji z patronatu przez Zarząd Fabryki Obrabiarek FAMOT-Pleszew S.A. z pomocą przyszedł starosta pleszewski Edward Kubisz, obejmując w 1999 r. na kilka miesięcy patronat. Niestety od 2000 r. Chór jest bez stałego patrona. Z wielką życzliwością „Harmonia” spotyka się jednak ze strony władz samorządowych Pleszewa, w tym burmistrza Mariana Adamka i jego zastępcy dr. Arkadiusza Ptaka (dzięki którym Chór ma m.in. stałą siedzibę w pleszewskim Domu Kultury), a także starosty pleszewskiego Michała Karalusa. Wiele zawdzięcza też sponsorom, w tym Bankowi Spółdzielczemu, Fabryce Maszyn Spożywczych „SPOMASZ-Pleszew” S.A. i Zakładowi Poligraficznemu Super-Print.

Okazją do podsumowań, ale i przygotowania nowego programu i ciekawego koncertu są kolejne rocznice powstania Chóru. Z okazji 50-lecia (1973) „Harmonia” wystąpiła pod dyktando Franciszka Kowalskiego z towarzyszeniem Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej im. Karola Kurpińskiego z udziałem solisty poznańskiej opery Mariana Kondelli. Natomiast podczas jubileuszu 75-lecia Chór wystąpił pod dyktando Andrzeja Henryka Bączka z udziałem Orkiestry Kameralnej „Orfeusz” z Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Ostrowie Wielkopolskim i solistki Wioletty Kuchty, rodem z Pleszewa.

W roku jubileuszu 85-lecia działalności Chór w dniach 16-18 maja 2008 r. wyjechał na tournée koncertowe do partnerskiego miasta Westerstede w Niemczech. Podczas śpiewaczego spotkania w kościele ewangelickim w Ihausen z okazji 100-lecia tej miejscowości, obok dwóch niemieckich chórów wystąpiły trzy pleszewskie zespoły: „Harmonia”, „Schola Cantorum Pleseviensis” oraz Chór Żeński „Echo”. Drugiego dnia chóry wzięły udział w obchodach 100-lecia Towarzystwa Śpiewu z Mansie-Lindern. W ostatnim dniu „Harmonia” uczestniczyła w nabożeństwie ekumenicznym, po którym również wystąpiła z krótkim koncertem. Podczas wszystkich trzech występów, pleszewscy chórzyści wykonali wspólnie „Ode do radości” z IX Symfonii Ludwika van Beethovena, będącą jednocześnie hymnem jednoczącej się Europy. Na fortepianie towarzyszył im Patryk Dratkowski, uczeń pleszewskiego liceum. Podczas ostatniego występu dyrygentka „Harmonii”, Dagmara Urbankiewicz (sopran), wykonała utwór Cezára Francka pt. „Panis Angelicus”. O koncertach ukazały się obszerne informacje zarówno w prasie niemieckiej<sup>12</sup>, jak i polskiej<sup>13</sup>.

Główna uroczystość jubileuszowa z okazji 85-lecia „Harmonii” odbyła się w dniu 19 października 2008 r. w ramach XXI Przeglądu Chórów Południowej Wielkopolski oraz obchodów 725-lecia miasta Pleszewa<sup>14</sup>. W uroczystościach uczestniczyli członkowie Zarządu Oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Ostrowie Wielkopolskim, prezes Karol

11 „Gazeta Pleszewa” nr 49 z 4 grudnia 2007, s. 11, nr 52 z 24 grudnia 2007, s. 6, „Życie Pleszewa” nr 50 z 14 grudnia 2007, s. 21 i nr 1 z 4 stycznia 2008 r., s. 2

12 „Nordwest-Zeitung” nr 48 z 26 lutego 2008 r., s. 30 (Partnerschaft nimmt Fahrt auf), nr 112 z 15 maja 2008 r., s. 34 (Jubiläumsjahr beginnt mit Musik), nr 115 z 19 maja 2008 (Strauß bunter Lieder zum Auftakt), nr 116 z 20 maja 2008 r., s. 28 (Musikalischer Gruß aus Polen).

13 „Życie Pleszewa” nr 24 z 13 czerwca 2008 r., s. 8; „Gazeta Pleszewska” nr 24 z 17 czerwca 2008 r., s. 11.

14 „Gazeta Pleszewska” nr 43 z 28, października 2008 r., s. 10; „Życie Pleszewa – Magazyn” nr 44, z 31 października 2008 r., s. 4.

Marszał, Honorowy Prezes Jan Dodot, wiceprezes Andrzej Sobański i Dyrektor Artystyczny Jerzy Wojtaszek, a także przedstawiciele miejscowych władz.

Prezes Chóru Czesław Gulczyński w krótkim wystąpieniu przypomniał dzieje i dzień dzisiejszy „Harmonii”, natomiast zasłużeni członkowie zostali odznaczeni Odznakami Honorowymi PZChIO, a mianowicie: złotą (Wacław Jankowski, Arkadiusz Spychalski, Marcin Walczak), srebrną (Henryk Kowalik) i brązową (Czesław Lewandowski, Jakub Luźniarek, Piotr Luźniarek, Edmund Szymczak, Mateusz Szymoniak). Zastępca burmistrza dr Arkadiusz Ptak przekazał Chórowi gratulacje i życzenia oraz Medal Miasta i Gminy Pleszew.

Chór wystąpił pod dyktando Dagny Masłowskiej i wykonał m.in. utwory „Kleszczmy rękoma” (Mikołaj Gomółka), „Pełna świętości” (opr. ks. Hieronim Chamski), „Oj, świeci miesiąc” (opr. A.H. Bączyk). Marcin Walczak (długoletni „harmonista”, a obecnie kleryk Wyższego Seminarium Duchownego w Kaliszu) wykonał z własnym akompaniamentem fortepianowym utwór z repertuaru Czesława Niemena pt. „Wspomnienie”. Natomiast piosenka Marka Sewena pt. „Twój cały dzień” została wykonana przez Chór Chłopięcy z towarzyszeniem instrumentów perkusyjnych i fortepianu (Eliza Rutecka), według oryginalnej metody wychowania muzycznego niemieckiego kompozytora Carla Orffa. Z okazji jubileuszu ukazał się okolicznościowy folder „Harmonii”. Następnego dnia po koncercie delegacja „Harmonii” złożyła na grobach zasłużonych zmarłych członków Chóru wiązkę kwiatów ze wstążką z napisem *Z okazji 85-lecia „Harmonii”*.

Z jubileuszem Chóru zbiegła się też 85. rocznica urodzin równolatka „Harmonii”, długoletniego śpiewaka, Antoniego Gajewskiego. Z tej okazji zorganizowano w Domu Kultury okolicznościowe spotkanie. Ostatnim ważnym wydarzeniem w roku jubileuszowym był udział w VII Zlocie Chórów Ziemi Jarocińskiej jako jedynej zespołu spoza powiatu (23 listopada 2008).

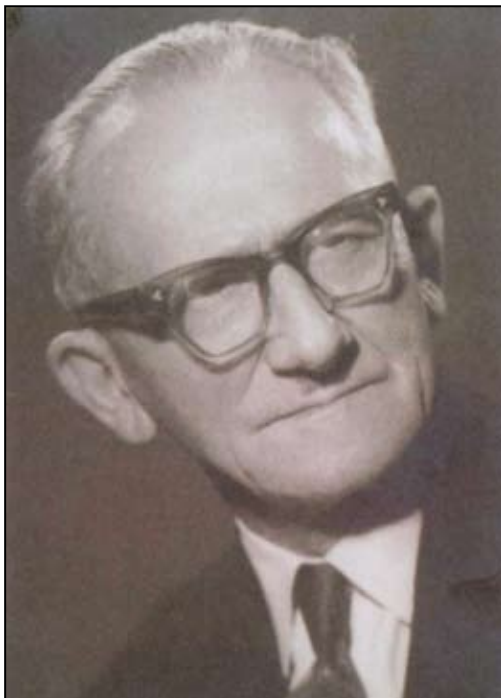
Dumni ze swej przeszłości Chór nadal aktywnie działa i daje rocznie ok. 10 koncertów na terenie miasta i powiatu pleszewskiego, corocznie reprezentuje Pleszew m.in. podczas Przeglądów Chórów Południowej Wielkopolski ostrowskiego oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, bierze udział w przeglądach organizowanych przez Burmistrza Miasta i Gminy Pleszew oraz Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne pod hasłem „Pleszewskie święto Pieśni”. Członkowie Chóru za swój cel obrali nie tylko rozwój własnych zainteresowań muzycznych. Ich działalność spełnia również rolę społeczną, poprzez wychowywanie kolejnych pokoleń w duchu wrażliwości na piękno muzyki, wpływając jednocześnie na poczucie patriotyzmu i miłości do drugiego człowieka.



Założyciel Ignacy Jurkowski



Reżyser Włodzimierz Jacorzyński



Dyrygent Franciszek Kowalski



Prezes Czesław Gulczyński



Chór Męski „Harmonia“, „Schola“ i Chór „Echo“ w Ihausen k. Westerstede (2008 r).



## 30 LAT DZIENNEGO DOMU POMOCY

Istnieje w naszym mieście taka placówka, która na kilka godzin dziennie staje się domem znacznego grona seniorów oraz ludzi potrzebujących. Mówimy w tym miejscu o Dziennym Domu Pomocy, mieszczącym się przy ulicy B. Krzywoustego 3. W niewielkim budynku, na który składają się dwie sale, stołówka oraz kuchnia, swój wolny czas spędza codziennie około pięćdziesiąt osób. Poza obiadami, wydawanymi w dni robocze, do dyspozycji pensjonariuszy jest lokalna prasa, telewizja, radio oraz czytelnia. W minionym, 2008 roku, obchodzono uroczyste trzydziestolecie istnienia tej zasłużonej dla naszego miasta instytucji. Jest w związku z tym okazja, aby w kilku zdaniach przypomnieć jak rozwijała się oraz czym się zajmowała, zanim wypracowała obecną formę organizacyjną. Jako datę powstania w celach rocznicowych, przyjmuje się rok 1978, choć w książce „Trochę wiosny jesienią”, opisującej dzieje Domu Pomocy Społecznej, autor podaje jako rok założenia 1977. Niniejsze opracowanie opiera się na materiałach będących w posiadaniu Dziennego Domu Pomocy, artykułach prasowych, wspomnieniach oraz tej książce.

Wszystko zaczęło się od turnieju BANK 440, podczas którego zadeklarowano utworzenie, pierwszego w ówczesnym województwie kaliskim, Domu Dziennego Pobytu, jak wówczas nazwano opisywany ośrodek.

Jednym z głównych inicjatorów utworzenia Domu był Zespół Opieki Zdrowotnej, a zwłaszcza jego ówczesny Dyrektor Edward Horoszkiewicz. Jak dzisiaj wspomina, wiele informacji na temat formy i zakresu działalności nowej instytucji uzyskał podczas swoich wyjazdów służbowych i wymiany doświadczeń. Znalaziono odpowiedni lokal, którym była sala widowiskowa przy ulicy Podgórnej, wymagająca jednak niezbędnego remontu oraz odpowiedniej adaptacji. Pracami tymi, z wielkim poświęceniem kierował Jan Banaszyński, dyrektor Państwowego Domu Rencistów w skład którego weszła nowa instytucja. Na początku swej działalności Dom Dziennego Pobytu nie był samodzielną jednostką organizacyjną. Z uwagi na lokalizację, podlegał Państwowemu Domowi Rencistów. Następnie w wyniku zmiany struktury organizacyjnej obie instytucje weszły w skład Zespołu Opieki Zdrowotnej (lipiec 1978 r.). Aby rozpocząć działalność należało nie tylko stworzyć warunki lokalowe, ale również przełamać pewne stereotypy powstrzymujące mieszkańców od korzystania z tego typu wsparcia. Wiele pracy w tym zakresie wykonała kierownik Wanda Niedziela. Opisywana instytucja kilkakrotnie w swej 30 - letniej historii zmieniała nazwę. Już w 1979 roku nosiła nazwę Dzienny Dom Pomocy Społecznej, od 1988r. - Całodzienny Klub Seniora PKPS, a w przełomowym roku 1992 zmieniła nazwę, jednostkę nadrzędną i lokalizację. Odtąd, mieszczący się już przy ulicy B. Krzywoustego 3, w budynku pełniącym wcześniej funkcję przedszkola, Dzienny Dom Pomocy Społecznej podlegał pod Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Pleszewie. W tym przełomowym momencie funkcję kierownika pełniła Wanda Niedziela, a dyrektorem MGOPS był Witold Ulatowski. Wspomnieć należy również, że wcześniej funkcje kierownicze sprawowały, jeszcze przy ulicy Podgórnej, Anna Brusilowicz i Aleksandra Miszke. Z dniem

1 września 2000 roku, funkcję kierownika Domu, po przejściu Wandy Niedzieli na emeryturę, objęła Joanna Wasilewska.

Kolejna istotna zmiana w dziejach opisywanej instytucji nastąpiła w wyniku uchwały Rady Miejskiej, podjętej podczas ostatniej w 2004 roku sesji. Efektem było oddzielenie z dniem 1 marca 2005 roku Domu od MGOPS i przyjęcie już przez samodzielną jednostkę nazwy „Dzienny Dom Pomocy”. Funkcję dyrektora objęła Joanna Jezierska, pełniąca wcześniej w placówce funkcję kierowniczą. W związku z brakiem możliwości podjęcia obowiązków przez nowego dyrektora, pełnił je, do dnia 15 sierpnia 2005 roku, Edward Kubisz, dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy, który dopełnił wszelkich formalności związanych z utworzeniem nowych jednostek organizacyjnych (Środowiskowy Dom Samopomocy powstał w wyniku tej samej decyzji radnych Rady Miejskiej).

W chwili obecnej Dzienny Dom Pomocy czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.00 do 15.00. Głównym zadaniem Domu jest prowadzenie stołówki oraz wydawanie obiadów, które spożywać można bezpośrednio na miejscu. Miesięcznie pracownicy Domu przygotowują około 900 obiadów. Posiłki serwowane są na miejscu, ale również wydawane są opiekunkom społecznym w celu dostarczenia osobom starszym i schorowanym. Posiłki są w części lub w całości odpłatne, zależnie od osiąganego przez pensjonariusza dochodu. Osoby osiągające dochody poniżej minimum socjalnego nie ponoszą odpłatności. Takich osób jest około 16%. W ramach działalności Domu organizowanych jest wiele imprez o charakterze stałym lub cyklicznym, mających na celu uatrakcyjnienie czasu spędzanego przez pensjonariuszy tj. spotkania noworoczne, wtorkowe spotkania emerytów, spotkania chóru mieszanego LIRA, Dzień Babci i Dziadka, Dzień Inwalidy, zabawy karnawałowe, spotkania imienninowe podopiecznych, walentynki, Tłusty Czwartek z zabawą, Dzień Kobiet, Powitanie Wiosny, Święta Wielkanocne, Dzień Matki i Ojca powiązany z koncertem, pikniki w ogrodzie, koncerty muzyki religijnej dla domowników DDP i ŚDS, Dzień Seniora, obchody Święta Niepodległości, zabawy andrzejkowe, wigilie i wiele innych spotkań. W imprezach uczestniczy średnio 70 osób.

Dzienny Dom Pomocy prowadzi stałą współpracę z Domem Pomocy Społecznej w Pleszewie, Środowiskowym Domem Samopomocy, Polskim Związkiem Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Pleszewie, Biblioteką Publiczną Miasta i Gminy Pleszew, Ośrodkiem Sportu i Rekreacji, Domem Kultury, chórem męskim Harmonia oraz chłopięcym Schola Cantorum Pleseviensis i innymi. Ponadto przy Domu prężnie działa chór mieszany LIRA oraz Balbinki.

Dzięki tak rozwiniętej działalności Dzienny Dom Pomocy pełni ważną rolę integrującą środowisko pleszewskich seniorów i sprawia, że „domownicy” czują się w nim dobrze.

## **Bibliografia**

- Andersz A., *Szczęśliwi seniorzy*, „Życie Pleszewa” nr 8 z 28 lutego 1998r.  
Kronika Dziennego Domu Pomocy Społecznej w Pleszewie  
Kronika Całodziennego Klubu Seniora w Pleszewie  
Kronika Dziennego Domu Pomocy w Pleszewie  
Nowaczyk W., *Zasługują na uznanie*, „Gazeta Pleszewska” nr 4 styczeń 1991r., s. 4.  
Piasecki J., *Trochę wiosny jesienią – Dom Pomocy Społecznej w Pleszewie wczoraj i dziś*, Pleszew 1994.  
Wspomnienia: Edward Horoszkiewicz, Wanda Niedziela



Światowy Dzień Inwalidy w 2004 r. w sali Cechu Rzemiosł Różnych przy ul.św. Ducha.  
Na pierwszym planie stoją od lewej: Edward Kubisz – dyrektor Środowiskowego Domu Pomocy,  
Joanna Jezierska – dyrektor Dziennego Domu Pomocy, Ryszard Furmankiewicz –  
dyrygent chóru „Lira”. W tle chór mieszany „Lira”, działający przy DDP.



Dożynki w DDP w 2008 r. Od lewej stoją: T.Penkala,A.Kończak,M.Marcinek,J.Jezierska,U.Wolska.

## Jerzy Szpunt

# MARIAN BOGUSZ

Bogusz... jeden z najwybitniejszych polskich artystów, niestrudzony i pełen pasji bojownik o sztukę nowoczesną.

Marian Bogusz urodził się 25 marca 1920 w Pleszewie. Tutaj spędził dzieciństwo i młodość, maturę zdał w Liceum Ogólnokształcącym im. St. Staszica w 1939 roku. Aresztowany w 1940 roku przez Niemców, osadzony zostaje w więzieniu hitlerowskim - Fort VII w Poznaniu, a następnie w obozie koncentracyjnym w Mauthausen. Po wojnie zamieszkał w Warszawie. W latach 1946 - 1948 studiował w Akademii Sztuk Pięknych m.in. w pracowniach Jana Cybisa i Jana Sokołowskiego. Wkrótce stał się jedną z najważniejszych postaci polskiego życia artystycznego: i jako samodzielny twórca i jako człowiek inspirujący wiele ważnych przedsięwzięć środowiskowych i ogólnopolskich o różnorodnym, zwykle awangardowym, charakterze. Od 1947 roku aktywnie współpracował z warszawskim Klubem Młodych Artystów i Naukowców, będącym niezwykle żywym ogniskiem inicjatyw intelektualno-artystycznych, promieniujących na cały kraj. Eksperymentował także w dziedzinie scenografii – współpracował z teatrami w Warszawie, Łodzi, Kaliszu i Koszalinie.

W połowie lat 50. współpracując ze Zbigniewem Dłubakiem i Kajetanem Sosnowskim założył Grupę 55. Jej powstanie było nie tylko wyrazem buntu wobec niedawnej dominacji socrealizmu w rozmaitych dziedzinach życia kulturalnego, ale również wyrazem sprzeciwu wobec nieco już skostniałej, a wciąż promowanej w akademiach jako rodzaj kanonu, estetyzującej sztuki całkowicie oderwanej od otaczającej rzeczywistości. Bogusz, który odgrywał w grupie zasadniczą rolę, był również współtwórcą jednej z pierwszych powojennych polskich galerii pokazujących sztukę współczesną - Galerii Krzywe Koło, która od roku 1956 działała w stołecznym Staromiejskim Domu Kultury. Program galerii nie obejmował wyłącznie działalności ekspozycyjnej; ideą Bogusza było stworzenie podstaw stałej muzealnej kolekcji prac polskich twórców awangardy. Zbiór ten jest częścią kolekcji sztuki nowoczesnej Muzeum Narodowego w Warszawie

Marian Bogusz inspirował Wystawę Sztuki Nowoczesnej w Krakowie (1948-49), która była przełomowym wydarzeniem w historii sztuki polskiej. Dzięki jego współudziałowi i otwartości na nowe propozycje artystyczne, został też określony model eksperymentalnych spotkań twórczych o pionierskim charakterze, jak Plener Koszaliński w Osiekach (1963), Biennale Form Przestrzennych w Elblągu (1965), Symposium Wrocław'70, Lubelskie Spotkania Plastyczne (1976-78). Te „imprezy-laboratoria” przez długie lata decydowały o obliczu polskiej sztuki. Artysta brał udział w licznych zagranicznych plenerach i sympozjach, m.in. w Aalborg w Danii, Urbanum'71 w Norymberdze. Wystawy swoich dzieł prezentował na wszystkich kontynentach. Siła niezwyklej osobowości i zdolności organizatorskie pozwalają zaliczyć go do najaktywniejszych animatorów powojennego życia artystycznego w Polsce. Umiejętnie wykorzystywał struktury i propagandę socjalistycznego państwa dla realizacji różnych koncepcji nowoczesnej twórczości artystycznej.

W swoich dziełach malarskich starał się łączyć wyrazistość języka, stosowanych środków ekspresji (jak widoczna, uderzająca deformacja postaci, architektury, przedmiotów, płasko kładziony zdecydowany kolor) z potrzebą nadawania im metaforycznego sensu. Obie te skłonności zatarły się, kiedy w latach 60. zainteresował się malarstwem materii. Zrezygnował wówczas nie tylko z metafory, ale wręcz z jakiegokolwiek aluzyjności, starając się wyeksponować autonomiczne wartości dzieła sztuki, zwłaszcza zaś fakturę obrazu. Ujawnił, jeszcze silniej niż w pracach wcześniejszych, wrażliwość na kolor, umiejętność wydobywania z plamy barwnej licznych odcieni i niuansów. Niektóre z prac tego rodzaju posiadają charakterystyczną dla tej poetyki strukturę reliefową, która pozwoliła na uzyskanie dodatkowych efektów bliskich informelu. Eksperymentował również z efektami naruszającymi fizyczność i płaszczyznę płótna, wykorzystując elementy kolażu i ambalazu. W latach siedemdziesiątych fascynował go problem przestrzeni i światła – powstające między nimi relacje. Zmarł 2 lutego 1980 r. w Warszawie.

Już w 1984 r. w Muzeum Regionalnym w Pleszewie zorganizowano pierwszą wystawę malarstwa Mariana Bogusza, która zapoczątkowała kolekcję jego dzieł.

W 1988 r. odbywa się druga wystawa „Błachy Bogusza”, zestawiona z dzieł będących już własnością muzeum.

W połowie 1990 r. umiera żona artysty Eulalia Bogusz, która przekazuje w darze dla muzeum 146 dzieł. Obecnie w kolekcji znajduje się 218 dzieł: 74 obrazy i 144 prace na papierze.

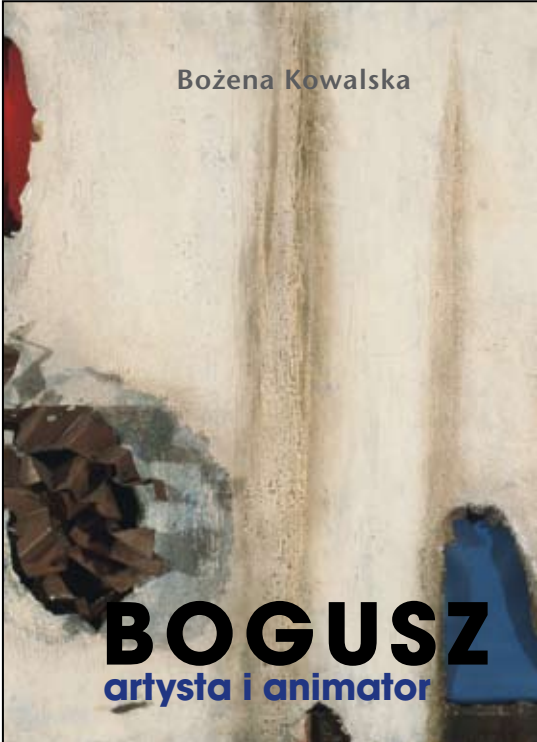
Dnia 12 lutego 2008 r. w pleszewskim muzeum dr Bożena Kowalska promowała pierwszą, pełną monografię Bogusza. Autorka – doktor nauk humanistycznych, krytyk i teoretyk sztuki współczesnej – spotykała się z Boguszem wielokrotnie i zamiar napisania tej książki zrealizowała po wielu latach jako 20. pozycję w swoim dorobku literackim. Od 1956 r. publikuje artykuły o sztuce w czasopismach krajowych i zagranicznych, rozprawy naukowe, eseje, opracowania monograficzne oraz wstępy do katalogów. Podczas promocji wykład o roli Bogusza w kształtowaniu się oblicza sztuki polskiej II połowy XX wieku i reperkusjach współczesnych, prowadził prof. dr hab. Grzegorz Dziamski (wykładowca m.in. ASP i UAM w Poznaniu). Dyskusję podjęła autorka: przypomniała okoliczności, w jakich tworzył Bogusz i jaki wpływ na środowisko artystyczne tamtych czasów miała jego niezwykła osobowość. Naświetliła istotne fakty z życia artysty i animatora, który był twórcą wielu ważnych przedsięwzięć środowiskowych i ogólnopolskich o różnorodnym, zwykle awangardowym charakterze. Wystąpienia wywołały wspomnienia i dyskusję o artyście wśród gości przybyłych z wielu ośrodków artystycznych w kraju, członków jego rodziny i wielu pleszewian, a wśród nich nielicznych już kolegów z liceum: Arkadiusza Marciniaka, Mariana Straburzyńskiego i Bonifacego Wróblewskiego. Spotkanie to odbyło się wśród 60 prac Bogusza pochodzących z różnych okresów twórczości artysty.

Książka Bożeny Kowalskiej „Bogusz – artysta i animator” otrzymała I nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego „Izabella’2007” w corocznym konkursie dla muzeów w kategorii wydawnictw.

Zarówno pleszewska kolekcja dzieł Bogusza, jak i towarzysząca jej monografia artysty, spowodowały zainteresowanie tematem wśród wielu muzeów, galerii i ośrodków artystycznych w Polsce. Najwcześniej o Bogusza poprosił Elbląg. Tamtejsza CS Galeria EL zorganizowała wystawę „Marian Bogusz - retrospektywa”. W dniach od 9.10 do 02.11.2008r. w pojezuickiej budowli gotyckiej, na przestrzeni blisko 800 m<sup>2</sup>, eksponowano 90 obrazów Bogusza z pleszew-

skiej kolekcji. Elblążanie mają szczególny sentyment do tego artysty, który od 1964r. wspólnie z Gerardem Kwiatkowskim wykreował słynne Biennale Form Przestrzennych, a stworzone wówczas realizacje artystyczne do dzisiaj istnieją w urbanistyce miasta.

Również w nadchodzącym roku, od 23 stycznia 2009r. nastąpi prezentacja wybranych dzieł z pleszewskiej kolekcji w Mazowieckim Ośrodku Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu. Następne wystawy, w Poznaniu i Katowicach są w trakcie uzgodnień.



**Bożena Kowalska**

**Bożena Kowalska**  
**„Bogusz - artysta i animator”**

(monografia); Pleszew 2007  
Książka formatu A-4, 248 stron w twardej oprawie,  
167 ilustracji w tym reprodukcje dzieł.  
Drogę twórczości Mariana Bogusza autorka  
zawarła w VIII rozdziałach.  
Książka zawiera ponadto kalendarium życia i twórczości, stan badań  
oraz bibliografię. Bibliografia składa się z pięciu  
rozdziałów: wypowiedzi artysty,  
informacje o twórcy w drukach zwartych, wstępy  
do katalogów  
i artykuły monograficzne oraz wzmianki o artyście  
w periodykach i prasie  
codziennej - łącznie 566 pozycji.  
Cena 70 zł.

Wydawnictwo współfinansowane przez:  
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego,  
Samorząd Miasta i Gminy w Pleszewie.

Wydawcy: Muzeum Regionalne w Pleszewie,  
Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne,  
ul. Poznańska 34, 63-300 Pleszew  
tel. 062 74 28 359  
muzeum-pleszew@isnet.pl  
www.muzeum-pleszew.isnet.pl



Promocja monografii dr. B. Kowalskiej „Bogusz - artysta i animator”. Prelekcja prof. Grzegorza Dziamskiego. Od lewej J. Szpunt, prof. G. Dziamski, B. Kowalska (12.02.2008 r.).



Otwarcie wystawy twórczości M. Bogusza 9 października 2008 roku w CS Galerii L w Elblągu.

**Irena Sobisiak**

## **BUDOWA STACJI UZDATNIANIA WODY (SUW)**

Do zadań gmin w zakresie gospodarki wodno – ściekowej należy między innymi dostarczenie jej mieszkańcom dobrej jakościowo wody, przy zapewnieniu jak najlepszej ochrony środowiska.

Woda to niezbędny element życia na ziemi, nadmierna jednak eksploatacja zasobów przyrody oraz rosnący poziom zanieczyszczeń spowodowany w dużej mierze działaniem człowieka powoduje, że czysta woda jest coraz częściej dostępna jedynie w butelkach.

Oczyszczanie wody staje się coraz poważniejszym problemem nie tylko dla zakładów przemysłowych, ale i dla gospodarstw domowych. Dlatego Rada Miejska myśląc o zdrowiu swoich mieszkańców podjęła w 2002 r. decyzję o budowie Stacji Uzdatniania Wody dla wody dostarczanej do miasta Pleszewa i okolicznych miejscowości.

Projekt budowlany na realizację Stacji Uzdatniania Wody wykonany został w 2003 r. przez firmę: Prace projektowe – nadzory Jerzy Chudy z pozwoleniem na budowę.

Poza opracowaniem projektu budowlanego UMiG Pleszew wykupił w 2003r. grunt o pow. 0,3535 ha pod budowę SUW w miejscowości Lenartowice za kwotę 35.350,00 zł.

W dniu 15.09.2003r. Urząd Miasta i Gminy Pleszew złożył wniosek do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego w Poznaniu o pomoc finansową w ramach programu SAPARD, na budowę stacji uzdatniania wody. W dniu 04.03.2004r. na złożony wniosek otrzymano promesę na wstępne finansowanie inwestycji, umożliwiającą przeprowadzenie przetargu na wybór wykonawcy.

Kwota pomocy finansowej zgodnie z otrzymaną promesą miała być nie wyższa niż 840.000,00 zł ( tylko 35,31% kwalifikujących się do dofinansowania kosztów inwestycji). Po przeprowadzeniu procedury przetargowej na wybór wykonawcy budowy Stacji Uzdatniania Wody w dniu 30.03.2004r., Urząd Miasta i Gminy Pleszew zmuszony był unieważnić postępowanie przetargowe, na które wpłynęło pięć ofert, ponieważ jedna z ofert nie spełniała wymagań technicznych, zawartych w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, a pozostałe oferty przekraczały maksymalną kwotę określoną we wniosku na realizację inwestycji tj. kwotę 2.378.905,32 zł.

W ramach środków finansowych z funduszu SAPARD można było uzyskać dofinansowanie inwestycji związanych z ochroną środowiska dla terenów wiejskich, dlatego Urząd Miasta i Gminy Pleszew zlokalizował inwestycję SUW na terenie wiejskim tj. w miejscowości Lenartowice. Jednakże mimo otrzymanej promesy zachodziła obawa, że z programu SAPARD możemy otrzymać dofinansowanie tylko do części inwestycji, proporcjonalnie do ilości wody zużywanej przez wieś tj. 26,66 % co wynosiło wówczas około 224.000,00 zł, i stanowiło tylko 9,41% wartości planowanej inwestycji.



Po uruchomieniu nowych programów pomocowych ze środków unijnych, w dniu 21.03.2006r. Gmina Pleszew złożyła wniosek aplikacyjny o dofinansowanie projektu pn.: „Budowa stacji uzdatniania wody z odprowadzeniem wód popłucznych na działce nr 163/7 położonej w miejscowości Lenartowice, gmina Pleszew” do Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu w ramach działania 3.1 Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

W dniu 19.10.2006 r. Zarząd Województwa Wielkopolskiego podjął decyzję o dofinansowanie w/w projektu. Gmina Pleszew w dniu 13.12.2006 roku podpisała umowę z Wojewodą Wielkopolskim o dofinansowanie projektu w wysokości 2.527.883,38 zł ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz 337.051,11 zł z środków Ministra Rozwoju Regionalnego. Całkowita wartość projektu, zgodnie z umową wynosiła 3.370.511,18 zł.

Po podpisaniu umowy rozpisano przetarg nieograniczony na budowę SUW. W dniu 14.02.2007 r. złożono 4 oferty, ale postępowanie musiano unieważnić, ponieważ złożone oferty nie odpowiadały treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

W dniu 26.02. 2007 r. ogłoszono kolejny przetarg na budowę SUW, w dniu 29.03.2007 r. złożono 7 ofert i w wyniku ich oceny w dniu 12.04.2007 r. wybrano ofertę firmy P.T.H.U. HYDRO-MARKO z Jarocina.

W dniu 23.04.2007 r. Firma Gutkowski z Leszna złożyła jednak protest na wybór firmy P.T.H.U. HYDRO-MARKO z Jarocina na wykonawcę budowy SUW. Po oddaleniu protestu przez UMiG Pleszew w dniu 02.05.2007 r. Firma Gutkowski z Leszna złożyła odwołanie do Prezesa UZP w Warszawie.

W dniu 30 maja 2007 r. *(po oddaleniu odwołania Firmy Gutkowski z Leszna przez Prezesa Urzędu Zamówień Publicznych w Warszawie w dniu 21.05.2007r. na wybór wykonawcy budowy Stacji Uzdatniania Wody)* została podpisana umowa z firmą P.T.H.U. HYDRO-MARKO z Jarocina na budowę Stacji Uzdatniania Wody, z terminem zakończenia wszystkich robót do dnia 20.12.2007r.

W dniu 4 czerwca 2007 r. dokonano przekazania placu budowy wykonawcy i firma HYDRO-MARKO przystąpiła do prac przygotowawczych związanych z rozpoczęciem robót budowlanych. Na podstawie podpisanej umowy przygotowane zostały dokumenty do podpisania aneksu do umowy z Wojewodą Wielkopolskim w ramach przyznanych środków finansowych funduszu ZPORR, gdzie wartość kwalifikowanych kosztów inwestycji na dzień podpisania umowy wynosiła 3.296.068,98 zł w tym ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego kwota 2.472.051,73 zł, a ze środków Ministra Rozwoju Regionalnego kwota 329.606,90 zł.

Z uwagi na skażenie bakteriologiczne ujęcia wody Tursko A, najlepszego ujęcia wody z którego dotychczas korzystały wodociągi i niemożliwością jego odzyskania, należało dostosować posiadaną dokumentację projektową do jakości wody z eksploatowanych ujęć „Tursko B” i Lenartowice.

Po przeprojektowaniu SUW do nowych warunków, tj. konieczności oczyszczenia wody o gorszych parametrach jakościowych (o większych zanieczyszczeniach fizyko-chemicznych) koniecznym stało się doprojektowanie nowych urządzeń i filtrów do dezynfekcji wody i tym samym zwiększył się koszt budowy SUW do kwoty 3.925.115,05 zł.

Budowa Stacji Uzdatniania Wody została wykonana zgodnie z założonym harmonogramem robót i podpisaną umową z wykonawcą inwestycji, oraz ich dodatkową deklaracją złożoną w momencie podpisywania umowy (SIWZ przewidywała termin zakończenia inwestycji do 30 marca 2008r.).

W dniu 20.12.2007r nastąpił odbiór techniczny wykonanej stacji. Po odbiorze technicznym zgodnie z wymogami ustawy „Prawo Budowlane” o zakończeniu prac został powiadomiony Powiatowy Inspektor Sanitarny, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej oraz Inspekcja Pracy. Służby te nie wniosły w przewidzianym terminie 14 dni od zawiadomienia sprzeciwu do użytkowania stacji. Wobec powyższego zwrócono się do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Pleszewie z wnioskiem o wydanie pozwolenia na użytkowanie obiektu. Decyzja o pozwoleniu na użytkowanie zostanie wydana po kontroli Nadzoru Budowlanego na obiekcie, który odbył się w dniu 11.01.2008r. i dostarczeniu dokumentów uzupełniających.

Po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie, rozpoczęto rozruch technologiczny, z jednoczesnym podawaniem wody do mieszkańców miasta i gminy z cyklicznymi badaniami jej jakości.

W ramach zadania inwestycyjnego wykonano następujący zakres rzeczowy:

- budynek SUW z częścią socjalną, ogrodzenie terenu oraz drogi wewnętrzne,
- oświetlenie zewnętrzne działki z doprowadzeniem energii elektrycznej na jej teren,
- wewnętrzną instalację elektryczną wraz z automatyką,
- 2 żelbetowe, podziemne zbiorniki i rurociąg wód popłucznych oraz rurociągi wody surowej o śr. 300 i 500 mm z włączeniem wody surowej do stacji SUW i wyprowadzenie dla wody uzdatnionej,
- zamontowano w budynku (przed montażem stalowej konstrukcji dachu) - 7 szt. filtrów uzdatniania wody, zbiornik (wieżę) napowietrzający oraz zbiornik do płukania filtrów, zbiorniki zasypano złożem filtracyjnym,
- rurociągi technologiczne w budynku wraz z zasuwami i pompami.

Ponadto w związku z budową nowej stacji wykonano następujące prace związane z infrastrukturą stacji:

- zbudowano nowy rurociąg wodociągowy, tzw. powrotny do Brzezia, od Stacji Wodociągowej przy ul. Kaliskiej,
- opracowano dokumentację geologiczną i techniczną na wykonanie nowych odwiertów i budowy studni głębinowej w obrębie ujęcia wody tzw. „Tursko B”, (2 piezometry i 1 studnia) oraz wykonano w 2007r. 1 odwiert na gł. 40 m (studnia głębinowa) i 1 odwiert piezometryczny (badawczy). W toku przeprowadzonych próbnych pompowań obliczono wydajność nowej studni na 56 m<sup>3</sup>/godz.,
- opracowano dokumentację budowlaną na połączenie nowej studni z istniejącym rurociągiem w obrębie ujęć Turska B i po uzyskaniu pozwolenia na budowę w 2009 r. planuje się włączenie tej studni do eksploatacji, w celu zapewnienia rezerwy wody na okres największych poborów,

- zamontowano dodatkową pompę na stacji SUW, w celu zwiększenia ciśnienia i wydajności urządzeń do czyszczenia złóż filtracyjnych,
- zamontowano na ujęciu wody w miejscowości Lenartowice kompletną zbiornikową pompownię wody surowej, wyposażoną w kaskadę napowietrzającą typu otwartego – bezcisnieniowego, składającą się z jednej kolumny o średnicy 1200 mm (wypełnionej złożem ociekowym w postaci pierścieni Białeckiego). Kaskada umożliwia rozdeszczowanie wody w ilości  $Q=120\text{m}^3/\text{h}$  oraz przeciwwąrowe wymieszanie z powietrzem. Prawidłową ilość powietrza zapewnia wentylator wywiewny oraz wlotowe kanały powietrza w kaskadzie. Kaskada posiada izolację termiczną zapobiegającą przemarzaniu.

Inspektorami nadzoru z ramienia inwestora byli: Irena Sobisiak - Kierownik Wydziału Inwestycyjnego Urzędu Miasta i Gminy oraz ówczesny podinspektor do spraw inwestycji Roman Bizan.

Od dnia 24 stycznia 2008 r. w pleszewskich wodociągach jest uzdatniona woda.



Budynek Stacji Uzdatniania Wody w Lenartowicach.



Wyposażenie Stacji Uzdatniania Wody.

## PIELGRZYMKA NA WSCHODNIE KRESY

W dniach 20 – 26 sierpnia 2008 r. Akcja Katolicka przy parafii p.w. Ścięcia św. Jana Chrzyciela zorganizowała pielgrzymkę na Kresy Wschodnie. Głównym organizatorem był Prezes Akcji Katolickiej Kryspin Kuberka. W pielgrzymce wzięły udział 44 osoby, a jej duchowym przewodnikiem był ks. Prałat H. Szymiec. Wśród uczestników była także autorka niniejszego tekstu, która dzieli się w nim swoimi przeżyciami.

Ślady życia Polaków, tych znanych, wielkich i tych anonimowych istnieją na całym świecie. Ale są takie, do których powracamy, by zobaczyć utraconą Ojczyznę. Miejsca znane jedynie z historii i literatury: imiona polskich królów, nazwiska pisarzy, poetów, ludzi kultury i nauki, miejsca zwycięstw i milczące dowody patriotyzmu – cmentarze. Wśród nich nasi Rodacy, którzy wierni przodkom swoim, pozostali na dawnej ojczyściej ziemi. Wielu z nich to świadkowie pogmatwanych polskich dziejów. To wszystko dane było zobaczyć i przeżyć uczestnikom wycieczki na Ukrainę. Przekraczanie granicy było cofnięciem się w czasy odległe o kilkadziesiąt lat. Kolejnym szokiem był widok setek hektarów niezagospodarowanej i niezamieszkałej ziemi. Dopełniał go widok nędznych chat i spracowanych, smutnych ludzi.

Od czego Polak rozpoczyna zwiedzanie Ukrainy? Oczywiście od Lwowa. To niezwykle miejsce. Tu czas się zatrzymał, a polskość jest wszechobecna. Nic dziwnego. To przecież Kraków i Lwów były przez wieki ośrodkami polskiej nauki i kultury. Nie potrafiły tego zniszczyć trwające 123 lata zabory. Bo właśnie tutaj, w Galicji, język polski był językiem wykładowym i urzędowym. Lwów to miasto równie piękne co tragiczne. Założył je książę Lew w 1250 roku. Niemal od razu zostało zniszczone przez Tatarów. Odbudowane przez założyciela w roku 1283 z powodzeniem odpierało oblężenia Tatarów. Czasy świetności Lwowa rozpoczęły się po przyłączeniu Rusi Czerwonej do Polski. Król Kazimierz Wielki przeniósł miasto, obwarował je murami, umocnił zamkami: Wysokim i Niskim, ludności przyznał samorząd i szereg handlowych przywilejów. Następni polscy królowie również otaczali je opieką. Władysław Jagiełło nadał mu nowe tereny i prawo składu. Niestety, najazdy Turków, napady Wołochów i Tatarów, niszczyły miasto. Dzieła zniszczenia dopełnił pożar w 1527 roku. Tym razem Lwów podniósł się jak „Feniks z popiołów”. W parze z rozwojem handlu i przemysłu szedł rozwój oświaty. Lwowianie, kształcący się na uniwersytetach krajowych i zagranicznych, przynosili chlubę swojemu miastu. Wiek XVII nie był pomyślny. Najpierw klęski żywiołowe, potem powstanie Chmielnickiego i wojny z Turkami, doprowadziły miasto do ruiny. Zupełnie zniszczył je najazd szwedzki w 1704 roku. W czasie rozbiorów Lwów dostał się pod panowanie Austrii.

Paradoksalnie właśnie wtedy stał się polskim ośrodkiem nauki i kultury. W czasie pierwszej wojny światowej miasto zajęły (na szczęście bez walk) wojska rosyjskie. Potem nastąpił kolejny cios – Austria oddała miasto Ukraińcom. W listopadzie 1918 roku młodzież, nazwana później „Lwowskimi Orłętami”, wszczęła bohaterską walkę w obronie swojego miasta. Zginęły ich tysiące, ale Lwów znów stał się polskim miastem. Niestety, nadszedł rok 1939, a po nim 1945...

Od zawsze rządzący uzurpowali sobie prawo do decydowania o losach narodów. Przesuwali granice państw, wprowadzali nowe ustroje i poglądy. Próbowali zmieniać religie. To było najtrudniejsze. Można było pozamykać kościoły, pozamieniać je na magazyny i elektrownie. Można było równać je z ziemią i na tym miejscu budować supermarkety. Tylko nie udało się wykorzenić wiary, bo ona tkwi w sercach. I trwała wraz z tamtymi ludźmi i ich potomkami. Na nic zdało się wprowadzanie „na siłę” prawosławia, jako religii „jedynie słusznej”, akceptowanej przez władzę. Na nic zdało się budowanie licznych cerkwi i kapliczek. Pozostały turystyczna atrakcją. Prześladowano, więziono, skazywano na śmierć polskich księży. Wiara była zagrożeniem „zdobyczy rewolucji”. Dlatego „nowe prawo” głosiło:

*„Każdy ksiądz jest kontrrewolucjonistą. Każdy akt religijny jest antyradziecki.*

*Ktokolwiek idzie do kościoła jest winien obrazy rewolucji i jej zasad”.*

Pozostały dokumenty z tamtych lat. Księdza Mariana Tokarzewskiego skazano na śmierć, potem wyrok zamieniono na 10 lat więzienia. Za co? 2 listopada 1940 roku Ksiądz napisał:

*„Osądzili mnie za to, że jestem kapłanem i Polakiem. Dziękuję panu Prokuratorowi, że mnie oskarżył, pani obrońcy, że mnie broniła, panu Sędziemu, że mnie skazał na śmierć”.*

Walka o każdą piędź ziemi i wiarę przodków trwała. Na ołtarzu Ojczyzny Polacy składali ofiarę największą – własne życie. Polskimi Termopilami nazwano miejscowość Zadworze. W roku 1920 trzystu bardzo młodych ludzi broniło swojej ziemi przed bolszewikami. Zostali zmasakrowani. Ocalało tylko dwunastu. Nielicznych udało się zidentyfikować. Pięciu pochowano na Cmentarzu Lwowskim, czterdziestu pod Zadworzem. Szczątki pozostałych złożono we wspólnym kurhanie. Mimo prób niszczenia wszelkich dowodów pamięci, Polacy pamiętali i pamiętają o bohaterach. 17 sierpnia każdego roku oddawali i oddają im hołd. Do 1939 roku na uroczystościach zjawiał się tajemniczy, nieznamy Pan. Być może był jednym z 12 ocalonych... Stał samotnie. Milczał. Chyba co roku miał swój dzień 17 sierpnia...

Mimo wszelkich tragedii i burz dziejowych, wiele zabytków Lwowa ocalało. I to one tworzą klimat tego niezwykłego miasta. Ocalał Uniwersytet Jana Kazimierza. Przykuwa wzrok architekturą i dostojeństwem. Powstał w 1656 roku. Tutaj pracowało wielu wybitnych naukowców. Najsilniejszą grupę stanowili matematycy, ze słynnym Stefanem Banachem na czele. Miejszem ich spotkań stała się również kawiarnia „Szkocka”, w której przesiadywali godzinami, udowadniali teorie matematyczne, zapisując je na serwetkach albo po prostu na marmurowych blatach stolików. Zachowały się dzięki właścicielowi kawiarni, który zadbał o to, aby nie zginęły bezpowrotnie.

Większość zabytków Lwowa stanowią budowle kościelne. Do nich należą: Katedra Łacińska, Katedra Ormiańska, Kościół Dominikanów, Kościół Sakramentek, Kościół Bernardynów i wiele innych. Zabytkami są też liczne kamienice wybudowane najczęściej w stylu renesansowym.

Perełką Lwowa jest Teatr Opery i Baletu. Podwaliny stałej sceny w tym mieście stworzył sam „ojciec sceny polskiej”, Wojciech Bogusławski. Budynek Teatru powstał w latach 1897 – 1900. Jego zwiedzanie jest podróżą w przeszłość. Stanowi on swoistą świątynię słowa i muzyki. W tym teatrze wystawiano sztuki reżyserowane przez największych reżyserów i dyrektorów tego okresu: Tadeusza Pawlikowskiego i Leona Schillera. Na deskach lwowskiego teatru występowała największa polska aktorka – Helena Modrzejewska oraz Irena Eichlerówna, Irena i Ludwik Solscy,

Kazimierz Kamiński, Karol Adwentowicz i Jacek Woszczerowicz. Jako aktorka debiutowała Gabriela Zapolska, a w 1906 roku odbyła się prapremiera jej sztuki „Moralność pani Dulskiej”. Natomiast w roku 1925 na lwowskiej scenie zadebiutował Jan Kiepura. Niezwykła atmosfera panuje na przedteatralnym placu. Tu życie płynie innym torem. Jest to miejsce spotkań, rozmów, refleksji. Przy fontannie bawią się dzieci. Wydaje się, że w tym miejscu czas wolniej płynie.

Lwów to nie tylko miasto zabytków. To także miasto wielkich ludzi. W miejscowościach pod Lwowem urodzili się: aktor Tadeusz Łomnicki i historyk literatury Julian Krzyżanowski.

Z samego Lwowa natomiast pochodzą: poeci - Zbigniew Herbert, Stanisław Jerzy Lec, Jacek Bocheński, Adam Zagajewski; pisarze - Jan Parandowski i Marian Hemar; satyryk Stanisław Lem; historyk literatury Artur Hutnikiewicz; aktor i reżyser Adam Hanuszkiewicz.

We Lwowie XXI wieku, w Krzemieńcu, Kamieńcu Podolskim, Żółkwi i w wielu innych miejscach mieszkają Polacy. Nie mówią już piękną polszczyzną. Ich język bywa mieszaniną polskiego, rosyjskiego, ukraińskiego. Życie ich nie rozpieszcza. Ale wciąż czują się Polakami, wciąż są katolikami. Nie kryją wzruszenia, kiedy spotykają przybyszów z Ojczyzny. Tutaj słowa nabierają szczególnego znaczenia. 86 – letnia Polka ze smutkiem powiedziała: „*Szkoda, że nie wiedziałam, że przyjedziecie. Napisałabym list do siostry w Gdańsku*”.

Tutaj dzieci z dumą recytują polskie wierszyki. Szczególnego znaczenia nabierają też słowa modlitwy. Jakże inaczej w tym miejscu brzmią słowa pieśni:

„*Ślubujemy wiary ojców dochować,  
W niej żyć i umierać*”.

W katedrze p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kamieńcu Podolskim wiszą obrazy Drogi Krzyżowej Jakuba Szrejera, namalowane w 1997 roku. Sceny nawiązują do historii tej ziemi. Proboszcz, ksiądz Roman, rodem z Poznania, napisał rozważania. Tytuł jest pytaniem: „*Kim jest Chrystus dla synów i córek, ludów i narodów, które od pokoleń przechodzą przez tę ziemię?*”

Częściową odpowiedzią są rozważania Stacji III:

„*Chrystus jest kluczem do zrozumienia tej wielkiej tajemnicy, jaką jest człowiek. Bez Chrystusa nie można także zrozumieć dziejów tej Świętyni, tego miasta, nie można zrozumieć ludzi i narodów, którzy przechodzili przez tę ziemię, bronili jej i tyle razy z gruzów i popiołów odbudowywali jej mury i ołtarze, powracając do niej jak do źródła. Obraz: rok 1935. Kolejny raz deportują Chrystusa ze Świętyni na bruk. Wtedy represjonowano około 7 tysięcy katolików. Teraz już nie ma kto Chrystusa bronić, ostatni skamienieli ze strachu. Jedynie dziecko biegnie pomóc Chrystusowi, ale ono nie wie, co je za to czeka. Upadek roku 1935 to godzina triumfu ciemności, w katedrze będzie lektorium ateizmu, ale rozproszona reszta powróci tu w 1990 roku. Świętynia zmartwychwstanie. Bo wiara w sercach rozpałała się na nowo*”

Istotnie! Świętynia zmartwychwstała, wiara trwa. Mieliśmy szczęście być tego świadkami!

Podróż po ziemi lwowskiej jest wędrówką śladami polskich królów, wodzów, poetów, bohaterów Sienkiewicza. Miejsca znane z historii i literatury. Odwiedzanie ich jest czymś niezwykłym. Czas się zatrzymuje, górę biorą zmysły i wyobraźnia.

Takim miejscem jest Krzemieniec – miasto urodzenia i dzieciństwa Juliusza Słowackiego. I choć w tym mieście mieszkał zaledwie 9 lat, Krzemieniec i rzeka Ikwa pozostały na zawsze w jego pamięci. Z pewnością przyszły poeta nie uczęszczał do kościoła p.w. św. Stanisława, bowiem powstał on dopiero w roku 1856.

W tym kościele znajduje się pomnik z płaskorzeźbą Poety. Wykonał ją Waclaw Szymonowski, a sprowadzona została w tajemnicy z Paryża, w setną rocznicę urodzin wieszczka. Użyto podstępu, aby mogła się znaleźć w miejscu dla niej odpowiednim. Stoi już wiek cały, a przed nią – świeże kwiaty i znicze.

Kolejnym miejscem pamięci Poety jest dworek, w którym spędził pierwsze lata swojego życia. W 2004 roku utworzono w nim jedyne na świecie Muzeum Juliusza Słowackiego.

Wizytówką miasta jest słynne Liceum Krzemienieckie. Wybudowano je w latach 1731 – 1753 dla zakonu jezuitów. W roku 1773, po kasacie zakonu i utworzeniu Komisji Edukacji Narodowej, w budynku mieściły się: szkoła wydziałowa, archiwum, kancelaria powiatowa. W roku 1805 dzięki staraniom Tadeusza Czackiego, ówczesnego wizytatora guberni Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej, założono tu Gimnazjum Wołyńskie. Wkrótce podniesiono je do rangi liceum. Pod tą skromną nazwą funkcjonowała uczelnia, której baza naukowa, wyposażenie gabinetów, grono profesorskie i programy nauczania miały poziom uniwersytecki. Autorem programu był Hugo Kołłątaj, pierwszym dyrektorem – Józef Czech –profesor matematyki z Akademii Krakowskiej. Chlubą uczelni była biblioteka i ogród botaniczny. Po powstaniu listopadowym uczelnię zlikwidowano, zbiory wywieziono do Kijowa. Liceum reaktywowano w roku 1920. Do 1939 mieściły się w nim szkoły edukacyjne. W czasach radzieckich w gmachach policealnych założono instytut pedagogiczny. Dziś znajduje się tu wznowiony instytut pedagogiczny imienia poety ukraińskiego, Tarasa Szewczenki.

Krzemieniec to także miejsce historyczne. W 1536 roku dostał się w ręce królowej Bony. Wprawdzie nigdy w nim nie była, ale nadała miastu szereg przywilejów. W roku 1648, w czasie wojen kozackich, zamek został zdobyty przez pułkownika Maksyma Krzywonosy. Dziś na górze Bony pozostały tylko ruiny zamku. Z Krzemieńca i okolic wywieźliśmy mnóstwo wrażeń. Ale pozostawiliśmy nasz pielgrzymi ślad i to nie tylko rzeczowy w postaci materiału na alby i komże, przekazane Proboszczowi kościoła p.w. św. Stanisława. W księdze pamiątkowej, znajdującej się w tymże kościele, umieściliśmy swoje imiona i nazwiska pod wpisem:

*„Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei  
I przed narodem niosą oświaty kaganiec,  
A kiedy trzeba na śmierć idą po kolei,  
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec”*

*„Dziękujemy Bogu, że mogliśmy modlić się i stąpać  
po ziemi Tego, który wywieszczył nam Słowiańskiego Papieża”.*

Na wędrowno – pielgrzymim szlaku Polaków nie może zabraknąć, znanego z powieści Henryka Sienkiewicza, Kamieńca Podolskiego. Ileż łez popłynęło nad książką i sceną filmową, w której Michał Wołodyjowski wysadził basztę i siebie w powietrze. Bohater powieści nie był postacią fikcyjną, literacką. Miał na imię Jerzy, był pułkownikiem chorągwi wołoskiej, stolnikiem przemyskim.

Kamieniec przez wieki potrzebował takich ludzi, bo dzieje miasta są tragiczne. Nazywa się je „perłą na kamieniu” i „miastem trzech narodowości” ( mieszkali tu Ukraińcy, Polacy, Ormianie ). Archeolodzy twierdzą, że miasto powstało już w XII wieku. Odwiedzali je polscy królowie: czterokrotnie Władysław Jagiełło, dwukrotnie Kazimierz Jagiellończyk, trzykrotnie Stanisław August Poniatowski. Od 1394 roku Podole, a wraz z nim Krzemieniec, dostały się



w ręce polskiego króla. Kamienny zamek – twierdza z basztami broniącymi miasta – powstał w wieku XIV. Umocnił go Zygmunt Stary w wieku XVI. W historii Kamieńca XVII wiek zapisał się ciągłymi atakami wojsk tureckich, tatarskich i kozackich pod dowództwem B. Chmielnickiego, M. Krzywonosy i J. Bohuna. Zamek okazał się twierdzą nie do zdobycia.

Tragiczny stał się rok 1672. Wojska tureckie przeprawiły się przez Dniestr, który wówczas był granicą między Polską a Turcją. Do Turków dołączyli Tatarzy. Oblężenie trwało od 11 – 26 sierpnia 1672 roku. Rozpoczął się szturm zamku. Turcy przygotowywali się do wysadzenia go w powietrze. Polacy bronili dzielnie swojego zamku, ale potrzebowali wsparcia. Pomoc nie nadchodziła i nie nadeszła. Na wieży pojawiła się biała chorągiew. To właśnie wtedy Jerzy Wołodyjowski z rezygnacją powiedział: „...wszystko skończone, trzeba innego ratunku szukać.” Znalazł go. Zginął z honorem, a wraz z nim setki żołnierzy.

Podole na mocy traktatu w Buczaczu przeszło w ręce Turcji. W roku 1699 przywrócono je Rzeczypospolitej. W 1793 Ziemią Podolską zawładnęła Rosja. Caryca Katarzyna II butnie pisała: „Rosji przywrócono jej dawną własność...z silną fortecą Kamieniec Podolski”. W roku 1797 Kamieniec został stolicą Guberni Podolskiej. Po powstaniu listopadowym w mieście pozamykano wszystkie polskie szkoły. Przez pół roku 1919 Kamieniec był stolicą Ukraińskiej Republiki Narodowej. W roku 1920 władzę w mieście objęli bolszewicy. Od 1928 Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka uznała kamieniecką twierdzę za zabytek. Od 1937 miasto stało się centrum nowoutworzonego obwodu.

Ludzkie losy odzwierciedlają się w dziejach Kościoła. W końcu XIV wieku powstała Diecezja Kamieniecka, a jej centrum stała się katedra p.w. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. W czasie najazdu Turków (1672 – 1699) kościół zamieniono na meczet. Dobudowano minaret o wysokości 36,5 m. Rosyjscy rządzący (carowie i bolszewicy) trzykrotnie likwidowali diecezję. W latach 1946 – 1990 w katedrze znajdował się wydział ateizmu muzeum historycznego. W 1990 roku katolicy odzyskali swój kościół. W rok później Papież Polak odnowił diecezję. Na minarecie umieszczono figurę Matki Bożej.

Podobny los spotkał wszystkie kościoły w mieście. Dopełniała go martyrologia kapłanów, sióstr zakonnych i wiernych. Przez wiele lat katolicy pozbawieni byli kapłanów. Krzemieniecka poetka pisała;

*Gdy w jakie święto lub w każdą niedzielę  
Wierni się zbiorą w swoim kościele,  
I nabożeństwo sami odprawiają,  
Bo przy ołtarzu kapłana nie mają.*

*Tylko mszał święty i ornat wynoszą,  
I dzwonki każdą część Mszy świętej głoszą,  
I serca wiernych w czasie niby – podniesienia  
W górę się wznoszą pod niebios sklepienia”*

Kapłani powrócili do kościołów. Wierni zachowali w swoich sercach Boga i Ojczyznę. Przez wieki przekazywali potomnym wiarę, patriotyzm i prawdziwą historię tej ziemi. Świątynie stały się ostoją polskości. W nich nasi Rodacy spotykają przybyszów z Ojczyzny. Podczas niedzielnej Mszy św. w katedrze kamienieckiej modliliśmy się za Nich i z Nimi. Słowo Kapłana z Polski, wspólna modlitwa i śpiew w tym samym, ale już w nieco innym języku, stały się symbolem

przetrwania. W tym miejscu szczególnego znaczenia nabrały słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego: *„Tylko pod tym krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, a Polak Polakiem”* i słowa modlitwy:

*„Pomni na słowa Prymasa Tysiąclecia módlmy się za naszą Ojczyznę,  
aby za przyczyną swoich córek i synów, była ostoją pokoju  
i chrześcijańskich wartości”.*

Wracaliśmy z niezwykle pamiątką – książką Aleksandra Raszczupki „Kamieniec Podolski” i z autografem jej autora.

W pamięci pozostanie też kolejne miejsce – Jazłowiec, a w nim zamek, który też jest dowodem pogmatwanych dziejów tej ziemi. Wzniósł go Jerzy Jazłowiecki w połowie wieku XVI. W 1676 roku dostał się w ręce tureckie. Osiem lat później król Jan III Sobieski wypędził Turków z Jazłowca. W połowie XVIII wieku Stanisław Poniatowski wybudował nowy zamek. Po powstaniu styczniowym część pałacu przekazano siostrze Niepokalankom na klasztor i szkołę dla dziewcząt. W 1883 roku przywieziono wyrzeźbioną przez Oskara Sosnowskiego w Rzymie figurę. Matkę Bożą Jazłowiecką ukoronowano w pamiętnym roku 1939. 14 pułk ułanów jazłowieckich obrał Ją sobie za Hetmankę.

W 1946 roku siostry stanęły przed wyborem: powrót do Polski albo zesłanie na Syberię. Nie zostawiły swojej Jazłowieckiej Pani. Przeprowadzenie przez granicę było wielce ryzykowne. Figurę umieszczono na drabiniastym wozie, owinięto kocami i przykryto słomą. Przy jej zdejmowaniu z cokołu pomagali radzieccy saperzy! Podobno kontrolujący radziecki oficer odkrył tajemnicę, ale kiedy spojrział w twarz Maryi wyszeptał: „Jaka Ona piękna”, i ...pozwolił jechać dalej. Jazłowiecka Pani znalazła się w Szymanowie.

W Jazłowcu, w „Księdze pielgrzymów” wpisaliśmy słowa naszej modlitwy:

*„Jazłowiecka Pani! Otocz płaszczem swej opieki tę  
Ziemię, naszą Ojczyznę, parafię i każdego członka  
pielgrzymki, która przybyła z dalekiego Pleszewa”.*

Prawdziwych dziejów dawnych ziem polskich i losów jej mieszkańców nie można poznać jedynie z historycznych czy medialnych przekazów. Trzeba tam być, zobaczyć, posłuchać, przeżyć.

Pani Celina Zajac z Kamieńca Podolskiego wystosowała swoje „Zaproszenie”:

*„Mężnie walcząc z islamem  
Lud polski oddawał życie.  
Dzisiaj tu jego mogiły.  
Przyjedź, zobacz i wspomnij.  
I stań na ziemi znękaney,  
By móc rodakom przekazać,  
Że choć czas tak odległy  
I ziemia już nie polska,  
Nie można jej z pamięci wymazać”*

Każdemu, kto „stanie na tej ziemi znękaney”, nie zabraknie wrażeń!

W dzieje naszego narodu wpisane są mogiły. One stanowią milczący i niepodważalny dowód walki Polaków o swoją tożsamość i wolność. Na mapie Europy zaznaczone są cmen-

tarze i miejsca, których już same nazwy wzbudzają szacunek. Do nich należy Cmentarz Orłąt Lwowskich. Takiej nazwy używają Polacy. Oficjalna to Cmentarz Obrońców Lwowa. Jest częścią nekropolii założonej w roku 1786 na Łyczakowie (Łyczaków to najpopularniejsza dzielnica w przedwojennym Lwowie). Na powierzchni ponad 42 ha pochowano około 300 tysięcy ludzi. Na mogiłach znajduje się 500 posągów i płaskorzeźb. Zbudowano 2 tysiące grobowców. Na Łyczakowskim Cmentarzu chowano najwybitniejszych, znanych i zasłużonych. Wśród nich są sławni Polacy: politycy, naukowcy, malarze, pisarze. Pogrzeby znanych ludzi cieszyły się ogromną popularnością. Nie uszło to uwagi lwowskiego satyryka, który ironicznie pisał: *„Wyrabia się u nas specjalność jedyna w swoim rodzaju: Oto człowiek może lepiej urodzić się gdzie indziej, lepiej się ożenić, lepiej ochrzcić dzieci, ale nigdzie nie może mieć piękniejszego pogrzebu. Weszło już nawet w modę zapraszać znakomitych ludzi, aby przyjeżdżali umierać we Lwowie”*.

Odwiedzający cmentarz Polacy zatrzymują się przede wszystkim przed grobem Marii Konopnickiej. Nigdy nie brak na nim świeżych kwiatów i zapalonych zniczy. Na nagrobku z popiersiem poetki umieszczono słowa z jej wiersza „Cmentarz”:

*„Proście u Boga o takie mogiły,  
które leż nie chcą ni skarg, ni żalości,  
lecz dają sercu moc czynu, zdrój siły  
na dzień przyszłości”*

Polacy zatrzymują się też przed pomnikiem Władysława Bełzy, autora „Katechizmu dziecka polskiego” i przypominają sobie słowa znane z dzieciństwa:

*„Kto ty jesteś? Polak mały.  
Jaki znak twój? Orzeł biały”*

i te mniej znane:

*„Kto ty jesteś? Polka mała.  
Jaki znak twój? Lilia biała”*

Niezwykłe oryginalny jest pomnik wybitnego polskiego malarza Artura Grottgera. Postać klęczącej ukochanej malarza przypomina dziewczynę z najbardziej znanych jego obrazów. W jej złożone dłonie często ktoś wkłada kwiaty.

Na łyczakowskim cmentarzu znajdują się też mogiły powstańców listopadowych. To jedyny w świecie cmentarz uczestników tego powstania. Ich bohaterski czyn upamiętnia sarkofag. Częściowo pokrywa go sztandar i wieniec laurowy. Na jego wierzchu umieszczono wizerunek młodego orła zrywającego się do lotu. Przednią stroną zdobi wspólny herb Polski, Litwy i Rusi oraz napis: *„Niech z kości naszych wyrosnie mściciel”*.

Cmentarz na Łyczakowie jest także miejscem spoczynku około 230 powstańców styczniowych. Bohaterowie lat 1863/1864 mają swój pomnik. Na cokole stoi powstaniec w chłopskiej siermiędze, który trzyma w ręku rozwinięty sztandar. Obok umieszczono dwie granitowe tablice. Na jednej z nich widnieje napis: *„Z prochów naszych wyrosną mściciele”*, na drugiej – nazwiska bohaterskich powstańców.

Nekropolia łyczakowska jest cmentarzem niezwykłym. Jest to nie tylko miejsce modlitwy, zadumy i refleksji. To także miejsce wspomnień i rodzinnych spacerów.

Najważniejszy jednak dla Polaków jest Cmentarz Orłąt Lwowskich. Spoczywają na nim bohaterscy obrońcy Lwowa. Bronili swego miasta w czasie wojny z Ukraińcami w latach

1918 – 1920. Stali się symbolem największego patriotyzmu. Byli młodzi. Połowa z nich nie miała jeszcze 25 lat. Walczyli przez trzy tygodnie. Wśród 439 poległych było 120 uczniów i 76 studentów. Najmłodszy obrońca Lwowa miał dopiero 13 lat.

Symbolem bohaterstwa stał się czternastoletni Jurek Bitschan, który zginął ostrzeliwując się właśnie na Łyczakowskim cmentarzu.

22 listopada 1918 roku Lwów znów był polskim miastem.

W roku 1919 powstało towarzystwo „Straż Mogił Polskich Bohaterów”, które zainicjowało budowę cmentarza – pomnika Orłąt Lwowskich. Zbudowano katakumby i kaplicę w kształcie rotundy. Poświęcono ją 23 września 1925 roku. W katakumbach złożono szczątki 72 obrońców. Uroczystie ekshumowano szczątki jednego z Orłąt i przeniesiono je do Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. W roku 1934 wzniesiono Pomnik Chwały. Był to łuk triumfalny i dwanaście kolumn ustawionych w półkole. Na łuku umieszczono napis: „*Umarli, abyśmy mogli żyć*”.

Prace na cmentarzu trwały do wybuchu II wojny światowej. Pochowano na nim 2859 poległych.

Już podczas wojny Cmentarz Orłąt ulegał zniszczeniom. Kiedy Lwów przyłączono do ZSRR, zaczęła się systematyczna dewastacja nekropolii. W sierpniu 1971 wjechały czołgi i cmentarz został zlikwidowany. Czołgi rozjeżdżały groby, niszczone rzeźby i pomniki. Próbowano zniszczyć łuk triumfalny. W katakumbach i w kaplicy utworzono zakład kamieniarski. Cmentarz przypominał śmietnik i gruzowisko. Wydawało się, że przestał istnieć na zawsze.

Na szczęście tak się nie stało. W 1989 roku porządkiem i stopniową renowacją cmentarza społecznie zajęło się „Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi” i polska firma „Energopol”. Oficjalna odbudowa cmentarza prowadzona była w ramach polsko – ukraińskiego międzyrządowego porozumienia, zawartego w 1998 roku. Zakończono ją w roku 2002. Renowacji wymagają też pomniki znanych Polaków. Rok 2008 okazał się pomyślny – odrestaurowano 20 pomników.

Lwowskie Orłęta mają swój cmentarz. Razem walczyli, razem polegli i razem zostali pochowani. Rzędy białych krzyży uświadamiają ogrom tragedii. Dopełniają jej czarne tabliczki z orłem, imionami, nazwiskami i wiekiem poległych. Spotyka się też takie, na których widnieje napis: „*Nieznaný Żołnierz W P*”

Przed katakumbami pochowano dowódców. Krzyże niektórych grobów przepasane są biało – czerwonymi wstążkami. Jeśli na grobach znajdują się kwiaty, to też mają narodowe barwy. Są znakiem obecności najbliższych. Jest też wspólny nagrobek z napisem:

„*Tu leży Żołnierz Polski poległy za Ojczyznę*”

1918 – 1920.

Symbolem polskości jest także niewielka kaplica w rotundzie. Wzniesiona na ołtarzu figura jest niespotykana: Matka Boska uczy małego Jezusa chodzić. Ma ona sens metaforyczny: tak jak Matka uczy swojego Syna sztuki chodzenia, tak Lwowskie Orłęta swoim przykładem uczą wszystkie pokolenia Polaków, jak mają służyć Ojczyźnie. Oznaki patriotyzmu są w kaplicy widoczne wszędzie. Tutaj wszystko jest białe – czerwone: kwiaty, wieńce, wstążki, szarfy. Tu znajdują się pamiątki przywiezione z Polski – krzyżyki, aniołki, obrazki Matki Boskiej Częstochowskiej, pamiątkowe tabliczki, nawet góralska ciupaga. Po prawej i lewej stronie

ołtarza znajdują się postaci klęczących aniołów, z pochylonymi głowami. Na ich wyciągniętych dłoniach powieszono różańce. Przy jednym z nich stoi ogromny wieniec – godło Polski – biały orzeł na czerwonym tle.

„*Nie umrze ten, kto żyje w pamięci*” – Lwowskie Orłęta żyją w pamięci i w sercach Polaków.

Przez lata próbowano wymazać z narodowej historii czyn Lwowskich Orłąt. Nie udało się. Nie da się zniszczyć pamięci. *Człowieka można pokonać, ale nie zniszczyć.* To im dedykowane są słowa: „*Zdawało się, że umarli, a oni żyją!*”

Istnieją miejsca niezapomniane. Są przeżycia, które pozostają na zawsze w pamięci. Podróż po Ukrainie była wędrówką w głąb ojczystych dziejów i w życie naszych przodków.



Na Cmentarzu Orłąt Lwowskich.



**IV**  
**Materiały**  
**źródłowe**  
**do dziejów**  
**Pleszewa**





## Od zespołu redakcyjnego:

Poniższy tekst jest fragmentem Kroniki szkolnej pleszewskiej ewangelickiej Szkoły Miejskiej (evangelische Bürgerschule). Kronika obejmuje lata 1852 - 1939. Z nauki w tej szkole w zdecydowanej większości korzystały dzieci niemieckie wyznania ewangelickiego i katolickiego oraz dzieci żydowskie wyznania mojżeszowego, a także nieliczne dzieci polskie wyznania katolickiego. Zakres nauczania przypominał program obowiązujący obecnie w szkole podstawowej i częściowo gimnazjalnej. Kierownikiem szkoły był Rektor, a nauczycielami w większości Niemcy. Dzieci polskie wyznania katolickiego oraz nieliczne dzieci niemieckie tego wyznania uczęszczały do pleszewskiej szkoły katolickiej - Katolische Schule zu Pleschen.

Zamieszczony poniżej fragment Kroniki pleszewskiej evangelische Bürgerschule z lat szkolnych 1918/19 oraz 1919/20 pokazuje nie tylko życie ówczesnej szkoły, ale również najbliższe otoczenie, widziane oczami pruskiego urzędnika państwowego (ówczesny nauczyciel miał status urzędnika państwowego). Z tego fragmentu Kroniki widać wyraźnie problemy, przed jakimi stawali Niemcy na terenie Wielkopolski, wynikające z przegranej wojny oraz wybuchu zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego.

Ze względu na przedział czasowy, jaki obejmuje Kronika, jest ona pisana gotykiem przez wielu nauczycieli evangelische Bürgerschule.

## ROK SZKOLNY 1918 - 1919

W tym roku szkolnym zajęcia lekcyjne rozpoczęły się 11 kwietnia 1918 roku. Nauką objęto 323 uczniów, w tym 273 wyznania ewangelickiego, 35 wyznania katolickiego i 15 wyznania mojżeszowego. Wśród nich 19 to dzieci z polskich rodzin. Chłopców mieliśmy 156, a dziewczynek 167. Spośród wszystkich uczniów 64 nie mieszkało na terenie miasta Pleszewa. Czas letni obowiązywał od 15 kwietnia do 16 września 1918 roku.

### **Ruback zachorował.**

Z powodu choroby nauczyciel Ruback został skierowany na leczenie w okresie od 11 kwietnia do 4 czerwca do Domu Pielęgnacji Chorych <sup>1)</sup> w Poznaniu. Potem wyjechał do uzdrowiska w Bukowinie. Nauczyciel Knispel ponownie przejął czwartą klasę, a nauczyciel Happ trzecią klasę. Pozostali nauczyciele naszej Szkoły to panowie: Köhler, Appelt oraz rektor Klautschke.

### **Ofensywa wczesnowiosenna.**

Wczesną wiosną 11 marca 1918 roku rozpoczęliśmy ofensywę na froncie zachodnim. Nasze wojska przełamały front aż do Armentieres, a nawet do Amines <sup>2)</sup>. Latem wróg rozpoczął wielkie przeciwnatarcie, wprowadzając na pole walki dużą liczbę czołgów. To zatrzymało nasze zwycięskie oddziały i w następstwie mieliśmy stopniowy odwrót.

---

1 - w oryginale Diakonissenhaus<sup>3)</sup>.

2 - Armentieres i Amines, to miasta we Flandrii (północno- wschodnia Francja).

## 8 Pożyczka Wojenna.

Ósma Pożyczka Wojenna <sup>3)</sup> przyniosła wiosną 1918 roku 14,5 miliarda marek. Nasza Szkoła pozyskała na ten cel 36.000 marek. Uczniowie wykupili obligacje wartości 3.200 marek, a nauczyciele wartości 7.800 marek.

## Śmierć pana starosty dr Gewiese.

Z dniem 1 kwietnia 1918 roku tutejszy Urząd Powiatowy przejął starosta von Natzmer, bowiem dnia 20 kwietnia 1917 roku nagle zmarł wielce szanowany przez wszystkich starosta dr Gewiese. Czasowe zarządzanie Powiatem przejął w zastępstwie dr Dachem - asesor z Regencji <sup>4)</sup> w Poznaniu. Starosta Gewiese spoczął na tutejszym cmentarzu ewangelickim. Cześć jego pamięci !

## 50-lecie Szkoły Wyższej.

24 kwietnia 1918 roku pleszewska Szkoła Wyższa <sup>5)</sup> uroczyście świętowała 50 rocznicę swego funkcjonowania. Na uroczystość nie został zaproszony rektor naszej Szkoły, ale przesłał gratulacje w formie pisemnej.

## Tutejsze koszary.

1 maja 1918 roku w tutejszych koszarach umieszczono 700 lekkorannych. Ponadto pozostała na miejscu w koszarach tylko Kompania Ochrony Pogranicza <sup>6)</sup> dowodzona przez rotmistrza Jouanne'a z Lenartowic. Na życzenie miejskich władz administracyjnych 6 maja podjęto działania związane z przeniesieniem naszej Szkoły (z ulicy Ogrodowej <sup>7)</sup> do budynku przy szosie wiodącej do Poznania i na główny dworzec kolejowy <sup>8)</sup>.

## Przeгляд prezydenta Regencji.

25 maja prezydent Regencji <sup>9)</sup> dokonał przeglądu naszego miasta, a 5 czerwca wizytował pana prezydenta Urzędu Powiatowego <sup>10)</sup>, Magistrat oraz Zakład Opiekuńczy Jost - Strecker'a. W dniach od 17 maja do 24 maja mieliśmy ferie z okazji Zielonych Świątek.

## Zbiórka na rzecz wojska.

Przeprowadzono zbiórkę pieniędzy na Święto Żołnierza, poprzez sprzedaż nowych kart pocztowych wydanych z okazji urodzin Cesarza. Zebrano w rezultacie 5 marek, a wolontariusze za swoją pracę nie wzięli zapłaty. Cała zbiórka prowadzona przez 3 miesiące, według meldunków złożonych do Urzędu Powiatowego, zamknęła się kwotą 44 marek. W wyniku zbiórki przeprowadzonej w okolicznych wioskach 18 czerwca 1918 roku do kasy miejskiej wpłynęło 154,65 marek.

## Uznanie dla Szkoły.

Urząd Powiatowy <sup>11)</sup> docenił naszą Szkołę za starannie przeprowadzoną agitację na rzecz 8 Pożyczki Wojennej i włączył rektora Klautschke do grona honorowych członków Pozyskiwa-

---

3 - w oryginale „8. Kriegsanleihe“.

4 - w oryginale „Regierungsassessor“.

5 - w oryginale „die Höchterschule“.

6 - w oryginale „Grenzschutzkompanie“.

7 - przypis tłumacza.

8 - w oryginale „Hauptbahnhof“.

9 - w oryginale „Regierungspräsident“.

10 - w oryginale „Oberpräsident des Landratsamt“.

11 - w oryginale „Landratsamt“.

czy Pokrzywy<sup>12)</sup>). Minister Wojny natychmiast wykorzystuje zebrane dobra do sporządzania paszy dla koni wojskowych. Z powodu zbiórki liści pokrzyw, przez około 10 dni na przełomie lipca i sierpnia oraz na początku września, nie odbywały się zajęcia lekcyjne w naszej Szkole. Zebrano 24 cetnary liści i po wysuszeniu opuściły koszary przynosząc nam dochód w wysokości 430 marek. Większą część z tych pieniędzy rozdzielono między naszych uczniów, pozostawiając 90 marek na Boże Narodzenie. Ponad-to każdy nauczyciel otrzymał po 5 marek, z wyłączeniem chorego pana Ruback'a - nauczyciela niemieckiej klasy nie uczestniczącej w zbiórce. Wakacje letnie trwały od 3 lipca do 6 sierpnia 1918 roku.

### **Rektor Klautschke.**

W sierpniu Powiatowy Inspektor Szkolny<sup>13)</sup> dr Schlüter, w uznaniu zasług na polu nauczania i wychowania młodzieży oraz z tytułu przedsięwzięć związanych ze zbiórką na Pożyczkę Wojenną, udekorował rektora Klautschke Krzyżem Zasług dla Pomocy Wojennej<sup>14)</sup>, przyznanym przez Królewską Regencję<sup>15)</sup> w Poznaniu.

### **Wycieczka.**

Dnia 5 września pierwsza klasa naszej Szkoły zorganizowała sobie pieszą wycieczkę do młyna pana Wróbla. Pozostałe klasy uczestniczyły w wycieczce po najbliższej okolicy Pleszewa.

### **Zbiórki w naszej Szkole.**

Dnia 20 września przekazano 15,80 marek do Essen na rzecz Wypędzonych Wskutek Wojny<sup>16)</sup>, jako dar młodzieży zebrany w wyniku sprzedaży plakatów z grzybami<sup>17)</sup>, a 2 października przekazano Zakładowi pastora Jost'a 50,60 marek zebranych podczas zbiórki głównej. Podczas 9 - ostatniej Pożyczki Wojennej nasza Szkoła pozyskała 18.500 marek. Zebraliśmy między innymi: 25 lt<sup>18)</sup> miąższu pestek wiśniowych, 1-2 lt włosia, 5 cetnarów makulatury, 2,30 cetnara pokrzyw. Cetnar pokrzyw powinien przynieść 40 marek, a jeden cetnar papieru tylko 2,50 marek. Zarobione pieniądze zamierzaliśmy wykorzystać na święta Bożego Narodzenia. Pieniądze za pokrzywy miano nam wypłacić później. (Nigdy nie zastały nam wypłacone).

### **Ferie jesienne i grypa.**

Ferie jesienne trwały od 2 października do 17 października, ale z powodu strasznego rodzaju grypy<sup>19)</sup> zostały przedłużone do 11 listopada. Choroba spowodowała wiele ofiar śmiertelnych.

### **Niedostatki i drożyzna.**

Potwornie duży był niedostatek środków żywnościowych, materiałów odzieżowych, wyrobów warsztatów szewskich oraz produktów z fabryk obróbki skór. Za jeden metr materiału tkaniny należało zapłacić 120 marek, za jedną parę bucików damskich 120-130 marek, za jedną parę butów z cholewami 300 marek, za jedno ubranie męskie 300-600 marek. Masło można było

---

12 - w oryginale „Brennesselgewinnung”.

13 - w oryginale „Kreisschulinspektor”.

14 - w oryginale „Verdienstkreuz für Kriegshilfe”.

15 - w oryginale „Königliche Regierung”.

16 - w oryginale „Kriegerweisen”.

17 - w oryginale „Pilztafeln”.

18 - znak „lt”, to zarówno „litr”, jak i „decymetr sześcienny”.

19 - Grypę tę nazywano wówczas „hiszpanką”.

kupić tylko w handlu pokątnym za 15-20 marek, mięso za 5-6 marek, słoninę za 12-15 marek, jeden funt mąki za 2-3 marek. Jeden funt jabłek kosztował 1,50 marek, jeden cetnar ziemniaków 7-8 marek, jeden cetnar węgla 3,50-5,50 marek, a jeden metr sześcienny drewna 31 marek. W dużych miastach należało płacić kwoty podwójne. Na gospodarskie podwórza przychodzili hurtownicy i wywozili zakupiony towar na Zachód.

### **Wojna.**

Nadzieja na szczęśliwe wyjście Niemiec z wojny bardzo topniała. Niezadowolenie wzrastało w kraju oraz w wojsku. Wszyscy stawiali na zawarcie jakiegoś pokoju. Socjaldemokracja liczyła się z narastaniem nastrojów pokojowych i obstawała przy pokoju bez przeprosin i ustępstw. Wówczas wybuchła rewolucja 9 listopada. Cesarz Wilhelm II uszedł do Holandii i musiał abdykować. Rządy przejął następcą tronu<sup>20)</sup>. Zaoferowano pokój i oczekiwano na określenie warunków, na które trzeba było długo oczekiwać. Także blokada nie została zniesiona i potrzeba pozostaje nadal otwarta<sup>21)</sup>. W kraju władzę przejęli socjaldemokraci. Premierem został Scheidemann, a prezydentem Rzeszy Eckert. Zmiany poprzedziły straszliwe starcia uliczne w Berlinie oraz innych dużych miastach (Kilonii, Hamburgu, Szczecinie, Monachium, Lipsku i innych), które w końcu po klęsce komunistów i niezależnych socjaldemokratów zakończono.

### **Przejmowanie władzy na prowincji.**

Nasze wycofywanie się z Polski rosyjskiej<sup>22)</sup> następowało bez żadnego planu, pozostawiano zapasy żywności, broni, amunicji itd. Natychmiast też rządy przejmowali Polacy. Nawet największe oddziały wracały do swoich garnizonów lub bezpośrednio w strony rodzinne<sup>23)</sup> bez swoich dowódców. Z powodu ruiny całego porządku, na zatracenie poszły w Niemczech minione wartości. Garnizony w Prowincji Poznańskiej także były słabe oraz najczęściej zdemoralizowane. Dlatego Polacy z łatwością i bez rozlewu krwi przejmowali wszędzie administrację. Do konfliktów doszło tylko w Poznaniu i trwały one od 26 grudnia do mniej więcej 1 stycznia 1919 roku.

### **Przejęcie władzy w Pleszewie.**

Dnia 9 stycznia 1919<sup>24)</sup> roku został przejęty Pleszew. Rada Robotniczo Żołnierska<sup>25)</sup> przejęła administrację w mieście i powiecie. Burmistrz i starosta otrzymali płatne stanowiska doradców, ale te funkcje pełnili tylko przez pewien bardzo krótki czas. Również w Poznaniu najwyższe stanowiska urzędnicze zostały opróżnione przez Polaków. Wojsko opuszczało garnizony, a na ich miejsce napływały rzesze rannych. Bezpośrednio lub pośrednio niemieccy urzędnicy pozostawali jeszcze w służbie. W Pleszewie krytyczne dni przebiegały bardzo spokojnie. Wybito tylko szyby w kilku upatrzonych witrynach sklepowych, a wybuch gniewu mieszkańców w postaci pobicia żandarma Trockyen'a miał niewielkie znaczenie.

### **Wybory.**

Dnia 19 stycznia odbyły się nie zakłócone wybory do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego<sup>26)</sup>, w których Polacy nie brali udziału. Oddanych zostało 879 głosów według

---

20 - w oryginale „Kronprinz”

21 - w oryginale „so wurde die Not immer geöster (?)”.

22 - w oryginale „in Russisch - Polen”.

23 - w oryginale „nach der Heimat”.

24 - od tł. Faktyczne przejęcie władzy w Pleszewie przez Polaków nastąpiło 6 stycznia 1919 r. Dzieje Pleszewa, pod red. M. Drozdowskiego, Kalisz 1989, s. 162.

25 - w oryginale „ein Arbeiter und Soldatenrat”.

26 - w oryginale „Deutschen Nationalversammlung”.

równoprawnego prawa wyborczego dla mężczyzn oraz kobiet. Dnia 29 stycznia pan pastor Jost hospitował we wszystkich klasach zajęcia szkolne z religii.

### **Internowania.**

27 stycznia zostali internowani pierwsi Niemcy w Poznaniu: generalny superintendent<sup>27)</sup> Blau, prezydent Komisji Kolonizacyjnej<sup>28)</sup> Ganse, dyrektor Szkoły Realnej<sup>29)</sup> Richert, rektory Gatsche i Rucynski oraz inni, razem 17 panów.

### **Z życia Szkoły.**

Z powodu niedostatku węgla, ferie na Boże Narodzenie trwały od 18 grudnia 1918 roku do 7 stycznia 1919 roku. Dotychczasowy nauczyciel naszej Szkoły Średniej<sup>30)</sup> Suchowiak otrzymał z dniem 5 lutego stanowisko doradcy w Poznańskim Urzędzie Szkolnym<sup>31)</sup>, a od 5 kwietnia urzędowy Dziennik Szkolny<sup>32)</sup> ukazuje się ponownie w dwu językach. Dzień pierwszy marca był dniem wolnym od zajęć szkolnych, ponieważ do Poznania przybyła Wojskowa Komisja Rozejmowa<sup>33)</sup>. W dniach 25 i 26 marca pan Powiatowy Inspektor Szkolny dr Schlüter po raz ostatni kontrolował naszą Szkołę. 29 marca zameldowano Urzędowi Skarbowemu w Poznaniu<sup>34)</sup>, że z subskrybowanych przez uczniów 3.475 marek Pożyczki Wojennej, zarząd Szkoły przechowuje jeszcze 8 sztuk po 100 marek. Wszystkie pozostałe zostały doręczone subskrybentowi. Z powodu niedoboru węgla zajęcia szkolne musiano zawiesić już 3 kwietnia, zamiast 9 kwietnia 1919 roku. Z powodu braku tegoż węgla większość szkół wiejskich w powiecie prawie przez całą zimę była zamknięta.

### **Kursy przygotowawcze.**

Kursy przygotowawcze do wyższych szkół zainteresowały 22 dzieci, które wytrwały i przyswoiły sobie przekazywaną wiedzę. Jednak uruchomione klasy Szkoły Wyższej<sup>35)</sup> urządzone zostały tylko dla polskich uczniów, dzieci niemieckie nadal musiały pozostawać w Szkole Miejskiej<sup>36)</sup>, gdzie miano zadbać o ich dalsze wykształcenie. Od 1 stycznia 1919 roku rząd niemiecki podwyższył przyznany dodatek drożyzniany i tutejsze władze oświatowe go wypłacały.

## **Rok szkolny 1919 - 1920**

Nowy rok szkolny rozpoczął się w kwietniu 1919 roku z 296 uczniami. W tym było 254 wyznania ewangelickiego, 21 wyznania katolickiego oraz 21 wyznania mojżeszowego. Czas letni wprowadzono 15 kwietnia i trwał do 1 października 1919 roku. Dnia 5 kwietnia 1919 roku ukazał się Dziennik Szkolny dla Prowincji Poznańskiej w językach niemieckim i polskim.

---

27 - w oryginale „Generalsuperintendent”.

28 - w oryginale „Ansiedelungspräsident”.

29 - w oryginale „Realschuldirektor”.

30 - w oryginale „Mittelschullehrer”.

31 - w oryginale „posener Schulverwaltung”.

32 - w oryginale „amtliche Schulblatt”.

33 - w oryginale „polnische Waffenstillstandskommission”.

34 - w oryginale „Urząd Skarbowy in Posen”.

35 - w oryginale „die höhere Schulen”.

36 - w oryginale „Bürgerschule”.

## **Wypowiedzenia urzędnikom.**

Wielu urzędnikom w Poznaniu oraz w Prowincji dnia 1 kwietnia, a jeszcze większej liczbie dnia 1 maja, władze polskie wręczyły wypowiedzenia. Wypowiedzenie otrzymała nawet panna Ökkinghaus - kierownik Szkoły Żeńskiej<sup>37)</sup> i odeszła 1 kwietnia do Działdowa<sup>38)</sup>. Przełożoną<sup>39)</sup> Szkoły została panna Kościńska - nauczycielka Szkoły Katolickiej<sup>40)</sup>. 15 maja został zdjęty ze stanowiska pan dyrektor Szkoły Realnej<sup>41)</sup>, który wkrótce „wyciągnął” do Trzcianki<sup>42)</sup>. Zwolniono również po-zostałych nauczycieli Szkoły Realnej<sup>43)</sup> z wyłączeniem nauczyciela zajęć technicznych Heinze, który prowadził finanse Szkoły. Profesor<sup>44)</sup> Sibert wyjechał do Trewiru<sup>45)</sup>. 21 maja został zawieszony w urzędowaniu Powiatowy Inspektor Szkolny dr Schlüter i rektor Żelazny został zastępcą<sup>46)</sup> Powiatowego Inspektora Szkolnego.

## **Zakłady kształcenia nauczycieli.**

Od 15 maja państwowe zakłady kształcenia nauczycieli<sup>47)</sup> przeszły pod administrację polską. Jako pierwszy nasze miasto opuścił profesor Kupke, ze względu na to, że nie miał żadnej posady. Wyjechał na początku lutego 1920 roku i został profesorem w miejscowości Chojna koło Gorzowa, w Nowej Marchii<sup>48)</sup>.

## **Inne.**

Dnia 24 maja o godz. 2 po południu zostały skradzione zasłony okienne z jednego z okien w III klasie. Na zarządzenie władz dnia 25 maja musiano usunąć czarno - biały maszt rocznicowy. Żołnierze gwałtem zajęli pastorkówkę i budynek sądu<sup>49)</sup>.

## **Szkoła prywatna.**

Na życzenie społeczności rodziców, którzy dłużej swoich dzieci nie mogli posyłać do polskiej szkoły, rektor Klautschke z dniem 1 maja 1919 roku uruchomił prywatną szkołę z klasą „sexta”<sup>50)</sup>.

## **Zajęcia w języku polskim.**

Na zarządzenie władz do wyższych klas<sup>51)</sup> w szkołach niemieckich wprowadzono od 2 do 3 godzin tygodniowo zajęć lekcyjnych w języku polskim. Rektor Klautschke wprowadził w klasach I - III po 3 godziny polskich zajęć lekcyjnych tygodniowo, bowiem koniecznością jest dla tutejszej ludności niemieckiej, aby opanowali zarówno język niemiecki, jak i język polski. Te zajęcia szkolne przejęli nauczyciele Janik i Eckert.

---

37 - woryginale „Töchterschule”.

38 - woryginale „Soldau”.

39 - woryginale „Schulvorsteherin”.

40 - woryginale „katholische Schule”.

41 - woryginale „Realschuldirektor”.

42 - woryginale „Schönlanke”.

43 - woryginale „Realschule”.

44 - woryginale „Oberlehrer”.

45 - woryginale „Trier”.

46 - woryginale „Stellvertreter”.

47 - woryginale „die staatl. Präparanden”.

48 - woryginale „Königsberg in der Neumark”.

49 - woryginale „Pfarrhaus und ein Richterhaus”.

50 - woryginale „eine Privatschule mit Klasse Sexta”.

51 - woryginale „in dem oberen Klassen”.

## **Transport pocztowy.**

Wskutek walk przygranicznych w okolicy Leszna, Rawicza i Zbąszynia <sup>52)</sup> ruch pocztowy jest widocznie nieregularny, a niekiedy całkowicie przerwany. Do Niemiec dostarczane są tylko kartki pocztowe i otwarte listy. Niekiedy droga poczty wiedzie przez Warszawę i Wiedeń. Całkowicie zabronione zostało przesyłanie paczek. Władze zarządziły, że dla innych szkół święta katolickie są również dniami wolnymi od nauki.

## **Internowania.**

10 czerwca 1919 roku, czyli pierwszego dnia Zielonych Świątek, internowano w Jarocinie 8 - 10 urzędników kolejowych, w Poznaniu 200 - 300 oraz w końcu 3.000 urzędników różnych urzędów, kupców, nauczycieli itd. Internowanych przewieziono do Szczypiorna koło Skalmierzyc. W dniach od 26 do 28 czerwca 1919 roku z Pleszewa i okolicy zostało internowanych około 35 mężczyzn, w tym: Powiatowy Inspektor Szkolny Schlüter, pan von Jouanne z Lenartowic, von Bogen z Brzezia, inspektor podatkowy <sup>53)</sup> Bürger, komisarz policji <sup>54)</sup> Wegner, aptekarz Wachtel, transportowiec <sup>55)</sup> Berger, rachmistrz <sup>56)</sup> Wilke, architekt powiatowy Trüb, kupiec Kaatz, kupcy Cohn, Schmuk oraz Kurzezung, poborca podatkowy <sup>57)</sup> Steffen, dr Fähnrich, dyrektor młynów Pretsch oraz inni. Spoza Pleszewa internowano oficera rezerwy nauczyciela Erdmann'a z Sowiny Błotnej <sup>58)</sup>, który jednak wkrótce został zwolniony. Inni nauczyciele z miasta i powiatu nie zostali internowani. Natomiast w Poznaniu i innych miejscowościach nauczycieli nie oszczędzano. Internowani z naszego powiatu początkowo przebywali w barakach dla zwierząt <sup>59)</sup>, a potem przez około 2 tygodnie w budynku strzelnicy <sup>60)</sup>. Tam przebywało się im stosunkowo dobrze. Jedzenie mogli dostarczać im ich krewni. Nie skarżono się na złe traktowanie. Wkrótce jednak zostali przeniesieni również do Szczypiorna, gdzie przebywali do końca lipca 1919 roku. Stosunki między naszymi mieszkańcami były bardzo poprawne, co nie dawało podstaw do internowania. Także liczni koloniści byli internowani. Państwo niemieckie odpowiadało takimi samymi środkami zaradczymi. Przy lepszym porozumieniu, obie siły mogły uniknąć internowań, a tak został wzniecony wzajemny popłoch wśród społeczeństwa. Jakies sąsiedzkie porachunki stawały się obu stronom być sprzyjającymi.

## **Wizytacja szkolna.**

26 czerwca, przy okazji wizytacji w szkołach i w powiecie <sup>61)</sup>, które mogłyby zostać podzielone w okresie internowań, superintendet przeprowadził wizytację naszej Szkoły w zakresie prowadzenia zajęć lekcyjnych z religii.

## **Burmistrz.**

W czerwcu 1919 roku rektor Klautschke został wybrany do Rady Miejskiej. Po zwolnieniu burmistrza Lomoht'a (?), zarządzanie miastem przejął kupiec Karczewski. Ferie letnie trwały

---

52 - w oryginale „Bentschen”.

53 - w oryginale „Steuerinspektor”.

54 - w oryginale „Kommissarius”.

55 - w oryginale „Spediteuer”.

56 - w oryginale „Rechnungsrat”.

57 - w oryginale „Steuereinnehmer”.

58 - w oryginale „Eulendorf”.

59 - w oryginale „Eso.... Tierschuppen”.

60 - w oryginale „Schützenhaus”.

61 - w oryginale „der Kreise- und Schulvisitation in der Parochie”.

od 3 lipca do 19 sierpnia. Żniwa, pomimo że w maju i czerwcu zboża trochę wymokły w skutek wilgoci, wypadły jednak bardzo dobrze.

### **Oddawanie stanowisk.**

Jesienią wszyscy zwolnieni państwowi i miejscy urzędnicy stopniowo przynosili się do Niemiec. Rozmaici urzędnicy i nauczyciele opuszczali, niestety bez zezwolenia, swoje miejsca pracy i szturmowali w Niemczech w sprawach obejmowania stanowisk, przesadzając lub podając fałszywe fakty o tutejszych miejscowych stosunkach. Wiem to szczególnie z autopsji, że nikt z urzędniczego polecenia nie był ciemniony ani krzywdzony.

### **Spekulanci.**

Rozmaici koloniści narzekali tylko na to, że im z polskiej strony dawano do zrozumienia, w tym w listach z pogrózkami, aby sprzedali swoje gospodarstwa. Te ostatnie są w posiadaniu kolonistów, co ja sam przeczytałem. Czyniono to jednak nie w imieniu władzy, lecz pochodziło od spekulantów oraz ich pełnomocników.

### **Urlopowanie.**

Pan Köhler przebywał na urlopie w Niemczech od 8 do 19 września 1919 roku, aby rzekomo swoją córkę umieścić w jakiejś niemieckiej szkole. Jednak wrócił z powrotem z córką i raczej tam dla siebie o posadę zabiegał. W jego klasie zastępowała go panna Rohde.

### **Szkoła.**

Rozdzielono między uczniów kupony ostatniej Pożyczki Wojennej. Obniżyła się liczba uczniów naszej Szkoły i na dzień 16 grudnia liczyła 233 osoby. Polscy uczniowie, jako goście, nie mogli więcej odwiedzać naszej Szkoły. Z powodu braku węgla, zakupiono 20 m<sup>3</sup> drewna oraz około 400 cetnarów wilgotnego torfu. Ponieważ torf tylko do świąt Bożego Narodzenia wystarczył, musiano uruchomić dodatkowe ferie, które trwały od 8 stycznia do lutego 1920 roku.

### **Stosunki drożyzniane.**

Na jedno mieszkanie przypada miesięcznie 1 cetnar węgla oraz na ¼ roku 1 m<sup>3</sup> drewna. Cena węgla z 5,50 marek wzrosła do 7,00 marek, a w lutym do 12,50 marek oraz w kwietniu do 15 marek za cetnar. Cena drewna z przywozem 40 marek wzrosła do 50 - 60 marek, jedna kilowatogodzina wzrastała stopniowo do 2,90 marek. Wycofane zostały kartki na mięso. W związku z tym w kwietniu wzrosły ceny: mięsa z 4 marek na 9 marek, słoniny na 10 marek za funt, masła na 8 - 10 marek, jajek na 10 - 12 marek za mendel. Chleb kosztował 2 marki. Ceny materiałów ubraniowych, bielizny oraz butów wzrosły ogromnie. 1 metr materiału wzrósł z 30 na 300 marek, 1 metr materiału na koszule na 90 marek, para butów damskich na 500 marek, para butów z cholewami na 1.000 marek, za konia należało zapłacić 10 - 20.000 marek, a za krowę 2 - 6.000 marek. Jeden cetnar świni kosztuje 600 - 700 marek.

### **Paskarstwo.**

Paskarstwo kwitnie. W rosyjskiej Polsce<sup>62)</sup> ceny wzrastają podwójnie, a nawet więcej. Także nasi rolnicy nie dostarczali większych dostaw na rynek, lecz sprzedawali poprzez domokrężny handel oraz paskowali zboże, ziemniaki, jajka oraz masło po fantastycznych cenach: zboże po 100 marek za cetnar, ziemniaki za 30 - 40 marek. U nas ziemniaki kosztują 12 - 15 marek. Przybory kuchenne, narzędzia rzemieślnicze, gwoździe, części do maszyn oraz inne artykuły są prawie nieosiągalne, ich potrzeba jest bardzo wysoka.

---

62 - w oryginale „in Russisch - Polen”.



**Waluta.**

Polska waluta traciła bardzo na wartości i stopniowa spadała z 80 do 28 marek w kwietniu 1920 roku. Natomiast bardzo poszukiwana jest niemiecka Pożyczka Wojenna, jak również niemiecka waluta, złoto, a także srebro. Jeden talerz kosztuje 20 marek, jedno krzesło 100 marek, jeden garnek do gotowania 80-100 marek, urządzenie kuchni 2.800 marek, jedna para sznurowadeł w Toruniu 7,50 marek.

**Wynagrodzenia.**

Oczywiście musiano wraz ze wzrostem cen podnosić wysokość wynagrodzeń, jednak nie idą one w parze z drożyzną, czyli nie dotrzymują jej kroku. Robotnik za godzinę pracy otrzymuje 4 marki, a w rosyjskiej Polsce 120 marek na dzień i więcej.

**Pokój.**

10 stycznia 1920 roku w Wersalu podpisano wreszcie traktat pokojowy kończący wojnę światową. Walki Polski na wschodniej granicy przeciw Rosji i Ukrainie trwały nadal. Utrzymanie wojska kosztuje państwo potworne sumy.

**Przeniesienie.**

Dnia 1 marca 1920 roku Powiatowy Inspektor Szkolny Żelazny został przeniesiony na równorzędne kompetencyjnie stanowisko do Torunia.



## WIZERUNKI MIAST PROWINCJI POZNAŃ PLESZEW W SŁOWIE I OBRAZIE

Tłumaczenie: Katarzyna Rutkowska, Zenon Rutkowski

Pleschen, po polsku Pleszew, nad małym potokiem Ner, należy do najstarszych miast Prowincji Poznań; tak, podobno jest nawet najstarszym miastem prowincji zaraz po Gnieźnie.

Dokumenty, które mogłyby dać nam informacje o początkach miasta i o pierwotnym znaczeniu nazwy Pleszew, niestety już nie istnieją. Znaczna ich część spaliła się w czasie dużych pożarów, które ciągle nawiedzały Pleszew. Dokumenty z przeszłości znajdują się częściowo w „Głównym Archiwum Krajowym Królestwa Polskiego” w Warszawie i częściowo w „Trybunale Cywilnym Królestwa Polskiego” w Kaliszu. Poświadczono odpisy niektórych z tych dokumentów znajdują się w posiadaniu naszego miasta. Ale najpierw zaczniemy od tego, co Tradycja przekazuje na temat początków miasta. W dolinie Neru, która zewsząd otoczona była puszciami, znajdowało się ogołoczone, nieporośnięte drzewami miejsce. Tutaj w leśnej głuszy osiedlili się ludzie prześladowani za swoją wiarę, którzy zajmowali się wyrobem potażu. Temu zajmowanemu przez siebie miejscu nadali nazwę „Pleß”, równoznaczną z „gołym miejscem”. Tymi pierwszymi osadnikami byli Arianie.

Najstarszy z zachowanych dokumentów pochodzi z roku 1275, w którym wspomniany został hrabia Mathias z Pleszowa; w innym dokumencie z 1385 roku znajdujemy niejakiego Imrana z Pleszowa. W dokumencie z roku 1403 pojawia się bakałarz sztuki z Pleszewa, w dokumencie wystawionym w 1434 roku pojawia się sędzia kaliski Nikolaus Peter z Pleszewa, a w dokumencie z 1459 roku notariusz cesarski i duchowny gnieźnieński Paul Jakob z Pleszowa. Dokument z roku 1493 traktuje o „Renovatio privilegii oppidi Pleszow”, został w nim odnowiony przywilej odbywania jarmarków, który spalił się w jednym z pożarów; w innym dokumencie z 1544 roku Zygmunt I, król Polski, w 38 roku swojego panowania, zwalnia miasto od płaconej w przeszłości kontrybucji. W tym dokumencie znowu oprócz „Plesschowa” pojawia się także „Pleschow w okręgu kaliskim”. Dokument wystawiony w 1641 roku ma tytuł: „Additio Nundinarum Oppido Pleszow Maga Zaleski Refferendarii Regni haereditario”. W tym dokumencie zezwolono miastu, aby oprócz odbywających się jarmarków, mogło także organizować jeszcze jarmarki w dni świętych patronów miasta, mianowicie w dzień św. Floriana i w dzień św. Jana Chrzyciela. Jest on podpisany: „Regnorum Vladislaus nostrum Poloniae nono Sueciae vero decimo. Rex”. Kontrasynował Johannes Gembiecki.

Istnienie Pleszewa w średniowieczu nie podlega żadnej wątpliwości. Tak samo pewne jest, że Pleszew należał już w XV wieku do najstarszych miast Ziemi Poznańskiej, ponieważ w roku 1458 nałożono na nie obowiązek wystawienia 12 zbrojnych. W roku 1494 wprowadzono Prawo Magdeburskie o miastach. 1 października 1494 roku rozpoczyna się pierwsza „Schöpenbuch”. Pleszew był wówczas pod Panem Ziemskim Tenczyńskim. W I połowie XVII stulecia

miasto przeżywało znaczny rozkwit na skutek osiedlania się niemieckich protestantów, którym sprzykrzyła się ojczyzna; ówczesny posiadacz Pleszewa Piotr Sziminuta z Lachowa zaprosił ich do osiedlania się w dokumencie wystawionym 6 września 1637 roku gwarantującym zachowanie prawa niemieckiego. W tym dokumencie napisano: abym ja (posiadacz ziemski) okazał tym dobrym, grzecznym ludziom moje uczucie przychylności i sympatii dla narodu niemieckiego, potwierdziłem i całkowicie potwierdzam niniejszym wszystkie prawa i przywileje ich wolności niemieckiej, że oni, ich żony, dzieci i potomkowie, i wszyscy domownicy i cała służba pochodzący z Niemiec po wieczne czasy będą z nich korzystać oraz że ani przeze mnie ani przez mojego potomka będącego dziedzicem nie zostaną zobowiązani do żadnej służebności (serwitutów).

W wyżej wzmiankowanym dokumencie podpisanym przez Władysława IV został w roku 1641 wymieniony niejaki Remigiusz de Otok Zaleski jako dziedzic Pleszewa. Bardziej szczegółowe informacje o rozwoju miasta uzyskamy z napisanego po polsku zarządzenia dla miasta z 5 kwietnia 1696 roku. To zarządzenie zostało podpisane przez dziedzica Aleksandra von Otok Zaleskiego i Mariannę z Radomicka Zaleską. Z niego dowiadujemy się, że na Rynku znajdował się ratusz z halami targowymi, ponieważ określono, którym rzemieślnikom i producentom wolno było w tych halach wystawiać na sprzedaż swoje towary. Dziedzic dążył do rozbudowy i upiększenia miasta. Mieszkańcy byli w pewnym stopniu zmuszani do budowania, ponieważ zarządzono: kto na rynku lub przyległych ulicach posiada plac pod budowę, posiada także środki na budowę, ale nie buduje, nie sprzedaje także pustego placu innej osobie, która chce budować, zostaje wezwany do podjęcia budowy w ciągu 3 lat. Jeżeli w tym czasie nie spełni tego wezwania to ten plac zostanie oszacowany i sprzedany temu, kto jest gotowy do natychmiastowego rozpoczęcia budowy. – W mieście było 9 cechów, mianowicie: piwowar, rzeźnik, szewc, garncarz, tkacz, krawiec, kuśnierz, sukiennik i wyrabiający potaż. Do obszaru miasta należało 111 i pół ćwiartek ziemi, także miasto posiadało 2 wiatraki. Rocznie odbywało się 7 jarmarków, które były licznie odwiedzane. Na jarmarkach wolno było również sprzedawać swoje wyroby osobom, które nie mieszkały w mieście, natomiast nie wolno im było tego czynić na cotygodniowych targach. Handlarzom, względnie osobom prowadzącym skup wolno było kupować na cotygodniowych targach dopiero wtedy, gdy „Zamek” i mieszkańcy miasta kupili towary na swoje potrzeby oraz gdy zezwolono im na to za pomocą znaku, którym była flaga wywieszona z ratusza. To mające nieskończenie wiele paragrafów zarządzenie dziedzica daje nam naprawdę poglądowy obraz z sytuacji w miastach takich jak Pleszew. Dziedzic rządził miastem jak suweren, zakładał cechy, opodatkowywał mieszkańców, powoływał i odwoływał urzędników miejskich i zastrzegł sobie prawo wydawania orzeczeń sądowych w sprawach karnych i cywilnych.

W tym czasie istniały tutaj obok siebie dwa oddzielne miasta, mianowicie Pleszew i obecne przedmieście Malinie.

We wspomnianym zarządzeniu jest mowa o zamku zamieszkałym przez dziedzica. Nie jest też nieprawdopodobne, że zamek ten znajdował się w miejskim ogrodzie nazywanym „Ogrodem Zamkowym”, jak również, że ulica prowadząca z rynku do ogrodu nosiła nazwę „Schloßstraße” – ulica Zamkowa. – Z XVII wieku wiemy poza tym jeszcze, że miasto zostało poważnie dotknięte pożarami.

O XVIII wieku wiadomo mało. Nie wiadomo, czy Pleszew ucierpiał z powodu insurekcji wywołanej w 1794 roku. Jak to wyglądało w okolicy Pleszewa w tym czasie dowiadujemy się

ze świadectwa pierwszego, miejscowego, ewangelickiego proboszcza z 8 września 1795 roku. Napisano w nim m.in.: „23 sierpnia (1794) chcieliśmy rano jechać przez Pleszew do Poznania, dotarliśmy do Pleszewa. Ale rozważane przedsięwzięcie pozostało tylko w sferze naszych planów, gdyż wybuchła już najstraszliwsza insurekcja, a drogi stały się niebezpieczne”.

W końcu XVIII wieku Pleszew składał się z 227 drewnianych i pokrytych gontem domów mieszkalnych; 2 młynów, 3 kościołów (2 katolickich i 1 ewangelickiego) i innych budynków publicznych: miał 1568 mieszkańców. W mieście była jedna apteka. Z trudniących się drobnym przemysłem było m.in.: 51 szewców, 15 sukienników, 10 kuśnierzy, 8 tkaczy, 8 garncarzy, 15 rzeźników, 4 piekarzy, 1 piwowar, 7 kołodziejów, 7 krawców, po 4 bednarzy, stolarzy, kowali, 3 golibrodów. W roku 1806 Pleszew był dotknięty przez wielki pożar, z którego tylko 3 budynki ocalały.

Zwrot w historii miasta (tak jak w większości miast prowincji) nastąpił w roku 1816 wraz z ponownym objęciem prowincji przez Prusy. „Szlacheckie miasto” Pleszew liczyło w tym roku 2130 mieszkańców. Z początkiem panowania pruskiego coraz bardziej zmniejszały się „prawa” i kompetencje władcze wszechwładnych dziedziców. Zapoczątkował to rząd w 1818 roku, gdy odmówił dziedzicom prawa do przymusowego ściągania podatków od obywateli swoich miast; ściśle przestrzegano także tego, aby dziedzice nie nakładali podatków na obywateli według swojego uznania. W czasach pruskich zaczął działać sąd miejski i krajowy, poza tym fabryka soli i fabryka tytoniu. Ponownie osiedlili się tutaj pierwsi Żydzi. W 1833 roku zarządzono uchylenie podatków osobistych i od działalności gospodarczej na rzecz dziedzica. W roku 1835 wybudowano na stałe na rynku ratusz. My przedstawiamy jego rysunek (wizerunek). W ratuszu, oprócz biura urzędu miejskiego i policyjnego, znajduje się sala posiedzeń Rady Miejskiej, Sąd Grodzki, Kasa Miejska = Miejska Kasa Oszczędności, biuro filii Banku Rzeszy, poza tym mieszkania dla służby policyjnej i areszt. W roku 1837, a zatem 20 lat po przejęciu w posiadanie pruskie, Pleszew miał ponad dwukrotnie większą liczbę mieszkańców niż w 1816 roku, mianowicie 1392 mieszkańców, w tym 721 Żydów.

W wydarzeniach roku 1845 Pleszew odegrał znaczącą rolę. Już podczas planowania powstania w 1846 r., którym kierował Mierosławski, Pleszew wyznaczono, zgodnie z opracowanym „Ordre de bataille”, na jedno z trzech miejsc zbiórki powstańców dla Poznania. Od 21 marca 1848 roku Pleszew był głównym miejscem buntu powstańczego Polaków. 22 marca zostały zniszczone znaki panowania pruskiego i żołnierze stacjonujący w mieście opuścili je. Tymczasem miasto zostało oddane pod władzę Polskiego Komitetu. Natychmiast wymuszono pod groźbą dostawy koni, bydła rzeźnego, zboża, sukna i innych. Na Niemców, jak i na Polaków nałożono obowiązek kwaterowania. Od starosty domagano się okazania „Księgi ludności”, aby dowiedzieć się z niej o mężczyznach zdatnych do noszenia broni. Potem odbywały się formalne pobory. Komitet mianował komendantów okolicznych wiosek. Jak wiadomo Komitet Narodowy w swoim rozporządzeniu (dekrecie) obiecywał właścicielom gospodarstw rolnych, zobowiązanym do płacenia czynszu, zwolnienie z czynszu, a wszystkim służącym w wojsku obiecywał po zakończeniu wojny wynagrodzenie w postaci ziemi z majątków państwowych. Każdemu czynszownikowi obiecano 3 morgi ziemi i 1 krowę. Ta zachęta pomogła. Niebawem zebrały się tysiące kosynierów, w szczególności tutaj na wschodzie, koło Pleszewa, Książa, Środy, Miłosławia, Wrześni. Dzięki staraniom bardziej wykształconych Polaków, szczególnie dowódcy Ciecchińskiego, nie doszło tutaj do grabieży i innych okropności wobec Niemców, jak miało

to miejsce w innych miastach. Niezważając na to wielu mieszkańców opuściło miasto. Po rozpoczęciu oblężenia Poznania, w wyniku czego uzbrojeni Polacy byli zmuszeni do opuszczenia Poznania, powstał także koło Pleszewa polski obóz, w którym 10 kwietnia znajdowało się około 1500 zbrojnych. W mieście ustawiono barykady, usunięto z urzędów osoby sprawujące władzę, zatrzymano obywateli, aby na rynku złożyli przysięgę na rzecz Polski. Burmistrz Kant, któremu grożono powieszeniem, uciekł z miasta. Tak wynika z pisma podpisanego „H.W.”, za którego prawdziwością obstawał dyrektor sądu Gesler na pruskim Zgromadzeniu Stanów, ale które zostało zakwestionowane przez Polaków. Polacy twierdzili, że nie pozbawili urzędu żadnego urzędnika, nie przymuszali żadnego Niemca, tylko do obozu Polaków przychodzili ochotnicy, a komisarzowi okręgowemu przydzielono tylko deputowanych ze strony Komitetu Polskiego. Ucieczkę burmistrza wyjaśniono w następujący sposób. Przeciwno niemu wpływały do rządu liczne donosy, na skutek których sąd w dniu 15 sierpnia 1847 roku wszczął przeciwko niemu dochodzenie z powodu umyślnego naruszenia swoich obowiązków urzędniczych i przekupstwa, potem Rada Miejska jednogłośnie uchwałą zażądała od rządu usunięcia go z urzędu, jednak ten pozostawił burmistrza na urzędzie. Po wybuchu powstania rajcy miejscy jednogłośnie złożyli wniosek do starosty: ponieważ pozostawienie Kanta na urzędzie może zagrażać spokojowi, aby starosta spowodował „chwilowe zawieszenie w obowiązkach”. Przychylnono się do tego wniosku; burmistrz opuścił miasto. Także wiarygodni, miejscowi obywatele niemieccy, którzy bardzo dobrze pamiętają ten czas, zaprzeczają zdecydowanie temu, co relacjonuje strona niemiecka i opisują wszystkie zdarzenia tak, jak przedstawiła je strona polska. Wynika z tego, że powstał bunt przeciwko burmistrzowi; faktycznie nastroje uspokoiły się po usunięciu burmistrza.

W tym czasie urząd burmistrza sprawował kupiec Werner. Gdy kilka tygodni później pewnego wieczoru, zauważono Kanta, otoczyli go mieszkańcy i kilku odważnym mężczyznom z trudem udało się go uratować, a potem spowodowali, aby ponownie opuścił Pleszew. 15 maja pruskie oddziały zajęły miasto i sprowadziły burmistrza z powrotem na urząd. Jednak po upływie swojej kadencji w 1852 roku, nie został on ponownie wybrany i aż do ubiegłego roku, przez 42 lata pobierał swoją emeryturę.

W latach pięćdziesiątych Pleszew dalej się rozwijał, handel i rzemiosło kwitły; liczba mieszkańców zwiększała się z roku na rok. W 1858 roku miasto liczyło już 5144 mieszkańców; to jest wzrost zaludnienia od drugiego zaboru pruskiego o 110 procent. Trzy lata później, w 1861 roku, liczba mieszkańców wynosiła już 6182.

Niewiele działo się tutaj w czasie powstania 1863 roku. 15 kwietnia 1863 roku pruski posterunek graniczny w pobliżu Pleszewa odebrał powstańcom 21 wozów z bronią, amunicją i innym wyposażeniem wojskowym oraz 76 koni. Wówczas dostało się do niewoli wielu polskich szlachciców i urzędników oraz około 40-50 obcokrajowców. Ta ekspedycja została przygotowana, na specjalne polecenia Komitetu Centralnego w Warszawie na Woli, dla majątku hrabiego Edmunda Taczanowskiego (około 3 kilometry od Pleszewa). Jeszcze raz oddział powstańców, dowodzony przez Taczanowskiego, dotarł w okolice Pleszewa. W początkach maja rozbili obóz w lasach wokół Chocza (na północny wschód stąd). Nie powiódł się, jak wiadomo, plan równoczesnego uderzenia po stronie rosyjskiej i pruskiej, gdyż wcześniej w tym celu wzmocniono obsadę posterunków granicznych pomiędzy Pleszewem a Wrześnią.

W następnych dziesięcioleciach nastąpiło zahamowanie we wszystkich branżach. Już na początku lat sześćdziesiątych bardzo mocno ucierpiały handel i transport do Pleszewa, na skutek nowych stosunków politycznych po obu stronach granicy. Ponadto miejscowy garnizon, który w czasie mobilizacji w 1870 roku wyruszył na front, nie powrócił do miasta po zakończeniu wojny. Jeszcze boleśniej Pleszew został doświadczony w latach siedemdziesiątych: w związku z reorganizacją sądownictwa Pleszew stracił Sąd Powiatowy. Utrzymał Sąd Grodzki z 3 sędziami i 6 podwładnymi. Po zakończeniu w 1875 roku budowy linii kolejowej Poznań – Kluczbork, Pleszew został do niej podłączony; ale popełniono błąd zakładając dworzec kolejowy z dala od miasta. Teraz podejmowane są starania, aby naprawić ten błąd i od roku planowana jest budowa odgałęzienia Pleszew Miasto do Pleszew Dworzec kolejowy (4 kilometry stąd); dotychczas nie zakończyło się to sukcesem. Pomimo opisanych niesprzyjających warunków, liczba mieszkańców utrzymuje się na poziomie z 1861 roku, w roku 1880 wynosiła 6336, ale po spisie ludności w roku 1890 tylko 6129. Ten spadek liczby ludności o 207 dusz jest związany z mającym miejsce w latach osiemdziesiątych wypędzeniem obcokrajowców, poza tym z dobrowolną przeprowadzką osób, które mogłyby tutaj egzystować, ale można wytłumaczyć to tym, że ci, którzy zgromadzili tu znaczny majątek, wywędrowali do metropolii. Liczba ludności z 1895 roku okazuje się jeszcze dalej spadać. Liczba mieszkańców wynosiła wtedy tylko 6040.

Teraz zajmiemy się poszczególnymi wspólnotami wyznaniowymi i ich instytucjami: Najstarszym istniejącym tu kościołem jest katolicki kościół św. Jana Chrzciciela na rynku. W którym roku został on zbudowany, nie da się podać z całą pewnością; pewne jest tylko, że został zbudowany i wyposażony przez panującą tutaj w XIV i XV wieku rodzinę Tęczyńskich. Gnieźnieńskie akty konsystorzowi wspominają ten kościół w I połowie XV wieku jako już długo istniejący. Arcybiskup Wincenty Kot ufundował w roku 1447 stanowisko mansjonarza. (Mansjonarz to katolicki duchowny, który wprawdzie jest zależny od proboszcza, w którego kościele pracuje, ale nie jest mu podporządkowany w takiej mierze, jak wikary, ponieważ w przeciwieństwie do niego, nie jest utrzymywany przez proboszcza, a jego dochody pochodzą z legatów kościelnych). W II połowie XVI wieku Kościeleccy byli dziedzicami Pleszewa. Przeszli oni na protestantyzm, w 1560 roku zabrali z kościoła swoją własność i powołali luterańskiego kaznodzieję. W takim charakterze działał tutaj także Andreas Superianus, najpierw działający w polskiej parafii w Poznaniu, potem z powodu nieuznawania ugody (umowy) sandomierskiej z 5 lutego 1596 roku został usunięty z urzędu, ale potem został powołany na luterańskiego proboszcza przez Joannę Zborowskiego. Przez 60 lat kościół był luterański. W roku 1620 Adam Czarnkowski, wojewoda łęczycki, generał wielkopolski, został dziedzicem Pleszewa i zwrócił katolikom kościół i jego majątek. W tym czasie kościół spalił się, ale został szybko odbudowany. W czasie dużego pożaru, w dniach 9 i 10 czerwca 1806 r., kościół ponownie spłonął aż do murów obwodowych. – Drugi katolicki kościół, kościół św. Floriana, został wybudowany w 1745 roku na starym kościelnym dziedzińcu. W pierwotnym przeznaczeniu był kaplicą pogrzebową; obecnie odprawia się w tym kościele Mszę św. w dni ku czci św. Floriana. – Wcześniej gmina katolicka posiadała jeszcze na ulicy Poznańskiej trzeci kościół – Kościół św. Ducha. Został on utworzony w 1418 roku przez księżniczkę Annę von Ratibor, ówczesną właścicielkę posiadłości ziemskiej w Pleszewie, jako kaplica szpitalna, spłonął jednak w początkach XVII stulecia. Wtedy wybudowano nowy, drewniany kościół z przyległymi budynkami, probostwem (plebanią) i szpitalem. Wszystkie te budynki spłonęły całkowicie w 1854 roku i nigdy nie zostały odbudo-

wane. Na ich miejscu wznoszą się teraz dwa najpiękniejsze budynki Pleszewa: gmach lokalnego parlamentu i nowy budynek poczty.

Jak widzieliśmy, w XVI stuleciu Pleszew miał już gminę luterańską, która jednak prawdopodobnie została rozwiązana wraz ze zmianą dziedzica. Protestanci mieszkali tu przez dwa następne stulecia – oczywiście nie w mieście, tylko na przedmieściu Malinie, ale nie doszło do stworzenia uporządkowanej parafii. W XVIII wieku wielcy polscy właściciele ziemscy z okolic Pleszewa zezwalali i ułatwiali napływ protestantów niemieckich. W ten sposób w roku 1783 pod nazwą „Nowizna (Karczowisko) Pleszewska” powstały gminy (wioski) „Dobra Nadzieja, Zielona Łąka i Ludwina”. Ci karczownicy interesują nas o tyle, że historia miejscowej gminy ewangelickiej jest jak najściślej związana z historią tych właśnie karczowników. Ci pierwsi osadnicy osiedlali się tutaj pod dowództwem pewnego Niemca nazwiskiem Moritz, zwanego przez nich „Akceptant”; oni pochodzili z okolic „Leszna, Wolsztyna, Kargowej i Sątóp”.

Przywilejem z 22 września 1783 roku ówczesna właścicielka Pleszewa Ludwika Sokolińska, garderobiana w Kaliszu, przekazała osadnikom na własność część lasu. Każdy osadnik powinien otrzymać działkę gruntu wielkości włóki (około 15 ha). Właściciel takiej działki musiał zapłacić dziedzicze cenę kupna wynoszącą 90 polskich guldenów. Ale równocześnie jeden musiał odpowiadać za wszystkich i wszyscy za jednego. Do tego dochodził jeszcze czynsz gruntowy oraz świadczenia w postaci robocizny, dostaw ziemiopłodów, drewna. Z podatków kościelnych gmina musiała przekazać do probostwa w Pleszewie 100 guldenów polskich.

Krótki czas potem rozpowszechnił się w gminie pogląd, że jest ona oszukiwana na korzyść dziedzica przy pomiarze gruntów. Po długich negocjacjach, które nie doprowadziły do żadnych rezultatów, gminy zaskarżyły w 1804 roku dziedzica Gorzeńskiego przez rządem południowopruskim – bez powodzenia. W międzyczasie przeszła posiadłość ziemską Pleszew w posiadanie Pana Taczanowskiego. Doszło do nowych procesów; także to nie pomogło gminom w dochodzeniu swoich praw. Na skutek zaistniałej zmiany rządów, spowodowanej nieszczęśliwą wojną pomiędzy Prusami i Francją, sprawa ta nie została załatwiona.

W roku 1794 miejscowi ewangeliccy mieszkańcy podjęli uchwałę, aby połączyć siły z tymi karczownikami w celu wspólnego utworzenia uporządkowanej gminy kościelnej i zatrudnienia duchownego. Wtedy została utworzona w Pleszewie parafia ewangelicka. O jej rozwoju w ostatnich stu latach informowano w tej gazecie, przy okazji jubileuszu 100-lecia kościoła. Czytelnika mogłoby interesować to, gdy dzisiaj uzupełniamy opis kościoła, pastora i mieszkania kantora, tak jak go odnajdujemy w odpisie podania z 14 lutego 1800 r. skierowanego bezpośrednio do najwyższej władzy: „Karczownicy wznieśli swoją szkołę i z tego wybudowano kościół. Mieszczanie dali dom, gdzie odprawiano Msze św., na mieszkanie pastora i inny dom na mieszkanie dla kantora. Obydwa domy zostały kupione przez kasztelana von Gorzenky od gminy miejskiej; za mój dom mieszkalny dali 300 guldenów polskich; ale składał się on tylko z krokwi dachowych i był pokryty gontami; gmina miejska kazała go wylepić i zaopatrzyć w okna ... Gmina prosiła kasztelana Gorzeńskiego o miejsce na kościół i on dał im w tym celu, na wsi Malinie, w pobliżu miasta, pustynne (nieuprawne) miejsce, prawie jak kopalnia piasku „... Kościół stanął, wyglądał bardziej jak spichlerz niż jak kościół ... Podłogą jest po prostu piasek, ponieważ nie było możliwe zrobienie podłogi z desek lub wyłożenie jej kamieniem, gdyż przychody były niskie, a kasztelan nie dał na to złamanego grosza. Mieszkanie kantora jest także bardzo małe,



on ma tylko izbę bez pokoju i musi on tu być z uczniami. Teraz co prawda nie jest on żonaty, ale gdyby się ożenił, byłoby bardzo kiepsko, ponieważ mieszkanie byłoby za małe”. Wynagrodzenie miejscowego pastora wynosiło „80 talarów lub 480 guldenów polskich i 12 ćwierci żyta według miary poznańskiej”. Nowy ewangelicki kościół został zbudowany w latach 1844-1848 i poświęcony 16 lipca 1848 roku.

Zwracaliśmy już uwagę na to, że dopiero w czasach pruskich znowu osiedlali się tutaj Żydzi. Podobno mieszkali tu już jacyś Żydzi w XVI wieku. Okropne morderstwo, które zostało dokonane na Żydach, dało poznańskiemu rabinatowi pretekst, aby zabronić Żydom osiedlania się w Pleszewie. Stare, hebrajskie pismo opowiada o tym, że przy okazji uroczystości weselnej, którą świętowała żydowska rodzina mieszkająca w Prokopowie (wioska 2 kilometry od Pleszewa), całe towarzystwo weselne zostało napadnięte i zamordowane. W rozporządzeniu dziedzica Zaleskiego z 1696 roku Żydom zabrania się mieszkania oraz pobytu w Pleszewie dłuższego niż 3 dni, także przywożenia towarów; pozwolono im tylko sprowadzać barwniki. W roku 1830 została wybudowana miejscowa synagoga. W 1861 roku gmina żydowska liczyła 900 dusz; od tego czasu zmniejszała się powoli, ale stale. Teraz liczba dusz wynosi około 700.

Oprócz kościołów na uwagę zasługuje także szkolnictwo i jego rozwój. Pierwsza ewangelicka szkoła została założona w 1796 roku. Jeszcze istnieje powołanie dla pierwszego „kantora i nauczyciela miejscowej szkoły luterńskiej”, datowane na 17 lipca 1796 roku. Nauczycielowi zapewniono wynagrodzenie i pożytki m.in. następujące: „darmowe mieszkanie, pensji 25 talarów lub 150 florenów polskich, 12 ćwierci żyta według miary warszawskiej, przy każdym chrzcie 3 grosze polskie za ochrzczonego, w czasie ślubu z mową 15 florenów, bez mowy 1 floren 15 groszy; za pogrzeb z kazaniem pogrzebowym 3 floreny, z mową pogrzebową 1 floren 15 groszy, bez mowy ze zbiórką ofiar 22,5 grosza; opłaty za naukę za 1 dziecko 3 grosze tygodniowo, a od tych, którzy równocześnie uczą się pisać i liczyć 4 grosze tygodniowo, a także od każdego ucznia rocznie 1 floren polski na drewno”. Na początku tego stulecia, obok ewangelickiej, istniała także katolicka polska szkoła. W roku 1817 obydwie szkoły zostały połączone w szkołę komunalną z klasą katolicką i ewangelicką. W 1834 roku w zbudowanym budynku szkolnym urządzono 2 klasy chłopięce i 2 klasy dziewczęce. Liczba uczniów wynosiła 700. W 1838 roku natykamy się już na 6-klasową „Szkołę mieszczańską”. Po tym, jak w końcu 1840 roku zainicjowano już zniesienie wspólnej szkoły i rozdzielenie szkół wyznaniowych, ale tego nie zrealizowano. – Wniosek został złożony przez Arcybiskupa von Dunin – z dniem 1 stycznia 1852 roku wszedł w życie rozdział szkoły wspólnej na szkoły wyznaniowe dla katolików z jednej, a dla ewangelików i żydów z drugiej strony. „Szkoła ewangelicko – żydowska” została otwarta z 6 klasami w 1870 roku; rozporządzeniem rządowym otrzymała nazwę „Niemiecka Szkoła Mieszczańska”. 1 października 1871 roku powołano do życia, obok oddziału Szkoły powszechnej, oddział Gimnazjum. W roku 1868 została tutaj także założona Wyższa Szkoła Żeńska. Szkoła ta, początkowo jako prywatne przedsięwzięcie, stała się od Wielkanocy 1871 roku szkołą miejską, w której oprócz kierowniczkę uczyły 3 nauczycielki, 1 nauczyciel śpiewu i 1 nauczyciel religii.

Od roku 1854 istnieje w Pleszewie „Dom Opiekńczy dla zaniedbanych dzieci z powiatów Pleszew, Krotoszyn, Odolanów, Ostrzeszów, Krobia”. W momencie otwarcia zakład miał 3 dzieci. W 1862 roku koniecznym okazało się otwarcie domu dla dziewcząt. W 1872 roku zakład otrzymał własną szkołę. Do 1 października tego roku zakład przyjął łącznie około 55 dzieci. 31 października tego roku zakład zapewniał utrzymanie i wychowanie 62 dzieciom.

Z trudniących się drobnym rzemiosłem najstarszymi byli wyrabiający potaż. Dopiero później pojawili się garncarze, którzy wykorzystywali głównie białą glinę, którą znajdowali na miejscu. Z tego względu garncarstwo rozkwitało tutaj. W dalszym przebiegu rozwoju miasta pojawili się sukiennicy ze Śląska, potem przędący wełnę. Ślady tych drobnych rzemieślników znajdujemy dzisiaj jeszcze w należącym do miasta folwarku Folusz; tam znajdowały się kiedyś nad leśnymi stawami młyny do produkcji foluszu (pilśni). Na końcu dopiero osiedlili się szewcy, którzy utrzymują się w dużej liczbie do teraz. Współczesny przemysł i rzemiosło pleszewskie omówiliśmy już we wcześniejszym artykule.

We wrześniu tego roku został wzniesiony na dotychczasowym boisku przed kościołem ewangelickim pomnik ku czci poległych w czasie ostatniej wojny żołnierzy, którzy pochodzili z powiatu pleszewskiego.

Na koniec wspomnimy jeszcze o leżącej niedaleko Pleszewa wsi Gołuchów. Należała ona w XVI stuleciu do rodziny Leszczyńskich i była zwłaszcza za czasów Rafała Leszczyńskiego słynną siedzibą braci czeskich. W roku 1555, 1557 i 1597 odbywały się tutaj synody braci czeskich. Stary zamek z okazałym muzeum jest latem atrakcją przyciągająca setki odwiedzających z powiatu i prowincji.

**V**  
**Z prac nad**  
**monografią**  
**Pleszewa**  
**pod red.**  
**A. Gulczyńskiego**



## SŁOWO WSTĘPNE DO I SEMINARIUM POŚWIĘCONEGO PRACOM NAD MONOGRAFIĄ PLESZEWA

„Historia Pleszewa, jednego ze starych miast wielkopolskich, prosiła się dawno o opracowanie”. Takimi słowami rozpoczyna się niezapomniana i niezwykle ważna publikacja ks. Franciszka Kryszaka pt. *Dzieje miasta Pleszewa na podstawie źródeł historycznych* z 1938 roku. W okresie międzywojennym powstały jeszcze inne publikacje, z których możemy dowiedzieć się o historii miasta i jego mieszkańcach. Wspomnieć należy tylko o książce Marii Majczakówny *Pleszew w wiekach średnich* z 1925 roku oraz o *Szkicach i sylwetkach z przeszłości Pleszewa* pióra księdza Kazimierza Niesiołowskiego z 1938 roku.

Po II wojnie światowej, aż do lat osiemdziesiątych, nie powstały w zasadzie żadne publikacje o Pleszewie. Przełomem stało się dopiero utworzenie Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego (1980), Muzeum Regionalnego (1983) oraz przygotowania i obchody 700-lecia Pleszewa.

Rozpoczęły się wówczas prace nad monografią miasta. Redakcję naukową powierzono Marianowi Drozdowskiemu. *Dzieje Pleszewa*, bo taki tytuł przyjęła monografia, były pracą historyków Uniwersytetu im Adama Mickiewicza, a przede wszystkim lokalnych badaczy – nauczycieli pleszewskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica. Wspomnę tu o Andrzeju Szymańskim i Ryszardzie Borkiewiczu oraz nieżyjących już: Stanisławie Bródce, Andrzeju Kuligu oraz Marianie Wolniaku. Opracowywanie publikacji trwało aż do 1989 roku.

Po reaktywowaniu samorządu terytorialnego w roku 1990 pojawiły się nowe możliwości finansowania działalności wydawniczej, zaś demokratyzacja życia politycznego w kraju pozwoliła na podjęcie niektórych problemów, bez obawy przed cenzurą i innymi ograniczeniami. Szansę tę wykorzystał Pleszew.

Od 1986 roku działalność wydawniczą prowadzi Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne wspólnie z Muzeum Regionalnym (24 publikacje)<sup>1</sup>. Ponadto Urząd Miasta i Gminy wydał 4 publikacje, a od 2001 roku wydaje „Rocznik Pleszewski”. Do działalności wydawniczej dołączył odrodzony w 1999 roku samorząd powiatowy. Swoje monografie wydają również poszczególne szkoły (m.in. Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica) oraz instytucje państwowe i firmy prywatne, czego najlepszym przykładem jest Dom Pomocy Społecznej, Bank Spółdzielczy i Cech Rzemiosł Różnych.

---

1 Najnowsze z nich, wydane w 2008 r., to: A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919-1939)*; B. Kowalska, *Bogusz – artysta i animator*.

Gdy podjęto decyzję o obchodach 725-lecia Pleszewa zastanawiano się, w jaki sposób je uświetnić. Wśród wielu propozycji, pojawiła się również koncepcja opracowania nowej monografii Pleszewa.

W pierwszych spotkaniach poświęconych monografii uczestniczyli: burmistrz Marian Adamek, przewodniczący rady miejskiej Mieczysław Kołtuniewski, zastępca burmistrza Arkadiusz Ptak, ksiądz prałat Henryk Szymiec, prezes Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego Andrzej Szymański, przedstawiciel Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Stanisław Małyszko, ówczesny i obecny dyrektor muzeum regionalnego Jerzy Szpunt i Adam Staszak. Podczas tych spotkań pojawiały się różne koncepcje i kierunki dalszych prac. Zgłaszano swoje uwagi i wątpliwości. Wreszcie podjęto decyzję o wyborze osoby, która obejmie funkcję redaktora zespołu przygotowującego monografię.

Wyszliśmy z założenia, że najlepiej zaangażować osobę, która łączyłaby dwie cechy. Pierwsza, to posiadanie odpowiedniego warsztatu badawczego i dorobku naukowego. Druga natomiast to znajomość specyfiki i historii Pleszewa, a przede wszystkim utożsamianie się z tym miejscem i spełnianie roli ambasadora Pleszewa w środowisku naukowym. Te dwa warunki spełnia dr Andrzej Gulczyński, którego sylwetkę krótko przedstawię.

Andrzej Gulczyński, doktor nauk prawnych, jest pracownikiem naukowym Katedry Prawa Rzymskiego i Historii Prawa Sądowego Wydziału Prawa i Administracji UAM, członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego, Polskiego Towarzystwa Historycznego. Jest też członkiem dyrekcji Centrum „Instytut Wielkopolski” UAM. Odbił staże na uniwersytetach zagranicznych: w Marburgu, Wiedniu, Heidelbergu, Kolonii, Trnawie, wygłaszał wykłady na uniwersytetach zagranicznych i podczas międzynarodowych konferencji w Austrii, Czechach, Niemczech, Słowacji i we Włoszech. Jego zainteresowania badawcze skupiają się na archeologii prawnej i ikonografii prawnej, historii ustroju Polski okresu międzywojennego oraz prawie osobowym w XIX w. i XX w. Jest autorem kilku książek i wielu artykułów naukowych, które ukazały się w czasopiśmie naukowych w kraju i zagranicą (*Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej (1919-1922)*, *Z życia i publicznej działalności biskupa Stanisława Adamskiego*). Jest również redaktorem serii „Magistri Nostri. Sylwetki Profesorów Wydziału Prawa Poznańskiego Uniwersytetu”, a także książki *Wielkopole XX wieku*. Do współpracy nad tym tomem zaproszeni zostali przedstawiciele wielu dziedzin, a przedstawiono w nim różne osoby, które na trwałe zapisały się w historii Wielkopolski. Wśród sylwetek zamieszczonych w tej książce znalazł się również pleszewianin, Seweryn Samulski. Doktor Andrzej Gulczyński jest również autorem szeregu publikacji związanych z przeszłością Pleszewa, w tym dotyczących harcerstwa, prasy, ogrodu jordanowskiego, problematyki powstania wielkopolskiego i odbudowy polskiej administracji oraz zasłużonych pleszewian (ks. prałata Kazimierza Niesiołowskiego, Ludwika Bocińskiego i innych)<sup>2</sup>.

Zgodnie z zamysłem organizatorów prac nad monografią – to znaczy Urzędu Miasta, Muzeum Regionalnego oraz Centrum „Instytut Wielkopolski” Uniwersytetu im. A. Mickiewicza – odbywać się będą cyklicznie seminaria, na których referowane będą kolejne etapy prac

---

2 *Harcerstwo pleszewskie do roku 1939*, Pleszew 1986; *Kształtowanie się polskich organów władzy i administracji w powiecie pleszewskim w latach 1918-1919*, Pleszew 1988; *Wojewoda Ludwik Bociński i jego wspomnienia z Powstania Wielkopolskiego*, „Rocznik Kaliski” R. 23:1991 [1993] s. 103-129; *Ks. prałat Kazimierz Niesiołowski 1872-1949*, Pleszew 1995 i inne.

badawczych prowadzonych przez naukowców, a pisemna wersja wystąpień publikowana będzie w nowym dziale „Rocznika Pleszewskiego” pod nazwą „Z prac nad monografią Pleszewa”.

Chcemy również, by seminaria te pobudziły intelektualnie mieszkańców i zachęciły ich do korzystania z kontaktów z przedstawicielami środowisk naukowych i zainteresowania się ich pracami. Jesteśmy przekonani, że spotkania będą impulsem do podobnych przedsięwzięć, a ich organizatorami będą nie tylko instytucje samorządowe, ale i organizacje pozarządowe, które odgrywają kluczową rolę w budowie społeczeństwa obywatelskiego.

Mamy nadzieję, że organizowane seminarium oraz monografia spotka się z przychylnym przyjęciem przez środowiska naukowe, a przede wszystkim przez mieszkańców Pleszewa interesujących się historią i dniem dzisiejszym swego miasta.

# Andrzej Gulczyński

Wydział Prawa i Administracji UAM Poznań

## O KONCEPCJI MONOGRAFII PLESZEWA

1. Wszystko ma swoją przeszłość, genezę. Także seminarium zorganizowane w dniu 12 grudnia 2008 r. w pleszewskim ratuszu przez Urząd Miasta, Muzeum Regionalne oraz Centrum „Instytut Wielkopolski” Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Zanim do niego doszło odbyło się kilka spotkań. Moim zadaniem było zastanowienie się nad wstępną koncepcją monografii a potem przedstawienie jej w Pleszewie, w gronie przedstawicieli władz, instytucji i organizacji zajmujących się kulturą. Spotkanie rozpoczęło się od adresowanego do mnie pytania: czy jest sens opracowywania nowych dziejów miasta skoro zaledwie dwadzieścia lat temu powstała licząca kilkaset stron praca. Pytanie było zaskakujące, bo to przecież nie ja, przedstawiłem ofertę, tylko do mnie się z nią zwrócono. Pytanie jednak miało pobudzić do dyskusji, w czasie której podniesiono wiele istotnych problemów. Konkluzja była pozytywna.

Poznański historyk Krzysztof A. Makowski napisał niedawno, że monografie miast pod względem koncepcyjnym w zasadzie od wielu lat nie zmieniają się i odnieść można wrażenie, że „historycy traktują odbiorców jako jednolitą grupę i błędnie zakładają, że ważne treści można im nadal przekazywać tradycyjnymi metodami i środkami narracji”<sup>1</sup>. Ale żeby przekazać jakąś treść, trzeba tę treść najpierw sformułować. Czy stan wiedzy albo badań nad Pleszewem jest taki, aby można było zastanowić się nad wybraniem sposobu przekazu? A może jednak nie mamy czego przekazać w zwartej postaci?

2. W 1989 r. ukazały się *Dzieje Pleszewa*, pod red. Mariana Drozdowskiego<sup>2</sup>, powstałe przy współudziale poznańskich i pleszewskich historyków. Opracowanie to mieściło się wówczas w nurcie monografii miast wydawanych w Wielkopolsce, również w próbującym wykazać swą samodzielność i odrębność (także naukową i kulturową) województwie kaliskim<sup>3</sup>.



*Dzieje Pleszewa* pod red. M. Drozdowskiego (1989)

1 *O nowy model historycznych badań regionalnych*, red. K.A. Makowski, Poznań 2007, s. 7.

2 *Dzieje Pleszewa*, red. M. Drozdowski, Kalisz 1989. Zob. też recenzje: M. Rezler „Kronika Wielkopolski” nr 4 z 1990 r., s. 92-94; T. Jurek, „Rocznik Kaliski” R. 24:1992-1993 [1994], s. 200-205

3 Zob. np. *Dzieje Ostrzeszowa*, red. S. Nawrocki, Kalisz 1990; *Z dziejów Grabowa nad Prosną*, red. B. Polak i M. Rezler, Kalisz 1990. Do tej serii, wydawanej przez Kaliskie Towarzystwo Naukowe włączono również *Dzieje Pleszewa*, choć praca ta zaczęła powstawać znacznie wcześniej niż zawiązano Towarzystwo.



Zastanowić się zatem należy, czy zmieniona sytuacja polityczna uzasadnia podjęcie na nowo opracowania dziejów miasta? Czy mankamenty owej pracy były tak wielkie, że niezbędna jest nowa monografia, czy też znacznie zmieniło się podejście do naukowego opracowania dziejów miast? A może tak daleko posunęły się badania cząstkowe, że należy podjąć trud przygotowania syntezy raz jeszcze i to w stosunkowo nieodległym czasie?

Pierwsze pytanie ma charakter wyłącznie retoryczny. Odpowiedzieć na ostatnie nie jest z kolei jednoznaczna, ale można podjąć próbę. Otóż nie ulega wątpliwości, że wiedza o Pleszewie znaczenie się od tego czasu poszerzyła. Ukazało się szereg publikacji poświęconych zarówno miastu, jak i wybranym problemom. Nie pretendując do próby zestawienia bibliograficznego, ani nie recenzując całego dorobku (choć do tego zagadnienia powrócić należy przy innej okazji), wskażmy tylko najważniejsze problemy<sup>4</sup>.

Opracowania własnych dziejów podejmowały się różne instytucje (m.in. zakłady pracy, szkoły, jednostka wojskowa). Czasem po gruntownym opracowaniu pojawiały się uzupełnienia i uaktualnienia<sup>5</sup>. Bywało, że jedna instytucja doczekała się dwóch opracowań i to z różnych punktów widzenia<sup>6</sup>. W formie książek opublikowano szereg prac o charakterze sprawozdawczym, kronikarskim i pamiętnikarskim. Pojawiły się też artykuły dotyczące Pleszewa na łamach czasopism, takich jak m.in. „Rocznik Kaliski” czy „Kronika Wielkopolski”.

Szczegółne miejsce zajmują wydawnictwa Muzeum Regionalnego oraz Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego, które ukazywały się jeszcze przed wydaniem monografii. W ramach serii wyróżnić można prace poświęcone pewnym zjawiskom kulturowym (teatr amatorski, ogród jordanowski, życie codzienne), organizacjom i instytucjom (harcerstwo, chór, pułk piechoty, parafia, władze miasta), a także poszczególnym osobom<sup>7</sup>. Nie zapomniano też o publikowaniu źródeł i to różnego rodzaju; są wśród nich dokumenty urzędowe, wspomnienia, jak i przekazy ikonograficzne<sup>8</sup>.

Ważne miejsce zajmuje wydawany od 2000 r. „Rocznik Pleszewski”<sup>9</sup>, który umożliwia prezentację niewielkich, choć często znaczących prac, zarówno historycznych, jak i odnoszących się do dnia dzisiejszego; zawiera kronikę wydarzeń, przynosi wartościowe dokumenty.

3. Gdyby uznać, że stan badań osiągnął zadowalający poziom, można zastanowić się nad koncepcją całej pracy. Najbardziej dziś powszechny model opracowywania monografii miast przyjęty został przez bibliotekę „Kroniki Wielkopolski”. Publikacje te, z dominującym

4 Mankamentem niektórych prac jest to, że odkrywają jakoby na nowo pewne zagadnienia, gdy tymczasem zostały już opracowane. W innych z kolei dostrzec można fragmenty (niekoniecznie dosłowne) cudzych opracowań.

5 R. Borkiewicz, R. Kulig, J. Piasecki, A. Szymański, *Ludzie, lata, szkoła. Gimnazjum i liceum w Pleszewie (1871-1996)*, Pleszew 1996. Z okazji kolejnych jubileuszy ukazały się mniejsze opracowania przedstawiające najnowsze wydarzenia.

6 J. Majchrzak, K. Zimniewicz, *Bank spółdzielczy w Pleszewie w latach 1872-1990*, Pleszew 1991; M. Piasecka, J. Piasecki, *Sprawy i ludzie Banku Spółdzielczego w Pleszewie (1862-1872-1997)*, Pleszew 1997.

7 Zob. np. D. Basińska, *Z ziemi pleszewskiej pod Monte Cassino*, Pleszew 1998; A. Gulczyński, *Sylwetki zasłużonych pleszewian z okresu pruskiej niewoli*, Pleszew 1992; tenże, *Ks. prałat Kazimierz Niesiołowski 1872-1949*, Pleszew 1995; B. Kowalska, *Bogusz – artysta i animator*, Pleszew 2007; A. Ptak, *Samorząd miejski Pleszewa w okresie międzywojennym (1919-1939)*, Pleszew 2007, s. 89-112. Z dumą prezentowano też sylwetki profesorów i wychowanków Liceum w kolejnych publikacjach.

8 A. Szymański, *Pleszew w XVIII wieku w świetle spisów pruskich*, Pleszew 1996; S. Bródka, H. Hellonowa, J. Sroczyński, *Wspomnienia z więzień i obozów (1939-1945)*, Pleszew 1997; J. Szpunt, *Pleszew w starej pocztówce do roku 1945*, Pleszew 2001. Cenną inicjatywą jest też wydawanie kalendarzy zawierających widokówki i zdjęcia z życia codziennego Pleszewa.

9 Pierwszy tom obejmował lata 2000-2001. Zob. recenzję pióra R. Marciniaka, *Sześć lat nowego czasopisma lokalnego w Wielkopolsce*, „Kronika Wielkopolski” nr 3 (119) z 2006, s. 120-122 (przedr. w „Roczniku Pleszewskim” 2006, s. 5-7).

i utrwalonym w historiografii podziałem chronologicznym, to opracowania popularne, często mające charakter źródłowy, czasem jednak będące w znacznej mierze streszczeniem wcześniejszych, większych opracowań. Poważnym mankamentem jest to, że nie zawierają one aparatu naukowego, a taką formę publikacji można wybrać tylko wtedy, gdy ma nastąpić popularyzacja opublikowanych, albo przynajmniej dostępnych, badań. W innym przypadku – zakładając, że faktycznie prowadzono badania – wysiłek idzie na marne<sup>10</sup>. Wprawdzie prace te są łatwe w odbiorze, jednak część informacji jest trudna, a czasem niemożliwa do zweryfikowania.

Wśród opracowań o pogłębionym charakterze można wskazać takie, w których wyodrębniono część nazywaną „studyjną”, czyli zawierającą opracowania przedstawicieli innych nauk niż historia. Tak przygotowano np. jednotomową monografię Ostrowa<sup>11</sup> a w dwóch tomach monografię Krotoszyna. Pierwszy tom to tradycyjna monografia historyczna, druga zawiera studia poświęcone środowisku przyrodniczemu (w tym ukształtowaniu powierzchni, budowie geologicznej, klimatowi, wodom powierzchniowym i podziemnym, glebom, szacie roślinnej, zwierzętom) oraz środowisku społeczno-gospodarczemu (ludności, strukturze społeczno-gospodarczej, infrastrukturze technicznej i społecznej, szkolnictwu, kształtowaniu i ochronie środowiska, rozwojowi przestrzennemu miasta do 1945 r., zabytkom architektury, współpracy zagranicznej)<sup>12</sup>. Czy można wybrać któryś z tych, czy innych modeli? A może warto zastanowić się nad innym rozwiązaniem?

4. Od 2002 r. działa na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza Centrum „Instytut Wielkopolski”, na którego czele stoi prof. dr hab. Witold Moilk. W grudniu 2005 r. CIW wspólnie z Instytutem Zachodnim zorganizował w Poznaniu ogólnopolską konferencję, której temat był zarazem wyzwaniem: O nowy kształt historycznych badań regionalnych. Zarówno z referatów, koreferatów, jak i dyskusji wynikała krytyczna ocena stanu polskiej historiografii w zakresie badań nad regionami, jak i miastami. Osiągnięcia tej konferencji można wykorzystać w przypadku Pleszewa.

Dostrzeżono w czasie tej konferencji osiągnięcia (głównie w obszarze dziejów PRL), ale skrytykowano tradycjonalizm i brak głębszej refleksji historycznej oraz zanik dyskursu metodologicznego, co uniemożliwia podjęcie nowych wyzwań badawczych<sup>13</sup>. Z niepokojem wskazywano na pogłębiającą się deprofesjonalizację i prowincjonalizację dziejopisarstwa. Apelowano o skorzystanie z osiągnięć innych dyscyplin naukowych (m.in. kulturoznawstwa, socjologii), poszerzenia przestrzeni interpretacyjnej dotyczącej przeszłości miast i konstruowania narracji wokół nowych zupełnie osi<sup>14</sup>.

Zwróćmy jednak uwagę, że dyskusja toczyła się wśród historyków. Tymczasem zasadnicze pytanie, które należy postawić na początku, jest jednak inne: czy miasto to wyłącznie przeszłość?

---

10 Przyjmijmy zatem, że ten etap mamy już za sobą. W 1925 r. M. Majczakówna opublikowała pracę pt. *Pleszew w wiekach średnich*. Do dziś jest w niej wiele informacji, do których nie udało się dotrzeć badaczom.

11 *Ostrów Wielkopolski. Dzieje miasta i regionu*, Poznań 1990 (w części studyjnej: kultura ludowa, sztuka, muzyka, gwary).

12 *Krotoszyn*, red. D. Kosiński, t. 1: *Przyroda, człowiek, gospodarka*, red. J.J. Parysek, Krotoszyn-Poznań 1995, t. 2: *Historia*, red. R. Marciniak, Krotoszyn-Poznań 1996.

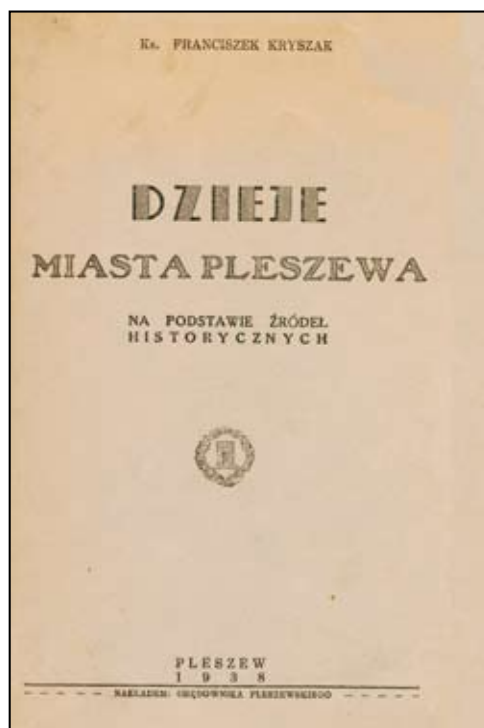
13 Do takich zaliczono różne aspekty życia codziennego. Wskażmy zatem w odniesieniu do Pleszewa pracę M. Borkiewicz-Kaczmarek, *Życie codzienne w Pleszewie w dwudziestoleciu międzywojennym*, Pleszew 2005.

14 R. Traba, *Ciągłość i historia przerywana: miasto w długim trwaniu*, w: *O nowy model*, s. 75-88. Komentarze A. Chwalba, E. Włodarczyk i S. Żerko.

W badaniach, nie tylko zresztą historycznych, są utrwalone pewne schematy: struktury, władze, przemysł, słynni mieszkańcy itd., także co do wewnętrznego podziału monografii (m.in. średniowiecze, okres zaborów). Przedstawiciele innych nauk pokazują dzień dzisiejszy, choć korzystają z opracowań historyków, aby ukazać np. tło historyczne. Często jednak jest to jedynie wprowadzenie<sup>15</sup>, czy ozdoba o charakterze formalnym, niejednokrotnie bowiem trudno doszukać się powiązań owego tła historycznego z problemem przedstawianym w samej pracy.

Tymczasem **Pleszew to organizm żyjący**, mający swoje problemy, powody do radości, to mieszkańcy, domy, ulice, władze, organizacje, zwyczaje, nazewnictwo... I to co najmniej od XIII w. Powinna zatem powstać monografia miasta a nie jego historia. Celem zatem jest zbada- nie Pleszewa jako całości, nie tylko przeszłości, bez stawiania – przynajmniej już na początku badań – ścisłej granicy między „przeszłością” i „współczesnością”. Potrzebne są zatem badania interdyscyplinarne.

5. Wiele jest dróg do poznania „miasta”. Stało się ono już dawno przedmiotem badań interdyscyplinarnych<sup>16</sup>. Często jednak jest tak, że pod pojęciem badania miasta kryje się inny przedmiot badań, niż ten, o którym mowa w naszym przedsięwzięciu. Paryż, Kair, Bombaj, Waszyngton, może nawet Warszawa. Dopiero później mniejsze miasta. Ale im mniejsze miasto, tym mniejsze zainteresowanie badaniami interdyscyplinarnych. Bywa, że nawet niewielkie miasto jest interesujące ze względu na rozplanowanie, zabytki, ponadprzeciętną liczbę rozbojów itd. Słusznie zauważa R. Traba, że inaczej będzie wyglądała historia i metodologia badań nad dużymi ośrodkami miejskimi i setkami małych miasteczek. Analizując istniejące opracowania do pierwszej grupy zaliczył Gdańsk, Kraków, Łódź, Olsztyn, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Wrocław, do kategorii mniejszych miast Łomżę, Ostrołękę i Suwałki<sup>17</sup>. Zauważmy jednak, że te mniejsze miasta, to miasta wojewódzkie z czasów PRL. Co zatem z tymi jeszcze mniejszymi miastami? Czy warto się nimi zajmować? Na pewno. Warto do tego celu dostosować warsztat badawczy, aby nie trzeba było dokonywać uogólnień i stosować porównań<sup>18</sup>.



F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa* (1938)

15 Natomiast w monografiach historycznych spotykamy rozdziały przedstawiające na zakończenie „dzień dzisiejszy”, będące w gruncie rzeczy sprawozdaniem, a nie rezultatem badań.

16 Zob. np. H. Libura, *Percepcja przestrzeni miejskiej*, Warszawa 1990; D. Jędrzejczyk, *Geografia humanistyczna miasta*, Warszawa 2004; E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005; *Miasto jako przedmiot badań naukowych w początkach XXI wieku*, red. B. Jałowiecki, Warszawa 2008.

17 R. Traba, *Ciągłość i historia*, s. 77-76.

18 Zob. np. różne podejścia autorów artykułów zamieszczonych w pracy: *Wspólnoty lokalne i środowiskowe w miastach i miasteczkach ziem polskich pod zaborami i po odzyskaniu niepodległości*, Toruń 1998.

Ks. Kryszak przyjął w 1938 r. podział rzeczowy: nazwa, położenie miasta, herb, mieszkańcy, właściciele Pleszewa, władze miejskie, kościoły i szkoły, życie gospodarcze, udział w powstaniach narodowych<sup>19</sup>. To były ważne osie rozważań. Może na Pleszew uda się spojrzeć tak, jak proponuje Hanna Imbs, wyznaczając trzy płaszczyzny postrzegania miasta: przestrzeń – człowiek – wartości<sup>20</sup>. Nie można jednak zapominać o strukturach, o władzy, o tym, że miasto nie jest zawieszane w próżni. Sięgnijmy jednak i do doświadczeń innych nauk wskazujących na bogactwo możliwości badania problematyki miejskiej.

Rozpoczynając badania trzeba będzie ustalić ich przedmiot. Czym zatem jest Pleszew dla przedstawicieli innych nauk (wg kryteriów geograficznych, socjologicznych, kulturowych, innych)? Od jakiego momentu można mówić o mieście, jakie były jego cechy charakterystyczne, jakie można wyznaczyć cezury przy opracowywaniu monografii miasta? Jakie wydarzenia miały charakter przełomowy? Czy granice miasta faktyczne wyznaczają tę zbiorowość, którą nazwiemy Pleszewem? A co z osiadłymi w najbliższej okolicy? Na te i inne pytania powinniśmy uzyskać odpowiedź w początkowej fazie badań.

6. Czy jesteśmy w stanie podjąć wyzwanie i przygotować taką właśnie monografię miasta? Pleszew nie jest ośrodkiem naukowym, nie dysponuje czasopiśmem tej rangi, aby naukowcy zabiegali o opublikowanie w pełnej, skróconej czy popularnej formie wyniki swych badań<sup>21</sup>. Napisanie monografii w krótkim czasie jest – moim zdaniem – niemożliwe, albo przynajmniej byłoby nierozsądne. Można wprawdzie podsumować to co już zrobiono, ale ogólny pogląd na dzieje w postaci monografii Pleszew już posiada, a do prac nowszych mamy swobodny dostęp.

Konieczne zatem jest podjęcie prac długofalowych, z **wieloletnią perspektywą**. Dopiero uwieńczeniem tych prac może być monografia. Podjąć należy **badania interdyscyplinarne**, a w prace powinni być zaangażowani przedstawiciele wielu dyscyplin. Mam bowiem na myśli nie tylko interdyscyplinarne (wieloaspektowe) podejście historyków (o czy była mowa na poznańskiej konferencji CIW). Może to być zadanie trudne, bo głęboka specjalizacja nie pozwala często na znalezienie porozumienia nawet w obrębie jednej dziedziny<sup>22</sup>, a co dopiero mówić o różnych gałęziach nauk.

Autorami zasadniczych badań a w późniejszym czasie rozdziałów monografii winni być **doświadczeni badacze o uznanej pozycji**. Spojrzenie na Pleszew z odpowiedniej perspektywy daje nam gwarancję, że nie tylko zbadane zostaną wnikliwie źródła, ale i że zostaną one ocenione z odpowiedniej perspektywy. Pierwsze koncepcje już zostały przedyskutowane i przedstawione na seminarium w Pleszewie. Najdawniejszymi dziejami zajmie się archeolog, prof. dr hab. Hanna Kóćka-Krenz, średniowieczem prof. dr hab. Tomasz Jurek, czasami nowożytnymi (do XVIII w.) dr Michał Zwierzykowski; Pleszew z punktu widzenia własnych dyscyplin zbada geograf prof.

19 F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa. Na podstawie źródeł historycznych*, Pleszew 1938. W *Dziejach Pleszewa*, przyjęto podział chronologiczny.

20 Zob. *Miasto i kultura polska doby przemysłowej. Przestrzeń – Człowiek – Wartości*, t. 1-3, red. H. Imbs, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988-1993.

21 W o ile lepszej sytuacji są np. Poznań, Kalisz, czy Gniezno, gdzie wydano już solidne monografie a do tego istnieją wieloletnia tradycja wydawania periodyków.

22 W listopadzie odbyła się w Poznaniu sesja poświęcona dyskusji nad koncepcją dziejów archidiecezji poznańskiej. Skład słuchaczy zmieniał się zasadniczo w zależności od tematu prelekcji i własnej specjalizacji. A to oznacza, że potencjalni autorzy już zamykają się w ramach swojego wąskiego poletka badawczego.

dr hab. Henryk Rogacki i socjolog prof. dr hab. Krzysztof Podemski. To oni wytyczą kierunki badań w swoich dziedzinach, zaproszą do współpracy innych fachów i studentów<sup>23</sup>.

Pracy nie rozpoczynamy od zera. Grupa zmierzająca do opracowania monografii miasta musi wykorzystać wszystkie inicjatywy dotąd podejmowane. Konieczna zatem jest **harmonizacja** – włączenie wszystkich przedsięwzięć badawczych w jeden nurt. Przykładem tego typu działań jest opracowywanie przez Bibliotekę Publiczną bibliografii Pleszewa. Od przygotowania bibliografii należy rozpocząć przecież wszystkie prace. Konieczne jest rozszerzenie prac o bibliografię retrospektywną, która zapewne będzie mogła powstawać równoległe z pracami nad monografią, a także udostępnienie całej bazy w Internecie (podobnie jak już dziś mamy dostęp do „Bibliografii regionalnej Wielkopolski” i licznych bibliografii ogólnopolskich). Cenną inicjatywą jest przygotowywanie przez Muzeum Regionalne albumu z takim do niedawna niedocenianym źródłem, jakim są widokówki.

W prace włączyć się mogą wszystkie organizacje, także lokalna prasa, radio i telewizja. Każdy przyczynek, dokument, zdjęcie, wyrażona opinia zbliża nas do celu. Zarówno wymienieni autorzy, jak i ja sam, chętnie skorzystamy z pomocy, jak i jej udzielimy. Zwornikiem rzecz jasna będzie Muzeum Regionalne w Pleszewie, prawdziwa skarbnica naszej przeszłości i terażniejszości. Tam powinny trafiać wszystkie, także z pozoru nieistotne ślady przeszłości i terażniejszości. Nawet gdy nie chcemy wyzbyć się na zawsze rodzinnej pamiątki warto przekazać informację o jej posiadaniu w celu inwentaryzacji (wykonania kopii, zdjęcia, skanu). Liczymy na kolejne wspomnienia (o sobie, o mistrzach, o uczniach, współpracownikach, o znajomych, o wydarzeniach i sytuacji), dokumenty, zdjęcia.

Monografia będzie zwińczeniem wszystkich badań. To perspektywa odległa, a zatem pomyśleć należy nie tylko o rozdzieleniu prac należy, ale i o prezentacji częściowych wyników badań. W grudniu 2008 r. odbyła się sesja prezentująca punkt wyjściowy i kierunki badań. Wiemy już co można zrobić w pewnych dziedzinach. Kolejne seminaria powinny nam pokazać dalsze okresy w dziejach miasta, od XIX wieku poczynając, a także jakie badania powinny być przeprowadzone przez przedstawicieli kolejnych dziedzin.

W założeniu powinny odbywać się dalsze seminaria, czy sesje naukowe poświęcone różnym tematom ukazującym Pleszew w pewnym kontekście (np. życie mieszkańców, kultura, władze miasta). Cykliczne seminaria pobudzą do działania a z drugiej strony pozwolą kontrolować i uzupełniać prowadzone badania. Konieczność sformułowania myśli i dyskusja potwierdzi zajęte stanowisko albo pokaże konieczność wzmocnienia argumentacji (np. dzięki dodatkowym badaniom). Prezentacja wyników badań na szerszym forum, w czasie konferencji zorganizowanej w Poznaniu, sprawi, że koncepcja i problemy badawcze zostaną przedyskutowane w gronie fachowców.

Do opracowania poszczególnych zagadnień konieczne jest dotarcie do źródeł. Często jednak bywa tak, że efekt pracy nad nimi wykorzystywany jest wyłącznie przez samego badacza. Wielogodzinny trud zostaje zaprzepaszczone. O ile ułatwia pracę innym udostępnienie tak opracowanych źródeł świadczą choćby wydane w formie elektronicznej tzw. Teki Dworzaczka.

---

<sup>23</sup> Formą badań będą też obozy studenckie, prace magisterskie i licencjackie (warto pomyśleć o nagrodach za najlepsze prace magisterskie i licencjackie o tematyce pleszewskiej).

Dziś chętnie z nich korzystają badacze wielu dyscyplin<sup>24</sup>. Jego spuścizna potraktowana została w sposób wyjątkowy, bo notatki innych naukowców nie są dostępne w takiej formie. Opracowanie i wydanie źródeł dotyczących Pleszewa sprawi, że wykorzystać je będzie mógł nie tylko historyk, ale i reprezentant innych nauk: socjolog, geograf, historyk sztuki, kulturoznawca itd. Ponadto z tak wydanych źródeł korzystać będą badacze, których zasadniczo sam Pleszew nie interesuje, ale powiedzmy zabudowa miejska, nazewnictwo, przestępstwa, kary nakładane przez sądy itd. Zawsze w pierwszej kolejności sięga się do źródeł wydanych. Wstępna sugestia przedstawiona zaproszonym do współpracy badaczom zawierała zatem i ten aspekt. Myśl ta znakomicie współgrać będzie z inicjatywą Archiwum Państwowego w Poznaniu, władz miasta i Muzeum Regionalnego, polegającą na skanowaniu i udostępnieniu staropolskich dokumentów i ksiąg miejskich. Sama edycja elektroniczna to jednak jedynie utrwalenie źródeł. Należy jednak zadbać, aby np. średniowieczny dokument nie pozostawał nieczytelny, choć ładnym obrazkiem, lecz aby jego treść mogli poznać wszyscy zainteresowani, także badacze innych dziedzin. Zanika bowiem umiejętność czytania źródeł, coraz więcej specjalistów chętniej posługuje się edycjami niż np. średniowiecznym rękopisem.

Dobrze się stanie, jeśli materiały zdobyte przy pracach nad Pleszewem włączone zostaną do innych prac poszczególnych badaczy, a także gdy zostaną udostępnione szerszemu odbiorcy w czasopismach naukowych. Powinny też być – choćby w skróconej wersji – prezentowane na łamach „Rocznika Pleszewskiego”. Służyć temu ma wyodrębniony dział, który winien się rozrastać.

Niektóre etapy prac (np. materiały z sesji albo z pewnych fragmentów badań) winny zostać opublikowane w formie książkowej. Już teraz widać, że powstać mogą osobne monografie socjologiczna i z zakresu geografii społeczno-ekonomicznej. Ważniejsze czy obszerniejsze prace mogą być publikowane w ramach przygotowywanej przez Centrum Instytut Wielkopolski UAM serii „Wielkopolska dawniej i dziś. Studia, źródła i materiały”. Zapewni to większą promocję miasta i szersze udostępnienie wyników badań. Pamiętać bowiem należy, że mimo istnienia Internetu i szeregu bibliografii często trudno dotrzeć do prac dotyczących Wyrzyska czy Przemętu, choć mieszkańcom każdej z tych społeczności zapewne zależałoby, aby to właśnie na przykładzie ich miejscowości omawiano rozwój samorządności lokalnej, zabudowy przestrzennej, życia codziennego.

7. Po przeprowadzeniu badań winna powstać **monografia miasta**. Podkreślmy: monografia miasta, a nie zbiór małych monografii poszczególnych części składowych, np. banku, szkoły. Interesować nas one powinny jako **element** strukturalny i funkcjonalny **miasta**. Można wyodrębnić wiele tematów, np. ustrój Pleszewa, struktura społeczna, narodowa, wyznaniowa jego mieszkańców, kultura ludowa, sztuka, muzyka, język, ukształtowanie powierzchni i budowa geologiczna gleby, hydrografia, warunki klimatyczne, świat roślinny itd. Wszystko to interesować nas będzie tylko wtedy, gdy zaliczymy to do istotnych elementów tworzących miasta. Niektóre elementy mają bowiem większy związek z miastem, inne mniejszy i to w różnych dziedzinach, np. w zakresie świata zwierzęcego ściśle związanego z życiem codziennym mieszkańców, szczególnie miejsca zajmują szczury, które w każdym niemal mieście traktowano w sposób bardzo sformalizowany.

---

24 Wykorzystali je również T. Jurek i M. Zwierzykowski.

Dopiero po przeprowadzeniu pierwszego etapu badań możliwe będzie wskazanie nowych cezur w rozwoju miasta, czego konsekwencją będzie przyjęcie ich w monografii. Dzisiaj mogliśmy przyjąć jedynie któryś ze stosowanych schematów.

**Pleszew ma własną przeszłość i teraźniejszość**, choć osadzoną w określonym kontekście. Nie można wychodzić od przyjmowanych dla dziejów państwa, czy narodu struktur i cezur – ustalone dla historii Polski, państw zaborczych, czy okupanta mogły mieć czasem niewielkie, lub nawet żadne znaczenie dla konkretnego miasta.

Wybranie specjalistów w zakresie średniowiecza i czasów nowożytnych narzuca jednak pewną koncepcję. Uwidocznilo się to już w czasie seminarium, gdy podkreślano konieczność umownego rozgraniczenia średniowiecza i czasów nowożytnych. Tymczasem obaj Badacze (T. Jurek i M. Zwierzykowski) w wersji pisemnej swych wystąpień zmodyfikowali swą stanowczość w tym zakresie. T. Jurek wśród edycji źródeł zamieszcza wypisek z XVI w. a M. Zwierzykowski początkową cezurę swego tematu z XVI w. przesunął na koniec XV wieku. Prowadząc w taki sposób badania zapewne będzie możliwe odkrycie (lub przynajmniej zaproponowanie) odpowiednich dla Pleszewa granic czasowych o znaczeniu przełomowym. Takimi może być np. ordynacja miejska z 1696 r.<sup>25</sup>, pożary miasta, śmierć znacznej liczby mieszkańców w wyniku epidemii, pojawienie się protestantów, budowa linii kolejowej, wyznaczenie granicy państwowej, uruchomienie zakładów przemysłowych, odzyskanie samorządności miejskiej. Można się zastanowić, czy większe znaczenie dla Pleszewa miał rok 1989 czy 1990, a może dopiero późniejsze przemiany gospodarcze?

Ostatnim etapem będzie synteza przygotowana w przystępny sposób, mogąca odwołać się do ustaleń poczynionych w monografii<sup>26</sup>. Ale zarówno monografia, jak i krótkie, końcowe opracowanie, nie mają być laurką, drukiem propagandowym, reklamowym. Nie można zatem unikać takich wątków, które okażą się np. wstydlive. Zależać nam winno na uzyskaniu jak najbardziej obiektywnego obrazu miasta.

8. Droga do monografii zatem daleka, ale cel możliwy do osiągnięcia. Warunkiem jest jak się wydaje przede wszystkim wspólna praca, wyeliminowania konkurencji, walki o środki itd. Można mieć nadzieję, że cel osiągniemy, choć nie jest to łatwe. Czasem trudno zrezygnować z własnego, wyraźnie określonego i w pełni samodzielnego, ale doraźnego sukcesu. Pamiętać należy, że sukces indywidualny tworzyć winien sukces wspólny.

Już dyskusja w czasie seminarium pokazała, że sformułowana przez Władze miasta, a wypracowana w szerszym gronie, propozycja przygotowania monografii miasta wynika faktycznie z zapotrzebowania mieszkańców miasta, że koncepcja ta budzi zainteresowanie i poparcie, że wskazywano wątki, o których nie można zapomnieć (życie religijne, szpitalnictwo, szkolnictwo, środowisko przyrodnicze, znaczenie istnienia powiatu pleszewskiego dla rozwoju miasta).

Chciałbym, aby te wszystkie cegiełki doprowadziły do powstania monografii Pleszewa, która stać się może nie tylko oczekiwanym, użytecznym, ale i **wzorcowym** opracowaniem.

---

25 Niebawem przekażę do druku tę ordynację.

26 Por. Traba, *Ciągłość i historia*, s. 83-84.

**Tomasz Jurek**

Instytut Historii PAN

## **WOKÓŁ NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW PLESZEWA – PYTANIA, PROBLEMY, PERSPEKTYWY**

Historia Pleszewa trwa już co najmniej 725 lat. Były w niej wzloty i upadki, zwracać można uwagę na różne epoki. Istnieje na pewno tendencja, wyraźna także we wszelkich opracowaniach regionalnych, do eksponowania czasów nam bliskich<sup>1</sup>. Zawsze jednak na szczególną uwagę zasługują początki. Z nich bowiem wszystko wyrasta. Okoliczność ta stanowi i dla mnie usprawiedliwienie. Zajmę się mianowicie wyłącznie najdawniejszymi dziejami miasta, a więc odległą, obcą i chyba w powszechnym odczuciu po prostu nudną epoką średniowiecza. Prezentowany tu zamysł badania średniowiecznych dziejów Pleszewa ująć można w kilka kręgów problemowych. Odpowiadają one pewnym wielkim tematom, ale są też uwarunkowane stanem zachowania materiałów źródłowych. Nie ma bowiem oczywiście historii bez źródeł. Średniowiecze to z pozoru epoka mroków, słabo oświetlona zachowanymi przekazami. Nie do końca jest to wyobrażenie słuszne. Zespół średniowiecznych źródeł, rzeczywiście dużo skromniejszy niż dla epok późniejszych, narasta jednak już od XV w. w sposób, jak zaraz zobaczymy, trudny do ogarnięcia.

Zacząć wypada oczywiście od punktu wyjścia – od samej lokacji miasta. Temat to i trudny, i łatwy zarazem. Podstawową trudność stanowi skrajne ubóstwo źródeł (nie ma dokumentu lokacyjnego, pierwsza wzmianka o mieście pada w 1283 r., a potem przez prawie sto lat mamy zaledwie parę oderwanych informacji). Brak źródeł ułatwia jednak pracę. Punkt ciężkości spoczywać musi w każdym razie nie na pracochłonnych poszukiwaniach i studiowaniu obszernych materiałów, ale na budowaniu pewnej hipotetycznej konstrukcji. Wyjść trzeba oczywiście od krytyki dokumentu z 1283 r., którego autentyczność wciąż jest kwestionowana (acz bezpodstawnie)<sup>2</sup>. Z braku innych, bezpośrednich źródeł, należy do naszych rozważań wciągnąć wszelkie możliwe tropy pośrednie, takie jak rozplanowanie przestrzenne miasta (element bardzo trwały, sięgający czasów lokacji), kontekst innych lokacji miejskich (w tym samym czasie powstaje cały szereg miast prywatnych w okolicy, a niektóre z nich mają dobrze ustaloną datę lokacji i są lepiej rozpoznane), sieć osadnicza w okolicy, układ dróg, rozwój stosunków kościelnych, być może analizę sytuacji politycznej. Należy skorzystać także z heraldyki miejskiej, w której często utrwalone są bardzo cenne informacje, jako że herb kształtował się – jak jestem przekonany – już

---

1 W *Dziejach Pleszewa*, pod red. M. Drozdowskiego, Kalisz 1989, prahistorii poświęcono 3 strony, średniowieczu - 27 stron, zaś czasom po 1945 r. - aż 91 stron. Cały dotychczasowy dorobek literatury na temat historii Pleszewa podsumował w swym referacie A. Gulczyński.

2 *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, Poznań 1877, nr 528. Tłumaczenie dostępne m.in. na portalu [www.pleszew.pl](http://www.pleszew.pl).



w momencie narodzin miasta. Herb pleszewski z bardzo popularnym motywem wieży obronnej wydaje się tu akurat mało obiecujący<sup>3</sup>.

Krąg drugi to dzieje dziedziców. Pleszew był miastem prywatnym w ręku szlacheckich rodzin. Ich poczet jest w zasadzie rozpoznany<sup>4</sup>, ale pozostają tu wciąż istotne pytania. Intrygujący, ale niemożliwy już chyba do rozświetlenia, problem stanowią losy własnościowe w pierwszym stuleciu po lokacji – brak danych, kto Pleszew założył i kto go posiadał w XIII i przez większość XIV w. Bogactwo informacji zapewniają dopiero protokoły sądów szlacheckich (tzw. księgi ziemskie i grodzkie), zachowane od przełomu XIV i XV w. Ponieważ Pleszew leżał w powiecie kaliskim, podstawowe znaczenie mają księgi kaliskie – do początku XVI w. mamy ich w sumie ok. 30 tomów, z czego tylko najstarszy, z lat 1400-1409, wydany został drukiem<sup>5</sup>. Warto byłoby sięgnąć także i do innych serii, do ksiąg z sąsiedniego powiatu pyzdrskiego, a przede wszystkim do ksiąg rezygnacyjnych starostów wielkopolskich, do których wpisywano wszystkie transakcje dobrami ziemskimi. Nie widzę jednak potrzeby systematycznego przeglądania całego tego materiału – starczą na pewno sondy w odpowiednich jego punktach, a ogólną orientację zapewniają pomoce w postaci tzw. Tek Dworzaczka (bogaty zbiór wypisów dostępny teraz nawet w Internecie<sup>6</sup>), kartoteki Słownika historyczno-geograficznego Wielkopolski (w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu) oraz moich własnych wypisów z ksiąg kaliskich. Za ich pośrednictwem da się stosunkowo łatwo uzyskać materiał do przesledzenia dziejów właścicieli i zmian własnościowych. Widać tu ciąg wybitnych i interesujących rodzin: Pałukowie z Szubina, Trzcielscy, Zarembowie z Cielczy (używający przez kilka pokoleń nazwiska Pleszewskich), wielcy Tęczyńscy herbu Topór, przelotnie książęta raciborscy z rodu Przemyślidów, potem Kościeleccy. Na dokładne zbadanie czeka zwłaszcza kwestia przejścia między Pałukami a Zarembami (sprawa była burzliwa i wiązała się z wieloletnimi i zawiłymi procesami sądowymi), dalej działalność poszczególnych dziedziców, a także podziały między nimi. Przy okazji śledzenia tych spraw zwrócić trzeba uwagę na informacje o pleszewskim zamku (wiemy np., że był pokryty gontem). Zauważyć wreszcie trzeba, że wpisywane do ksiąg akty podziałowe dają zarazem wiele informacji dotyczących obrazu całego miasta.

Tak dochodzimy do dziejów samego miasta. Mamy o nim trochę informacji w wydanych dokumentach<sup>7</sup> (np. imiona paru wójtów, nieco imion mieszczan, wiadomość o wysłaniu 12 pieszych żołnierzy na wojnę trzynastoletnią). Podstawowe znaczenie mają jednak zawsze akta wytworzone przez same władze miejskie. Dla Pleszewa dysponujemy szczęśliwie dużym zestawem pozostałych po nich ksiąg, obecnie przechowywanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Najstarsza z nich (oznaczona sygnaturą Miasto Pleszew I/2) rozpoczyna się już w 1428 r.<sup>8</sup> Posiadanie tak wczesnych akt stanowi chwalebny wyjątek na tle innych polskich miast podobnej rangi

3 Materiał źródłowy zebrał ostatnio M. Adamczewski, *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2000, s. 398-399.

4 Zob. S. Małyszko, *Dziedzice miasta Pleszewa*, „Rocznik Pleszewski” 2007, s. 61-68.

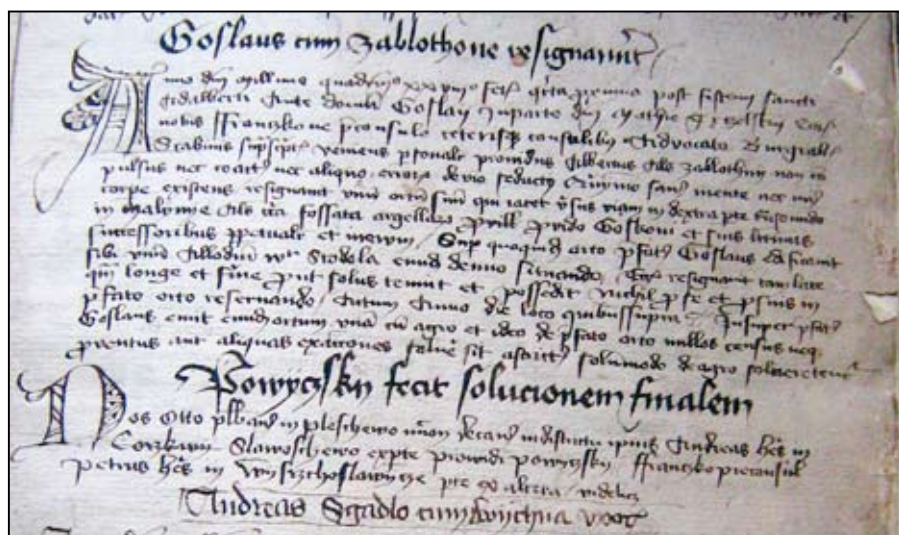
5 *Księga ziemska kaliska 1400-1409*, wyd. T. Jurek, Poznań 1991. Zestawienia ksiąg rękopiśmiennych: J. Bielecka, *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV-XVIII wieku*, Poznań 1965, s. 190 (księgi rezygnacyjne starosty), s. 280-281 (księgi grodzkie kaliskie), s. 442 (księgi ziemskie kaliskie).

6 Na stronie Biblioteki Kórnickiej (<http://teki.bkpan.poznan.pl/>).

7 Ks. F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa na podstawie źródeł historycznych*, Pleszew 1938, s. 15 n., 28 n.; *Dzieje Pleszewa*, s. 32-36.

8 A. Warschauer, *Die mittelalterlichen Stadtbücher von Pleschen*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen“ 11, 1896, s. 373-382; tenże, *Die städtischen Archive in der Provinz Posen*, Leipzig 1901, s. 174-176.

i wielkości. Nasza pleszewska księga to papierowy tom formatu *folio* (w przybliżeniu dzisiejsze A4), liczący sobie 269 zapisanych stron. Wypełniają go zapisy spraw załatwianych przed radą miejską w latach 1428-1444 oraz (w dwóch częściach) w latach 1485-1563, przedzielone pochodzącym z XV w. zbiorem prawa magdeburckiego, używanego powszechnie w polskich miastach. Językiem księgi jest zasadniczo łacina, choć okazjonalnie zdarzają się wtrącone słowa polskie, a później, w XVI w. wyjątkowo nawet całe zapiski formułowane po polsku. Nas najbardziej interesować będą oczywiście wpisy najstarsze. Te piętnastowieczne obejmują w rękopisie około 50 stron. Licząc średnio po 2-3 zapiski na stronę, daje to ponad 100 zapisanych spraw. Sprawy te dotyczą zasadniczo stosunków majątkowych. Przed obliczem rady miejskiej zeznawano w Pleszewie wszystkie sprzedaże, darowizny, zastawy, zapisy hipoteczne itp. Taka zapiska podaje więc, kto, komu, co i za ile sprzedał (zapisał, zastawił itp.), przy czym obiekty opisuje się poprzez podanie sąsiadów, a często także i nazwy ulicy. Informacje te określają możliwości badawcze. Na podstawie księgi uda się być może (metodą składania na zasadzie domina wspomnianych informacji lokalizacyjnych) dokładnie opisać miasto i jego mieszkańców, określić ich miejsce w przestrzeni miejskiej, zamożność, pozycję społeczną itp. – w sumie wnikać w „socjotopografię” miasta, przynajmniej dla drugiej połowy XV czy początku XVI w. Wcześniej w księdze dominują bowiem raczej inne wpisy, a więc ugody, działy rodzinne, pożyczki, ich spłaty itd. Już pierwsza zapiska to nader ciekawy kontrakt w sprawie kredytu na sprowadzenie soli z Wieliczki – rzecz ciekawa z punktu widzenia życia gospodarczego miasta. Dla odtworzenia jego obrazu istotne są też liczne informacje o zawodach pleszewskich mieszczan. Ciekawa jest wzmianka z 1428 r. o rowach przy drodze do Malinia, z których kopano glinę (s. 2). Wśród transakcji są też zapisy na rzecz Kościoła, pojawiają się plebani (np. Otto od 1428 aż do 1444 r.), znajdujemy najstarszą chyba znaną wzmiankę o wezwaniu kościoła farnego (z 1428 r.). Z wezwaniem tym nieprzypadkowo koresponduje termin miejscowych jarmarków, poświadczony w naszej księdze już w 1432 r. (pewien dłużnik zobowiązuje się spłacić swe zobowiązania „do święta Ścienia św. Jana Chrzyciela [29 VIII] czyli do jarmarku pleszewskiego”). W nagłówku każdej zapiski



Fragment najstarszej Księgi miasta Pleszewa ze wzmianką o plebanie Ottonie (APP, Miasto Pleszew I/2 s.2)

wymienia się aktualny skład władz miejskich – da się zatem odtworzyć w miarę pełen poczet burmistrzów i rajców. Interesujące są informacje, że rada zasiadała zawsze w domu burmistrza lub któregoś z rajców, skąd wynika, że nie było w ówczesnym Pleszewie ratusza.

Spodziewać się należy także istotnych informacji o praktycznym funkcjonowaniu miasta podzielonego między kilku dziedziców. Okazuje się, że w każdej części funkcjonowały osobne rady miejskie z osobnymi burmistrzami. Nasza księga dotyczy początkowo czynności jednej z tych rad (tej z części miasta należącej do Macieja Trzcielskiego), ale znajdujemy wzmianki, że w drugiej części (należącej do Mikołaja Pleszewskiego) funkcjonowała druga rada. Z czasem zresztą, po śmierci Trzcielskiego i wykupieniu jego spadkobierców, księga stała się jedyną dla całego miasta; w 1444 r. wpisywały się już do niej władze z ramienia Mikołaja Pleszewskiego, w których składzie zresztą nie widać już zupełnie osób piastujących dotąd regularnie funkcje rajców (s. 22). Ciekawe, że wraz z władzami miejskimi zasiadał często burgrabia, czyli przedstawiciel dziedzica, co zdaje się wiele mówić o rzeczywistym zakresie swobody samorządu miejskiego. W pewnym miejscu mamy zresztą wyraźną wzmiankę o burmistrzu i rajcach „wybranych przez pana Macieja Trzcielskiego” (1432, s. 11). To więc dziedzic, a nie współobywatele, wybierali władze miejskie. Znajdujemy wzmianki o cechach („bractwo kowali” w 1442 r.).

Są wreszcie w księdze rozmaite ciekawostki, jak np. zapiski o nakładaniu kary brukowania ulic. Cenne będzie zgromadzenie dużego zbioru nazwisk i przezwisk mieszkańców, co istotne także dla kwestii stosunków etnicznych. Ważna byłaby też ogólna analiza treści – wyraźnie widać np., że początkowo dominują zapisywane ugody i kredyty, z czasem zaś dopiero transakcje nieruchomościami. Stopniowo więc chyba kształtowało się poczucie potrzeby ich dokumentowania, co oddaje rozwój świadomości prawnej mieszkańców. Ciekawe świadectwo kultury miejskiej stanowi też wspomniany zbiór prawa magdeburskiego. Zabytek ten został już na szczęście wydany i zbadany<sup>9</sup>, choć zasługuje może na ponowną analizę porównawczą na tle innych tego typu rękopisów (występujących w Polsce dość często). Ciekawym świadectwem jest też wpisana w księdze (s. 9) pochodząca z 1483 r. opinia prawna nadesłana z jakiegoś sądu wyższej instancji, może z Kalisza, a być może nawet wprost z Magdeburga (do którego odwoływały się niekiedy polskie miasta).



Fragment najstarszej Księgi miasta Pleszewa z tekstem prawa magdeburskiego (APP, Miasto Pleszew I/2 s.94)

<sup>9</sup> W. Maisel, *Prawo magdeburskie miasta Pleszewa*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” T. 8: 1963, z. 1 (15), s. 67-82.

Co zrobić z tym arcyważnym materiałem? Rozwiązaniem idealnym byłoby wydanie księgi w całości, programem minimum wydaje się przynajmniej szczegółowe rozpisanie zawartych w niej danych osobowych, majątkowych, topograficznych, ustrojowych. W każdym razie jest to przedsięwzięcie wymagające sporych kwalifikacji w zakresie znajomości pisma, języka, prawa czy realiów, a o człowieka o takich umiejętnościach nie łatwo. Jednak bez opracowania zapisów z owej najstarszej księgi obraz średniowiecznych dziejów miasta pozostanie rozpaczliwie ubogi. Akta miejskie mają zresztą potem ciągłą kontynuację w głąb czasów nowożytnych, aż do rozbiorów. Ten bogaty zbiór kilkudziesięciu tomów wymagać będzie także pilnego zainteresowania ze strony historyków epok późniejszych.

Na uwagę zasługuje sfera dziejów kościelnych. O pleszewskim kościele parafialnym pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela (a dokładnie Ścięcia św. Jana) wiemy co nieco z drukowanych już źródeł – sprawy majątkowe opisuje Księga uposażenia diecezji Jana Łaskiego z 1521 r., mamy garść przypadkowych informacji o plebanach i ich sprawach<sup>10</sup>. Wiedza ta jest jednak bardzo skromna i wiele pozostaje w tym zakresie do zbadania. Wyjaśnienia wymagają początki pozostałych kościołów: szpitalnego św. Ducha, a zwłaszcza kościoła św. Floriana, o którym niesłusznie pisze się często, jakoby powstał dopiero w XVII czy XVIII w., a który był najpewniej najstarszą świątynią pleszewską z czasów sprzed lokacji miasta i wyznacza najpewniej położenie najdawniejszej osady<sup>11</sup>. Niejedno da się pewnie uzyskać z opublikowanych ostatnio dokumentów papieskich. Naprawdę znaczące wzbogacenie wiedzy może przynieść jednak dopiero wyzyskanie zasobów archiwalnych. Kościół, wspólnota ludzi piśmiennych, należał do prekursorów dokumentacji pisanej i już w średniowieczu zbudował stosunkowo rozległą biurokrację, po której pozostała obfita spuścizna. Właściwe archiwum parafialne zachowało się dopiero z czasów dużo późniejszych. Warto natomiast sięgnąć do ksiąg sądów i urzędów diecezjalnych, zachowanych od XV w. począwszy. Pleszew należał w czasach staropolskich do archidiecezji gnieźnieńskiej, więc udać się należy do Gniezna (gdzie zasób piętnastowiecznych ksiąg obejmuje ponad 80 tomów, od 1404 r. począwszy), ale najważniejsze wydają się przechowywane dziś w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku akta lokalnego oficjalatu kaliskiego (7 tomów od 1456 r.)<sup>12</sup>. Szukać w nich należy informacji o plebanach, wikariuszach i innym klerze, o związanych z kościołem parafialnym fundacjach ołtarzowych i mszalnych (stanowiących zresztą świadectwo religijności fundatorów)<sup>13</sup>, o szkole parafialnej, przede wszystkim zaś o zwykłych ludziach – pojawiających się przeważnie albo z okazji sporów z plebanem o dziesięciny czy o pobicie, albo z okazji spraw małżeńskich; zwłaszcza te ostatnie pozwalają zajrzeć w słabo zawsze skądinąd uchwytne sfery życia prostego ludu, jak żenili się, kochali i kłócili dawni pleszewianie. Poszukać warto składanych przy okazji niektórych spraw zeznań świadków. Być może średniowieczni mieszkańcy miasta przemówią do nas wprost własnymi słowami. Niejedno przynieść mogą wreszcie późniejsze

10 *Joannis de Lasko Liber beneficiorum archidieocesis Gnesnensis*, wyd. J. Łukowski, t. II, Gniezno 1881, s. 31-33; ks. S. Kozierowski, *Szematyzm historyczny ustrojów parafialnych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*, Poznań 1934, s. 160-162; ks. F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa*, s. 34 n.; *Dzieje Pleszewa*, s. 37 n.

11 Wzmianka o tym kościele znajduje się w księdze miejskiej pod 1444 r. (mowa o pewnym łanie roli, leżącej „jak idzie się do Św. Floriana i Korzkw”, s. 22).

12 O księgach kościelnych: I. Skierska, *Źródła do badania praktyk religijnych w średniowiecznej Polsce: Akta sądów kościelnych i kapituł*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 87, 2007, s. 175-194 (na s. 185-187 zestawienie ksiąg gnieźnieńskich i kaliskich).

13 Rejestr beneficjów archidiecezji z 1448 r. podaje w pleszewskim kościele cztery ołtarze (Gniezno, Archiwum Archidiecezjalne, ACap. B 3).

co prawda księgi wizytacji biskupich z XVI-XVIII w., które wyzyskać trzeba będzie przecież i tak przy opracowywaniu czasów nowożytnych. Cenne są tam przede wszystkim dokładne opisy majątku (który był bardzo trwały) oraz budynków kościelnych i ich wystroju. Trudno dokładnie przewidzieć, co znajdzie się w archiwaliach. Ale znajdzie się na pewno – więc warto i trzeba do tych archiwaliów sięgnąć. Pełne ich przeczesanie pozostaje jednak niestety mało realne. Może udałoby się to w doniesieniu do wspomnianych 7 ksiąg oficjała kaliskiego (w sumie liczących jednak 1164 karty *in folio*), poza tym poprzestać trzeba będzie znów na rozsądnych sondażach w wytypowanych typach ksiąg, z uwzględnieniem wszelkich istniejących już wskazówek (kartoteka *Słownika historyczno-geograficznego*, prace ks. Jana Korytkowskiego o arcybiskupach i kanonikach gnieźnieńskich oraz regionalistyczne prace ks. Stanisława Koźmierowskiego).

Podsumowując, rysuje się nam już dość konkretny program badań nad średniowiecznym Pleszewem. Dwa pierwsze punkty do zbadania to czas i okoliczności lokacji oraz zmiany własnościowe, ciąg dziedziców i ich działalność. Te sprawy, choć niełatwe i wymagające sporego wysiłku koncepcyjnego, nie pociągają jednak przynajmniej za sobą konieczności zbyt rozległych i pracochłonnych poszukiwań. Gorzej z dwoma pozostałymi punktami. Skupić się należy na wyzyskaniu kaliskich akt oficjałskich, natomiast eksploracja Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie musi pozostać ograniczona (przy czym trzeba jeszcze sformułować dokładny program poszukiwań tamże). Wyzwaniem najpoważniejszym pozostaje zmierzenie się z najstarszą księgą miejską, którą bezwzględnie trzeba w jakiś sposób opracować – przynajmniej rozpisać jako swego rodzaju „bazę danych” – i to na pewno z wejściem w głąb XVI w. Wbrew potocznym wyobrażeniom materiał średniowieczny okazuje się więc całkiem obszerny. Żniwo w nim wydaje się zapowiadać wręcz obficie, ale – odwołując się do biblijnych słów – robotników do tej pracy pozostaje mało.

# Michał Zwierzykowski

Instytut Historii UAM

## PLESZEW W DOBIE NOWOŻYTNEJ OD KOŃCA XV W. DO 1793 R. PERSPEKTYWY BADAWCZE

Pleszew należy do tych miast wielkopolskich, które mogą się już poszczycić dość pokaźnym dorobkiem historiografii poświęconej swoim dziejom. Na tym tle dzieje Pleszewa w czasach nowożytnych prezentują się również dość dobrze. W 1938 r. ksiądz Franciszek Kryszak opublikował *Dzieje miasta Pleszewa*, w których obszerną część poświęcił okresowi dziejów od XVI do XVIII wieku<sup>1</sup>. Kilkadziesiąt lat później ukazała się obszerniejsza monografia dziejów miasta, pod redakcją Mariana Drozdowskiego, w której dziejami nowożytnymi zajęł się Andrzej Szymański<sup>2</sup>. W 1994 r. wydana została książeczka autorstwa księdza Władysława Zientarskiego, poświęcona przeszłości parafii pod wezwaniem Ścięcia Św. Jana Chrzciciela w Pleszewie<sup>3</sup>, natomiast w ostatnim czasie na łamach „Rocznika Pleszewskiego” Stanisław Małyszko opublikował artykuł, w którym wstępnie przedstawił kolejnych dziedziców majątności pleszewskiej od średniowiecza do XVIII wieku<sup>4</sup>.

Pomimo dość pokaźnego już zasobu informacji o nowożytnych dziejach Pleszewa, historycy wciąż mogą odczuwać niedosyt. Wiele aspektów życia miasta w minionych wiekach pozostaje nieodkrytych, wiele tekstów źródłowych nie zostało wciąż odnalezionych, a wśród tych, które już znamy, nie wszystkie zostały odczytane i przeanalizowane. Obecny stan badań pozwala jednak o wiele łatwiej przystąpić do kolejnego etapu prac nad poznaniem historii Pleszewa i w konsekwencji napisania nowej monografii nie tylko powtarzającej znane już ustalenia, ale w znacznym stopniu je uzupełniającej i poszerzającej. W niniejszym krótkim tekście postaram się wskazać zasadność badań, perspektywy i zadania, które stoją przed historykami na najbliższe lata.

Ustalenie cezur chronologicznych dla epoki nowożytnej jest z oczywistych względów niezbędne, umożliwi bowiem ogarnięcie warsztatowe materiałów źródłowych. Jest to jednak zadanie trudne i bardzo umowne. Między średniowieczem a czasami nowożytnymi brak właściwie cezury – obie epoki stanowią niemal jedność, w której zmiany dokonują się płynnie i w procesach długiego trwania. Umownie ustala się jednak cezurę na przełom XV i XVI stulecia. W przypadku Pleszewa można by wspomóc się datami śmierci właścicieli – Katarzyny Pleszewskiej i jej męża Zbigniewa Tęczyńskiego podkomorzego krakowskiego, którzy zmarli u schyłku

---

1 F. Kryszak, *Dzieje miasta Pleszewa na podstawie źródeł historycznych*, Pleszew 1938.

2 A. Szymański, *Pleszew w dobie szlacheckiej Rzeczypospolitej*, w: *Dzieje Pleszewa*, pod red. M. Drozdowskiego, Kalisz 1989, s. 51-90.

3 W. Zientarski, *Zarys dziejów Parafii pod wezwaniem Ścięcia Św. Jana Chrzciciela w Pleszewie*, Pleszew 1994, s. 6-17.

4 S. Małyszko, *Dziedzice miasta Pleszewa*, „Rocznik Pleszewski” 2007, s. 61-67.

XV w.<sup>5</sup> Po ich śmierci majątek przejęły dzieci – synowie Jan i Andrzej oraz córka Anna, a na początku XVI w. Pleszew z przyległościami otrzymała w posagu Anna, która poślubiła księcia raciborskiego Mikołaja III. Datę kończącą czasy nowożytnie w dziejach Pleszewa można ustalić nieco łatwiej i w sposób mniej umowny na rok 1793, kiedy to wszedł on po drugim rozbiore w obręb państwa pruskiego<sup>6</sup>. Zapoczątkowało to dość znaczące zmiany we wszystkich aspektach dziejów miasta – choć ich skutki uwidocznia się dopiero w kolejnych latach.

Po podjęciu nowych prac w pierwszej kolejności wydają się niezbędne badania nad przemianami własnościowymi Pleszewa i przyległych do niego wsi w dobie nowożytnej. Artykuł S. Małyżki to jedynie wstępne ustalenia, oparte o pobieżną analizę wypisów źródłowych zawartych w *Tekach Dworzaczka*. Dzięki ustaleniom autora i wcześniejszym pracom poświęconym dziejom Pleszewa wiemy już, że miasto nie miało szczęścia do swoich właścicieli od XVI do XVIII w. Zmieniali się oni wielokrotnie i żaden z rodów nie zagościł tu na dłużej, nie założył w Pleszewie swojej siedziby. Wśród nazwisk jakie przewijają się przez dzieje miasta widnieją przedstawiciele wielkich rodów, takich jak: Tęczyńscy, książęta raciborscy, Kościeleccy, Zborowscy, Czarnkowscy, Sieniutowie, Opalińscy, Zalescy, Radomiccy, Sapiehowie, Koźmińscy, Dąmbscy i Gorzeńscy. Część z wymienionych rodów wiązała się z Pleszewem jedynie przez małżeństwo, ponieważ miasto było przekazywane najczęściej przez kobiety, które wносиły je swoim mężom w posagu.

Na tym polu wydaje się niezbędne przeprowadzenie kompleksowej kwerendy w księgach grodzkich powiatu kaliskiego, szczególnie serii relacji<sup>7</sup>, dzięki której będzie można w sposób znaczący uzupełnić ustalenia Włodzimierza Dworzaczka<sup>8</sup>. W księgach tych znajdują się liczne wpisy na temat dziedziczenia, sprzedaży, podziałów i zastawów majątności pleszewskiej. Wśród tych materiałów umieszczano często obszerne inwentarze i lustracje zarówno miasta, jak i przyległych do niego wsi, które (obok już znanych<sup>9</sup>) w sposób istotny mogą poszerzyć naszą wiedzę o sytuacji i wyglądzie miasta w czasach nowożytnych. Na podstawie wyników kwerendy będzie można również ostatecznie ustalić poczet właścicieli Pleszewa oraz szczegóły dotyczące ich relacji z miastem. Ważne będzie również udostępnienie odnalezionych inwentarzy w formie edycji źródłowej z odpowiednim komentarzem.

Kolejnym wyzwaniem dla historyków, którzy podejmą się opracowania dziejów nowożytnych na potrzeby nowej monografii miasta będzie dokładna analiza akt miejskich zachowanych

5 Zbigniew Tęczyński zmarł w 1498 r. (przed 26 września a po 11 sierpnia), a jego żona Katarzyna (Itamiła) Pleszewska nieco wcześniej, między 1487 a 1498 r. (J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV-XVII w.)*, Kraków 1999, tabl. III.

6 *Dzieje Pleszewa*, s. 32, 56.

7 W serii relacji wpisywano rozmaite dokumenty majątkowe – testamenty, inwentarze, materiały procesowe, dokumentacje działów rodzinnych itp., w których mogą znajdować się informacje na temat miast. Czasem do tych ksiąg wpisywano nawet dokumenty miejskie – na przykład przywileje. Niezbędna wydaje się również chociaż sondażowa kwerenda w księgach grodzkich poznańskich (seria relacji), gdzie podczas dorocznych zjazdów kontraktowych dokonywano również wpisów z całej Wielkopolski. Z innych serii ksiąg, przede wszystkim kaliskich, uwzględnić należałoby również księgi rezygnacji i inskrypcji – w pierwszych odnotowywano transakcje wieczyste nieruchomościami, w drugich zapisywano wszelkie pożyczki i długi. Zob. J. Bielecka, *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV-XVIII wieku*, Poznań 1965.

8 Teki Włodzimierza Dworzaczka to dostępna w Internecie i na płytach CD komputerowa baza danych gromadzona przede wszystkim dla celów genealogicznych, nie zawiera jednak szczegółów niezbędnych do badania dziejów miasta. Można na jej podstawie jednak dość dokładnie ustalić listę posiadaczy Pleszewa (*Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV-XX w.*, v. 1.2.0, Biblioteka Kórnicka 1997, dla Windows).

9 *Inwentarze dóbr szlacheckich powiatu kaliskiego*, wyd. W. Rusiński, t. I (Od XVI do połowy XVII w.), Wrocław 1955 i t. II (Lata 1751-1775), Wrocław 1959.

w bardzo dobrym stanie w porównaniu z innymi miastami wielkopolskimi. W Archiwum Państwowym w Poznaniu znajduje się zespół akt miejskich Pleszewa ze schyłku średniowiecza i okresu staropolskiego, liczący łącznie 42 jednostki archiwalne (1,76 metra bieżącego, ponad 7200 kart ksiąg różnego formatu). Są to księgi wytworzone przez władze miejskie – wójta, radę i ławę miejską w latach 1486-1805<sup>10</sup>. Zawierają różnorodną dokumentację zarówno spraw spornych, procesowych, toczonych przed instytucjami miejskimi, jak i sprawy niesporne wnoszone do ksiąg. Jest to materiał o nieocenionej wartości, z lat 1486-1793 zachowany niemal w komplecie, spisany prawie wyłącznie w języku polskim. Uzupełniający charakter mają również nieliczne, szczerunkowo zachowane akta cechowe – dotyczą one cechu krawców<sup>11</sup>, piwowarów<sup>12</sup>, rzeźników<sup>13</sup> oraz cechu szewców<sup>14</sup>. Odczytanie tych materiałów i wyselekcjonowanie do edycji najważniejszych fragmentów umożliwi znaczące poszerzenie wiedzy o nowych aspektach życia miasta. Ciekawe dokumenty posiada też Muzeum Regionalne, a nie można wykluczyć, że inne przechowywane są jeszcze w zbiorach prywatnych.

Postulat badań nad tak licznie zachowanymi księgami mógłby się wydawać nierealny z uwagi na ich obszerność, problemy z odczytaniem dawnego pisma i zawiłościami języka staropolskiego. Autorzy zajmujący się wcześniej dziejami Pleszewa pobieżnie korzystali z ksiąg miejskich, jednak kwerendy miały charakter jedynie sondażowy. W chwili obecnej dzięki możliwościom technicznym praca nad materiałami archiwalnymi jest znacznie łatwiejsza. Od pewnego czasu rozpoczęto skanowanie miejskich materiałów archiwalnych z epoki staropolskiej i udostępnianie ich w ramach internetowej Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej – dostępne są już materiały Poznania, Gniezna, Konina i Pobiedzisk<sup>15</sup>. Również władze miasta Pleszewa oraz Muzeum Regionalne w Pleszewie w porozumieniu z Archiwum Państwowym w Poznaniu planują udostępnienie staropolskich ksiąg miejskich pleszewskich w tej właśnie formie. Będzie to nieoceniona pomoc w dalszych badaniach i z całą pewnością je przyspieszy. Badania nie będą już wymagały spędzania wielu miesięcy w pracowni archiwalnej – z materiałów będzie mogło korzystać nieodpłatnie jednocześnie wielu historyków, w każdej chwili mając dostęp do wysokiej jakości skanów na domowym komputerze.

Dzięki udostępnieniu ksiąg w Internecie będzie można rozpocząć wydawanie regestów, czyli streszczeń poszczególnych, bardziej interesujących wpisów z ksiąg miejskich, zestawianie kompletnych wykazów władz miejskich i ustalenie elit wiodących w nim prym w kolejnych stuleciach. Będzie można uzyskać szereg interesujących informacji na temat ważnych, nieznanych dotąd wydarzeń z dziejów Pleszewa, przedstawić niektóre wątki z życia codziennego mieszkańców i ich rodzin, obyczajowości.

---

10 Archiwum Państwowe w Poznaniu, Inwentarz Akt miejskich z okresu staropolskiego – zespół Akta miasta Pleszew, nr zespołu 4337. Są to księgi radzieckie zachowane z lat 1428-1444, 1486-1711; księgi wójtowsko-ławnicze 1494-1795; księgi wójtowskie 1621-1716; księgi wójtowsko-radzieckie 1717-1794 oraz różne fragmenty.

11 Księga wpisu mistrzów i uczniów do cechu z lat 1692-1763 (Archiwum Państwowe w Poznaniu – dalej w skrócie APP, Akta cechów, Pleszew 13) – zawiera również informacje o wyzwolinach na czeladników, spisy członków cechu.

12 Potwierdzenie statutu cechowego piwowarów przez Piotra z Lachowiec Sieniutę z 1630 r. (APP, Akta cechów, Pleszew 17).

13 Świadcstwo prawego urodzenia i świadectwo chrztu Łukasza Ozarczyka z 1674 r. (APP, Akta cechów, Pleszew 30).

14 Księgi gospodnie młodzianów i towarzyszków kunstu szewskiego sporządzone za ojca gospodniego sławetnego Błażeja Szopniewskiego – obejmują lata 1731-1813 (APP, Akta cechów, Pleszew 36). W aktach cechowych Żerkowa znajduje się również tamtejszy statut cechu szewskiego, z informacją że wzorowany jest na statucie pleszewskim (APP, Akta cechów, Żerków 5).

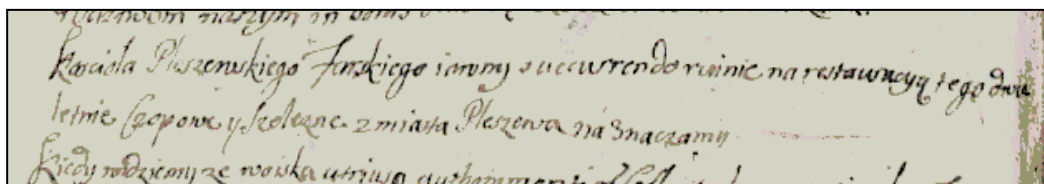
15 Materiały te dostępne są w Internecie na stronie: [www.wbc.poznan.pl](http://www.wbc.poznan.pl)



Niezwykle interesującym uzupełnieniem badań nad epoką staropolską w Pleszewie będą również wnikliwe badania nad zachowanymi księgami metrykalnymi z tego okresu. Dla Pleszewa zachowały się one w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. Księgi chrztów obejmują lata 1652-1692, 1743-1797, księgi ślubów dotyczą lat 1741-1796, a księgi zgonów zachowały się za lata 1735-1796 – łącznie jest to 7 ksiąg metrykalnych<sup>16</sup>. Ich ewentualne zeskanowanie i umieszczenie w Internecie będzie doskonałym uzupełnieniem bazy źródłowej. Jak widać z powyższego wykazu, od lat 40-tych XVIII wieku do końca epoki staropolskiej dysponujemy kompletem materiałów metrykalnych. Połączenie informacji wydobytych z ksiąg miejskich tego okresu z danymi metrykalnymi da szerokie podstawy do rekonstrukcji socjotopografii miasta. Będzie można nie tylko śledzić losy ważniejszych osób, urzędników, kupców czy rzemieślników, ale połączyć je z losami ich rodzin oraz losami współobywateli. Da to również możliwość współczesnym pleszewianom łatwiejszego poszukiwania własnych korzeni i identyfikacji nawet z tak odległymi dziejami miasta. Księgi metrykalne dostarczą również interesujących wiadomości do dziejów miasta i parafii.

Dla dziejów nowożytnego Pleszewa, a w szczególności religijności ówczesnych mieszkańców, dużą wartość mają księgi wizytacji parafii zachowane w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. Znajdujące się w nich szczegółowe opisy kościołów miejskich oraz parafii dostarczają wielu wartościowych i barwnych wiadomości. Były już zresztą wykorzystane częściowo przez księdza Zientarskiego na potrzeby opracowanych dziejów parafii. Wskazane będzie w najbliższej przyszłości wydanie drukiem z odpowiednimi komentarzami tekstów tych wizytacji. Pamiętać również należy o księgach oficjalatu kaliskiego, do którego w ramach nowożytnych struktur kościelnych należał Pleszew, znajdujące się obecnie w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku. Są to materiały głównie o charakterze sądowym, w których mogą znajdować się liczne sprawy dotyczące sporów prowadzonych przez lub w sprawie parafian i duchowieństwa pleszewskiego w dobie nowożytnej. Kwerenda w aktach nie wytworzonych w Pleszewie, ale dotyczących miasta i jego mieszkańców, jest niezbędna. Aby pokazać, jak ważne, nieznane dotąd informacje tam się znajdują posłużę się przekazami, które udało się odnaleźć podczas badań prowadzonych nad funkcjonowaniem samorządu sejmikowego województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696-1763.

Sejmik województw poznańskiego i kaliskiego dysponował dochodami z podatku czopowego i szelężnego, płaconego od produkcji oraz wyszynku piwa i gorzałki w miastach i miasteczkach Wielkopolski. Pieniądze, które wpływały do skarbu sejmikowego wykorzystywane były na cele samorządowe, między innymi na wynagrodzenia urzędników, zapomogi dla

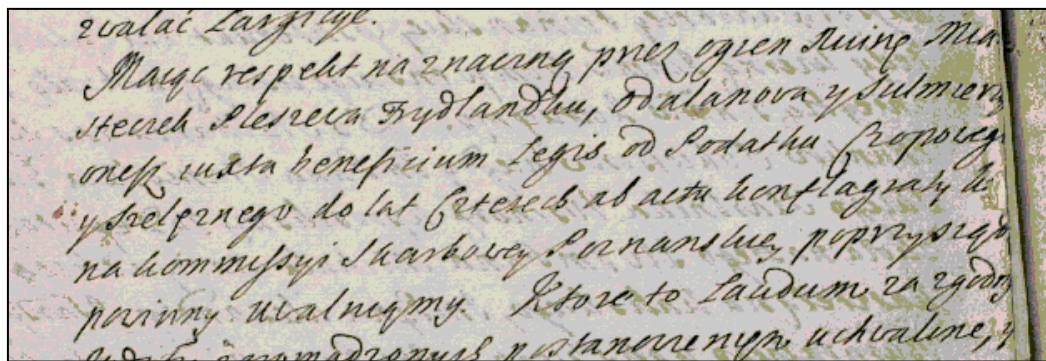


Fragment laudum sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 10 września 1715 r. (APP, Kalisz Gr. 322, k. 446v)

<sup>16</sup> Inwentarz ksiąg metrykalnych w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie.

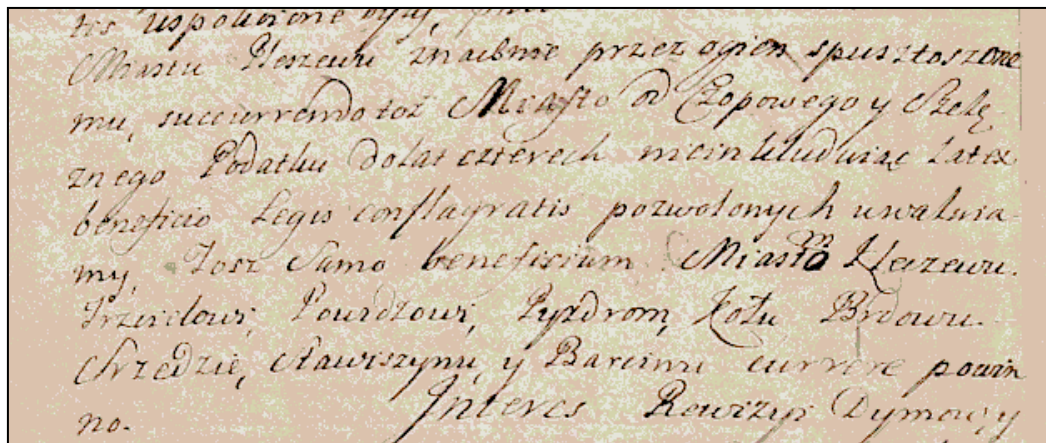
pogorzalców, wsparcie inwestycji budowlanych itp. Sejmik mógł również udzielić zwolnienia od podatku konkretnej miejscowości, z przeznaczeniem pieniędzy na wskazany cel.

W latach 1696-1763 Pleszew trzykrotnie korzystał ze wsparcia samorządu województw – jak widać, dzisiejsza współpraca wielkopolskiego samorządu wojewódzkiego z samorządem Pleszewa ma już długotrwałą tradycję. Po raz pierwszy możemy to odnotować w roku 1715. W uchwale sejmiku z dnia 10 września tego roku zapisano: „kościół pleszewskiego farskiego jawnej succurrendo [zabiegając] ruinie, na restauracją tego dwuletnie czopowe i szelężne z miasta Pleszewa naznaczamy”<sup>17</sup>. W tym przypadku chodziło o naprawę kościoła pleszewskiego uszkodzonego w pożarze, który spustoszył dużą część miasta w tym samym roku – wspominał o nim już w swej pracy ksiądz Zientarski<sup>18</sup>.



Fragment laudum sejmiku relacyjnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 20 kwietnia 1720 r. (APP, Poznań Gr. 1220, k. 137v)

Kłęska pożaru musiała nawiedzić miasto niedługo później, skoro w 1720 r. sejmik musiał ponownie wspomagać miasto. W laudum z 29 kwietnia 1720 r. sejmik uchwalił: „Mając respect na znaczną przez ogień ruinę miasteczek: Pleszewa, Frydłдку, Odolanowa i Sulmierzyc, oneż



Fragment laudum sejmiku gospodarskiego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 10 września 1737 r. (APP, Poznań Gr. 1220, k. 258v).

<sup>17</sup> Laudum sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 10 września 1715 r. (APP, Kalisz Gr. 322, k. 446v) – por. Akta sejmikowe woj. poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696-1732, wydał M. Zwierzykowski, Poznań 2008, s. 802.

<sup>18</sup> W. Zientarski, Zarys dziejów Parafii, s. 9.

*iuxta beneficium legis* [wedle przywileju prawa] od podatku czopowego i szelężnego do lat czterech *ab actu* [od daty] konflagraty [tj. pożaru], co na Komisji Skarbowej Poznańskiej poprzysiąc powinny, uwalniamy<sup>19</sup>. O tym pożarze nie wspominały dotychczasowe dzieje Pleszewa. Być może kwerenda w aktach miejskich przyniesie w tej kwestii wyjaśnienie.

Po raz ostatni w omawianym okresie Pleszew korzystał z pomocy sejmiku również w związku z pożarem. W laudum z 10 września 1737 r. zapisano: „Miastu Pleszewu, znacznie przez ogień spustoszonemu *succurrendo* [zabiegając, pomagając], toż miasto od czopowego i szelężnego podatku do lat 4, nie inkludując lat *ex beneficio legis conflagratis* [z przywileju prawa pogorzecom] pozwolonych, uwalniamy<sup>20</sup>. Również ten pożar z lat 30-tych nie znalazł dotychczas odzwierciedlenia w historiografii.

Aby przekonać się, jakiego rzędu kwoty przeznaczał sejmik dla pogorzalców w Pleszewie, ofiarując ulgi w podatku czopowego i szelężnego, wypada skorzystać z zestawienia wpływów z tego podatku, jakie sporządził dla sejmiku jego organ wykonawczy, Komisja Skarbowa Poznańska<sup>21</sup>. W latach 1696-1702 Pleszew za okres 6 i pół roku wypłacił łącznie do kasy województwa kwotę 10 255 złotych polskich, zazwyczaj co roku, według kontraktu 1600 złp. Suma wnoszona przez Pleszew jest dość znaczna, jeśli porównać ją z innymi miastami województwa kaliskiego. W tym samym okresie Kalisz wniósł 56 800 złp, Zduny 16 900 złp. Pozostałe miasta wpłacały kwoty znacznie mniejsze: Sulmierzyce 3575 złp, Raszków 3307 złp, Stawiszyn 1874 złp a Odolanów jedynie 1343 złp. Najwięcej w całej Wielkopolsce wносиło do skarbu samorządowego Leszno, aż 156 000 złp<sup>22</sup>. Jak można wstępnie przyjąć, sejmikowe zwolnienia od podatku wobec Pleszewa w latach 1715-1737 mogły wynieść nawet kilkanaście tysięcy złotych.

Podsumowując powyższe uwagi wypada stwierdzić, że na obecnym etapie badań nad nowożytnymi dziejami Pleszewa nadszedł czas na wnikliwe badania źródłowe oraz publikację kolejnych artykułów poświęconych różnym zagadnieniom. Przed przystąpieniem do pisania nowej syntezy dziejów Pleszewa niezbędne będą wysiłki zmierzające do udostępnienia w Internecie szerszemu gronu historyków zachowanych źródeł z epoki nowożytnej, co niebawem przyspieszy prace. W dalszej kolejności wskazane jest publikowanie najważniejszych tekstów źródłowych, co umożliwi pracę nad nimi również mniej wprawnym miłośnikom historii regionalnej. Niezbędne będzie również publikowanie kolejnych badań cząstkowych, zarówno w formie naukowej, opatrzonej stosownym aparatem (jakiego nie dają niestety wcześniejsze, popularnonaukowe publikacje), jak i ich popularyzacja podczas spotkań czy wykładów otwartych. Dopiero w ostatniej kolejności możliwe będzie napisanie nowej, odmiennej od poprzednich monografii miasta. Nowe opracowanie powinno różnić się od nich nie tylko liczbą prezentowanych faktów, ich dokładnością czy różnorodnością, ale także znacznie szerszą perspektywą. Prezentacja dziejów zawarta w przyszłej monografii powinna być wielowymiarowa. Powinna pokazywać dzieje miasta nie tylko jako zbiór faktów, dat, ale przede wszystkim w miarę możliwości łączyć je z losami mieszkańców, konkretnych ludzi i rodzin. Zainteresowanie Władz Pleszewa oraz Miłośników historii miasta pozwala mieć nadzieję, że kolejne lata inicjatywę tę uczynią bardzo realną.

19 Laudum sejmiku relacyjnego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 20 kwietnia 1720 r. (APP, Poznań Gr. 1220, k. 137v) – por. *Akta sejmikowe woj. poznańskiego i kaliskiego*, s. 897.

20 Laudum sejmiku gospodarskiego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 10 września 1737 r. (APP, Poznań Gr. 1220, k. 258v).

21 M. Zwierzykowski, *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa w Wielkopolsce w XVII i XVIII w.*, Poznań 2003.

22 *Connotatio synoptica civitatis et oppidorum...* (APP, Komisja Skarbowa Poznańska 37, k. 2-125). M. Zwierzykowski, *Sejmik województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696-1702, w: Scripta Minora*, t. IV, Poznań 2006, s. 489-490.

## SPOŁECZEŃSTWO PLESZEWA I JEGO KAPITAŁ SPOŁECZNY. PRÓBA MODELU

Socjologia to nauka o społeczeństwie. Socjolog podejmując badania nad jakimś miastem<sup>1</sup> koncentruje się zatem na „społeczeństwie”, które dane miasto zamieszkuje. Społeczeństwo Pleszewa jest częścią innych społeczeństw większych, przede wszystkim częścią państwa polskiego, narodu polskiego, Unii Europejskiej. Ale społeczeństwo Pleszewa, jak społeczeństwo każdego innego miasta jest złożoną całością, którą tworzą rozmaite grupy społeczne. Nawiązując do słynnej pracy założyciela Polskiego Instytutu Socjologicznego, a jednego z klasyków światowej socjologii, Floriana Znanieckiego o Poznaniu<sup>2</sup> można społeczeństwo Pleszewa opisać poprzez wyodrębnienie kilku grup.

Pierwszą grupę stanowi *gmina pleszewska*, czyli „grupa terytorialna o złożonym i wysoce zracjonalizowanym ustroju”, do której należą wszyscy „obywatele” Pleszewa. Pleszew jako gmina miejska ma ściśle określone prawne podstawy funkcjonowania, w tym jasne zdefiniowanie jego terytorium oraz określone zasady członkostwa. Najpewniej teren ten stał się podstawą grupy terytorialnej wraz z pierwszymi osadnikami, a początków tej gminy szukać można jeszcze przed pierwszą źródłową wzmianką z 1283 roku.

Druga grupa to *publiczność pleszewska*, czyli „luźno zorganizowana grupa stycznościowa”, na którą składają się również zasadniczo wszyscy zamieszkali w Pleszewie, o ile faktycznie stykają się ze sobą bezpośrednio w rozmaitych miejscach publicznych i półpublicznych, czyli na ulicach, na dworcu, w kinie, stadionie, kościele czy restauracji lub pośrednio, na przykład jako widzowie TV Pleszew czy czytelnicy lokalnej prasy. Początki publiczności pleszewskiej wiązać można z powstaniem pierwszych publicznych miejsc i instytucji, w których mieszkańcy miasta spotykali się, wymieniali opinie, dyskutowali, komentowali bieżące wydarzenia. Takimi momentami zwrotnymi była najpewniej budowa w XIV w. kościoła farnego a w 1493 roku (rok po odkryciu przez Kolumba Ameryki) odnowienie przywileju na odbywanie w mieście jarmarków. Przełomowym momentem było pojawienie się rady miejskiej, lokalnej prasy a wreszcie lokalnej telewizji Pleszew TV i lokalnego portalu internetowego Pleszew.pl.

Trzecia grupa to *społeczność pleszewska*, złożona ze wszystkich pozostałych grup i instytucji społecznych. Na tą społeczność składają się przede wszystkim rodziny, a następnie stowarzyszenia, instytucje, grupy zawodowe, parafie, spółdzielnie, kluby. Niektóre z grup składających się na *społeczność pleszewską* są wyłącznie lokalne, na przykład Pleszewskie Towarzystwo Kulturalne czy Towarzystwo Miłośników Pleszewa, ale większość, na przykład parafie, sklepy

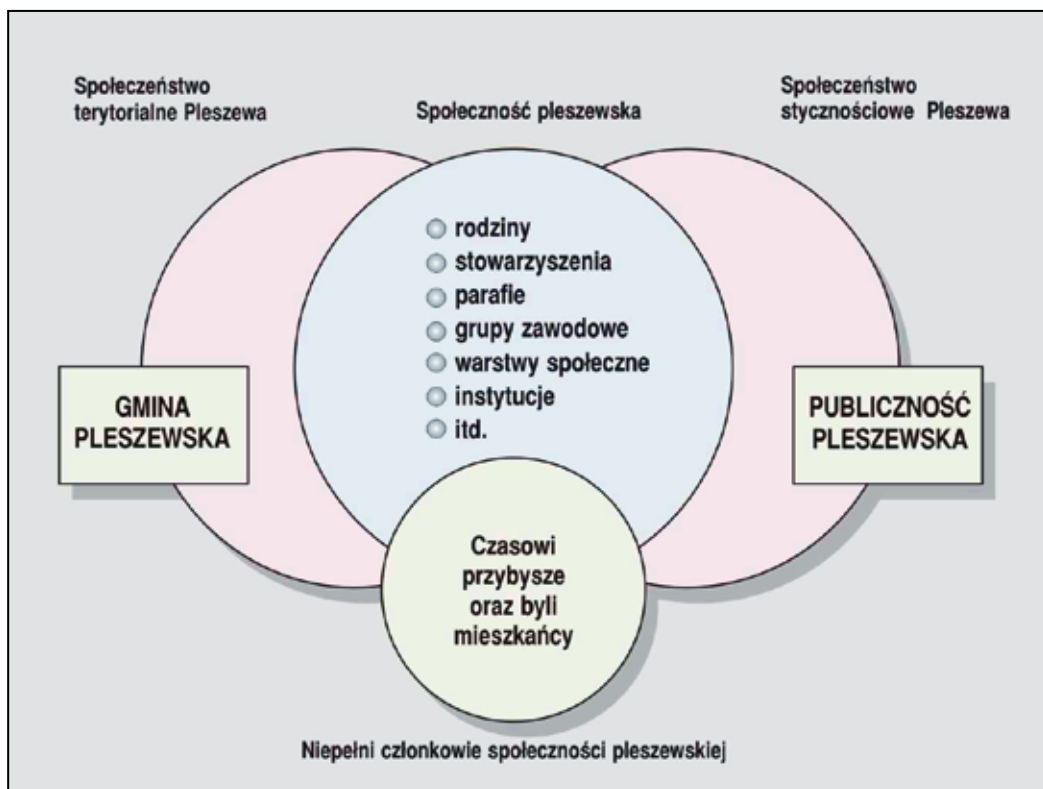
---

1 Dobry współczesny przegląd wielodyscyplinarnego (m.in. urbanistyka, historia, filozofia kultury, antropologia, socjologia, psychologia, ekonomia, demografia) podejścia do badań nad miastem daje książka pod red. B. Jałowieckiego, *Miasto jako przedmiot badań naukowych w początkach XXI wieku*, Warszawa 2008.

2 F. Znaniecki, *Miasto w świadomości jego obywateli*, Poznań 1931.

czy partie polityczne należy do szerszych struktur, na przykład kościelnych, handlowych czy politycznych. Społeczność pleszewska pojawiła się wraz z pierwszymi rodami pleszewskimi. Ważne momenty w jej rozwoju to powstanie parafii, szkół, składów, kramów. Ta *społeczność pleszewska* ze względu na związek z *gminą* stanowi jedno *społeczeństwo terytorialne Pleszewa*, a ze względu na związek z *publicznością* stanowi *społeczeństwo stycznościowe Pleszewa*. Oba „społeczeństwa” krzyżują się ze sobą, gdyż składają się zasadniczo z niemal tych samych grup, „tylko inaczej ze sobą powiązanych”. Oba tworzą razem złożone *miejskie społeczeństwo pleszewskie*, obejmujące wszystkie pleszewskie grupy, zdominowane „z jednej strony przez gminę, z drugiej strony przez publiczność”.

Do wyróżnionych przez Znanieckiego części składowych społeczeństwa miejskiego dodałbym jeszcze jeden ważny składnik: *niepełnych członków społeczności* miasta Pleszew. W jego skład wchodziłyby te jednostki, które związane nie mieszkają w Pleszewie i są z nim związane jedynie fragmentarycznie, na przykład poprzez pracę lub naukę albo też sentymentalnie, z racji pochodzenia z Pleszewa, ukończenia tu nauki czy posiadania w tym mieście krewnych. Powstanie w roku 1818 (i ponownie w roku 1999) powiatu pleszewskiego, uruchomienie w 1875 roku linii kolejowej łączącej Pleszew z Poznaniem i Kluczborkiem sprzyjały włączeniu miasta w szersze zbiorowości. Ci, których nazwałem niepełnymi członkami społeczności pleszewskiej niekoniecznie tworzą socjologiczną zbiorowość. Ich wpływ na mieszkańców i miasto może być jednak znaczny. To dzięki nim do społeczeństwa Pleszewa przenikają nowe wzory i wartości.



Miejskie społeczeństwo pleszewskie (model wg Floriana Znanieckiego, opr. własne)

Wielu z dawnych mieszkańców miasta lub chociażby uczniów tutejszego liceum odgrywało i odgrywa ważną rolę opiniotwórczą z racji pełnionych funkcji w społeczeństwie polskim, czy innych społeczeństwach regionalnych, na przykład w Poznaniu. Wystarczy wspomnieć tu aktora Bonawenturę Kudlicza; lekarzy – chirurga Tomasza Drobnika, internistę Wincentego Jezierskiego, czy ginekologa Tadeusza Pisarskiego; pisarza Teodora Jeske-Choińskiego; malarzy – Dorę Mukułowską i Mariana Bogusza; uczonych – filozofa Michała Sobeskiego, radioastronoma Ryszarda Wielebińskiego, antropologa Zbigniewa Drozdowskiego, słowianoznawcę Irenę Kwilecką, czy chemika Bronisława Marciniaka, wreszcie najbardziej znaną pleszewiankę, premier Hannę Suchocką.

Socjologiczny portret miasta, zarówno współczesny, jak i ten rekonstruowany przez historyków powinien uwzględniać tę złożoność, której nie oddają potoczne określenia, takie jak „mieszkańcy Pleszewa” czy „miasto Pleszew”. Fascynującym zagadnieniem badawczym mogą stać się przemiany poszczególnych „składowych” miejskiego społeczeństwa Pleszewa. Analiza taka powinna uwzględniać rozwój gminy na przykład przez uczynienie Pleszewa siedzibą powiatu czy też rozwój publiczności pleszewskiej, chociażby w wyniku pojawienia się lokalnej prasy. Nie może jednak pomijać okresów regresu, na przykład związanego z likwidacją powiatów lub lokalnej gazety.

Inny wielki problem badawczy to dynamika wzajemnych relacji między społeczeństwem terytorialnym (gminą), społeczeństwem styczościowym (publicznością), społecznością pleszewską, niepełnymi członkami społeczności pleszewskiego. W różnych okresach wpływ tych elementów na całość społeczeństwa Pleszewa bywał inny.

Trzecie zagadnienie to przeobrażenia wielostronnych stosunków między elementami społeczności Pleszewa: rodzinami, warstwami społecznymi, grupami zawodowymi, stowarzyszeniami, instytucjami, parafiami.

Nie wszystkie problemy, zagadnienia, tematy da się zbadać od razu. Florian Znaniecki proponując przedstawiony wyżej ogólny model społeczeństwa miejskiego, gdy sam przystąpił do badań nad społeczeństwem Poznania ograniczył się do trzech wątków: stosunku mieszkańców do miasta jako całości, stosunków między obywatelami a funkcjonariuszami gminy miejskiej oraz na stosunkach społecznych między obywatelami miasta. Tym, co łączyło te trzy zagadnienia była kategoria „sił rozwojowych ludności”. Znaniecki bowiem poszukiwał w samym miejskim społeczeństwie poznańskim wewnętrznych czynników rozwoju.

\*

Pojęcie „sił rozwojowych ludności” nie weszło na dłużej do socjologicznego słownika. We współczesnej socjologii pojawiło się natomiast pojęcie „kapitał społeczny”<sup>3</sup>, którego znaczenie jest dosyć bliskie temu, co miał na myśli Florian Znaniecki. Teoretyczną kategorię „kapitału społecznego” przyswoiła sobie instytucja finansowo-polityczna, jaką jest Bank Światowy. Według Banku Światowego istnieją cztery podstawy bogactwa regionu.

---

3 Najważniejsi teoretycy i badacze kapitału społecznego to Pierre Bourdieu, James Coleman, Robert Putnam i Francis Fukuyama. W polskiej literaturze socjologicznej na uwagę zasługują zwłaszcza dwie publikacje: *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a rozwój regionalny*, red. M. Herbst, Warszawa 2007 oraz C. Trutkowski, S. Manterys, *Kapitał społeczny w małych miastach*, Warszawa 2005.

Podstawa pierwsza to kategoria ekonomiczna: *dochód narodowy*, czyli suma dochodów wszystkich podmiotów, równa całkowitej wartości wytworzonych dóbr oraz usług. Drugi czynnik rozwoju stanowią *zasoby naturalne*, czyli wszelkie substancje znajdujące się w przyrodzie, które mogą być przetwarzane dla otrzymania produktów, których potrzebujemy i używamy w życiu. Trzecia podstawa bogactwa regionu to *kapitał ludzki*, czyli ludzie jako jednostki, ich zdrowie, umiejętności, inteligencja, wykształcenie, charakter. Czwartym fundamentem zamożności jest *kapitał społeczny*, czyli relacje między członkami społeczności i ich konsekwencje dla życia zbiorowego, takie jak współpraca, solidarność, brak społecznych barier, poziom wzajemnego zaufania.

Kapitał społeczny w znacznej mierze decyduje o kapitale ludzkim. Życie w społeczności zintegrowanej, solidarnej sprzyja zdrowiu psychicznemu jednostki, chęci podnoszenia kwalifikacji, samorozwojowi. Niektórzy socjologowie nazywają kapitał społeczny „klejem”, który spaja jednostki w społeczeństwo, a *zaufanie* - kluczowy element kapitału społecznego, „smarem” (Francis Fukuyama) lub „fundamentem” (Piotr Sztompka) społeczeństwa. Kapitał społeczny jest uznawany za dobro publiczne, coś co ma istotne znaczenie dla społeczeństwa, co jest jednocześnie kruche i wymaga pielęgnacji i troski. Społeczeństwa różnią się między sobą wielkością nie tylko kapitału ekonomicznego czy ludzkiego, ale także i kapitału społecznego.

Ze względu na ogromne znaczenie kapitału społecznego podejmowane są próby jego pomiaru. Bank Światowy proponuje badanie sześciu różnych wymiarów kapitału społecznego.

### **1. Przynależność mieszkańców do różnych grupy i sieci społecznych**

Badanie tego wymiaru kapitału społecznego powinno udzielić odpowiedzi między innymi na pytania o członkostwo mieszkańców Pleszewa w stowarzyszeniach i organizacjach, o to jaki jest ich skład społeczny, czy należą do nich mieszkańcy o różnym statusie społecznym, czy stowarzyszenia te umożliwiają członkom rzeczywiste wpływanie na ich działalność, jak silna jest więź sąsiedzka, jak silne i rozległe są więzi rodzinne, towarzyskie, koleżeńskie. Niewiele o tym elemencie kapitału społecznego wiemy dziś, poza listą stowarzyszeń, ich członków, wybranych władz oraz charakterystyką działań na podstawie statutów i protokołów.

### **2. Zaufanie do innych i solidarność**

Ten traktowany często jako podstawowy wymiar kapitału społecznego musiałby objąć badania nie tylko nad zaufaniem mieszkańców Pleszewa do władz lokalnych (ta kwestia była sporadycznie badana), ale zaufanie wobec sąsiadów, innych grup zawodowych i warstw społecznych, wobec przybyszów z innych miast, wreszcie wobec ludzi w ogóle.

### **3. Gotowość do podejmowania działań zbiorowych i współpracy**

Badacze zajmujący się tym wymiarem kapitału społecznego koncentrują się na pomiarze gotowości do pomocy sąsiedzkiej, dobrowolnych świadczeń na rzecz poprawy na przykład warunków nauki w lokalnych szkołach, wzięcia udziału w protestach. O tym wymiarze kapitału społecznego Pleszewa nie wiemy niemal nic.

#### **4. Społeczna spójność i włączanie w życie całej społeczności środowisk i jednostek wykluczonych**

Rozpatrywanie tego wymiaru to badanie społecznych nierówności, antagonizmów, konfliktów, dyskryminacji i wykluczenia, przemocy, izolacji i samotności. Pewne dane na ten temat można oczywiście uzyskać z odpowiednich pleszewskich instytucji (opieka społeczna, policja, szkoły, kościoły), ale wiedza ta jest bardzo szczątkowa.

#### **5. Źródła informacji i komunikowanie się z innymi**

Ta dziedzina kapitału społecznego obejmuje takie kwestie jak czytelnictwo prasy ogólnokrajowej i lokalnej, dostęp do Internetu, posiadanie telefonu, odległość od urzędu pocztowego, wiedza o lokalnych problemach, liczba osób zamieszkałych w gminie, jak i poza gminą, z którymi mieszkańcy się kontaktują. Część informacji można by uzyskać od dysponentów środków przekazu i komunikacji.

#### **6. Upodmiotowienie i gotowość do aktywności politycznej**

Ostatni z sześciu wymiarów kapitału społecznego obejmuje dane, które są częściowo stosunkowo łatwo dostępne (na przykład Państwowa Komisja Wyborcza udostępnia publicznie informacje o frekwencji wyborczej w poszczególnych gminach), ale i takie, których bez specjalnych badań nie jesteśmy w stanie uzyskać: na ile mieszkańcy Pleszewa mają poczucie wpływu na własny los, sprawy swojego miasta, sprawy kraju.

Międzynarodowe badania nad kapitałem społecznym przynoszą bardzo pesymistyczne wyniki. Polska w badaniach tych sytuuje się bowiem z reguły na samym końcu. O ile innym ludziom w ogóle ufa 70-80% mieszkańców krajów skandynawskich, 40%-50% mieszkańców innych krajów Europy Zachodniej, 25-30% Czechów i Węgrów, to w Polsce opinię taką wyraża najmniej badanych w całej Europie (jedynie 18%). O ile przeciętny Duńczyk, Norweg czy Szwed należy średnio do 2,5 stowarzyszenia, mieszkańiec innych krajów Europy Zachodniej do 2, to Polak do 0,4<sup>4</sup>.

Dlaczego takim razie warto badać kapitał społeczny w Pleszewie, skoro wiemy, że ogólnie w Polsce stan kapitału społecznego jest dramatyczny, co zagraża zrównoważonemu rozwojowi kraju?

Po pierwsze dlatego, że w różnych regionach, w różnych społecznościach lokalnych poziom kapitału społecznego jest odmienny. Po drugie, w społecznościach małych kapitał społeczny ma często lepsze warunki do rozwoju. Po trzecie, małe społeczności są takimi naturalnymi laboratoriami, w których rozmaite zjawiska społeczne są często bardziej widoczne, łatwiejsze do uchwycenia.

\*

Konkludując, proponuję badanie szeroko rozumianego kapitału społecznego jako kluczowego problemu miejskiego społeczeństwa Pleszewa. Badanie takie powinno mieć charakter długofalowy (pierwsza faza: 2 lata), wieloaspektowy i pogłębiony. Aby ten cel osiągnąć, należy

---

<sup>4</sup> European Social Survey (Europejski Sondaż Społeczny) 2002, za: J. Czapiński, *Kapitał ludzki i kapitał społeczny a dobrobyt materialny. Polski paradoks*, „Zarządzanie publiczne” nr 2 (4), 2008, s. 5-28.



odwołać się do wielu metod i technik badawczych: analiza danych urzędowych i statystycznych, analiza lokalnych mediów, wywiady kwestionariuszowe przeprowadzane w domach wylosowanych mieszkańców, ankiety audytoryjne z uczniami w klasach, indywidualne wywiady pogłębione z lokalnymi ekspertami i przedstawicielami lokalnej elity gospodarczej, kulturalnej, politycznej, obserwację uczestniczącą w miejscach publicznych i półpublicznych, dyskusje grupowe z udziałem różnych grup mieszkańców, analizę fotografii i pamiątek.

Proponuję kilka działań, które umożliwią przeprowadzenie badań bez konieczności wydatkowania znacznych kwot z budżetu miasta.

Po pierwsze, latem 2009 mogę zorganizować dwutygodniowe ćwiczenia terenowe dla grupy 50 studentów socjologii w zamian za zakwaterowanie i ewentualną pomoc w postaci druku ankiet, losowania próby z systemu PESEL i wysłania do wylosowanych osób informacji o badaniu. Po paromiesięcznej analizie zebranych materiałów powrócilibyśmy do Pleszewa z kolejną grupą studentów, aby pogłębić i uzupełnić nasze badanie.

Po drugie, proponuję zorganizowanie konkursu pamiątkarskiego na wypowiedzi o Pleszewie (roboczy tytuł „Czym jest dla Ciebie miasto Pleszew?”<sup>5</sup>).

Po trzecie, po zakończeniu obu inicjatyw i uwieńczeniu ich publikacjami rozważyć będzie można ubieganie się o grant badawczy w ramach jednego z programów europejskich (np. Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki).

---

5 Pierwszy taki konkurs na świecie ogłosił w 1928 roku Florian Znaniecki dla mieszkańców Poznania (F. Znaniecki, *Miasto...*). W 1964 roku konkurs powtórzył Janusz Ziółkowski (F. Znaniecki, J. Ziółkowski, *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań? Dwa konkursy: 1928/1964*, Warszawa-Poznań 1984. W 1994 r. miała miejsca trzecia edycja konkursu (R. Cichoński, K. Podemski, *Miasto w świadomości swoich mieszkańców*, Poznań 1999). Konkursy takie ogłaszały także inne miasta, w tym Wrocław – zob. *Czym jest dla Ciebie miasto Wrocław?*, red. B. Jałowicki, Wrocław- Warszawa-Kraków 1970.

# Henryk Rogacki

Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UAM

## PLESZEW W PRZESTRZENI WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

W wyniku badań, które będą przeprowadzane przez pracowników Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu powstać ma część monografii Pleszewa dotycząca współczesnej struktury społeczno-gospodarczej gminy, ze szczególnym uwzględnieniem samego miasta. Cały program badawczy, który zatytułowano *Pleszew – struktura społeczeństwa i gospodarki gminy w ujęciu przestrzennym*, obejmować będzie następujące zagadnienia:

1. Gmina w przestrzeni województwa wielkopolskiego
2. Przyrodnicze podstawy funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki
3. Ludność i sieć osadnicza (a. rozwój i rozmieszczenie ludności; b. struktura demograficzna ludności; c. struktura zatrudnienia; d. bezrobocie – rozmieszczenie i struktura; e. układ sieci osadniczej)
4. Konkurencyjność i atrakcyjność inwestycyjna gminy
5. Działalność inwestycyjna w gminie od 1990 roku (a. inwestycje samorządowe; b. inwestycje sektora prywatnego i państwowego; – motywy lokalizacyjne inwestorów, – struktura i rozmieszczenie inwestycji; c. wykorzystanie środków Unii Europejskiej)
6. Przemysł i budownictwo (a. struktura branżowa; b. charakterystyka branż i najważniejszych przedsiębiorstw)
7. Rolnictwo i leśnictwo (a. struktura agrarna; b. pracujący w rolnictwie, c. produkcja rolnicza)
8. Usługi (a. usługi dystrybucyjne i finansowe, b. edukacja, nauka i kultura, c. ochrona zdrowia i opieka społeczna, d. turystyka, e. informatyzacja mieszkańców i instytucji)
9. Infrastruktura techniczna (a. drogi i linie kolejowe, b. energetyka i sieć gazowa, c. wodociągi i kanalizacja)
10. Zagospodarowanie przestrzenne gminy
11. Powiązania przestrzenne gminy (a. powiązania krajowe, b. powiązania międzynarodowe, c. zasięg oddziaływania Pleszewa jako ośrodka ponadlokalnego)
12. Podstawowe informacje o miejscowościach gminy

Realizacja projektu wymaga zebrania wielu materiałów, z których większość można uzyskać wyłącznie drogą badań terenowych. Dotyczy to zwłaszcza informacji o podmiotach gospodarki położonych w Pleszewie i wsiach sołeckich, po to, by przedstawić zróżnicowanie przestrzenne badanych zjawisk i zaprezentować je w postaci map i tabel.

Punktem wyjścia do przeprowadzenia badań jest – zgodnie z tytułem artykułu – ustalenie miejsca Gminy Pleszew w przestrzeni województwa wielkopolskiego. Obejmuje ona swymi granicami miasto i obszary wiejskie. Położona jest na południowy wschód od Poznania. Dla funkcjonowania gminy, a zwłaszcza zasięgu oddziaływania ośrodka gminnego, a zarazem powiatowego, jakim jest Pleszew, duże znaczenie ma położenie w stosunku do innych miast, zwłaszcza miast o podobnej randze. Sąsiednie ośrodki powiatowe położone są w następującej odległości drogowej: Jarocin 20 km, Kalisz 27 km, Ostrów Wlkp. 30 km, Krotoszyn 37 km. Od Poznania Pleszew jest oddalony o 95 km. Pod względem liczby mieszkańców (17,8 tys. w 2006 r.) Pleszew zajmuje 25. miejsce wśród 109 miast woj. wielkopolskiego.

Ranga Pleszewa w stosunku do sąsiednich miast powiatowych ulegała zmianom (tab. 1). Do 1843 r. Pleszew miał większą liczbę mieszkańców niż Ostrów Wlkp., a od Jarocina był prawie 3-krotnie większy. Przewaga nad Jarocinem utrzymywała się do 1939 roku.

Tabela 1. Liczba ludności wybranych miast (w tys.) w latach 1810 – 2006

Miasto	1810	1843	1880	1921	1939	1950	1970	1984	2000	2006
Pleszew	1,7	5,1	6,3	7,6	9,9	8,5	13,4	16,7	18,6	17,8
Jarocin	0,9	1,8	2,5	7,0	9,6	12,5	18,4	22,7	26,0	25,8
Kalisz	7,3	•	•	44,6	77,2	56,1	81,3	103,5	107,9	108,5
Krotoszyn	4,3	7,4	8,3	11,1	14,0	15,0	22,0	25,7	29,2	29,4
Ostrów Wlkp.	1,7	5,0	9,1	16,4	30,7	32,8	49,6	67,1	74,5	72,5

Źródło: A. Jelonek, *Liczba ludności miast i osiedli w Polsce w latach 1810 – 1955*, „Dokumentacja Geograficzna” 1956, z. 1; „Roczniki demograficzne”, GUS; „Roczniki miast”, GUS.

Obszar gminy jest wyraźnie większy od przeciętnego w Polsce i Wielkopolsce, i sytuuje ją na 39. miejscu wśród 230 gmin województwa.

Porównanie sytuacji społeczno-gospodarczej gmin i województwa wymagało podejścia kompleksowego, polegającego na charakterystyce jednostek za pomocą zbioru cech (tab. 2). By uzyskać wszechstronniejszy obraz wybrano 10 cech, a następnie, obliczając o ile każda z nich odchyła się od średniej, uzyskano syntetyczny wskaźnik poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego.

Wskaźnik ten dla gminy Pleszew (0,24) jest niższy od wskaźnika dla województwa wielkopolskiego (0,36). Złożyły się na to głównie dwie cechy: liczba pracujących w przemyśle i budownictwie na 1000 mieszkańców oraz liczba pracujących w usługach rynkowych na 1000 mieszkańców. Spośród 10 uwzględnionych cech 4 zbliżone są do średniej wojewódzkiej. Chodzi tu przede wszystkim o te, które są wskaźnikami przedsiębiorczości w gminie czyli liczbę podmiotów gospodarki w przeliczeniu na 1000 mieszkańców oraz udział podmiotów przemysłu i budownictwa w ogólnej liczbie podmiotów gospodarki. Wyznacznikiem aktywności gospodarczej w gminie i aktywności samorządu jest też duży udział dochodów własnych w budżecie gminy (46%), z czym wiąże się także wyższy niż przeciętnie w województwie dochód własny

Tabela 2. Poziom rozwoju społeczno-gospodarczego gminy na tle gmin otaczających i województwa, na podstawie wybranych wskaźników (2006 r.)

Gminy	Gęstość zaludnienia na 1 km <sup>2</sup>	Liczba ludności w wieku nieprodukcyjnym na 100 osób w wieku produkcyjnym	Liczba pracujących w przemyśle i budownictwie na 1000 mieszkańców	Liczba pracujących w usługach rynkowych na 1000 mieszkańców	Liczba dzieci na 1 miejsce w przedszkolu	Liczba przedsiębiorstw gospodarki na 1000 mieszkańców	Udział przedsiębiorstw przemysłu i budownictwa w ogólnej liczbie przedsiębiorstw gospodarki (%)	Udział dochodów własnych w budżecie gminy (%)	Dochody własne budżetu gminy na 1 mieszkańca w zł	Powierzchnia lasów na 1 mieszkańca w m <sup>2</sup>	Syntetyczny wskaźnik poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego
Pleszew	165	55	83	50	1,00	98	23	46	803	898	0,24
Blizanów	59	60	71	6	1,82	60	19	30	516	4277	-0,10
Chocz	65	61	14	10	1,36	54	29	15	328	6183	-0,11
Czermin	49	58	17	16	0,88	62	25	18	362	2290	-0,22
Dobrzyca	71	58	115	16	0,89	50	29	27	520	982	-0,05
Gołuchów	72	60	32	34	1,02	73	27	43	887	1311	0,01
Kotlin	85	60	50	26	1,25	40	18	33	760	1277	-0,14
Ostrów Wlkp.	362	54	105	75	1,04	112	21	56	980	656	0,60
Raszków	84	61	40	12	1,81	81	26	30	527	758	-0,22
Województwo	113	54	100	76	1,19	102	22	47	706	2254	0,36

Źródło: Obliczenia własne na podstawie rocznika Województwo Wielkopolskie 2007. Podregiony – Powiaty – Gminy. Urząd Statystyczny w Poznaniu.

gminy przypadający na 1 mieszkańca. Gmina charakteryzuje się też stosunkowo wysoką gęstością zaludnienia (165 osób na km<sup>2</sup>).

Zdecydowano, że należy ukazać badaną gminę nie tylko na tle województwa, ale także na tle gmin sąsiednich. Daje to możliwość porównania z jednostkami, z którymi potencjalne związki mogą być najsilniejsze, głównie ze względu na dobrą dostępność komunikacyjną. Gmina Pleszew graniczy z gminami, z których cztery leżą w powiecie pleszewskim. „Siłę” gminy zmierzono za pomocą 6 cech (tab. 3). Każda z tych cech sytuuje gminę Pleszew na drugim miejscu wśród gmin ją otaczających. Pierwsze miejsce zajmuje Ostrów Wlkp. (miasto wraz z gminą wiejską). Gdyby wszystkie te gminy potraktować jako jeden subregion, znaczenie Pleszewa wyrażałoby się 17-procentowym udziałem w liczbie ludności oraz liczbie pracujących w przemyśle i budownictwie, i 18-procentowym udziałem w liczbie podmiotów gospodarki. Porównanie gminy w skali kraju pozwala stwierdzić, że jej ranga gospodarcza i ludnościowa jest dużo większa niż ranga wielu powiatów położonych poza woj. wielkopolskim.

Tabela 3. Potencjał ludnościowy i gospodarczy gminy Pleszew na tle gmin otaczających w 2006 r.

	Powierzchnia w km <sup>2</sup>	Ludność w tys.	Budżet w mln zł	Liczba podmiotów gospodarki narodowej	Liczba pracujących w przemyśle i budownictwie	Liczba pracujących w usługach rynkowych
Pleszew	180	29,8	51,7	2918	2459	1487
Blizanów	158	9,3	16,0	557	661	54
Chocz	74	4,8	10,4	258	68	50
Czermin	98	4,8	9,5	297	81	76
Dobrzyca	117	8,3	15,9	411	951	136
Gołuchów	136	9,7	20,1	705	315	325
Kotlin	84	7,1	16,4	283	353	187
Ostrów Wlkp. <sup>a)</sup>	250	90,5	158,8	10 094	9459	6792
Raszków	135	11,3	20,1	915	451	139

a) miasto łącznie z gminą wiejską

Źródło: jak w tabeli 2.

Porównanie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego gminy z gminami otaczającymi (tab. 2) wskazuje, że Pleszew charakteryzuje się wskaźnikami wyższymi, ustępując tylko poziomowi Ostrowa Wlkp. Syntetyczny wskaźnik rozwoju społeczno-gospodarczego dla Pleszewa wynosi 0,24, a dla Ostrowa Wlkp. 0,60. Poza Gołuchowem, pozostałe gminy mają ujemną wartość syntetycznego wskaźnika poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego (oznacza to, że charakteryzują się poziomem niższym niż przeciętny).

**Elżbieta Mielcarek**  
**Izabela Wegner**

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie

## **STAN PRAC NAD BIBLIOGRAFIĄ REGIONALNĄ POWIATU PLESZEWSKIEGO**

Wśród wielu znaczeń terminu bibliografia jest również takie, które definiuje to pojęcie jako „Uporządkowany spis (wykaz, zestawienie) dokumentów, dobranych wg pewnych kryteriów, spełniający określone zadania informacyjne”<sup>1</sup>. Takie właśnie znaczenie terminu będzie używane w niniejszym artykule. Owa funkcja informacyjna bibliografii wpisuje się w zadania statutowe bibliotek. Zadanie to realizowane jest również w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie. Szczególne znaczenie dla środowiska ma szeroko pojęta informacja o regionie. Dlatego w placówce istnieje bogaty warsztat informacji regionalnej, na który składają się: wydawnictwa zwarte w księgozbiorze ogólnym i podręcznym, czasopisma regionalne i lokalne, dokumenty życia społecznego oraz regionalne katalogi i kartoteki bibliograficzne. Dokumentują one wszelkie aspekty życia społeczności miasta i powiatu zarówno w ujęciu historycznym, jak i współczesnym, zachowują dorobek myśli, osiągnięć i dokonań pracy środowiska pleszewskiego, służą upowszechnianiu wiedzy o regionie oraz zaspokajają potrzebę wieloaspektowej, bieżącej informacji o życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym regionu.

Materiały, będące podstawą warsztatu informacji regionalnej opracowywane są od lat 70. Za lata 1974 -2001 mają one formę kartotek, a od 2002 formę rekordów w komputerowej bazie danych systemu Sowa-2. Obecnie powstała potrzeba sklasyfikowania posiadanych materiałów, dostosowania ich opisów do obowiązujących ujednoczonych norm i nadania im formy zwartej. Stąd podjęcie prac nad Bibliografią Regionalną Powiatu Pleszewskiego. W zamyśle autorów wydawnictwo ma mieć formę zeszytów obejmujących piśmiennictwo ukazujące się w kolejnych latach. Przyjęto zasadę publikowania w każdym roku dwóch zeszytów: jednego obejmującego piśmiennictwo za miniony rok oraz jednego obejmującego piśmiennictwo z lat wcześniejszych. W ten sposób powstanie wielozeszytowa „Bibliografia Regionalna Powiatu Pleszewskiego”. Wydawnictwo to nie tylko usystematyzuje posiadane materiały, ale ułatwi też odbiorcom samodzielne docieranie do potrzebnych informacji, wzbogaci ofertę biblioteki i przyczyni się do jej promocji.

„Bibliografia Regionalna Powiatu Pleszewskiego” będzie bibliografią przedmiotową, rejestrującą ogół piśmiennictwa z różnych dziedzin życia, dotyczącego poszczególnych gmin powiatu pleszewskiego w obecnych granicach administracyjnych. Zawierać będzie dokumenty opublikowane w języku polskim, wydane na terenie Polski, wydawnictwa zwarte, książki, broszury, wydawnictwa graficzne, wydawnictwa ciągłe, fragmenty książek, mapy, prace niepu-

---

<sup>1</sup> *Encyklopedia Współczesnego Bibliotekarstwa Polskiego*, red. K. Głombiński, B. Świdorski, H. Więckowska, Wrocław 1979, s.22.

blikowane, ważniejsze wydane drukiem dokumenty życia społecznego. Znaczą ilość materiałów bibliograficznych stanowią artykuły z czasopism o zasięgu regionalnym, takich jak: „Kronika Wielkopolski”, „Panorama Wielkopolskiej Kultury”, „Przegląd Wielkopolski”, „Nasza Wielkopolska”, „Kalisia Nowa” oraz lokalnym – „Gazeta Pleszewska”, „Życie Pleszewa”, „Wiadomości Powiatowe”, „Notatki Dobrzyckie”, gazetki parafialne i inne.

Początkowym etapem prac było wyselekcjonowanie dokumentów pod względem ich wartości informacyjnej i przydatności dla potencjalnych użytkowników. Kierowano się przy tym zapotrzebowaniem czytelników oraz tematyką zgłaszanych kwerend. Następnie materiały te zostały z autopsji opracowywane zgodnie z obowiązującymi normami. Niektóre opisy przyjęto z innych bibliografii m.in. z „Bibliografii Zawartości Czasopism”, „Bibliografii Regionalnej Wielkopolski”. Opisy wymagające doprecyzowania treści uzupełnione zostały o odpowiednie adnotacje. Klasyfikację dokumentów oparto na zasadach sporządzania bibliografii regionalnej, zawartych w opracowaniu „Bibliografia Regionalna Wielkopolski”<sup>2</sup>. Po zakwalifikowaniu dokumentu do odpowiedniego działu jego opis uzupełniony został o stały zestaw haseł przedmiotowych charakterystyczny dla tego działu oraz w razie potrzeby o hasła szczegółowe, precyzujące tematykę, nadawane przez osobę redagującą Bibliografię.

Część główną Bibliografii stanowią opisy dokumentów umieszczone w 16 przedstawionych poniżej działach głównych, podzielonych na poddziały.

- I. Zagadnienia ogólne
- II. Środowisko geograficzne
- III. Ludność
- IV. Historia
- V. Etnografia. Literatura i sztuka ludowa
- VI. Zagadnienia gospodarcze
- VII. Zagadnienia społeczne i polityczne
- VIII. Zagadnienia prawno-administracyjne
- IX. Wojsko. Obrona cywilna
- X. Ochrona zdrowia
- XI. Nauka. kultura. Oświata
- XII. Językoznawstwo
- XIII. Literatura
- XIV. Sztuka
- XV. Zagadnienia wyznaniowe
- XVI. Książka i czytelnictwo. Biblioteki. Archiwa

W obrębie działów zastosowano układ alfabetyczny. Przynależność poszczególnych dokumentów do więcej niż jednego działu zasygnalizowane zostało odsyłaczami. W celu ułatwienia korzystania z Bibliografii na początku pracy umieszczono wykaz ważniejszych skrótów i symboli,

---

<sup>2</sup> *Bibliografia Regionalna Wielkopolski – metodyka prac*, [oprac.] B. Nowak, Poznań 2001.

wykaz tytułów wykorzystywanych czasopism, natomiast na końcu pracy zamieszczono indeks autorski i przedmiotowy.

W ciągu 2008 roku wyselekcjonowano 1117 pozycji i opracowano je zgodnie z przyjętymi wcześniej zasadami i zakwalifikowano do w/w działów zrębu głównego. Tak opracowaną wersję wydawnictwa skonsultowano z Działem Informacji Bibliograficznej i Regionalnej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Po uzyskaniu pozytywnej opinii przystąpiono do końcowych prac redakcyjnych. Z końcem 2008 r. zeszyt obejmujący rok 2007 został zamknięty i jest gotowy do druku. Rozpoczęto prace nad selekcją materiałów z 2008 roku.

Autorzy Bibliografii są świadomi zmieniających się oczekiwań i potrzeb użytkowników w zakresie informacji regionalnej i są przygotowani do ich realizacji.



## ZE ŹRÓDEŁ DO ŚREDNIOWIECZNEJ HISTORII PLESZEWA

Przedstawiany wybór tekstów źródłowych do najdawniejszej historii Pleszewa nie rości sobie zbyt wielkich ambicji. Nie jest ani systematyczny, ani wyczerpujący. Zainteresowany czytelnik nie znajdzie tu podstawowych przekazów, bowiem prezentowany zestaw powstał na marginesie prac nad referatem o problemach i perspektywach badań nad średniowieczną historią Pleszewa (drukowanym nieco wyżej, na łamach tego samego tomu „Rocznika Pleszewskiego”). Osią tego referatu było przede wszystkim wskazywanie nie wyzyskanych dotąd źródeł, głównie archiwaliów, do których coraz rzadziej docierają nawet profesjonalni historycy. Przygotowując swe wystąpienie, sam sięgałem do tych przekazów, przyglądałem się im i zacząłem w nie wczytywać. Pierwotnie zamierzałem opatrzyć swój referat kilkoma przykładami, które pozwoliłyby zilustrować zawartość omawianych kategorii zabytków. Szybko jednak okazało się, że objętość tych ilustracji przekracza rozmiary samego referatu. Spowodowało to konieczność wyodrębnienia, ale i pewnego poszerzenia owego zbioru źródeł. Jego celem jest jednak nadal pokazanie wybranych źródeł archiwalnych za pomocą przykładów zaczerpniętych z różnych ksiąg rękopiśmiennych. Materiały te nie były dotąd nigdy publikowane i, o ile wiem, nie były chyba w ogóle wykorzystywane przez historyków-regionalistów.

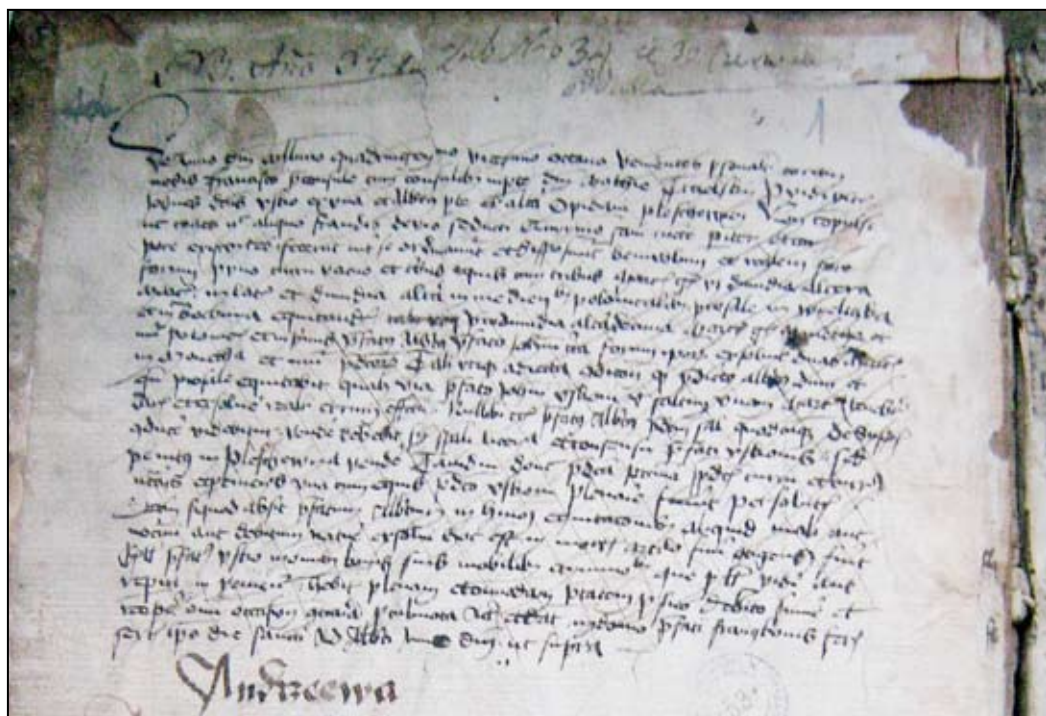
Starałem się dać interesujące, a zarazem typowe, przykłady z poszczególnych gatunków ksiąg, które bliżej charakteryzowałem w swym referacie. Są więc teksty z księgi miejskiej, z ksiąg grodzkich oraz z ksiąg konsystorza kaliskiego. Najliczniej reprezentowane są wypisy z najdawniejszej księgi miejskiej, stanowiącej podstawowe i nieocenione źródło do dziejów miasta i jego mieszkańców. Wybrałem z niej kilka najstarszych wpisów (kontrakty kredytowe na przywóz soli, sprzedaż domu przez rajców, przykładowy zapis czynszu, przykładową ugodę rodzinną i przykładową sprzedaż domu), do tego zaś dodałem jeszcze szesnastowieczny akt w języku polskim (w dokładnej transliteracji, z dodaniem transkrypcji na współczesną polszczyznę) oraz interesujące zapiski z ostatnich, końcowych kart księgi, narastające (jak pokazuje charakter pisma) sukcesywnie przez cały chyba XV w. (a dotyczące głównie brukowania ulic). Z jednej tylko z ksiąg grodzkich kaliskich podałem kilka obszernych wpisów dotyczących podziału miasta między dziedzicami. Natomiast z najstarszej księgi konsystorza kaliskiego (z Archiwum Diecezjalnego we Włocławku) wyłowiłem kilka sporów pleszewian rozpatrywanych przez oficjała.

Wszystkie prezentowane teksty zostały przeze mnie samego skopiowane z rękopisów i przetłumaczone z łaciny na język polski. Tłumaczenia starają się możliwie wiernie trzymać tekstu źródłowego, co skutkuje niekiedy powtórzeniami lub pewnymi innymi niezręcznościami stylistycznymi (pisarze średniowieczni nie zawsze byli mistrzami stylistyki). Niekiedy dla jasności należało dodać jakieś słowo. Dodatki takie zawsze ujmuję w nawiasy kwadratowe. Przy niektórych trudnych do dokładnego tłumaczenia terminach oraz trudnych do jednoznacznego rozwiązania

przezwożonych podają w nawiasie oryginalne brzmienie źródłowe. Występujące w oryginalnych tekstach łacińskich słowa polskie ujęte zostały w cudzysłów. Niektóre trudniejsze terminy lub okoliczności zostały objaśnione specjalnymi przypiskami. Ogólnie zauważyć warto, że płatności wyrażane były wówczas w jednostkach obrachunkowych: grzywnach (48 groszy) lub kopach (60 groszy), przy czym zamiast groszy naliczano też inne monety (półgroszki itp.); w użyciu były też monety złote (floreny), przywożone wtedy głównie z Węgier.

## I. Z najdawniejszych zapisek najstarszej księgi miejskiej Pleszewa (Archiwum Państwowe w Poznaniu, sygn. Miasto Pleszew I/2)

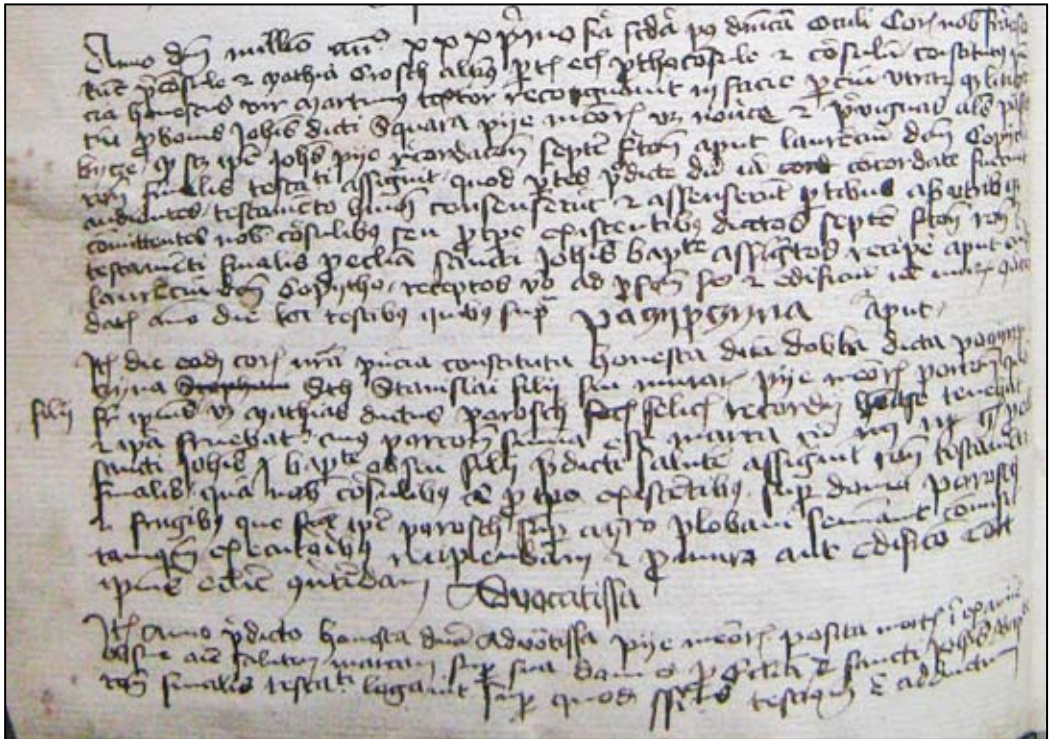
(s. 1): Pod rokiem Pańskim 1428 przybyli osobiście przed nas, Franciszka burmistrza z rajcami z części pana Macieja Trzcielskiego, opatrzni mężowie Jan zwany Uszko z jednej oraz Wojciech z drugiej strony, mieszczanie pleszewscy, nie zmuszeni, nie przymuszeni, ani nie zwiedzeni żadnym oszustwem, lecz będąc zdrowi na umyśle, tak jak i na ciele, uczynili między sobą, ustanowili i zarządzili dobrowolną i rzeczywistą umowę w sprawie jednego wozu pustego i trzech koni oraz 3 grzywien groszy, mianowicie półtorej grzywny w szerokich groszach i półtorej grzywny w półgroszkach polskich, który [to wóz i konie] mają być wysłane do Wieliczki i Bochni po sól za 10,5 grzywien groszy monety i liczby polskiej. Po pierwsze, wspomniany Wojciech wspomnianemu Janowi przy ich umowie wypłacił 2 grzywny w monecie i liczbie wspomnianych, dodawszy taki warunek, że wspomniany Wojciech, gdy pojedzie w tę drogę po sól, winien Janowi Uszko dać i wypłacić skutecznie jeszcze 1 grzywnę. Również wspomniany Wojciech nigdzie nie może wspomnianej soli, którą ma sprowadzić, sprzedawać bez pozwolenia i zgody wspomnianego Uszka, jak tylko w Pleszewie, tak długo, dopóki wspomniane pieniądze



Fragment najstarszej Księgi miasta Pleszewa (APP, Miasto Pleszew I/2, s. 1)

na wóz, osprzęt wozu i dodatki wraz z końmi nie zostaną splecione wspomnianemu Uszce. Gdyby zaś, co oby nie nastąpiło, wspomnianemu Wojciechowi w tej wyprawie zdarzyć się miało coś złego lub szkodliwego albo miałby wypłacić dług naturze, to znaczy znalazłby koniec w postaci śmierci, wówczas wspomniany Uszko będzie miał pełną i całkowitą władzę korzystania i czerpania z wszystkich jego dóbr ruchomych i nieruchomych, które wówczas dałoby się znaleźć, na poczet swego długu, oddaliwszy wszelkie okoliczności przeciwnie. Zdziałano i wydano w domu wspomnianego Franciszka w piątek w sam dzień św. Wojciecha w roku Pańskim, jak wyżej [23 IV 1428]<sup>1</sup>.

(s. 3) Również tegoż dnia [5 III 1431] stanąwszy w naszej obecności uczciwa pani Dobka zwana Poczypczyną, część swego syna Stanisława murarza świętej pamięci, którą [to część] dzierżył jej brat, mianowicie Maciej zwany Porosz świętej pamięci, i z której ona sama korzystała, a której to części wartość wynosi 1 grzywnę i 2 ½ grosza, przekazała dla kościoła św. Jana Chrzyciela dla zbawienia wspomnianego swego syna tytułem ostatecznego testamentu, którą to [sumę] powierzyła nam, obecnie urzędującym rajcom jako wykonawcom [testamentu] do pobrania z domu Porosza i zboża, jakie ów Porosz posiał na roli plebańskiej, i do obrócenia [tej sumy] na rzecz murów lub budowy tegoż kościoła.



Fragment najstarszej Księgi miasta Pleszewa (APP, Miasto Pleszew I/2, s. 3)

(s. 4): Frącek z Jakubem Pirzchliczem szewcem. Niech wiedzą wszyscy, tak obecni, jak i przyszli, oglądający te księgę, których to dotyczy, że my Frącek burmistrz wraz z rajcami połowy

1 Zapiska skreślona w księdze, zapewne na znak pełnego rozliczenia się ze zobowiązań.

miasta w części męznego pana Macieja Trzcielskiego, mianowicie Goskiem, Marcinem zwanym Ulian, Andrzejem zwanym Jurga i Michałem zwanym Belda, jak wyżej powiedziano rajcami zasiadającymi obecnie w radzie wspomnianej części [miasta], zaświadczamy i brzmieniem niniejszego [aktu] ogłaszamy każdemu, że dla poprawy i ulepszenia kościoła naszego św. Jana Chrzyciela i ołtarzy, a zwłaszcza dla zbudowania ołtarza [dla] rozważnego Jana Robaka<sup>2</sup>, dla zbawienia dusz naszych i naszych poprzedników oraz następców w Pleszewie sprzedaliśmy dom przed bramą [miejską] naprzeciw domu Fabiana szewca roztropnemu Jakubowi zwanemu Pirzchlicz, który obecnie tam mieszka, za 5 grzywien monety i liczby polskiej, mianowicie licząc 48 groszy na każdą grzywnę, dodawszy taki warunek, że wspomniany Jakub mieszkaniec tego domu lub jego następcy rocznie, to jest każdego roku, jako czynsz winni płacić 24 groszy i wspomniany dom na lepsze przebudowywać i naprawiać. Ponadto wspomniany Jakub lub jego następcy wspomniany dom mogą sprzedać, zbyć i obrócić na swój dowolny użytek, albo zrobić to, co jemu lub jego następcom będzie się wydawało lepsze i stosowniejsze, a takim razie [tzn. w razie sprzedaży lub pozbycia się domu] zobowiązany jest wspomniane 5 grzywien złożyć do rąk i skarbu burmistrza i rajców. Ponadto wszystkie i poszczególne wspomniane sprawy zostały potwierdzone i przyjęte z radą drugiej części [miasta], mianowicie szlachetnego Mikołaja dziedzica w Cielczy i podczaszego poznańskiego itd. Zdziałano i wydano w domu burmistrza Frącka w najbliższą niedzielę przed świętem Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa w roku Pańskim 1428 [19 XII 1428].

(s. 5): Synowcewa i jej synowie z Maciejem plebanem ze Sławoszewa. Pod rokiem Pańskim 1429 w piątek po Przewodzie Paschalnym [8 IV 1429] w domu opatrzego Gosława mieszczanina z Pleszewa w połowie męznego pana Macieja Trzcielskiego przybyli wobec nas, Frącka burmistrza, Gosława, Andrzeja czyli Jurgi, Michała zwanego Belda i Marcina zwanego Ulian rajców zasiadających w naszej pełnej radzie, zacna pani Anna wdowa po śmierci świętej pamięci Marcina zwanego Synowiec ze swymi synami, mianowicie magistrem Janem plebanem w Wilkowyi i Marcinem, braćmi rodzonymi, nie zmuszona, nie przymuszona, ani nie wiedziona żadną pokusą oszustwa, lecz zdrowa będąc na umyśle i nie mniej na ciele, sprzedała roztropnemu panu Maciejowi plebanowi ze Sławoszewa i jego prawnym następcom 1 grzywnę czynszu z 2 wolnych łąnów roli, które rozciągają się koło „solca” (*solecz*) za 12 grzywien monety i liczby polskiej z zastrzeżeniem przyszłego wykupu, pospolicie „na wyderkow”<sup>3</sup>, która to grzywnę czynszu bieżącej monety i liczby polskiej winni płacić każdego roku na święto Narodzenia Pańskiego corocznie tak długo, dopóki wspomniany czynsz nie zostanie wykupiony bez jakiegokolwiek sprzeciwu. Zdziałano w roku, dniu, miejscu jak wyżej.

(s. 6-7): Uszko z Bogielem. W najbliższy czwartek przed dniem św. Jana Chrzyciela roku Pańskiego 1429 [23 VI 1429] przed domem zacnego Frącka podówczas burmistrza pleszewskiego w części pana Macieja Trzcielskiego, wobec nas, Franciszka burmistrza, Gosława, Andrzeja zwanego Jurga, Marcina czyli Uliana i Michała zwanego Belda rajców, przybywszy osobiście opatrzni mężowie, mianowicie Bogiel z prawowitą żoną Anną z jednej oraz Jan zwany Uszko z drugiej strony, zawarli między sobą umowę w ten sposób, że wspomniany Bogiel sprzedał

2 Jan Robak to duchowny (jak wskazuje przydany mu przymiotnik „rozważny”). Był on zatem przewidziany już na altarystę, czyli kapłana przypisanego do nowego ołtarza, jaki zamierzali ufundować pleszewscy rajcy. Aby uzyskać środki na tę fundację, rada sprzedała znajdujący się w jej dyspozycji dom.

3 Od niem. *Wiederkauf*, czyli wykup. Tak określano transakcje, w których sprzedający zastrzegał sobie prawo wykupienia sprzedanego obiektu po oddaniu pieniędzy.

wspomnianemu Janowi Uszko cztery konie z pustym wozem wraz z żelazem i wszelkimi innymi elementami tego wozu za 18 grzywien zwyczajowej monety i liczby polskiej, mianowicie licząc po 48 groszy na każdą grzywnę, tak że wspomniany [Jan] winien płacić wspomnianej Annie żonie wspomnianego Bogiela 1 grzywnę przy każdej podróży odbywanej przez tegoż Uszka lub jego sługi, czy będzie to podróż do Wrocławia ze zbożem, czy też do Krakowa po sól, składając tę grzywnę wobec rajców wiernie dla wspomnianej pani Anny i do jej rąk. Dodając też taki warunek, że jeśli wspomniany Jan wspomnianej grzywny dla wspomnianej pani lub jej prawowitych spadkobierców czyli bliskich po któreś podróży nie zapłacił albo nie zadbał lub zlekceważył zapłacić, wówczas wspomniana Anna albo jej rodzina będzie miała pełną moc zatrzymać wspomnianego Uszkę i nie pozwolić mu udać się w kolejną podróż tak długo, dopóki nie zapłaci wobec rajców wspomnianej grzywny, oddaliwszy wszelkie przeciwności. Na której to rzeczy świadectwo niniejsze pismo poleciliśmy zapisać, umacniając niniejszą sprawę. Zdziałano w roku, miejscu i przy świadkach, jak wyżej<sup>4</sup>.

(s. 17) Rezygnacja domu Adama Janowi. Niech będzie wiadomym wszystkim i poszczególnym, których to dotyczy, że wobec nas, Wacława wiceburgrabiego<sup>5</sup>, Gosława burmistrza, Mikołaja Jemiołki, Stefana tkacza, Piotra Tykiewki, Macieja [syna] Płaczka [Placka?, *Placzko*] rajców oraz Jana wójta i Wincentego Jemiołki, Jana tkacza ławników, przybyli opatrzni Adam krawiec z żoną swą Stachną i swymi dziećmi, nie zmuszeni, nie przymuszeni, lecz po rozważeniu w duchu, zrezygnowali dom swój, położony obok Macieja Kośnego (*Coszni*) i na rogu obok ulicy Pilaczewskiej, opatrzniemu Janowi Sloter i jego prawnym krewnym, tak szeroko i tak długo, z wszelkim prawem i władaniem, nie zachowując sobie żadnego prawa i władania, również wraz z browarem czyli „mielczuchem”, który leży obok Mikołaja Jemiołki i za tymże domem wspomnianego Adama z wszystkimi przynależnościami należącymi do tego browaru. Na której to rzeczy świadectwo poleciliśmy [to] wpisać do naszej księgi miejskiej. Zdziałano w tymże domu w najbliższy poniedziałek po niedzieli „Bądź mi”<sup>6</sup> czyli w sam dzień św. Macieja apostoła w roku Pańskim 1438 [24 II 1438].

(s. 20) Niech będzie wiadome wszystkim, których to dotyczy, że Szymon kowal przybywszy przed rajców w tym czasie urzędujących w części pana Koszuckiego, mianowicie wobec Gosława burmistrza, Macieja Płaczka [Placka?, *Placzko*], Marcina Gromady, Piotra [zwanego] Kunni [?], Michała Beldy rajców, a także bractwo kowali przybywszy do domu Krakowskiej i również dzieci świętej pamięci Krakowskiego, tamże zawarli ugodę [co do] dóbr, mianowicie sprzętów i również samego domu wraz z narzędziami kowalskimi wartości pięciu grzywien, które to pieniądze wspomniany Szymon kowal winien wypłacić dzieciom, mianowicie pięciu dzieciom i każdemu dziecku winien dać pół kopy [czyli 30 groszy] w wyznaczonych terminach, kiedy każdemu dziecku przyjdą lata [tzn. gdy osiągać będą pełnoletność], wspomniany Szymon winien wypłacić każdemu dziecku pół kopy, resztę zaś winien wypłacić matce tych dzieci, mianowicie swej żonie. Zdziałano w domu Gosława burmistrza w roku Pańskim 1443<sup>7</sup>.

4 Zapiska skreślona w księdze, zapewne na znak pełnego rozliczenia się ze zobowiązań.

5 Burgrabia był urzędnikiem pana miasta, zarządzającym jego zamkiem.

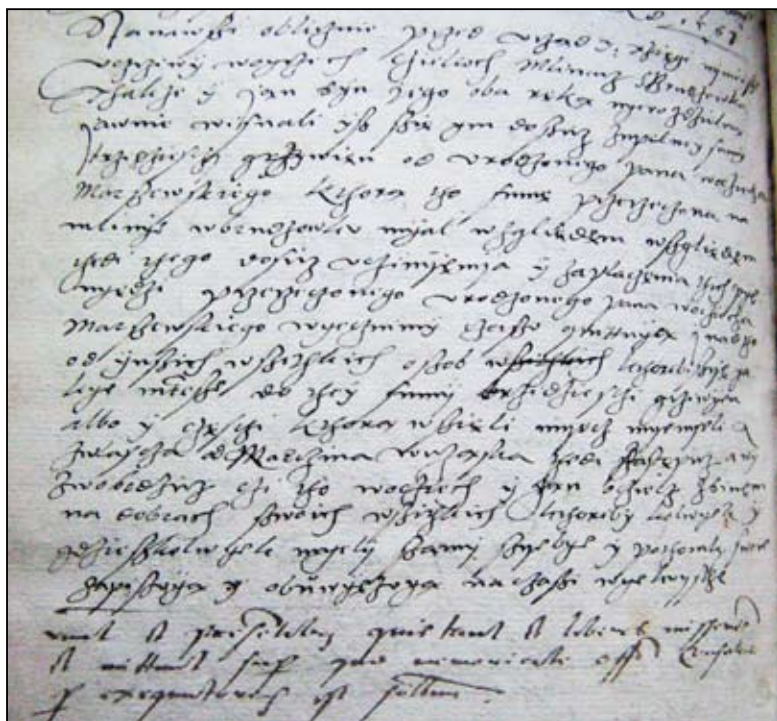
6 Są to pierwsze słowa pieśni śpiewanej na początek mszy w ostatnią niedzielę przed Wielkim Postem.

7 Z tej dość zawile zapisanej sprawy wynika, że po śmierci kowala Krakowskiego wdowa po nim wyszła za kowala Szymona. Drugi mąż przejął dom, warsztat i majątek po jej pierwszym mężu, ale winien zaopatrzyć każde z pozostałych po nim dzieci, gdy tylko będą osiągać pełnoletność. Rola uczestniczącego w sprawie cechu kowali ograniczała się chyba przede wszystkim do wyceny wartości majątku.

(s. 266, 12 XI 1563): Stanawszi oblicznie przed wrząd y xięgi nynieisze vczcziwy Woyczzech Czieloch mlinarz s Brudzewka thakze y Jan syn jego, oba ręką nyerozdzielną jawnie wisnali, ysz szię ym doszicz [stało] zupelney sumy trzidziesczy grzywię od vrodzonego pana Wocziecha Marszewskiego, kthorą tho sumę przerwczona na mlinie w Brudzewkv myal, wzgłędem wszgłędem [!] thedi thego dosicz vczinyęny y zaplaczenia thich pyenedzi przerwczonego vrodzonego pana Wocziecha Marszewskiego wyczny my czasv quittuyą i nad tho od ynszych wszelkich osob, kthori bi szyę yakye interesse do they sumy trzidziesczy grzywyen albo y częszci, kthorą wzięli, myecz myemali, a zwłascza od Marczina Wicząska thedi szastępicz a wyzwoobodzicz, czy tho Wocziech y Jan ocziecz z sinem na dobrach szwoich wszithkich, kthoribykolwyek y gdzieszkolwyek myely, szamy szyebye y pothomki swoje zapiszuyą y obuwyeczoyą na czaszy wyekvysthe.

*W transkrypcji na współczesną pisownię:*

Stanąwszy oblicznie<sup>8</sup> przed urząd i księgi niniejsze uczciwy Wojciech Cieloch młynarz z Brudzewka, także i Jan syn jego, oba ręką nierozdzielną<sup>9</sup> jawnie wyznali, iż się im dosyć [stało]<sup>10</sup> zupełnej sumy trzydzieści grzywien od urodzonego pana Wojciecha Marszewskiego, którą to sumę przerwczoną<sup>11</sup> na młynie w Brudzewku miał, względem tedy tego dosyć uczynienia i zapłacenia tych pieniędzy przerwczonego pana Wojciecha Marszewskiego wieczymi czasami kwitują i nadto od inszych wszelkich osób, które by się jakie interesse<sup>12</sup> do tej sumy trzydzieści grzywien albo jej części, którą wzięli, mieć mniemali, a zwłaszcza od Marcina Wyciązka, tedy zastąpić a wyswobodzić ci to Wojciech i Jan ociec z synem na dobrach swoich wszystkich, którebykolwiek i gdziekolwiek mieli, sami siebie i potomki swoje zapisują i obiecują na czasy wiekiuste.



Fragment najstarszej Księgi miasta Pleszewa (APP, Miasto Pleszew I/2, s. 266)

8 Osobiście.

9 Ręką nierozdzielną, czyli wspólnie.

10 Dosyć się im stało, czyli zadośćuczyniono im.

11 Przerwczona, czyli wyżej wspomniana.

12 Interesse (łac.), czyli interes.

(s. 268, zapiski z różnych lat XV w.) Również Fulo szewc za karę winien zrobić dwa [nadpisane nad skreślonym: cztery] pręty kamiennej ulicy (*litostrati*) czyli „bruku”  
Również Piotr brat Stefana szewca dwa pręty kamiennej ulicy winien uczynić za karę.  
Piotr Piórko sześć prętów kamiennej ulicy winien za własne pieniądze.  
Również Woltowa zapłaciła za pogrzeb kościelny swej służącej Barbary świętej pamięci 20 groszy.  
Również za pogrzeb świętej pamięci Szwra [?] dali półtorej grzywny.  
Również młody Czech zapłacił 3 wiardunki.  
Również w roku Pańskim 1485 we wtorek przed Jadwigą [11 X 1485] zdaliśmy pełen rachunek całej gminie; suma 2 kopy bez 4 groszy, ponieważ wydaliśmy na sprawy.  
Również ze sumy, która została złożona w skrzyni (*cisterna*), 4 grzywny bez 1,5 grosza i 2 floreny.  
Tegoż roku zdaliśmy rachunek gminie z pieniędzy kościelnych ze 130 florenów.  
(s. 269) Również wymienieni ci, którzy winni sprawić mur na ziemi (*murum terre*) pospolicie [zwany] „bruk”, i najpierw:  
Również Siadło winien 1 miarę [zwaną] pospolicie „pręt”.  
Również Uszko (*Husko*) „pręt”.  
Również Miedźwiedz z Rybą (*cum Pisce*) 1 [miarę – dziura w karcie] pospolicie „pręt” winien wymurować wtedy, gdy zostanie to im polecane przez burmistrza.

## II. Z ksiąg grodzkich kaliskich: ugody rozjemcze w sprawie podziału dóbr pleszewskich (Archiwum Państwowe w Poznaniu, Kalisz Gr. 28)

(k. 232v-233, 10 IX 1465): Przybyli urodzeni Wojciech Raszkowski i Jan z Broniszewic jako rozjemcy i dzielcy wymienionych stron zeznali wobec sądu [ugodę] między czcigodnym i urodzonym panem Stanisławem prepozytem uniejowskim, kanonikiem poznańskim i akolitą Stolicy Apostolskiej, Janem i Wojciechem niedzielnymi<sup>13</sup> z jednej oraz urodzonym Mikołajem [ich] bratem rodzonym, synami wielmożnego pana Mikołaja z Pleszewa chorążego kaliskiego świętej pamięci, pod takim warunkiem, że – zeznanie urodzonego Wojciecha Raszkowskiego rozjemcy wspomnianych braci – ów Mikołaj tymże braciom odstąpi wieczyście fortalicjum czyli „czwierdżę” w mieście Pleszewie leżącą w należącej do niego czwartej części, wraz z pełnym prawem, z łąkami, sadami, pastwiskami, trawnikami i „oborami” leżącymi pod tym fortalicjum, z sześcioma zagrodami, z całym dworem i domem, na którym ich matka ma zapisany posąg, tak jak dwór ten od dawna jest położony i jak ich ojciec go trzymał, miał i posiadał, aż do środka strugi zwanej Radobycz, która płynie, oraz ze stawem, który znajduje się obok rowu czyli „wpodłe przekopa” [i sięga?] aż do drogi prowadzącej do miasta Jarocin, [oraz z] Tulką i rolę, na której tenże Tulka siedzi, wyjąwszy zagrodę leżącą obok tego Tulki, [i] od Tulki aż do solanek (*salices*) i dołu czyli „rowu”. Cóż zaś bracia temu Mikołajowi odstąpią dwie role, z których na jednej siedzi Guncerz wolny a druga zwana jest zagrodą Stachowej, a które leżą obok strug czyli „stołów” (*stholof*). Tenże Mikołaj winien wykupić im te role, tak jak już wykupił [grunt?] na budowę domu i dworu. Ponadto ciż bracia temu Mikołajowi winni zwrócić i dać dokument nabycia, którym urodzona Anna żona tegoż Mikołaja odstąpiła ich ojcu całą swą część ojcowizny i macierzyzny w Piwonicach za 160 florenów czystego złota i słusznej wagi z zastrzeżeniem

13 Niedzielni, czyli nie podzieleni dobrami.

wykupu, do którego to dokumentu braci ci winni dać i zapłacić temu Mikołajowi 70 grzywien bez 2 grzywien pospolitej dobrej monety Królestwa Polskiego na najbliższe Boże Narodzenie za ową czwartą część fortalicjum, którą to część Mikołaj odstąpił wieczyście braciom. To wszystko winien dotrzymać, niewzruszenie zachować i dokonać rezygnacji podczas najbliższych sądów pana starosty wielkopolskiego sprawowanych w Kaliszu. Strugom natomiast czyli „stołom” (*stholom*) żadna ze stron nie ma szkodzić, dotrzymując wszystkiego pod zakładem 200 grzywien. Zeznanie urodzonego Jana z Broniszewic ich rozjemcy: Bracia odstąpili i odstępują Mikołajowi wieczyście czwartą część miasta Pleszewa, począwszy od łaźni miejskiej (*balneum communitatis*) leżącej w tymże mieście aż do części rynku czyli „pierzei”, w której Parzykat [mieszka? .....<sup>14</sup>] od Parzykata tą częścią rynku aż do plebana mieszkającego w tym mieście z [częścią między?] wójtem i Prokopem leżącą, w której siedzą szewcy i ślusarze, wraz z przedmieściem za ich domami leżącymi [przy?] rynku, zaczynając od domu za Kędziorką (*Cadzyorka*) z łąką Katryna (*Cathryna*), która leży za Naziałką (*Nazyalka*) idąc do Malinia po lewej stronie zachowując dla miasta [*miejsce niejasne*] oraz łaźnię leżącą w mieście również zachowując dla miasta. Ciż braci [winni oddać] temu Mikołajowi zagrodników siedzących na ulicy Malińskiej, jednego Jurka i [drugiego] Pawła Gronostaja (*Gronosthay*), oraz winni wymierzyć działkę leżącą obok zagrodnika Kędzierzy (*Candzyerza*) wraz z zagrodą podług zagród innych zagrodników. Czwartą część folwarku leżącego przed miastem wraz z pełnym prawem ciż bracia temu Mikołajowi odstąpili wieczyście z kwartą „przydziałku”<sup>15</sup>, tak jak folwark ten i „przydziałki” ich mieszczanie z Pleszewa podzielili i jak [oznaczone] są granice tegoż folwarku i „przydziałków”, których to granic strony nie mają przesuwac, lecz je zachować podług obecnego stanu. Ponadto ciż bracia temu Mikołajowi trzy wsie, Piekarzew, Ślewicz i Wola, wraz z pełnym prawem odstąpili, zaś folusz<sup>16</sup>, gdziekolwiek by je mieli, mają razem oprawiać i pieniądze z nich razem dzielić. Również bracia ciż razem winni dzielić wszystkie dochody targowe z soli, jatek, od szewców i rzeźników wraz z wszystkimi czynszami z miasta Pleszewa. Winni zeznać wzajemne zadośćuczynienie z tytułu zbroi, była i trzody [*tekst w tym miejscu niejasny*]. Tenże zaś Mikołaj winien tym braciom zrezygnować całe części i wsie do nich należące, a oni tak samo wzajemnie uwolnić wszystkie części i wsie. Wszystko to wykonując i rezygnując pod zakładem 400 grzywien. Za co strony te zapłaciły przysądne<sup>17</sup>.

Przybył urodzony Mikołaj z Pleszewa wobec sądu zeznał, że winien dać i zapłacić 100 florenów czystego złota i słusznej wagi na najbliższe Boże Narodzenie urodzonej Barbarze swej rodzonej siostrze z tytułu jej posagu. Jej zaś bracia, czcigodny i urodzeni Stanisław prepozyt uniejowski, Jan i Wojciech winni tę Barbarę przyprowadzić dla przyjęcia tych florenów, która to siostra winna zeznać zadośćuczynienie i osobiście własnoręcznie [unieważnić] dokument, którym świętej pamięci ojciec zapisał jej wieś Wola. Wykonując wszystko pod zakładem 500 grzywien. Za co strony zapłaciły przysądne.

(k. 311v-312, 2 IX 1485?): Ugoda Pleszew. Stanąwszy osobiście czcigodni i urodzeni panowie Stanisław z Gruszczyk dziekan łęczycki, Jan z Zakszyna kanclerz kapituły gnieźnieńskiej, Dzierśław Kwiatkowski podczaszy kaliski, Stanisław Leski, Marcin Aron z Wojczyc i Wincenty

14 W tym miejscu kilka słów nieczytelnych z powodu zawilgocenia papieru.

15 Przydziałki – role pozostające poza układem wymierzonych łąnów.

16 Folusz to warsztat do spłisniania (folowania) sukna, co było niezbędnym etapem produkcji sukienicznej.

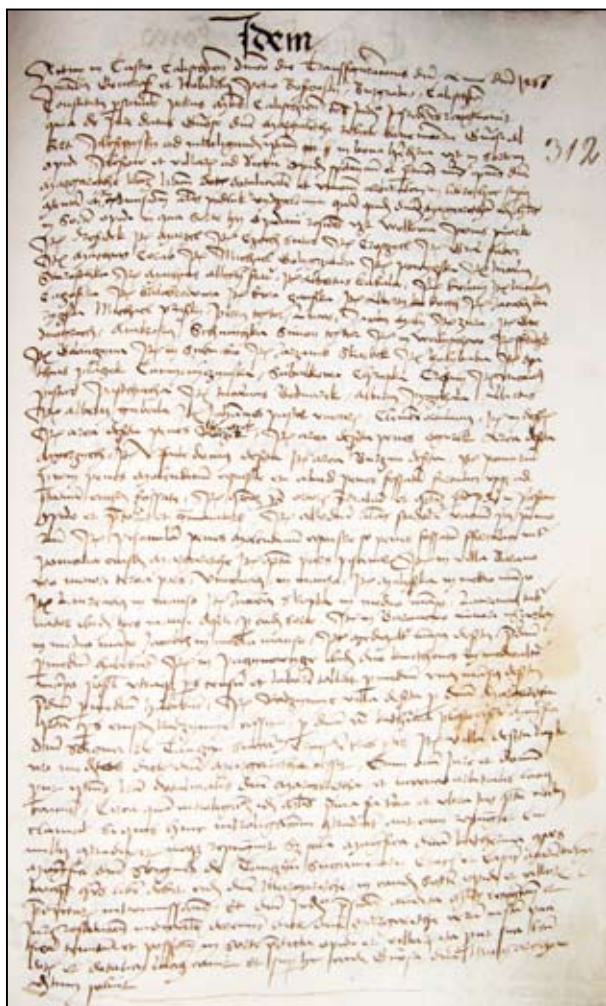
17 Przysądne – opłata wnoszona sądowi przez stronę, na korzyść której wydane zostało rozstrzygnięcie.



Kundej z Chwalibogowa jako arbitrzy i rozjemcy między urodzoną i wielmożną Małgorzatą wdową po zmarłym urodzonym Wojciechu Pleszewskim z jednej i Katarzyną z Pleszewa dziedziczką, żoną wielmożnego pana Zbigniewa z Tęczyna podkomorzego krakowskiego i starosty malborskiego z drugiej strony publicznie oświadczyli, że wspomniane strony, mianowicie panią Małgorzatę ze wspomnianą panią Katarzyną w sprawie oprawy posagu i wiana tejże Małgorzaty tamże w Pleszewie i [przyległych] wsiach, jak o tym dokładniej głosi dokument zapisu tej oprawy posagu i wiana, w następujący sposób pojednali, pogodzili i przyjacielsko ułożyli, że wspomniana pani Katarzyna winna wydzielić część miasta Pleszewa i wsi, mianowicie w Wielkim i Małym Baranowie, łąpkowie, Pacynowicach, Radzimiu, nie tykając działu dziedzicznego jej ojca, niegdyś urodzonego Mikołaja, oraz część przedmieścia tegoż miasta z wszelkimi i poszczególnymi użytkami, pożytkami, owocami, dochodami, zyskami, rolami, polami, folwarkami, zagrodami, łąkami, stawami, sadzawkami, rzekami, sadami, działkami, domami, budynkami, młynami wodnymi, wietrznymi i końskimi oraz ich urobkiem i ogólnie z wszystkimi i poszczególnymi przynależnościami i przyległościami dziedzicznymi należącymi do wspomnianej części miasta i rzeczonych, tak jak szerzej pokazuje to dokument zapisu posagu i wiana, i wszystko to winna wydzielić pani Małgorzacie i wprowadzić ją w te dobra przez woźnego kaliskiego Piotra w sobotę święta NMPanny, a wspomniana pani Małgorzata odstąpi wspomnianej pani Katarzynie swą część posagową zamku czyli fortalicjum tamże w Pleszewie, z tytułu której to części fortalicjum pani Katarzyna winna przenieść wielki dom, który dotąd stoi pokryty gontami na gruncie niegdyś urodzonego Mikołaja jej ojca w Pleszewie, i zbudować i postawić ów dom pani Małgorzacie przed fortalicjum w miejscu, gdzie znajdował się stary dom starej pani chorążyny Małgorzaty Pleszewskiej, w ciągu roku od najbliższego święta Wniebowzięcia NMPanny, w którym to domu wspomniana pani Małgorzata będzie miała swobodne mieszkanie aż do przeniesienia tegoż domu w opisane miejsce, a kiedy zbudowany zostanie ów dom przez panią Katarzynę we wskazanym miejscu, wówczas wspomniana pani Małgorzata będzie miała mieszkanie w tym zbudowanym domu spokojnie aż do wykupienia jej posagu i wiana podług zawartości dokumentu oprawnego. Jeśli zaś wspomniana pani Małgorzata chciałaby być wprowadzona w Potarzycę, ma procesować się z posiadaczem tej dziedziny, a pani Katarzyna dziedziczka z Pleszewa nie ma jej przeszkadzać ani wadzić, co się tyczy jej działu. Za które to strony ręcą: za urodzoną panią Małgorzatę wdowę po urodzonym Wojciechu Pleszewskim urodzona pani Jadwiga matka tej Małgorzaty, a wdowa wielmożnego pana Bartłomieja z Iwanowic kasztelana kaliskiego, zaś za wielmożną panią Katarzynę urodzony Wojciech z Sobótki Wielkiej, że wspomniane strony winny to dotrzymać i wypełnić pod zakładem 200 grzywien. I za to obie strony zapłaciły przysądne.

(k. 312, 6 VIII 1486): Stanąwszy osobiście Piotr woźny kaliski wobec sądu zeznał, że dany przez prawo urodzonej pani Małgorzacie wdowie po świętej pamięci urodzonym Wojciechu Pleszewskim dla wprowadzenia ją w dobra dziedziczne, mianowicie w część miasta Pleszewa i wsi należących do tego miasta, podług dokumentu posagowego tejże Małgorzaty i ugody rozjemczej zawartej wyżej w tej księdze oraz podziału czyli „podług wydzielenia”, którą to panią Małgorzatę ów woźny [wprowadził] w część miasta, w której mieszkają ci oto mieszczanie, mianowicie Wołkowa, Piotr Piórko, Drozdek, Marzel, Czocho szewc, Grol kowal, Maciej Korab, Michał Goligrzęda (*Golygrzanda*), Powicki [słabo czytelne, może Powicka?], Mikołaj Starostka, Maciej brat Aleksego, Wojciech Kubala, Kunny (*Kvnnny*), Mikołaj Kaczuszka (*Caczoszka*), Białobrodowa, Ewa Ciężka (*Czanszka*), Wojciech Knot [*Knoth*, można też czytać *Kooth*, czyli

Kot], Jakub Baryczka (*Baryczska*), Michał Pruski, Piotr tkacz, Łukasz, Jakub Mały, Żura (*Zura*), Jednagroch (*Gyednagroch*), Ambroży, Szmytka (*Schmithka*), Szymon tkacz, także w Waliszewie: Frącek, Gołańczyna (*Golanczyna*), również na przedmieściu: Jarząb, Skarbek, Kolibaba, Maciej Płaczek [Placek?, *Placzek*], Kamienieczńska, Sabałkowa, Chrapka, Krześny (*Creszny*), Mikołaj piekarz, Pastucha, Mikołaj Bednarek, Wojciech Pirzchała, Wojciech, Wojciech Gunala, Jan pastuch krów, Klemens zagrodnik, również opustoszałe [grunty]: opustoszała działka obok Raczka, opustoszała działka obok Ogórka, opustoszała działka Mierzycha, opustoszały dom Urszuli, opustoszała działka Burzyna, mały sad obok młyna końskiego i inny obok rowu fortalicjum [sięgający] aż do słupa (*statua*) tegoż rowu, nadto w czwartą część zagród folwarcznych i czwartą część folwarku w mieście Pleszewie, łąk, trawników, również w pusty folwark czyli „stodołę” obok sadu, w sadzawki obok młyna końskiego czyli obok rowu fortalicjum między sadami tejeż Małgorzaty, również w czwartą część stawów, również we wsi Baranowo Wielkie trzecia część:



Ugoda dotycząca podziału dóbr pleszewskich (APP, Kalisz Gr. 28, k. 312)

Wincenty na łanie, Małyszka na półłanku, Wawrzyniec na łanie, Jakub Skapka na półłanku, Wawrzyniec karczmarz, do tej części trzy łany opustoszałe; również w Baranowie Małym: Szurlej na półłanku, Jakub na półłanku, półtora łana opustoszałego, folwark mają mieć po połowie; również w Pacynowicach: dwaj kmiecie na półtora łanie, obie strony mają czerpać czynsze i robocizny po połowie, pół łana opustoszałe, folwark mają mieć po połowie; również Radzimie wieś opustoszała: pani Małgorzacie przypada czwarta jej część, pani zaś Katarzynie żonie wielmożnego pana Zbigniewa z Tęczyna podkomorzego krakowskiego trzy części; również wieś opustoszała Łapkowo: połowa przypada pani Małgorzacie z pełnym prawem i władaniem, tak jak głośzą szerzej jej dokument posagowy i ustalenia rozjemcze. Przy którym to wprowadzeniu w dobra woźny pierwszy, drugi, trzeci i ponad prawo czwarty raz wzywał, czy ktoś się temu sprzeciwił albo przeszkadza, czemu nikt się nie sprzeciwił ani nie przeszkodził, lecz sama wielmożna pani Katarzyna żona wielmożnego pana Zbigniewa z Tęczyna podkomorzego krakowskiego i starosty

malborskiego jako dziedzic dobrowolnie dała teźże pani Małgorzacie wprowadzenie w tę część miasta i wspomnianych wsi. A panowie zasiadający w sądzie, wysłuchawszy zeznania woźnego, sądownie przyznali wspomnianej pani Małgorzacie prawdziwe, słuszne i spokojne dzierżenie i posiadanie we wspomnianej części miasta i wsi, tak jak szerzej głosi jej dokument posagu i wiana. I za to też urodzona pani Małgorzata zapłaciła przysądne.

### III. Z najstarszej księgi konsystorza kaliskiego (Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Akta konsystorza kaliskiego, sygn. ACons. 2)

(nienumerowana karta B, 8 X 1456?): W sprawie Andrzeja mansjonarza<sup>18</sup> z Pleszewa i Marcina kapłana stamtąd, tenże Andrzej mansjonarz z orzeczenia pana [oficjała] w sprawie wykonania terminu o wartość księgi, dopuszczony przysięgał i oświadczył, że księga ta warta jest pół kopy [czyli 30 groszy], a pan [oficjał] wspomnianego Marcina skazał na te pół kopy i na koszty [procesu], które ocenił po uprzednim obniżeniu na 14 groszy, które to pół kopy i 14 groszy nakazał zapłacić w ciągu 15 dni pod karami kościelnymi.

(k. 4v, 4 II 1458): Wyrok ostateczny w sprawie małżeńskiej z Pleszewa. W sprawie Agnieszki córki Jakuba z Marszewa i Michała syna Macieja Labath [Łąbędź?] z Pleszewa, tak jak wymagał termin, pan oficjał na prośbę wspomnianej Agnieszki wydał swój wyrok ostateczny między wspomnianymi stronami w ten sposób: Wezwawszy imienia Chrystusa, za udzieloną nam radą biegłych w prawie i dokonawszy starannego namysłu, przez ten nasz wyrok ostateczny, który wydajemy w tym piśmie, po starannym skorzystaniu z dowodów zaprzysiężonych zeznań wspomnianych Agnieszki i Michała oraz po upływie wyznaczonego im przez nas terminu ich wspólnego zamieszkiwania, a także po innych [rzeczach], które podczas procesu w tej sprawie poznaliśmy i poznajemy, ogłaszamy, oświadczamy i wypowiadamy, że między wspomnianym Michałem a rzeczoną Agnieszką ze względu na impotencję wspomnianego Michała należy dokonać rozwodu i dokonujemy go oraz rozwodzimy ich podług sankcji kanonicznej, dając i udzielając wspomnianej Agnieszcze swobodnego wyboru i pozwolenia, by mogła zawrzeć małżeństwo z kimś innym, jako że zgodnie z oględzinami zaprzysiężonych matron znaleziono ją po upływie 3 lat nietkniętą, tegoż Michała zaś ze względu na jego impotencję uznajemy za godnego zawieszenia [w zdolności] do związku małżeńskiego i zawieszamy go za pośrednictwem tego naszego wyroku, a poniesione wydatki z przyczyn poruszających naszą duszę uznajemy za godne zniesienia i znosimy. Przeczytany i wydany został ten wyrok przez czcigodnego pana Andrzeja Gałkę plebana w Opatowie, altarystę i oficjała kaliskiego, w obecności czcigodnych mężów, panów Andrzeja Renis precentora mansjonarzy, Piotra Bekel wikariusza wieczystego u NMPanny w Kaliszu, Macieja z Margonina kapłana.

(k. 13v, maj 1458): Maciej kleryk z Pleszewa przedstawiwszy prawidłowo przeprowadzony pozew przedłożył przeciwko Prokopowi z Pleszewa mieszczaninowi, który w tym roku w piątek po święcie św. Floriana [19 V] tegoż Macieja, nie wiadomo jakim wiedziony duchem, jak nie chęcią szkodenia i krzywdzenia, pobił go, rozdzierając szaty na nim, którą to krzywdę [Maciej] ocenił i ocenia na 4 grzywny, wnosząc o skazanie Prokopa na zapłatę tej sumy oraz kosztów [procesu]. Obecny magister Piotr z Krobi pełnomocnik Prokopa ustanowiony w tej sprawie do

18 Mansjonarz – duchowny zobowiązany do stałej rezydencji przy danym kościele.

działania i bronięcia itd. zaprzeczył, jakoby [Maciej] był klerykiem<sup>19</sup>. Maciej ma udowodnić swe oświadczenie w ciągu 5 dni.

(k. 164, 16 I 1461): [W sprawie] Ambrożego mieszczanina z Pleszewa i Andrzeja Jądrko stamtąd, tenże Ambroży przedłożył przeciwko wspomnianemu Andrzejowi, że ten w minionym roku koło świąt Wielkanocy, nie wiadomo jakim duchem wiedziony, jak nie chęcią rozbicia małżeństwa zawartego prawnie między owym Ambrożym a Katarzyną, bratanicą wspomnianego Andrzeja, zabrał ową Katarzynę z domu wspomnianego Ambrożego do swego domu, a zabierając ją, nie wiadomo jakim prawem wyniósł i zajął dobra owej Katarzyny i owego Ambrożego, której wydania odmawia niesłusznie i niesprawiedliwie aż do obecnej chwili przeciw Bogu i sprawiedliwości. Obecny Andrzej zaprzeczył opowiedzianym rzeczom. Ambroży ma udowodnić swe wywody w ciągu oktawy [czyli ośmiu dni].

---

<sup>19</sup> Gdyby Maciej nie był klerykiem (czyli duchownym), nie miałby prawa pozywania przed sąd kościelny.

**VI**  
**Odznaczeni**  
**i wyróżnieni**



# ODZNACZENI I WYRÓŻNIENI

## 1. Odznaczeni „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”<sup>1</sup>

### Rok 2008

Postanowienie Nr XIX/1/2008 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 29 maja 2008 r. w sprawie nadania odznaczenia „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”.

### MARIA KORZENIEWSKA

Ur. 8 grudnia 1936 r. w Pleszewie. W 1950 r. ukończyła Szkołę Podstawową nr 2 im. Królowej Jadwigi w Pleszewie, a w 1954 roku zdała maturę w liceum ogólnokształcącym. Rozpoczęła studia na filologii polskiej na UAM w Poznaniu, które musiała przerwać ze względów zdrowotnych. Była protokolantem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, a jako sekretarz Komitetu Radiowęzła w Pleszewie pisywała teksty audycji pleszewskich w lokalnym czasie Radia Poznań.

Zawodowo pracowała jako księgowa, w latach 1959 - 1971 w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, a w latach 1984 - 1991 w Kaliskim Przedsiębiorstwie Produkcji Leśnej „LAS”. Potem przeszła na rentę inwalidzką, a w odpowiednim czasie na emeryturę.

Rozpoczęte w szkole podstawowej pisanie wierszy zarzuciła w poczuciu obowiązku wobec rodziny: dzieci, praca, uprawa działki, pomaganie w nauce. Przez te lata pisała sporadycznie na przeróżne uroczystości szkolne oraz z okazji jubileuszu 700-lecia Pleszewa.

Po przejściu na emeryturę powróciła do dawnej pasji, do poetyckiego wyrażania myśli, swoistego widzenia świata i siebie samej. Po kilkunastu latach pisywania do Gazety Pleszewskiej artykułów na różne tematy oraz drukowania wierszy, zachowała w niej kącik kulinarny. Od ponad 10 lat publikuje w Notatkach Dobrzyckich.

W dorobku wydawniczym ma tomiki wierszy o bardzo różnorodnej tematyce, dla odbiorców w różnym wieku i z różnym wykształceniem: „Mój Pleszew”, „Z szeptania wrzosów” „Wiano”, „Z ojców progę”, „Smak dnia”, „Myśl na kłęczkach”, „Miś w plecaku”, „Rytm cudów”, „Złote coś niecoś”, „Pod wisienką”, „Miód i reszta”, „Mój świat”, „Daj głos”, „Dom z lalkami i misiem”.

W dorobku Marii Korzeniewskiej jest prozatorski zapis autentycznych przeżyć ofiar niemieckich wysiedleń z Ziemi Pleszewskiej p.t. „Wysiedleńczy los - ze wspomnień dzieci” (2005r.) Opracowała scenariusz inscenizacji p.t. „Taka....Taka jest prawda”, który stanowi drugą część wydawnictwa A.Szymański „Hitlerowskie wysiedlenia Polaków z ziemi pleszewskiej i jarocińskiej w latach 1939 - 1945” (2006 r.).

Jako regionalna poetka zapraszana jest na konkursy recytatorskie, w przedszkolach i szkołach organizuje spotkania autorskie. Korzysta z zaproszeń Domu Pomocy Społecznej, wiejskich

---

1 Treść biogramów pochodzi z wniosków uzasadniających nadanie odznaczenia lub wyróżnienia.

klubów, domów kultury i Kół Gospodyń Wiejskich. Pisze do Rocznika Pleszewskiego i do publikacji zjazdowych Stowarzyszenia Przyjaciół Liceum Ogólnokształcącego w Pleszewie.

Maria Korzeniewska jest członkiem Towarzystwa Miłośników Pleszewa, Towarzystwa Miłośników Ziemi Dobrzyckiej, członkiem Zarządu Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego, należy do Przyjaciół Dwójki oraz Ligi Ochrony Przyrody.

Została wyróżniona w 2002 roku przez Burmistrza Miasta i Gminy „dla twórcy zasłużonego w szerzeniu kultury w regionie”, w 2003 roku otrzymała Złotego Żubra, w 2007 roku honorową złotą odznakę za zasługi od Zarządu Głównego Stowarzyszenia Diabetyków Polskich i złotą odznakę za zasługi od Zarządu Głównego Związku Kombatanów RP i Osób Represjonowanych. (zainspirowała powstanie tablicy wysiedlonych w Pleszewie).

Mąż Józef posiada wykształcenie zawodowe i kilka tytułów mistrzowskich. Pracował w Kaliskim Przedsiębiorstwie Produkcji leśnej „LAS”. Obecnie jest na emeryturze.

Córka Zofia ur. w 1962 r. jest laborantką stomatologiczną, ma 2 dzieci.

Syn Piotr ur. w 1963 r. pracuje w Poznaniu, ma 1 dziecko.

Córka Ewa ur. w 1966 r. pracuje jako zaopatrzeniowiec w „Rolbudzie”, ma 3 dzieci.

Córka Justyna ur. w 1970 r. pracuje w Gazecie Pleszewskiej, ma 1 dziecko.

Postanowienie Nr XIX / 2/ 2008 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 29 maja 2008 r. w sprawie nadania odznaczenia „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”.

## **WŁODZIMIERZ KOŁTUNIEWSKI**

Ur. się w 1948 r. w Pleszewie. Szkołę podstawową ukończył w 1962 roku w Jarocinie. Tam też zdał maturę w liceum ogólnokształcącym w 1966 roku. W latach 1966 - 1973 studiował na Politechnice Poznańskiej - na Wydziale Elektrycznym. Pracę zawodową rozpoczął w 1973 roku w Pleszewskiej Fabryce Aparatury Przemysłu Spożywczego „SPOMASZ”, w dziale Głównego Mechanika, pełniąc funkcję kierownika wydziału energetycznego. Równolegle wykonywał liczne prace na rzecz Terenowego Zespołu Usług Projektowych.

W 1982 roku przeszedł do pracy w Wytwórczo - Usługowej Spółdzielni Pracy na stanowisko zastępcy prezesa ds. technicznych. W tym czasie ukończył studia podyplomowe z zakresu organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Pracując w Spółdzielni wniósł znaczący wkład w rozwój produkcji nowoczesnych kotłów grzewczych. Jest współwłaścicielem jednego z patentów uzyskanych przez „kocioł pleszewski”.

W 1991 roku rozpoczyna własną działalność gospodarczą. Wraz ze współnikami prowadzi firmę „VISATOS”, zajmującą się handlem detalicznym i hurtowym artykułami szkolnymi i biurowymi. Od tego czasu datuje się jego wzmożona aktywność społeczna i charytatywna.

Służy społecznie pomocą organizacyjną i materialną szkołom, przedszkolom, a w szczególności organizacji harcerskiej. Jest członkiem Rady Przyjaciół Harcerstwa przy Komendzie Hufca Pleszew.

Był radnym I kadencji w Radzie Powiatu Pleszewskiego, w której zajmował się problematyką zdrowia. Działał także aktywnie w Społecznej Radzie Szpitala. W tym okresie czynnie włączył się w działalność na rzecz zapobiegania i zwalczania narkomanii, alkoholizmu i innych



uzależnień . Od 2000 roku jest liderem Wielkopolskich Dni „Stop Uzależnieniom”. Nawiązał ścisłą współpracę z MONAR-em i jego przedstawicielami i przy współpracy ze szkołami ponadpodstawowymi i średnimi organizuje w Pleszewie ruch zwalczania wszelkich uzależnień i coroczne dni Stop Uzależnieniom.

Jest Prezesem Stowarzyszenia Zdrowie i Życie prowadzącym m. in. akcje szczepień profilaktycznych przeciw grypie wśród dzieci.

Od 2007 roku jest także dyrektorem Pleszewskiej Izby Gospodarczej.

Od wielu lat jest prezesem chóru i członkiem Rady Parafialnej w parafii św.Bartłomieja Apostoła w Kowalewie.

Odnaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Żona Małgorzata, emerytowana nauczycielka.

Córka Patrycja ur. w 1973 r. mieszka we Francji, zamężna, ma 2 dzieci, bliźniaki.

Córka Dagmara ur. w 1977 r., dziennikarz w Warszawie, ma 2 synów.

Córka Dominika ur. w 1981 roku mieszka w Poznaniu, zamężna, 1 dziecko specjalistka od języka norweskiego.

Postanowienie Nr XIX/3/2008 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 29 maja 2008r. w sprawie nadania odznaczenia „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”

## **ADAM PYSZKOWSKI**

Ur. się 1 stycznia 1931 roku w Pleszewie. Posiada wykształcenie średnie. Od 1948 - 1950 roku pracował w Centrali Spożywczej w Jarocinie, a następnie w latach 1950 – 1983, w Pleszewskiej Fabryce Obrabiarek. Będąc już na emeryturze przez 5 lat pracował w firmie „RYSTAL”.

Mając 15 lat wstąpił do Związku Harcerstwa Polskiego w LO w Pleszewie. Przeszedł prawie wszystkie funkcje służbowe i zdobył stopień harcmistrza. Był drużynowym w Szkole Podstawowej nr 1, a potem został Namiestnikiem Zuchów przy Komendzie Hufca ZHP. Był współorganizatorem kilkunastu obozów harcerskich, a także samodzielny komendantem obozów młodzieżowych i kursów instruktorskich organizowanych przez Komendę Chorągwi w Poznaniu. Przez 8 lat był Przewodniczącym Hufcowej Komisji Historycznej i zorganizował dwie wystawy z okazji przypadających rocznic powstania harcerstwa w Pleszewie. Ponadto interesował się pracami scenicznymi w teatrze amatorskim Włodzimierza Jacorzyńskiego. W roku 1983 wstępuje do Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Już na początku działalności zostaje przewodniczącym Koła nr 7, obejmującego południową część Pleszewa i gminy. Od 1994 roku pełni funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Miejsko Gminnego, a od 1998 jest przewodniczącym Zarządu.

Adam Pyszkowski przyczynia się do osobowego i organizacyjnego rozwoju związku, w kołach miejskich i wiejskich (Chocz, Czermin, Dobrzyca, Gizałki, Gołuchów) poprzez różnorodne formy działalności. Organizuje m.in.

- „Wczasy w mieście” dla kilkudziesięciu osób
- wycieczki krajoznawcze po powiecie, i województwie ph.„Poznajemy Wielkopolskę” oraz zagraniczne - do Austrii i Czech,

- od 2 lat turnusy wypoczynkowe nad morzem dla emerytów,
- imprezy rekreacyjno-taneczne,
- latem „pikniki czwartkowe”,
- imprezy powitania wiosny i lata,
- spotkania integracyjne kół miejskich i wiejskich z zarządami i członkami w Kaliszu, Jarocinie, Ostrowie, Bralinie.

Od 2 lat jest członkiem prezydium Zarządu Okręgowego w Kaliszu. W prasie pleszewskiej ukazało się ponad 600 jego artykułów dotyczących emerytów.

Za pracę społeczną w ZHP otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, za pracę w związku Honorową Złotą Odznakę Związkową.

Żona Irena - obecnie na emeryturze.

Syn Tadeusz ur. w 1954 r. jest kierownikiem kuchni w DPS w Fabianowie.

Córka Anna ur. w 1957 r. jest na rencie.

Syn Maciej ur. w 1962 pracuje w szpitalu w Kaliszu, ma dwójkę dzieci.

Postanowienie Nr XIX /4/ 2008 Rady Miejskiej w Pleszewie z dnia 29 maja 2008 r. w sprawie nadania odznaczenia „Za Zasługi dla Rozwoju Miasta i Gminy Pleszew”

## **ZBIGNIEW NAWROCKI**

Ur. się 3 czerwca 1961 r. w Marszewie. Naukę rozpoczął w szkole podstawowej w Prokopowie, kontynuował ją w ZSP nr 1 w Pleszewie. Technikum Rolnicze w Marszewie ukończył w 1981 r. W 1988 roku został absolwentem Akademii Rolniczej w Poznaniu. Ponadto ukończył studia podyplomowe w zakresie menadżera oświaty. Pracę zawodową rozpoczął w 1981 r. w Wojewódzkim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Marszewie. W latach 1990 - 1997 zatrudniony był w Urzędzie Miasta i Gminy na stanowisku Zastępcy Burmistrza. Od 1994 r. i obecnie pełni funkcję Prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowo - Administracyjnej w Marszewie, a od 2006 r. jest kierownikiem gospodarczym w Zespole Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Ustawicznego w Marszewie.

W 1990 r. został radnym z ramienia Komitetu Obywatelskiego, potem z Ligi Miejskiej, następnie z Ugrupowań Posierpniowych i Forum Samorządowego. O zaufaniu jakim darzą go wyborcy świadczy fakt, iż pełni funkcję radnego przez wszystkie kadencje odrodzonego Samorządu. Jako radnego szczególnie interesowała go tematyka związana z rozwojem wsi oraz zagadnienia z zakresu oświaty, służby zdrowia, sportu i bezpieczeństwa publicznego. Aktualnie kieruje pracami Komisji Bezpieczeństwa Publicznego, Spraw Socjalnych, Opieki Społecznej i Zdrowia.

Swojej działalności nie ogranicza tylko do sprawowania funkcji radnego. Jego zaangażowanie na rzecz sportu amatorskiego spowodowało, że został Prezesem Zarządu Stowarzyszenia Ludowe Zespoły Sportowe Miasta i Gminy Pleszew.

Aktywnie angażuje się w działalność Stowarzyszenia Miast Partnerskich Pleszewa, pełniąc funkcję skarbnika. Jest członkiem Zarządu Akcji Katolickiej przy Parafii Ścięcia św. Jana Chrzcici-

ciela w Pleszewie. W Forum Samorządowym pełni funkcję zastępcy Przewodniczącego. Za swoją działalność otrzymał Honorową Odznakę Za zasługi dla Województwa Wielkopolskiego.

Żona Anna pracuje w MGOPS w Pleszewie

Córka Izabela ur. w 1984r. zamężna, 1 dziecko

Córka Nina ur. w 1987 r. pracuje w DPS w Pleszewie. Ukończyła PWSZ w Kaliszu.

## 2. Wyróżnieni tytułem honorowym „Pleszewianin Roku”

W skład Honorowej Kapituły Pleszewianina Roku w dniu 17 stycznia 2008 r. wchodził: Mieczysław Kołtuniewski - Przewodniczący Kapituły oraz członkowie laureaci tytułu Człowiek Roku Ziemi Pleszewskiej z terenu miasta i gminy Pleszew :Marian Adamek, Adela Grała -Kałużna, Edward Kubisz, Bogusław Pisarski, Olgierd Rusinek, Bogdan Skitek, Ewa Szpunt, Tomasz Vogt, Tomasz Wardega.

Sekretarz - Jerzy Szpunt.

Nowy medal z napisem: Pleszewianin Roku 2007 „BENE MÉRITUS” (z łaciny: Dobrze zasłużony) zaprojektował Jerzy Szpunt , wykonał Juliusz Kwieciński.

### PLESZEWIANIN ROKU 2007

#### DANIELA SZKOPEK

Ur. 1 czerwca 1949 r. w Tokarkach (pow. Konin ).Szkolę podstawową ukończyła w 1963 r. w Golinie , a Technikum Rolnicze w 1969 r. w Grzybnie. Następnie podjęła pracę zawodową w Kombinacie PGR Manieczki (1969 - 1973).Od 1 lipca 1973 r. przeniosła się z mężem do Kombinatu PGR w Taczanowie, gdzie pracowała do 1993 roku jako specjalista d/s kadr, szkolenia i zatrudnienia. W 1993 r. z powodu choroby serca przechodzi na rentę inwalidzką, a od 1 marca 2005 r. na emeryturę.

Jest współtwórczynią i przewodniczącą Pleszewskiego Klubu Amazonek, który rozpoczął działalność w styczniu 2006 roku. Celem klubu jest wsparcie, wzajemna pomoc w rozwiązywaniu codziennych problemów i organizacja pracy klubu. Klub wspiera chorych na chorobę nowotworową i ich rodziny, poprzez osobiste i telefoniczne kontakty z chorymi. Członkinie klubu objęte są programem badań genetycznych prowadzonych przez Centrum Onkologii w Poznaniu, uczestniczą w corocznych marszach „Życia i nadziei”. Spotykają się z uczennicami szkół ponadgimnazjalnych i przekonują o konieczności poddawania się badaniom profilaktycznym. Daniela Szkopek zorganizowała 27 października 2007 r. Pierwszy Pleszewski Marsz Życia i Nadziei pod hasłem „Kobiety dbajmy o siebie”, w którym licznie uczestniczyli mieszkańcy Pleszewa i członkinie Klubów Amazonek z Południowej Wielkopolski. Po marszu odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniom profilaktyki i chorób nowotworowych. Zorganizowała turnusy rehabilitacyjne w DarłóWKu i w Jarosławcu.

Jej osobiste i bezinteresowne zaangażowanie wspomaga pracę klubu i organizację spotkań integracyjnych z członkiniami Federacji w Poznaniu, klubów w Kaliszu, Ostrowie i Krotoszynie. Coroczne wyjazdy Amazonek na ogólnopolską pielgrzymkę do Częstochowy wpływają na podniesienie wiary w pokonanie choroby i dodają sił do przetrwania.

Na podkreślenie zasługuje też ogromne wsparcie rodziny w pokonywaniu wszystkich trudności tej choroby.

Mąż Arkadiusz obecnie jest na emeryturze.

Syn Karol ur. w 1977 r. prowadzi prywatną firmę, ma żonę Ewę.

Syn Michał ur. w 1979 r. pracuje w „Famocie” w Pleszewie.

## **ROLNIK - OGRODNIK ROKU 2007 ZIEMI PLESZEWSKIEJ<sup>2</sup>**

### **KAZIMIERZ KACZMAREK**

Ur. się 2 lutego 1954 r. w Izbicznie gm. Dobrzyca. Szkołę podstawową ukończył w 1969 r. w Koźmińcu. Od dziecka pomagał ojcu w gospodarstwie. Ukończył kilka kursów rolniczych zawsze ciekawy nowinek. W 1987 r. ojciec Jan przekazał gospodarstwo Kazimierzowi i jego żonie Marii. Dzięki ciężkiej i dobrze zorganizowanej pracy, w gospodarstwie przybywało ziemi i bydła. Obecnie gospodarstwo ma pow. 64 ha i specjalizuje się w produkcji mleka. Roczny limit produkcji to 300 tys. litrów mleka. Oprócz krów gospodarstwo hoduje bydło mięsne.

Produkcja roślinna jest ściśle powiązana z produkcją zwierzęcą i tak w gospodarstwie pana Kazimierza 17 ha przeznaczają się na kukurydzę na kiszonkę, 10 ha na żyto, są też dzierżawione łąki. Z pokolenia na pokolenie rodzina Kaczmarków przejmuje zamiłowanie do ziemi. Pierwszym właścicielem gospodarstwa był Jan, jego następcą został syn Kazimierz, a teraz przygotowywany jest syn Jerzy. Obaj pierwsi panowie byli nagradzani za wzorową pracę w rolnictwie.

Obecnie żona Maria prowadzi gospodarstwo domowe i opiekuje się 3 wnuczkami: Edytą, Sandrą i Żanetą.

Syn Jerzy ur. w 1982 r. ukończył Technikum Rolnicze w Marszewie, prowadzi gospodarstwo razem z ojcem i żoną Moniką.

Syn Łukasz ur. w 1983 r. ukończył Technikum Mechaniczne i Politechnikę Poznańską. Mieszka w Poznaniu z żoną Katarzyną i córką Weroniką.

Syn Arkadiusz ur. w 1984 r. ukończył Technikum Rolnicze w Marszewie, pomaga w gospodarstwie rodzicom.

Syn Błażej ur. w 1988 r. ukończył Technikum Gastronomiczne w Pleszewie. Obecnie odbywa służbę wojskową w Elblągu.

---

<sup>2</sup> Wyboru dokonuje Izba Rolnicza.

## BIZNESMEN ROKU 2007 ZIEMI PLESZEWSKIEJ<sup>3</sup>

### ZBIGNIEW NADSTAWSKI

Ur. w 1965 r. w Krotoszynie. Jest absolwentem Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej. Od początku swoich lat zawodowych związany był z przemysłem narzędziowym i obrabiarkowym. Po ukończeniu studiów pracował jako asystent w Zakładzie Obróbki Skrawaniem Instytutu Technologii Budowy Maszyn Politechniki Poznańskiej.

W latach 1992 - 1997 był inżynierem sprzedaży, później Key Account Manager w firmie AVANTI w Poznaniu- polskim przedstawicielstwie firmy narzędziowej HERTEL AG.

W roku 1996 objął stanowisko Dyrektora d/s produkcji w firmie Mechanika produkującej narzędzia specjalne. W Spółce FAMOT Pleszew S.A. pracuje od 11 lat. W czerwcu 1997 r. został powołany na Członka Zarządu, a od 2000 roku pełni funkcję Prezesa Zarządu w tej firmie. W grudniu 2005 roku doprowadził do powstania Zarządu Stowarzyszenia Polskich Producentów Obrabiarek (SPPO) i został powołany na jego Prezesa.

FAMOT jest przykładem sukcesu prywatyzacji jednego z największych polskich producentów obrabiarek. W roku 1993 większościowy pakiet akcji spółki Skarbu Państwa został sprzedany niemieckiemu inwestorowi i dzięki temu w roku 1999 FAMOT stał się częścią największego dzisiaj producenta obrabiarek do obróbki wiórowej na świecie, koncernu GILDEMEISTER z siedzibą w Bielefeld, w Niemczech. Produkuje on swoje wyroby w 11 zakładach produkcyjnych w Niemczech, Włoszech, i Chinach i posiada w 28 krajach na świecie własną sieć sprzedaży i serwisu DMG.

Łącznie do roku 1999 GILDEMEISTER zainwestował w Polsce, głównie w wyposażenie firmy, ponad 22 mln EUR. We wrześniu 2007 roku zakończono budowę nowego centrum sprzedaży i serwisu obrabiarek DMG Polska oraz rozbudowę hal produkcyjnych FAMOT-u.

Nowe centrum szkolenia technologów i operatorów sterowanych numerycznie obrabiarek o powierzchni ponad 2000 m<sup>2</sup>, a także nowe hale montażu oraz zaplecze logistyczne o łącznej powierzchni ponad 3500 m<sup>2</sup> zostały oddane do użytku w październiku 2007 roku.

Największy polski producent obrabiarek zatrudnia obecnie 550 pracowników i produkuje około 700 sztuk obrabiarek finalnych na rynki europejskie oraz 1700 sztuk komponentów mechanicznych dla innych Spółek koncernu.

Za wielokrotne wyróżnienia medalami Międzynarodowych Targów Poznańskich w roku 2004 pleszewska firma otrzymała „Wielki Złoty Medal MTP”.

FAMOT zdobył dwukrotnie nagrodę Gospodarczą Marszałka Województwa Wielkopolskiego:

w 2006 roku w kategorii „Przedsiębiorstwo w Wielkopolsce”

w 2007 roku w kategorii „Inwestycje”.

Prezes Zbigniew Nadstawski mieszka z rodziną w Poznaniu.

Żona Katarzyna jest nauczycielką.

Syn Jan ur. w 1999r. jest uczniem szkoły podstawowej.

---

3 Wyboru dokonują: Pleszewska Izba Gospodarcza i Pleszewskie Zrzeszenie Handlu i Usług.

## RZEMIEŚLNIK ROKU 2007<sup>4</sup>

### BRONISŁAW VOGT

Ur. 1 października 1943 r. w Pleszewie. Mieszkał u ciotki w Poznaniu, gdzie skończył szkołę podstawową i zasadniczą szkołę energetyczną. W 1968 r. kończy naukę w Technikum Energetycznym w Bydgoszczy. Po powrocie do Pleszewa w 1974 r. zdaje maturę w Technikum Ekonomicznym i decyduje się na kontynuację tradycji rodzinnej. Podejmuje kształcenie się w piekarnictwie i cukiernictwie. Egzamin czeladniczy zdaje w Ostrowie, a tytuł mistrza otrzymuje z rąk nestora cukierników Tobolskiego w Poznaniu.

1 lipca 1968 r. otwiera coctail - bar przy ul. Sienkiewicza.

W 1970 r. kupuje nieruchomość przy ul. Poznańskiej 13 i tam buduje warsztat, sklep i mieszkanie. Oprócz pracy zawodowej szeroko udziela się w pracy społecznej. Jest jednym z budowniczych Cechu Rzemiosł Różnych w Pleszewie. Zostaje wybrany do zarządu cechu i funkcję tę pełni przez 8 kolejnych kadencji. Od 6 kadencji jest przewodniczącym komisji egzaminacyjnej przy Izbie Rzemieślniczej w Kaliszu.

W lipcu 1993 r. w 25 -lecie firmy zostaje otwarty nowy coctail - bar w przestronnym, nowoczesnie urządzonej lokalu na 80 miejsc. Powstaje nowoczesna piekarnia wyposażona w piece ekologiczne i presy automatyczne sprowadzone z Niemiec i Włoch. Duży sklep oferuje 20 gatunków chleba i 159 wyrobów cukierniczych. Firma Teresy i Bronisława Vogtów zajmowała się również działalnością kulturalną, zapraszając na recitale, koncerty znanych piosenkarzy, satyryków, aktorów, zespoły muzyczne do sali dawnego kina „Czar”.

W 1993 r. firma gościła premier Hannę Suchocką. Od tego też roku zakład włączył się do ogólnopolskiej akcji „Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”. Firma pomaga również potrzebującym, niepełnosprawnym, osieroconym, uczestniczy w akcji półkolonie dla dzieci, współorganizuje spotkania wigilijne dla samotnych, pomaga bezdomnym .

W 1999 r. następuje reorganizacja firmy. Powstaje, dostosowana do przepisów unijnych firma rodzinna, która zatrudnia 50 pracowników i szkoli 11 uczniów.

Syn Maciej, absolwent poznańskiej szkoły cukierniczej, dyplomowany mistrz cukierniczy i piekarski, wraz z żoną Joanną, absolwentką AWF - u, wprowadza nowatorskie rozwiązania w firmie. Jego firma produkuje 17 rodzajów chleba i 100 rodzajów ciast dostarczanych do różnych miast wielkopolskich.

W 1995 r. firma Teresy i Bronisława Vogtów zostaje laureatem ogólnopolskiego konkursu „Pracodawca - organizator bezpiecznej pracy” w kategorii Rzemiosła Polskiego.

Bronisław Vogt posiada odznaczenia : Srebrny Krzyż Zasługi, Złoty Medal im. J. Kilińskiego, Honorową Odznakę Rzemiosła.

W 2004 roku następuje otwarcie „Starej Stajni” w Zawidowicach, gdzie mieści się karczma, hotel (obecnie 70 miejsc), stadnina koni. Odbywają się tam spotkania integracyjne, przyjęcia, szkolenia, zawody konne, hipoterapia, przejażdżki bryczkami, kuligi saneczkowe,

---

4 Wyboru dokonuje Cech Rzemiosł Różnych Małej i Średniej Przemysłowości.

Obecnie firma zatrudnia 100 pracowników (w tym 40 % ekspedientek ) w sklepach w: Pleszewie, Kaliszu, Ostrowie, Krotoszynie, Koninie, Turku, Sycowie, Gostyniu i Kępnie.

W 2008 r. przy ul. Poznańskiej 13 otwarto „Cafe - Vogt”.

Wieloletnie już powodzenie firmie zapewnia dobra organizacja pracy i wsparcie całej rodziny. Żona Teresa przez wiele lat wspomaga męża, dzieci i firmę.

Córka Paulina ur. w 1968 r. ukończyła AWF w Gdańsku, studium podyplomowe z zakresu historii sztuki. Pracuje w Muzeum Narodowym w Poznaniu, Zamek w Gołuchowie. Ma 3 dzieci: Andrzeja, Jana i Olę.

Córka Katarzyna ur. w 1971 r. ukończyła studium kosmetyczne, Prowadzi prywatną firmę produkcji surówek w Pleszewie Ma 3 dzieci: Macieja, Wojciecha i Michała.

Syn Michał ur. w 1973r. ukończył szkołę cukierniczą w Poznaniu i zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym w Pleszewie. Jest następcą ojca w rodzinnej firmie. Ma 2 dzieci: Filipa i Kacpra.

Córka Marta ur. w 1978 r. ukończyła AWF - kierunek turystyka i hotelarstwo w Poznaniu. Prowadzi ośrodek w Zawidowicach. Ma 2 dzieci: Jakuba i Jana.

